

R

Lud
nie t
ale

N
Eremita
X.

W D

REKOLLEKCYE
DUCHOWNE,

Ná kilka, kilkanaście dni

ROZŁOZONE.

Ludziom zaś wszelkiey kondycyi,
nie tylko Duchownym utriusq; Cleri,
ale y Swieckim, ku pożytkowi
Dusz, y na Chwałę Bożą

S L U Z A C E;

Ná ocy Swiata Polskiego,

Na oczy swiata i Onkiego
Eremita Camala m. Coron Przez Ereni. Moratti Regij. Ppe Univ.

X. JANA, KOSTKE, WUYKOWSKIEGO,

Kanonika Pułtuskiego niegdyś

W Y D A N E.

â teraz powtore Roku Pańskiego 1759.

PRZEDRUKOWANE.

W K R A K O W I E

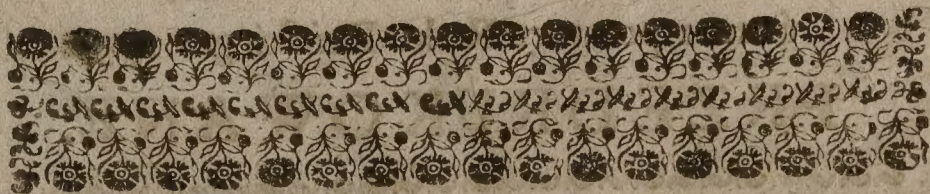
w Drukarni Fabiana y Sebaſtyana Hebanowſkiego J. K. M.
Typografa y Bibliopoli Wariſzawſkiego.




Hæc recolens in corde meo, ideo sperabo. *Thren. 3. versu 21.*
Przynowdzać to sobie do sercâ, mam nâdziecie (w miłosierdziu
Boſkim.)

Recogitabo omnes annos meos, in amaritudine animæ meæ.
Isaia 38. versu 13.

Rozmyślâc bede wszystkie lâtâ, moie w gorzkoſci dusze moiey.
Ducam eam in solitudinem, & loquar ad cor ejus. *Oseez. v. 14.*
Wynioðe-ia nâ puſzcza, y mowić bede do sercâ iej.
Sedebit solitarius, & tacebit, quia levavit se supra se. *Thren. 3.*
Zaſiedzie nâ oſobnoſci, y milczeć bedzie, bo w duchu podnioſt
ſie nâd ſiebie.






APPROBATIO.

K Siazkę REKOLLEKCYE DUCHOWNE nazwane, przez Jego Mści X. JANA STANISŁAWA KOSTKĘ WUYKOWSKIEGO, Kánoniká Pułtuskiego nápisána, nic takowego w sobie coby się Wierze Świętey Kátolickiey Rzymskiey y dobrym obyczajom sprzeciwiać miało niezawierająca, y owszem w Medytacyach pobożnych Náukę zbawienną zámykająca, aby było wolno wydrukować, z Władzy tey, którą od Zwierzchności mamy, pozwolenie daemy, y ná to się dla większey wagi ręką własną podpisujemy. W Warszawie dnia 26. Marca Roku Pańskiego 1736,

STANISŁAW HOZYUSZ BISKUB

Poznański mpp.



Z rozkazu Jaśnie Wielmożnego Jego Mci X.
BISKUPA Poznańskiego. Czytałem tę Księgę w
ktorey nie się nieznayduie przeciwko Wierze S.
y dobrym obyczajom, y owszem wielce ona iest
pożyteczna do zbawiennego profitu y postępku
w cnotach świętych. Więc co ten zacny y gorliwy
Autor, prawie *Casar ex utroq;* z Apostolskiey gor-
liwości y Duchowney Experyencyi, z Cezaryu-
sza lib: 12. c. 47, o pewnym nabożnych Ksiąg Pi-
sarzu, *tomò Concion:* pod tytułem Grot słowa
Bożego, *Domini: infra Nativitatem Domini fol: 4.*
pisze, na też samę, tey Księgi wydaniem, zasługuie.
Pisze zaś, iż w *Arnisbergu* w Klasztorze Premon-
stratensow był świętobliwy Kapłan, wszystkie czas na
pisanu pobożnych Ksiąg irawiały. Ktorego gdy
w lat dwadzieścia otworzono trunę y ciało w proch
obroczone znaleziono, prawa ręka cała została do-
tychmiał nie skażona, iakoby żywa była. Oszczęśli-
wa y błogosławiona ręko! za to, żeś nieprożnowała,
wieczna ci z adurosta chwala &c. Czytaj tam wię-
cey łaskawy Czytelniku fol: *citato:* Mnie dość, na
wiekopomne zalecenie tego Autora przydać z wy-
rokow Ducha Świętego. *Job: 31. v. 36. Ut circum-*
dem illum (idest Librum) quasi Coronam mihi. Tę
Księgę będę miał sobie za koronę.

DOMINICUS RUDNICKI Societatis IESU
in Collegio Varsaviensi S. F. Anno 1736 30. Martii.

I

A

2
skiego, ná iáki dzień,, drugi y trzeci, álbo y więcey, zá-
sieść sobie może ná pomienione Rekollekcy: kto by ie záś
chciał odprawić z zupełnym Odpustem, trzebáby ná nie
zásieść przynajmniey ná ośm dni, bo pospolicie Papięze dla
odprawujących Rekollekcy pozwalają Odpust Zupełny ná
dni 8. iáko to postanowił ALEXANDER VII. *in Bulla edi-
ta. Anno 1657. die 10. Sbris qua incipit. Omnibus*) ktore ci za-
cny Czytelniku, różnych czytając Ascetow, y Kontemplá-
rytów: nakłztał pracowitey pśczołki, zbierając z nich
ku twoiey kompunkcyi, y pojęcia łatwość máteryi, y słow
energiją, ná piśmie zostawując, szczególnie tym końcem, że
niezmiernie pragnę zbawienia Duszy twoiey. Chciey ich
tedy łzczęśliwie ná Chwałę Boską záżywać, ázali co dáy
BOZE. znajdzie się ieden, álbo drugi, ná którego z pracy
tey, iák ná dobrą rolę pádnie ziarko náuki Chrystusowey.
A gdy záś kto z Czytelniká tych Medytacyi znajdzie się
Zoilus. mówiąc częścią: że *nihil novi sub sole*, to prawda,
ále to *novi* prawdziwie mieć *zelum Animarum*: częścią że po
Księgách, po Drukárniách, takich máteryi iest pełno, á to
ieszcze *ad mentem D. Ignatii*, to bydz może; y to ia chwa-
lę, ále trzebá też wiedzieć co mówi Augustyn S. *Utile est
plures, á pluribus fieri libros diverso stylo, ut ad plurimos, res ipsa
perueniat, ad alios sic, ad alios autem sic.* A do tego, że ia
te Medytácy: Rekollekcy: Duchowne nápiśałem, tak dá-
lece nie dla tych, ktorzy podobátku Ksiąg mają, álbo wy-
sokiey y głębokiey są náuki, iáko dla tych, ktorzy álbo
Ksiąg nie mają, álbo ieszeli mają, to ich przez szczupłość
czasu, y dla innych przeszkód nie czytają, álbo też (y tá-
kich podobno znaleźć się może) co nie są głębokiey náuki.
A w ostatku niech będzie iáko chce y Zoilus (z tym wśzy-
łtkim życzę káżdemu, áżeby raczey był, *Modestus & non
Zoilus, gratus non invidus, studiosus non oscitans*) ztąd przed
Bogiem pociechá, że dla prawdy dostáie się cokolwiek u-
cierpieć. Ty záś co iesztes taki, czyn, pisz co lepszego, á
my *novissimi* z nászym podłym towárem nikomu *ad meliora*
nie przeszkodziemy, y pálcem nie odbierzemy, iednak trzy-
mam

3
mam się dawnego przyśłowia: Kto uważa na wiatry, a nie
siele, kto na gwiazdy się zapatruie, a nie żnie, kto nie-
chętnych apprehenduje, ten nigdy nie dobrego nie pocznie.
Więc ięzykow y niechęci ludzkich, iako much brzączących
kochającemu prawdę, y mającemu dobrą intencją służenia
zbawieniu ludzkiemu uważać nie trzeba, iako mowi Au-
gustyn S. *Nullus enim reprehensor formidandus est amatori ve-
ritatis. Emendabit ergo me justus in misericordia, & arguet me.
Oleum autem peccatoris non impingvabit caput meum.*

Dla tego iezeli mi ieszcze BOG moy z nieskończoney do-
broci swoiey ku Chwale swoiey S. (ktorą ja zawsze inten-
debam, intendo, & intendam) dalszego pozwoili życia, gotu-
ię in gratiam Perillustis Cleri Secularis Librum Controversia-
rum idiomate Polonico (y iuż znacznie przy łasce Boskiej
wkroczyłem w pisanie tey Księgi) aby iaki taki mający tę
Księgę Kontrowersyi, gdy się poda okazyja dyskursu z Lu-
trem, albo Kálwinem o Wierze S. mógł fundamentálnie
na zarzuty dysydenckie odpowiedzieć, a w tym ieszcze
(o dałby to BOG) za powodem światła Boskiego, do ow-
czárni Kościoła S. Kátolickiego, z ktorego przez złość,
bezbożność swoich Antecessorow wypádli, przyprowadzić
czego serdecznie życzę.

NAUKA DOSTATECZNA,

Jako Medytacye powinny się odprawować, y czy sa potrzebne lu-
dziom osobliwie Duchownym.

Medytacya (ktora iest y modlitwą, wnątrzną rozmową z
Naywyższym Máieństwem Boskim, wołaniem nie ust,
ale fercá) w samey rzeczy nic innego nie iest, tylko ewi-
czenie Duchowne, trzech Duszy potencyi, bo ta dzieje się
na części Duszy rozumney, to iest w pamięci, w rozumie
y na woli, y do modlitwy takowey nic nie trzeba tylko
myśli y affektu; Medytacya bowiem iest podniesieniem my-
śli, do Pána BOGA, ktora z káždey rzeczy stworzoney
być może; a zátym káždemu z prawowiernych stać się mo-
że pożyteczną, gdyż na niey nabywamy na rozumie świa-
tła od

4
tka od Pana BOGA, a na woli zapalenie do miłości Bo-
skiej, y zachęcenie się do dobrego. A co dopiero mówić
o Zakonnych, które powinny z swej profesyi ciągnąć do
doskonałości, świątobliwości, przez odmianną żywota y ná-
bycia cnot Świętych. Medytacya zaś tego wślytkiego po-
winná bydz fundámentem, bo rostrząłając ná Medytacyi,
cośmy? co potym z námi będzie? y inſze rzeczy niepo-
dobna, áby się człowiek nie miał zapalić do dobrego.

O przygotowaniu się do Medytacyi.

Wiedzieć trzeba naprzód, iż przygotowanie jest dwoiá-
kie. Jedno dálſze, drugie bliſſze. Dálſze jest, ná-
gotować sobie materya, którą masz sobie uważać ná Me-
dytacyi, lub to przez czytanie czego, lub przez ſłuchanie
od kogo, któryby porządnie, iáſno, zrozumiałe umiał po-
dać do ſnádnego twego poięcia, lub też przez dowcip ſwoy
zdobysz się. Bliſkie zaś jest, kiedy się iuſz ná to Święte
ćwiczenie udaſz, tu iuſz przeżegnawſzy y według zwyczá-
iu uklękawſzy, y ſerce ku Panu BOGU podnioſzſzy, ſer-
cem mówić álbó y uſty: Boże ku wſpomóſzeniu memu wey-
rzyj: Pánie ku ráttunkowi memu poſpieſz, proſząc przy-
tym o przyczynę iákiego Świętego: A nádewſzyſtko BO-
GA ſobie ſtawić obecnego, który w ſercu jest, przyſłuchu-
iáć się, co myſliſz, y przed tobą, przypátruiáć się iáko ná-
boſſnie to odprawuieſz, to jest, iáko materya Medytacyi
roztrząſaſz, y uważaſz dobrzeli, czy niedbále y oſpále. Z
czego pokázuie się, że dwóch potencyi Duſzy náſzey, to
jest rozumu, y woli potrzeba. Ná Medytacyi bowiem trze-
ba rozumem uważać, rozbierać, y roſtrząlać materya do
naboſeńſtwa, álbó zbáwienia ſłużącą. Nie doſyć ieſzcze
ná tym, że rozum roſtrząla rzecz, ále trzeba żeby też y
wola zákoſztowała tego, to jest, áby poruſzenie iákie do-
bre poczuła, álbó do miłości Boſzey, álbó obrzydzenia grze-
chu, álbó boiáſſni kary Boſzey, álbó nádzieię zbáwienia, álbó
wdzięczności zá dobrodzieyſtwa Boſkie, álbó do iákiej cno-
ty. *Ec.* kiedy myſli rozum o dobrodzieyſtwie ſtworzenia,
álbó odkupienia &c: to wola ma się záraz zapalać miłością
y wdzię-

5
y wdzięcznością ku Pánu BOGU. Albo kiedy rozum my-
śli o sprosności grzechu, zaraz wola brzydzić się powinna.
Myśli rozum o karaniu y Sądach Bożych, wola powinna się
przełknąć: Myśli rozum, że Pan BOG wielkie częstokroć
grzesznym zwykł pokazywać łaski, wola natychmiast po-
winną, powziąłwszy otuchę dobrą, y nadzieję do pokuty
S. udać. Y tak na Medytacyi o dwie rzeczy starać się na-
leży, *aby y rozum był wiadomością rzeczy uraczony, y napeł-*
niony, y wola ukontentowana.

1. Wiedzieć ięszcze trzeba, że do sposobnieyszego od-
prawienia Medytacyi potrzebna iest y pamięć, iak podpo-
rą rozumu, (aby co się przeczytało, usłyszało, to się na
Medytacyi pamiętało,) przeto pamięć iest iako podskárbi
u rozumu, co się nązbiera schowa, a kiedy trzeba, to dáie.

2. Imaginacya ludzka, y tá pomocna iest do Medytacyi
swym sposobem. Albowiem iest iako rzemieślnik, malarz,
albo snycerz, rozumem subtelny, powolny y prędki, bo sko-
ro pomyśli o czym (Eg. o Chrystusie Pánu narodzonym)
wnetci fantazyja wykonterfektuie podobieństwo iakie w
głowie, że się zaraz będzie mi zdało, iakobym patrzał na
Dziecię Nowonarodzone, albo iako na Ukrzyżowanego.
Tak też kiedy medytuję o piekle, wyrazi mi imaginacya
iako więzienie bardo ciemne, ciśnie, straszne, ognia peł-
ne, podobne do tego kędy potępieni goreją.

3. Imaginacya albo fantazyja należy do pierwszey części
Duszy czującey, w Duszy bowiem naszey, ile z ciałem złą-
czoney, znajduią się dwie iakieś części, wyższa y niższa.
Wyższa iest rozumna, niższa iest zmysłna, y z bydlęty nam
pospolita, y tak gdy niższa część posłrzeże obiektum po-
żądliwe, ma myśl złą, y czuie upodobanie zmysłne, ale
ieżeli wyższa rozumna część Duszy opiera się, y sprzeciwia,
nic nie szkodzi: *non nocet sensus, ubi non est consensus.*

4. Zmysłny albo bydlęcy appetyt, który nadsługuie wo-
li, lecz iest iako sługa rozpustny, y swawolny (czasem się
iey da użyć, dogodzi, poruszy się y płaczem oświadczy,
ale często twárdy, upórny, żelazny, ani się ruszy. A nie
iest w

jest w nąszey mocy rozkazać mu, albo go wzbudzić, aby do Pana BOGA się obrocił, y iakożkolwiek się wżdy porużył: (co rozumiey o przymuszeniu go ku czemu; lecz nąiego pobudki, ma wola władzą nie zezwalać) a to przecię cząłem zą łaską Bożą, zmiękczy się, skruszy, y rozplącze y nąwzdycha się z szczerego serca, kiedy Pan przerązi go iąkim strąchem y boiåżnią. A ták bårdo porątnie wolą, aby się goręcey miął do Paną BOGA, bårdziey się grzechem brzydził, y piekłą więcey się nie bał.

5. Przy dokończeniu Medytacyi, y to jest, y być powinien osobliwy koniec, y pożytek. Postąnowienie iąkie uczynić, (czyli nąmiętność iąką, (ktora nąwięcey ci do cnoty szkodzi) uśmierzać, zwyciężać, czyli cnoty, ktora ci jest nąypotrzebnieysza, iąko to cierpliwości, pokory nąbyć, albo się w niej ćwiczyc, czy co inszego dobrego czynić. Nąkoniec należy podziękować Panu BOGU zą myśli ną Medytacyi do serca podane, uważiåc z iedney strony godność Paną BOGA z którym mowiłes, a z drugiej strony swoię nikczemnoś, a jeżeli zås ospåle, niedbåle, teikliwie; byle odbyć, odpråwiłes Medytacyą, uderz się w pierś, a popraw inaczey bådż tego pewien, że bez Medytacyi nie wielkiey nábędziesz Chrzęściåńskiey doskonałości, rączyey pełen będziesz rożnych defektow: Bo według Kårdynalå Belårminå trudna jest rzecz żyć po Chrzęściåńsku bez Medytacyi.

Penna Przestroga.

CI zås, ktorzy albo głowy do medytowånia ták dálece nie mąiå, albo y pąmięci så słåbi, niechże sobie ták postąpiå: to jest potrosze, albo po kåwałku czytåiåc subiekrum Medytacyi, toż samo niech rozmyślåiå, lub to ną pąmięć, lub też ną piśmo pątrząc, *bo y ták godzi się medytowåć* resztę czås u może się obrocić ną ustnå modlitwę, byle pilnå y nabożnå; bo gdzie w modlitwie ustney jest pilnoś, tåm jest y uwagå.

Pytånie około iåkiey måteryi Medytåcyę odprånowåć się powinny.

Wiedzieć tedy kåżdemu potrzebå, że iåko troiåcy så ludzie, ktorzy się tym świętym ćwiczeniem bå-

wiå,

7
wią, albo bawić powinni, tak troiákim sposobem, albo drogą do doskonałości życia, albo światobliwości przychodzić powinni

1. Jedni ludzie są niedośkonali, którzy grzechami są obciążeni, albo skłonnościami do nich ciągnięni, z temi nałogami przyzwyczajeni, związani, y ztąd są y być powinni *in via purgativa* na drodze oczyszczającej. Ktośy koniec iest, grzechy, przyrodzone skłonności, złe nałogi, y pászły bydlące, umniejszać, zbywać y martwić. W tey tedy zostającym drodze należy rozmyślać o rzeczach ostatecznych, iáko to o śmierci, Sądzie, piekle, Niebie, o ciężkości, i prośności, y niebezpieczności grzechu, o karaniu Bożym grzeszników, krotkości roskoszy, y niepewności życia, niestateczności świata albo szezescia. O Męce trogiey Pána Chrystusowey za grzechy náłże, bo te były przyczyną trogości Mák iego. Rozważać sobie powinni przykłady innych grzesznych, iáko to S. Mágdaleny, Łotrą, Páwła, Piotrá, y innych, którzy się dobrze w tym obaczywszy, grzechy porzucili, á pokutując Miłosierdzia Bożego, y odpuszczenia dośtapili, á potom do wielkiej światobliwości przyszli.

2. Drudzy są postępujący, którzy zbywszy grzechow, skłonności złe umartwiwszy, cnot świętych iáko to pokory, cierpliwości, &c: nabywają albo nábyć chcą, które człowieká oświecają, y tácy zostają *in via illuminativa*, na drodze oświecającej.

3. Trzeci są dośkonali, á ci są, którzy grzechy już dośkonale porzucili, y złe skłonności zwyciężyli, námiętności umartwili, nád to w cnoty święte przybráli z Bogiem się przez miłość iednoczą, y tácy są *in via unitiva*: Według tedy troiákiey kondycyi ludzi, y Medytácy: troiákim sposobem odprawować się powinny, poczynający, grzechow, złych nałogow, pászły, żadz pozbywać, postępujący cnot świętych nabywać, dośkonale z Bogiem się ziednoczyć przez Miłość Jego Świętą.

Informácy: obśernieysza, o Rekolekcyách Duchownych, y o

Medytácyách.

NAyprzód y to iest pewna, że w Kościele Bożym niemáż tego Zakonu, Zgromádenia, gdzieby Medytácyi co dzień

dzień długoli, krotkoli nie odprawowano. Káietan Doktor Zakonu Dominiká Świętego powiáda: *quest: 82. art: 3.* iż ktoby oprócz Modlitew uštnych przynajmniej raz na dzień Medytácii nieodprawował, nie godzien byđz zwány Zakonnikiem, Zakonnicą, Kongregácii iákiey członkiem, náwet y Duchownym, y w tey mierze odšłyłam Czytelniká do Medytácii, o samey Medytácii nápišaney.

Co się zaś tycze Rekolekcyi Duchownych. Te różni różnie zwykli odprawować, y ná nie się zamykác. Jedni ná 4. Niedziele, drudzy ná 8. dni, inni ná 10. dni, mniej albo więcej, ále w tey mierze należy šluchać dyspozycyi Przełożonego, albo raczey Dyrektora, czyli Wodzá Duchownego, który wyrozumiáwłzy špošobnošć komplexyi osoby, májacey odprawować pomienione Rekolekcye pomiárkował czas, iák długo ie odprawić ma, bo kiedyby osoba była głowy šłabej y niepewney, z taką trzebá sobie pošćąpić dyskretnie, częšćią żeby nie báwiłá się takowa osoba długo zbyt, czytaniem Kšąg nabožnych, częšćią y rozmyšłaniem długim godzinowym, lecz došć iešć y pušgodzinowym przeplátájąc y uštná Modlitwá. Može teź częšem medytuiący przerwác się robotá iáká ręczná, y takim špofobem mogą odprawić się Duchowne Rekolekcye, y Odpustu došćápić, który iešć nádány od Pápiežow ná Rekolekcye, który šzkodá opušzczác, á tym bárdziej gdyby kto umyšlnie, á ile zošćáiący w Zakonie, albo Zgromádeniu iákim tey przeszkody šzukał, albo iá czynił; bo tym šlamym znošłby škuteczny šrzodek doškonálošći, do ktorey pod grzechem ciągnáć powinien.

W ktorychby zaś okolicznošćiach, ošobliwie te Rekolekcye odprawować się powinny. Wiedzieć trzebá, że nay bárdziej w ten czas íą potrzebne, kiedy kto czuiác się obciáženym grzechámi, chce się prawdziwie y došćátecznie wyšpowiádác, y do Pána BOGA się náwrocić, áby miał czas rozważyć sobie grzechy, y tych Medytácii záżyć, ktoreby go pobudziły do żalu zá nie, y do pošćánowienia odmianny żywota.

Powtornie:

Powto
waty
ná
urze
Potr
ozię
kiem
Aze
šlufz
zli ch
S. y
crofa
infi
Ja
ná k
kto
Je
nie l
czy
go,
šmal
nie
to
dy
duc
mov
zmy
šfal
do
Th
gier
ani
miar
náde
šrz

9
Fonturnie : kiedy kto ma stan żywota swego odmienić, a wątpi któryby mu był iposobnieyszy do zbawienia, y doskonałości. Albo kiedy się kto ma iąć sprawy iakiey zacney, albo urzędu, żeby mu szczęśliwie wyszedł, y na chwałę Bożą. **Potrzebie** : Gdy czyi duch w służbie Boskiej osłabieie, albo oziębłym się stanie, Rekolekcye na to są skutecznym frzodkiem, obrawszy sobie na to miejsce osobne, y czas pogodny. Aże zaś ta oziębłość na wszystkie pospolicie Duchowne pada, słuszną aby na każdy rok wszelki Duchowny one czynił, ieżeli chce być pewnieyszym zbawienia; y dla tego w Zakonach S. y Zgromadzeniach pobożnych y dobrze sporządzonych *Sacrofanctis* to zachowuie się, y zachować powinno, częścią *ex instituto*, częścią y z potrzeby osob prywatnych.

Jako zaś te Święte Rekolekcye odprawować się powinny na koncu tey książki opisuie się porządek wszystkiego, który kto zachowa, temu będzie pokoy y błogosławieństwo Boskie.

Jeszcze tu przy tym daie y tę przestrożę, aby tak czytanie książki Duchowney, iako y medytowanie powoli sobie czynić, a nie kwapić się, a kiedy nápadniesz na co smaczne-go, a wiatr Duchá Świętego poszczęści, bawieć się poki czuiesz smak, a zdrowie służy. A chociażbyś też smaku nie czuł, nie frásuy się ani świętego tego ćwiczenia nieopuszczay, da to Pan BOG iako dar swoy, kiedy on będzie chciał, nie kiedy ty będziesz usiłował, y nápierał się; y owszem ta oschłość ducha niech ci służy do uniżenia się przed Pánem Bogiem, mow sobie na ten czas. Panie że bestyiką prawie ieltem dla zmyślności moiey, y passyi: *ut jumentum factus sum apud te Psalm: 72.* náucz że mnie modlić się, pokora bowiem święta, do wielkich BOGA náskłania udzielenia łask y dobrodzieystw. Thaida S. a niegdy wielka grzesznica, przeto że przed Bogiem swoim głęboko w sercu swym uniżała się, nie śmieiąc ani oczu, ani rąk do gory podnieść, ani tego słowa BOGA mianować, ale tylko mówiąs: *Któryś mnie stworzył, zmiłuy się nádemną*, za to trzy Panny, nágotowane iey w Niebie łożę strzegące, widziane są.

Ostatnia y godna umiejetnoſci wzledem Modlitwy do rozumu nalezacey, podaję nauke, y potrzebną Informacya.

A Ta znaydować ſię może trojaka: *Cogitatio Meditatio, & Contemplatio*. Myſlenie, Rozmyſlanie, Kontemplacya; to ieſt; w rozumie naſzym mogą być myſli pobożne, różne, á bez porządku, *ile że rozum w nas ieſt ſpolnie z fantazyą*, (ktora ieſt zmyſłem wewnętrznym duszy czuiącey) iáko fantazyą bez porządku y ſtátecznoſci biega, lata to tám to ſam, y w okámgnieniu tuła ſię po rozmaitych mieyſcách, tak też y rozum naſz nákiſztált ſłużebnice ſwey fantazyi, wiele różnych rzeczy wkrótkim czáſie námyſli, czáſem dobrych czáſem złych, y potrzebnych y niepotrzebnych bez porządku y ſtátecznoſci, y tám y ſam ſtrzeláiąc. A toż kiedy tak myſli co pożytecznego, pobożnego, y zbáwiennego, ále ſkączac to tám, to ſam, może być wewnętrzna Modlitwa (ktora ieſt podnieſieniem dusze do Pána BÓGA, álbo iſciem do niego) y ta ſię zowie *Cogitatio* Myſlenie. Náprzykład rozum twoy zábáwiáiąc ſię myſłami około P. Chryſtuſa Ukrzyżowanego, wielu y różnych rzeczy, ktore ſię náydowały przy Ukrzyżowaniu dotknie bez porządku, y uwážania ſtátecznego, iáko to ieſt przybicie gwoździámi, bluźniące Zydy, Pánnę MARYÁ ſtoiącą, záćmicie Słónea, zlecenie Mátki ſwey Świętemu Janowi, ſłowa P. Chryſtuſowe, á porwáwſzy iedno, puſci ſię záś do drugiego, y przytym niedługo ſię oſtáwſzy, puſci, á do czego inſzego ſię porwie.

Tu możeń obáczyć, że ieſt tylko myſlenie krotkie około káżdey y różney rzeczy. Nieporządnie też: bo nie wiąże; nie ſkłada; áni ſporządza tych rzeczy różnych, tak; żeby z iedney dochodził drugiey ſkrytſzey.

Ale *Medytacya y rozmyſlanie* właſnie ieſt, kiedy człowiek ná rozumie roztrzaſaiac, y wważáiąc ſobie iáko táiemnice, álbo rzecz pobożna, zdobędzie ſię ná wiele dzieł, ktore y między ſobą porządne będą, że z iedney może dochodzić drugiey, y człowiekowi będą obiaſniać iáką táiemnicę, álbo ſprawę, álbo rzecz przedtym niedoſtátecznie poietá, zkąd zá ſię wpádnie w iáki dobry áffekt.

Przy-

CHeąc medytować tajemnicę Wcielenia się Syna Bożego, y zrozumiałwszy náprzód to, co nam Wiara podaje, iż tajemnica ta iest, że *Syn Boży do jedności Osoby swej Boskiej tak przylaczyl naturę ludzką, iż prawdziwie BOG iest człowiekiem y człowiek Bogiem.* Potym będę się badał, co za przyczyna tego? y obaczę że nie zasługi nasze, ale raczey potrzeba naszą gwałtowna, a iego dobroć y miłosierdzie to sprawiła. Tu nie upátrowałem tego przedtym, dopiero przez uwáženie doszedłem przyczyny tak wielkiego dobrodzieystwa Bożego, zaczym áffekt miłości przystąpi. Do tego poydę daley, co za koniec tego? Náprawa narodu ludzkiego, miłości Bożey o świádczenie. Jeszcze daley, co nam ztąd za pożytek? grzechu odpuszczenie, śmierci zepłowanie, do Nieba weście, za tym wesele, y wdzięczność ná nas płynie. Nád to: Co za szkoda by nas potkała bez tego? A to wszyscy ludzie byliby nieprzyiaciele Boscy, diabelfscy niewolnicy, zdáni ná wieczne piekielne zátroczenie. Więctez będę biegáł po okolicznościach mieyscach czasu, y sposobie tey sprawy, álbo tajemnicę, ábym y tám czego doszedł, y áffektu dobrego dostał. Tak też y o męce Pana Chrystusowey, kiedy pilnie y grúntownie uważać kto będzie iey przyczynę, y pożytki, doydzie także gorącej miłości Bożey.

Kontemplácyá zaś, áni różności rzeczy ma w sobie, áni przypuszcza nierządu, ale tylko ná tę tajemnicę, ktorey iuż doszedł y zrozumiał, pátrzy iáko wtęczą bez práce szukania, y badania się. Dla tego mówią Doktorowie, że w Medytácii rozum iáko by ná nogách chodzi, dochodząc tajemnicę. A w kontemplácii iáko by okiem pátrzy ná to, czego iuż doszedł, z kąd wielką ma roskosz Duchowną. Náprzykład; kiedy rozum dotzedłszy wielkiey miłości Bożey ku nam, z Ukrzyżowania Pana Chrystusowego, bez roztrząsania poczyná zapátrować się ná nię, y zdumiewać się, *właśnie to, iáko gdy kto prágnać widzieć* miásto zácene, álbo Kościół piękny idzie do niego, kiedy potym záydzie do niego, iuż nie idzie tám, áni myśli o drodze, ale się onemu miástu przypátruie, y cieszy się z ozdoby iego. Tak też przez Medytacyą idzie-

my, dochodząc iakiey táiemnice, dołzedłszy zaś, iuż nie szukamy więcey biegając myślami naszymi, ále ná onę prawdę pátrzymy oczyma Duszniemi, to iest; rozumem naszym, y woli ukontentowaniem.

A toż ci, ktorzy poczynają obaczyć się y żywot Duchowny prowadzić, iako niedoskonáli ieszcze, mają umysł nie-
státeczny, á podczas zda się im iakoby to medytowali, á oni
myślami tylko pobożnemi się zábawiają, do ktorých łátwiey
skłónić się mogą. Ci zaś, ktorzy w ćwiczeniu Duchownym
cokolwiek postąpili, *á od rozzerwánia świeckiego umknęli się y
oddálili,* sposobni są do medytowania. A doskonáli wzwy-
czáiwszy się przez Medytácyę dostać wielkich około táie-
mnic wiadomości, przypuszczeni bywają do kontemplácyi,
iako ci, ktorých obieła miłość BOZA, dla ktorey ich BOG
podwyższył do tego zácnego stopnia. A chcemyli prawdę
przyznać, wszyscy ludzie Duchowni, ktorzy się udają ná Mo-
dlitwy, pospolicie od tego myślenia pobożnego poczynają,
 chociaź do siebie tego nie wiedzą, álbowskiem przed tym przy-
uczywwszy się do rozzerwánia, á nie będąc świadomi, áni przy-
uczeni ćwiczeniu wnętrznemu, z nudnością mogą długo się
zábawiać około iedney rzeczy ná umyśle, chociaź dobrej,
ále z iedney do drugiey skáczą, by ow motyl, ktory około
świátła iako piłany krąży, odlátunie y wraca się.

Náwet y nie iednemu, choć iuż w práwionemu w rzeczy
Duchowne tráfi się czásem tylko myśleć co dobrego czásem
medytować, á czásem kontemplować. Modlić się nic innego
nie iest, tylko iść do Pána JEZUSA. A toż nie ktorzy idą
powoli, drudzy bieżą, trzeci lecą. Powoli idą myślący, bie-
giem medytujący, lećąc kontemplujący, á wszyscy iednak
Pána JEZUSA szukają. Toż się przydać y iednemuż czásem
po lekku iść czásem y w záwod, y latać, iako Pan BOG da,
á przecię pożytek Duszny zá tym idzie.

Z tego tedy wszystkiego, co się dotąd o medytowaniu mo-
wiło, pokázuie się; iż owa kogitácyá, álbowskiem myślenie, iest to
pierwiza Modlitwa umysłowa do rozumu náleżąca, y práw-
dziwie názwać się może Modlitwą, by człowiek ztąd wzbu-
dzał

dział się do áffektów iákich dobrych. Náprzykład nágle y krotko uważając BOGA, álbo rzeczy do BOGA y zbawienia należące, byle mowię wzbudzał się człowiek do áffektów dobrych, bo kiedyby áffekt nie przystąpił, nie godneby było imienia Modlitwy *E. c.* Kiedyby przypadły człowiekowi nie spodziewanie myśli o ciężkości grzechów, y we mgnieniu oka wieleby mu przyszło ná myśl grzechów, których się przez swoy wiek dopuścił; więc mogłoby przystąpić y stosowanie do infzych ludzi grzechów, á ná żadney rzeczy długo się nie zabawi; lecz poki áffektu nie będzie, *proste tylko myślenie to- stanie.* Ktore gdy zaś będzie, z duszy pożytkiem przemieni się w Medytacyą, á ile gdy poprawa y odmiána żywota ná- stąpi, álbo ćwiczenie się w cnotách Świętych.

Wiedzieć to y nie zawadzi, iż Pan BOG komu czego wię- kszego nie da, bawić się temi Świętymi myślami, á chociaż y prędko odchodzą nieprzeciwić się, byle się człowiek starał o iáki pożytek z nich, to jest; żeby się zdobyć ná iáki áffekt, álbo miłości Boskiej, álbo żalu zá grzechy, álbo obrzydze- nia sobie grzechu, y okazji iego. A kiedy Pána BOGA prosić będziemy, on porátuje nás do dalszego, y wyższego stopnia.

Nie trzeba przecię y tego nayniższego stopnia lekce sobie wáżyć, bo iáko naymnieysza sztuka złota plátnievsza, niż tyle dwoie srebra, tak też nayniższy stopień Modlitwy umy- słowey przechodzi wszystkie infze sprawy powierzchowne, chociaż pobożne y dobre, tym samym że iest zabawa wne- trzna z Bogiem, á powierzchowne sprawy rozerwania wiele przypuszczają.

O Dyrektorze podczas Rekolekcyi, informacya.

ZA słuszną y pożyteczną rzecz poczytátem, dáć tu infor- macyą o Dyrektorze, czy ten potrzebny iest każdemu Rekolekcye S. odprawuiącemu. Według mego zdánia, y to z wielu rácyi fundámentalnych, że iest potrzebny y árcy- pożyteczny; iubo w niektórych podobno Zákonách iest ten zwyczaj, że gdy Káptáni odprawuią Rekolekcyę, odprá- wuią ie bez Dyrektora, coby mogła być tego zarácyá, mnie

nic do tego, to tylko mówię y konkluduję, iednąk (*nemini in praxibus prajudicando*) że ten podczas S. Rekolekcyi kázdemu iest potrzebny y árcypożyteczny, iáko to *prædicatur* ofobliwie *in Congregatione Missionis* gdzie *quisquis ille sit*, czy Káptan? czy Prálat iáki wielki, *etiam* Biskup? czy inny iáki człowiek świecki *etiam magna Authoritatis vel honoris*? Superyor nádaie Dyrektora; y nikomu nieuymuiąc, muszę prawdę zeznać, że iezeli gdzie, tedy *in Congregatione Missionis Instituti Beati Vincentij à Paulo* pomienione Święte Rekolekcye *methodo singulari atq; optima* odprawuią się. Ale y niedziw; bo to ma prawie *ex Instituto*, dla wszystkich ludzi, nie tylko Duchownych, ále y Świeckich tę powinność, kázdego przyiác ná Rekolekcye Święte, y ma ná to táż Kongregacya *Missionis Indulgencye à Sede Apostolica* ná dni kilka *etiam* pięć, álbo sześć, *juxta capacitatem subjectorum*, gdyż ile Świetcy nie mogą wszyscy ósm dni, ábo y więcej wytrzymać pomienionych Rekolekcyi, y nigdy tám bez Dyrektora nikt onych nie odprawuie, *etiam* gdy kto z Káptánów teyże Kongregacyi zásiáda ná wspomniane Rekolekcye, y sádzę to zá rzecz być wielce pożyteczną, ofobliwie y dla samych Duchownych konferencyi, które Dyrektor *ex vi officij sui* miewa dwa rázy ná dzień z tychże samych Medytácii, które Rekolekcye odprawuiący rozwázal; co ia wielce chwale, y ápprobuię; bo mogłoby to być czásem, że ozięble, niedbále odpráwiłyby się Święte Rekolekcye, gdyby nie bodziedz Dyrektor. A ten powinien być pobożny, biegły, y przykádny: Druga rácyá dla czego potrzebny y pożyteczny Dyrektor, bo tym samym kázdy że iest człowiek, zbłądzić może, (álbomilóść włásna, nie pozwoli mu siebie samego nznąć,) á drugi zas rychley postrzeże winszym, niż w sobie: Dáwid mądry á przecię się nie obaczył w grzechu, leżąc w nim rok, áże go nápomniál Nathan Prorok. Á iezeli rzeczesz, że tak wiele było, co bez Dyrektora, tylko samym instynktem Ducha Świętego byli prowadzeni do światobliwości; to się działo sposobem nie ordynáryinym, ále extraordynáryinym, á zátym y to poyść musi, że często záwiedzie się y nábożny bez Mistrza;

15

według pospolitego axioma: *Nemo docet in sua causa*. Nikt
tak nie uczony, żeby we wszystkim osobiwie w swojej sprá-
wie; był należycie oświecony, bo tego y miłość własna, iako
się wyżej námieniło, nie pozwala.

Kassyanus mówi: iż iako każde rzemieślo, potrzebuie Mą-
gistra, tak też (y owszem daleko więcej) to ćwiczenie Du-
chowne; zwłaszcza, że ono niewiadomym iest trudne, ciátu
przeciwnie, zátym ekliwe, więc y niebezpieczne, zászadek
y pokus pełne. A Pan BOG pospolicie chce tego, aby czło-
wiek od człowieka się uczył, a nie czekał zjawnienia Bożego.
Czytamy u Sophroniusza o iednym Pustelniku tak Świętym,
że z Anioły towarzysztwo miał, a przecię miał ieden błąd
w wierze, a nie był od Anioła przestrzeżony, tylko od dru-
giego Pustelnika, y to zokazy, y gdy ná Anioła utyliował
o to, odpowiedział mu Anioł, że Pan BOG tak chce, żeby
ludzie od inszych się uczyli. A zátym to idzie, że trzeba się u-
pokorzyć, y Najswiętšiemu, y najuczeńszemu, y náystar-
szemu, aby do tego ćwiczenia Duchownego używać Dyre-
ktora człowieka, by też nie tak biegłego, y młodszego z po-
kory Świętey. Augustyn Święty tak mówi: Ja stary tak dą-
wno będąc Biskupem, gotowem się dać nauczyć młodszemu,
y rocznemu koledze. To to cnota, to to pokora, to to praw-
dziwa świątobliwość. Święty Chryzostom mówi: że Moyżesz
uczony, stary, nie mógł się domyslić inszym zlecić sprawy
do sądu, áże mu Pogánin poradził Jetro, Ociec Zony iego,
usłuchał go porádziwszy się Pána BOGA: Sámemu Pánu
JEZUSOWI ná Modlitwie wnétrzney w Ogroycu przed
gorzką Męką iego, z woli Oyca Niebieskiego z Nieba
przybył nieiako Dyrektor Archánioł Gábryel: *Appa-*
ruit erga illi Angelus de Caelo confortans eum; dając
znác, że iezeli Chrystus Pan mile przyiął Pósta-
y Dyrektora ku pociesze swojej, toć daleko
bardziey, uczynić to powinien człowiek
mizerny, y w wielu rzeczy
niewiadomy.

MEDY-

M E D Y T A C Y E

*Ná ośm, álboli y dziesięć dni rozłożone ná od-
prawienie Rekóllekcyi Duchownych.*

M O D L I T W A

*Przygotuiaca, ktora zámśe iedna ma być ná poczatku
rozmyślania káżdego.*

BOZE tu obecny, wszystko widzący, y zemną wszystkie
sprawy dobre współrobiący, upadam przed Májeścią
Twoim, y Tobie ná większą chwałę tę moję Medytacyą o-
fiaruję, day Pánie łaskę, aby wszystkie moje siły, y sprawy
ku większey Twoiey chwale, y upodobaniu ciągnęły.

M E D Y T A C Y A I.

O przygotowaniu się do Świętych Rekóllekcyi.

Punkt 1. Uwáž, iż Rekóllekcye Duchowne w samey rze-
czy nic innego nie są, tylko nákształt oney pustyni, w
ktorey Pan JEZUS Zbáwiciel nasz, przez 40. dni trwał w
ustáwicznej Modlitwie, nie iedząc, ani piląc; tak człowiek
wszelki, chcąc odprawić te Święte Rekóllekcye, powinien się
nie co, ná nieiáki czas od zgiełku światowego, y konwer-
facyi z ludźmi ná mieysce osobne oddálic. O iák wielka tedy
w tey mierze káżdego potyka godność, być Socyuszem y u-
czestnikiem pustyni JEZUSOWEY, ná ktorey sam BOG roz-
máwia z człowiekiem, o czym y Ozeasz Prorok *cap: 2. Spro-
wádzinyśy go ná puszcza, mówić bede do serca iego, udzielać mu
sobliwych swoich łask, iáko to* oświecenia ná rozumie, náchnie-
nia do dobrego, oddálenia od okázyi grzechowych, do po-
znánia BOGA, do poznánia samego siebie, y stánu swego, w
czym go popráwić, y życie reformowác, y co zá sřzodki do
tego przyzwoite być mogá. Uwáž ieszcze, że ná te Święte
Rekóllekcye, námawia cię nie kto inszy, ále sam BOG twoy
Stworca y Zbáwiciel twoy, ktory iedynie tego prágnie zbá-
wienia duszy twoiey, ktore w tych Świętych Duchownych
Rekóllekcyách otrzymác możesz, iężeli ie dobrze odpráwisz,
w nich

w nich bowiem poznasz wielkość grzechów twoich, poznasz karę na którąś sobie zarobił, poznasz to; iż jeżeli nie będziesz chciał z pokutą do Niebá bićć; będziesz musiał z grzechem do piekła; poznasz, iż jeżeli zechcesz mieć śmierć dobrą y nieustraszną, trzeba koniecznie zły żywot poprawić, wolą, chuci y pragnienie, które w sobie czuiesz do złego umartwić, y mocno zwyciężyć okazy grzechowe, które cię nieznacznie do piekła ciągną, abyś się ich nápotym strzegł porzucić. Nie możesz między ludźmi ustawicznie konwersując, y do tego różne mając przeszkody, tak dalece o tym myśleć, iako nápuszczy od ludzi trochę ná kilká dni odłączywszy się. Dziękuy BOGU zá tę wielką łaskę, y mow: *Poyde moy Pannie zá Tobá gdzie każesz y gdziekolwiek się sam obrócisz.*

Punkt 2. Uważ że BOG Stworca y Ociec twoy nayłaskawszy, nie tylko cię ná te Święte Rekolekcyje namawia, abyś zá grzechy swe płakał, y odpuszczenie onych otrzymał, ale abyś piękność y potrzebę cnot Chrześciańskich poznał, y w nich się iako naylepiey ćwiczył, abyś się tym nikczemnym światem, który iedną jest obłudą, próżnością, oszustem, y kłamstwem brzydził, á rzeczy Boskich potym iedynie pragnął, y sam Duch Przenayświętszy od JEZUSA Zbawiciela twego pośłany o tym się z Tobą rozmowi, do serca poda, co ku Chwale Boskiej y zbawieniu Duszy potrzebás; o czym y Ozeasz Prorok *Cap: 2. Sprośńadze go nápuszcza, y do serca jego mówić bede.* A tak w tey twoiey osobności będziesz milczał, y nád światem, nád rzeczami ziemskimi y przemijającymi, zá nic ie sobie poważając y miłując względem przyiáźni Boskiej, y woli jego Świętey, podnieś się do samego BOGA Stworcy swego, iako tego, który do ciebie wszelkie ma prawo, iako garncarz do garka swego, który ulepił: *Usiadzie człowiek w osobności się kochając, y milczeć będzie, bo podniosł się nád siebie samego.* **Thren: 3.** to jest poznał się czym przedtym był, y jest, tak względem ciała, iako y Dusze, był przedtym nic. Jako się począł? brzydko mówić z plugaństwa, y plugaństwem się karmił w żywocie Mátki swey:

urodziwszy się zda się coś z wierzchu, a ono worem gno-
iu y plugaństwa. A iako Augustyn S. mowi: Ktorego po-
częcie iest grzech, narodzenie mizerya, żywot męka, śmierć
powinna. Czym będzie potym? prochem, y popiołem, ro-
bacy z niego, to wedle ciąż. A z strony Dusze, iako się
przyśtuży, y zachowa BOGU, poki iest w ciele, y dla te-
go zawżw w niebespieczności zbawienia. O BOZE z-ka-
mi tedy tak wielka łaská, że Pan moy chce się zemną nay-
podleystszym slugą, naymizernieystym stworzeniem, nay-
większym grzesznikiem rozmówić, nie godzienem prawdá
tey łaski, ale ponieważ mnie za sobą nápuszczá Pan, y
BOG moy woła, idę tedy chętnie, abym głosu iego słu-
chał, mow tedy Pánie, czego chcesz, czego po mnie pra-
gniesz? oto slugá twoy pilnie słucho, y chce ci bydz tak
powolny, iako garnek gárncazowi, który zrobił *Jerem: 18.*
wolno mu go w błoto wrzucić, lub ná stole postáwić, do
używania uczciwego, albo wzgardzonego obroci, czyn
BOZE zemną, co się podoba, wolno mnie Tobie poniżyć,
lub podwyższyć, wolno dać zdrowie, albo chorobę, wolno
w szczęściu, albo w nieszczęściu chować, ná to nie powi-
nien ci się zbraniać, frátować, szemrać, ale ráczey mowić:
Pan iest, co dobrego iest w oczách iego, to zemną niech
czyni: *1. Rec: Cap: 3.* bo y glina gárncazowi nie mowi,
co zemną tak czynisz: *Isaia 45.* Uczyn tedy ná siebie re-
flexyá, iakoś w przypadkach nieszczęśliwych podány woli
Bożey; uznay prawo Boskie nád tobá, y iemu się podáy w
wszelkich iego o tobie ordynacyách, y to iest naywiększa
wolność bydz BOGU posłusznym, y z nim złączonym.

Punkte 3. Uważ że nie káżdemu BOG tę łaskę czyni,
y świadczy. Ják wiele iest w piekle, ktorzyby zbawieni
byli, gdyby byli takowe Święte Rekolekcyje odprawili, y
podobno to ołtátni raz odprawuiesz ie, chwyta y się tedy
dobrej okázyi, tak ie odpraw, iakobys po nich miał umrzeć
bądź pilnym w zachowaniu porządku dziennego. Nie dáy
się zwyciężyć lenistwu, bądź gorący w modlitwách twoich,
odrzuć precz od siebie wszelkie myśli światowe, y mniey

potrze-

potrze-
przy-
oder-
nie,
rok
Kona-
więk-
mych

Pu

Jako
Rekó-
nie d-
nie A-
bie n-
ley,
Stwo-
ciebi-
stko-
iá-
czło-
leká,
go p-
wizy-
rzyw-
fwoi-
dale-
czne-
iest
trzy-
waz-
curo-

potrzebne, sprzeciwiały się mężnie pokusom, które mi nie-
przyjaciel Dufzy twojej przykrzyć ci się będzie, chcąc cie
oderwać od tak światobliwych zabaw, albo ospałym uczy-
nić, w których y doskonałi ludzie, a do tego y uczeni co-
rok zwykli się ćwiczyć y odprawować, mianowicie w Za-
konach y Zgromadzeniach Świętych, jedni dla nabycia
większej doskonałości, a drudzy dla poznania siebie sa-
mych, y wykorzenia złych skłonności y nałogów.

M E D Y T A C Y A II.

O stworzeniu Człowieka.

Modlitwa przygotowująca, ut. supra.

Punkt 1. Uważ cożes był przed lat kilkanaście, albo
kilkadziesiąt, nim cię stworzono? nie cale nie byłeś.
Jako ciało twoje w żywocie Matki, Boska ukształtowała
Ręka, Dufzę twoję z nim złączyła. Stworzył cię BOG
nie dla zasług twoich, bo żadnych przedtym, niżej był,
nie było, y owszem przeżyłszy y dożyłszy w to-
bie niezliczoną liczbę spornych grzechów, y obraży swo-
ich, a przecię cię stworzył, abyś był z innymi w Niebie.
Stworzył cię mimo tak wiele milicnow ludzi, daleko nad-
ciebie lepszych, których nie stworzył, y jeszcze to wszy-
stko dla pożytku twego, którego on nie potrzebuje, ma-
jąc sam z siebie wszystko szczęście swoje. Stworzył cię
człowiekiem rozumnym, nie ślepym, nie ciętym, nie ka-
leka, dawszy zdrowie, dowcip, skłonność do dobrego, cze-
go podobno tak wielu lepszym dał, jednym słowem dał ci
wszystko, cokolwiek jesteś, y masz dobrego. A tak stwo-
rzywszy cię nosi cię y piasłnie od tak wielu lat na rękach
swoich, zachowując życie twoje, abyś nie zginał, y chce
daley piasłować, żywić, na ostatek do Nieba szczęścia wie-
cznego, byleś sam chciał zanieść. Więc iżaliż BOG nie
jest Oycem twoim, który cię uczynił, stworzył, y tak o-
trzymał cię, iako rzecz własną, którą uczynił. Co ponie-
waż tak jest! a gdzie powinna która mu należy wdzię-
czność? Bestye nie rozumne, pies na przykład, albo bydlę,

znają Páná swego dobroczynną rękę, toś ty gorlzy nád bestyą. Zásiana zbożem niwá wypłaca się Pánu buyną krescencyą, toś ty podlełzy nád ziemię, y plugawé błoto. Drzewo szczepione wypłaca się Pánu fruktem, toś ty nikczemnieyszzy nád drzewo. Jest BOG Oycem twoim, á gdzieśz miłóść, ktorey godzien tak dobrotliwy Ociec? Nie hoy się Sędzięgo, ieżli go kochasz iák Oycá. Gdzie ufność synowiska, poszánowanie, y posłuszeństwo, iák Oycu? Záluy y przepros BOGA, że do tych czas żyłes niewdzięcznym synem ięgo, żeś go nie czcił tak godnego Oycá, żeś go nie miłował, żeś mu nie był posłuszny.

Punkt 2. Uważ pilnie, czy zádosyć czyniłeś, y czynisz końcowi do ktorego stworzony byłeś, y ieśes, y czy frzodkow do tego otrzyńania końcá dobrze záżywałeś. Koniec twoy człowiecze iest, ábyś Páná BOGA chwalił, z boiáźnią czcił, y lemu służył, á ná ostatek zbáwion był. Inne wszystkie rzeczy stworzone są dla człowieká, y to szczegulnie, żeby mu były pomocą do dostápienia pomienionego końcá, z kąd idzie, że ich záżywać, álbo od nich się hánować mamy, tyle, ile do dostápienia końcá nášzego pomagáią, álbo przeszkadzáią; ile gdy są zákazáne. Y tak obojętnie y zárownó powinien być człowiek gotow, mieć zdrowie, álbo chorobę, bogáctwa, álbo ubóstwo, honor, álbo wzgárdę, życie dłuższe, álbo krotkie; bo przyzwoita rzecz iest, ze wszystkiego to obierác, tego pragnąc, co nas do końcá prowadzi. Koniec bowiem iest to nayspierwsza przyczyna, wszystkich przyczyn. Stworzył cię Pan BOG ná obraz y podobieństwo swoie: *iáko bowiem BOG Ociec rozumem swoim poznawáiac doskonałe siebie*, y istotę swoię Boską, wydał w sobie słowo wnętrzne, to iest; poznawanie siebie doskonałe, ktore słowo iest SYN BOŻY, y tenże Ociec wraz z tym słowem swoim, miłuiąc się wzáiemnie, *nydawa w sobie oraz z Synem, miłóść doskonała, ktora miłóść iest DUCH Smiety*, tak y Duszá nášzą rozumem swoim, ma często y doskonałe poznawác przez wiárę Páná BOGA, á z tym poznawaniem ma go doskonałe y czę-

sto mi-

sto miłować, o nim myśleć; czy to siedząc, albo stojąc, wstając, albo leżąc. Y tak obraz ten Boski człowiecze, to jest Duszę twoją, która stworzona jest ku chwale niu y miłości BOGA, szpecisz, gdy oprócz BOGA, co stworzonego nąd zakaz Boski kochasz, przykurzasz na ten czas obraz ten Boski prochem różnych defektów, które pochodzą z zbytecznego się stárzenia o rzeczy ziemskie, dla czego rzadko myślimy o BOGU, y jego miłujemy; szpecisz go, gdy na siebie wiele bierzesz ladańskich postur, y postaci nierozumnych bydła. Pyśniesz się człowiecze, to na ten czas bierzesz posturę czartá przeklętego, albo lwá frogiego; gniewasz się, to na ten czas wyrażasz na sobie obraz niedźwiedzia gniewliwego; jesteś nieczystym, to na ten czas wyrażasz na sobie obraz wieprza w gnoiu leżącego. Zrzuc z siebie te ladańskie postury, á przybierz się w prawdziwy Obraz Boski, o nim myśleć, y iedynie BOGA kochając; gdyż BOG dobro najlepsze, y najstátieczniejszy człowiecze iedynie jest ostatni twój koniec, y centrum serca twego, y poty nie spokojne być musi, póki w BOGU nie spocznie, á zátym oderwij serce twoje od wszelakiego dobra stworzonego, które jest odmienne y ustawiające, dla tego czynią sercá troskliwe y frásobliwe; á obroć ie do samego Pána BOGA, y do niego, iako do mety nakieruy wszystko życie twoje, wszystkie siły, wszystkie myśli, intencją, áffekty, usiłowania, sprawy, á bądźiesz szczęśliwy.

Punkt 3. Uważ nieskończoną tę dobroć Boską, nie tylko w stworzeniu twoim, ále y w cierpliwości, którą ci aż dotąd pokazał, widząc żeś był sługą jego nie pożytecznym, leniwym, y niewiernym, widząc tę wielką twoją niewdzięczność; boś mu nie dziękował, iako należało za tak wielkie dobrodzieystwo stworzenia twego, ále rączey na złe żążywałeś członków ciała twego, y potencji albo własności Duszy. Upokorz się za to, y żałuy serdecznie, że serce twoje dotąd błąkało się z miłością po stworzeniach, iześ tak wiele lat marnie strawił z obrazą Boską, bo na
prze-

przemieniających światą godziną; podź statecznie za Stwor-
są swego, a on cię zbawi bezpiecznie.

M E D Y T A C Y A III.

O dobrodziejstwie odkupienia naszego.

Modlitwa przygotowująca, iako wyżej na pierwszej Medytacyi.

Punkt 1. Uważ niepojętą dobroć y miłość Syna Boże-
go, Pana y Zbawiciela twego ku Narodowi ludzkie-
mu, który będąc grzechami uwikłany, diabłu poddany,
od dziedzictwa Królestwa Niebieskiego odrzucony, na wie-
czne męki piekielne zdany, chciał go z niezmierney do-
broci swojej, bez nagrody y pożytku swego z tak mizer-
nego stanu, nieszczęścia y więzienia odkupić, y do nie-
winnosci żywota y prawdziwey wolności, bo Królestwa
Niebieskiego przywrócić; od mąk go wiecznych uwolni-
wszy. O miłości Syna Boskiego ku ludziom! ktoż Cię
opilze? kto poymie? kto wypowie? Tak BÓG ukochał
świat, ludzi wszystkich umiłował, że dla nich nie tylko zie-
mię, Niebę, y cały Świat stworzył; ale i jeszcze Syna swego
Jednorodzonego, sobie współistotnego, y we wszystkich do-
skonalszościach równego mając, y tego nam dał, darował, na
okup nasz obfity y hojny, któryby sprawiedliwość wyrównał
bo z nas niepodobną rzecz była abyśmy mieli byli dożyć
uczynić za grzechy y urazy, któremiśmy BOGA nadeśpe-
ktowali, albo znieważyli, większa bowiem nieporównanie o-
braza była, niżby podobnie mogło dotychczasynie człowieka.

Punkt 2. Uważ, że Jednorodzony Syn Boski zstąpiwszy
z Niebą, y stawszy się Człowiekiem, doskonałym barzo spo-
sobem odkupił nas; bo wszystkie swoje zasługi y Męki BO-
GU Ojcu za nas tożył y ofiarował. Mogł człowiecze oku-
pić cię, nim się stał Człowiekiem, samą jedną swoją wolą,
słowem jednym, skinieniem; iako jednym słowem stwo-
rzył wszystko: Mogł stawszy się Człowiekiem odkupić
cię Modlitwą jedną, westchnieniem jednym, jedną kropelką
Krw, y podczas Obrzezania swego wylaną, wszystek Świat
odkupić, ale z miłości wielkiej ku ludziom chciał wszystkie
Krew

Krew swoją Przenajświętszą przelać, y tak fromotnie y c-
krutnie na Krzyżu umrzeć; więc słuszną człowiecze, żebyś
miłość miłością nagradzał; ; kochay od którego tak jesteś u-
kochany; kochay kochającego ciebie; kogoż Kochać be-
dziesz, jeśli BOGA tak dobrego, tak pięknego niekochasz,
przekłete takie kochania, które są bez BOGA y bojaźni jego;
które są nie od BOGA, y nie do BOGA. Kochasz kogoś dla
urody y piękności, która się wkrótce w ropę śmierdzącą ro-
zćiećce, a nie kochasz BOGA, którego się piękności Anioło-
wie SS. napatrzeć nie mogą. Kochasz kogoś za jakie donaty-
wy y podarunki, które się z tobą wproch rozsypią, a nie ko-
chasz BOGA, dobro nigdy nieustaiące, któryć siebie same-
go za skarb naydroższy darował. Kochasz Paná, który cię
karmi, y odziewa; a nie kochasz P. JEZUSA, który cię Ciał-
tem y Krwią swoją Przenaydroższą tak wiele razy w Nay-
świętszym SAKRAMENCIE posła, częstnie; który odartą
duszę twoją łaską poświęcającą, iako naydroższy złotogło-
wem przy Spowiedzi S. okrywa. Kochasz sługę, który rok
ieden, y drugi wiernie y szczerze służy, a nie kochasz Pana
JEZUSA, -który przez 33. lata na świecie służył, krwawo
pracując ok ołó zbawienia twego.

Punkt 3. Uważ, że BOG twój stawszy się Człowiekiem
odkupił cię *Naprzód* od grzechów twoich; których tak wiel-
ką była ciężkość, że inaczej nie mogły się zgładzić, tylko
Krwią Jednorodzonego Syna Boskiego. *Powitornie:* Ze przez
Mękę okrutną Syna Boskiego uwolniony jesteś y wybawiony
z niewoli wieczney czartowskiej, w którą przez grzech za-
przedateś się; bo iako twierdzi Augustyn Święty: Grzech
śmiertelny jest to kontrakt, którym człowiek duszę swoją
diabłu przedaie, a częstokroć za marną y na moment trwa-
jącą światą abo ciętą rokosz. *Potrząć:* Ze przez też gor-
zką Mękę JEZUSA twego od ognia wiecznego diabłu, y A-
niołom jego zgotowanego wyrwanym zostałeś. *Nakoniec:*
z syna diabelskiego Męka JEZUSA twoiego uczyniła cię sy-
nem Boskim, dziedzicem, (byłeś tylko chciał być uczełni-
kiem tej Świętej Męki jego) chwały wieczney. Podzię-
kuj.

kuy Pánu JEZUSOWI za to odkupienie, á skutku nigdy nie-
chciey traćć odkupienia duży twoiey, która tyle ko-
sztuje, ile Krew JEZUSOWA.

M E D Y T A C Y A IV.

O dobrodziejstwach partykularnych.

Modlitwa przygotująca, iako wyżey ná pierwszey Medytácii.

Punkt 1. Uważ, że nie tylko cię BOG z wielkiego miłosierdzia swego stworzył, stworzywszy odkupił, ale y aż do dnia dziśieyżego zachował, co iest, iakoby ustawicznie stwarzając; á co więkfsza, że y w Wierze Świętey Kátolickiey, bez ktorey nikt zbawion być nie może, (czego tak wiele tysięcy nie mówię ludzi, ale Narodow niewiernych y hereetyckich, po przysćiu ná świat Chrystusa, nawet, y w tym teraźniejszy Rok 1736. zá sprawiedliwym sądem Bożym tey łaski nie mieli, y niemają, którą ty masz, przez co ná wieki zgineli, y giną w swoiey niewierności, ábo uporczywych błędach,) uważ, azaż to nieosobliwa łaska Boska, że cię Sakramentami Świętymi, tak, iako y innych ludzi opatrzył, y dotąd opatruie; więcey uważ, osobliwie to, że cię osobliwemi y szczegulnemi obdarzył dobrodziejstwami, iako to: naprzykład; że będąc w żywocie Matki swey nie zostałeś zaduszonym, co się tak wielu innym stało; że urodziłeś się z Rodziców prawowiernych. bogoboynych, á nie błędem iakim heretyckiem, ábo chorobą iaką ciężką zarażonych; y owszem od nich wychowany, wyćwiczony po Chrześciańsku, á od złych ludzi oddalony; od tyśiąca występkuw y nieczęścią ustrzeżony. A czy uważałżeś pilnie te dobrodziejstwa tak wielkie y ustawiczne w rzeczach, tak przyrodzonych, iako y nadprzyrodzonych, albo raczy Boskich. Ah! nie każdemu tak wiele BOG łask, y Oćiec łaskawy wyświadczył.

Punkt 2. Uważ ieszcze insze dobrodziejstwa Boskie, o których podobno nigdy niepomysliłeś, ani myślisz, iako to, że cię wybawił tak wiele razy od różnych chorob, á zwłaszcza żożnych, od morowego powietrza, od niebezpieczeństwa

stwa śmierci, od zabięcia, od utonienia, od piorunow, y od innych szkod y przypadkow; iako też y od pokusy iakiey ciężkiej, od grzechu wielkiego, od okazyi grzechowey, a nad to; że aż dotąd iako Syna swego kochał, lubo marnotrawnego; od wiecznego potępienia, na ktore sobie zasłużyłeś, zachował; grzechy wielkie y ciężkie odpuścił; łaskami wielkimi y Odpustami obdarzył; sposob do otrzymania chwały Niebieskiej dał, y do miłości swoiey wrota otworzył; abo jeśli też choroba taka była, że duszę twoję do pokory, do cierpliwości przyćlikała, a przecię do inszych spraw y zabaw uczciwych, pilania ksiąg, abo czytania onych przeszkody nieczyniła. A jeśli to mało, gotow ci BOG dać ieszcze więcej, byleś tylko do tego chęciał się sposobić. O BOZE! coż ci oddam za tak wielkie dobrodziejstwa, y osobliwe znaki gorącej miłości ku mnie mizernemu grzesznikowi; oto ci siebie samego wszystkiego na usługę oddaie.

Punkt 3. Uwaz co BOGU oddaiesz za takie dobrodziejstwa, oto złe za dobre; dobrodziejstw iego nie wyznawał; niewdzięcznością y niepamięcią płacił. Coż mogł Pan BOG więcej uczynić dla ciebie, a nieuczynił? a ty wzajem co złego mogłeś uczynić przeciwko BOGU, toś uczynił; bez uwagi grzeszyłeś y grzeszysz; Dobrodzieia tak wielkiego obrażał; lekce go sobie ważył. Obiecuje, że wiecznym iego być chcesz sługą; że chcesz pilnie Przykazania iego wypełnić, y zachować; że chcesz miłość za miłość oddać, y wdzięcznym dobrodziejstw iego być.

M E D Y T A C Y A V.

O grzechach, karaniu onych, y okolicznościach.

Modlitwa zwyczajna uprzedzaiaca iako wyżej.

W tym proś o łaskę skuteczną do żalu za grzechy.

GRzech zwłaszcza śmiertelny, nic inszego nie jest, tylko odwrocenie się od BOGA, a obrocenie się do stworzenia iakiego, abo rzeczy stworzoney, to jest; albo uciechy zakazaney, pożytku, lub sławy, gardząc wolą Bożą, ktora nieco przykazuje, albo zakazuje; a tak każdy grzech śmiertelny,

D

jest

jest niewdziękość synowska; którą Oyca dobrotliwego syn nienawidzi; y tył mu pokazując odchodził od niego. Jest nieposłuszeństwo sługi, y rebellia poddanego; którą Panu służbę y poddaństwo wypowiada, iako na to narzeka Jeremiaśz Prorok *cap. 2. Połamaleś jarzmo, y rzekłeś nie bede służył.* Jest ciężką w zgardę y kontemptem Boskim, bo człowiek zaslubiwszy się z Bogiem przez Chrzest Święty, dla zakochania się w stworzeniu iakim rzuca przyjaźń Boską, aby zażywał uciechy w stworzeniu zakazanym. Jest niby y bałwochwaltwo, kiedy bardziey czci, y kocha iaką rzecz stworzoną, niż Przykazanie Jego Boskie; a w tym y samego BOGA afrontuie, gardząc Przykazaniem Jego. Do tego depce y Krew Chrystusa, y krzyżuie go; kiedy zaśluga jego w pożytek duszy swoiey nie bierze odwracając się od niego. Więc uważ co to jest BOG? którego prześladujesz grzechami tweimi, iako jest nieskonczenie dobry, mądry, Wszechmocny, ale y sprawiedliwy; nie tylko widzi kto co robi; ale y rozoznawa serca y myśli naytajemnicysze, y w wnętrznościach ryte. Uważ co jest Chrystus? którego prześladujesz, że to Odkupiciel twoy, Ociec, Nauczyciel, Wodz, y Pasterz, droga, prawda, y żywot. Coż ci winien BOG? że go prześladujesz? coż ci winien Chrystus? którego znowu krzyżujesz. Zbrzydź sobie grzech bez miary, bez końca, ponieważ w nim niemaż ni miary, ni końca. O miłosierdzie Boskie! o miłosierdzie Boskie! żem nie zginał.

Punkt 2. Uważ teraz, iak jest z swoiey natury grzech śmiertelny sprosny, kiedy taką piękność Anielską, złupiwszy z niego wszelką cnot ozdobę, w jedną plugawą y obmierzłą przemienił larwę; y niedość na tym było; aż z tak piękney Niebą wypaść musiał dzierzawy: czego Święta ledwo poiać mogąc Litera, zdumiałwszy się, wielce pyta: Jakoż spadł z Nieba Lucyperze? któryś tak pięknie rano wschoził. O iak zacne to było stworzenie Boskie Lucyfer, miał naturę duchowną, nieśmiertelną, bystrą, y dowcipnie rozumną. Stworzył go Pan BOG w łasce y niewinności, wielkimi ozdobił darami, wielką na rozumie mądrością y umiejętnością; na

woli

woli żarliwą Boską miłością, y wielorakiemi cnotami nad-
przyrodzonymi, ale iak skoro pychę zgrzeszył, y chciał być
BOGU podobny, lubo to czyniąc z upodobania w zacności
swoiej, lubo affektując Bosstwa, lubo nie chcąc się kłaniać
Chrystusowi przyzłtemu (o czym dysputują Theologowie)
tak zaraz Pan BOG w tymże momencie niedawszy mu y nay-
mnieyszego do pokuty czasu, odarł go ze wszystkich darow
nadprzyrodzonych, y z Nieba do piekła ze wszystkimi ie-
go adherentami strącił. Y tak one tak zacne, tak ozdobne
stworzenie, brzydką stało się poczwarą; z Anjoła stał się
czart, który już blisko 6000. lat, siedzi w więzieniu; pali się
w ognlách, y palić będzie ustawicznie, przeklinając y blu-
żniąc na wieki, poki BOG Bogiem, a ten nigdy nieprzeftanie
być Bogiem. A któż to sprawił, ieden tylko grzech śmier-
telny, y to nie uczynkiem, ale myślą tylko popełniony. A
z tobą grzesniku co na sądzie Jego będzie? kiedy y iednego
w Anjele myślą popełnionego nie zcierpił grzechu, a w to-
bie iako tak skądanych y tak siła nie ma karać zbrodni.
Niech drży na tobie cięto, lodowaćcie krew, giną zmyśli
twoie, uważając wielkość grzechow; (a któż wie, ieżeli
mnóstwo piasku morskiego nie przenoszącą,) mówiąc: Panie
ieżeli wielkie są grzechy moje, którychem się dopuścił, ale
większe jest miłosierdzie twoie, do którego uciekam się; y
zmiłuy się nademną, ile gdy żałuję serdecznie, żem Cie BO-
GA moiego, który mnie urodził, aho uczynił, opuściłem y za-
pomniałem Paná Stworzyciela moiego: *DEUM qui te genuit
dereliquisti, & oblitus es Domini creatoris tui. Deuter: 22.*

Punkt 3. Uważ, że grzech częstokroć z samych okoli-
czności niektórych, bywa większy y przed Bogiem cięższy;
iako naprzykład, gdy grzeszy ten, któremu BOG osobiwe
dał łaski, iako to oświecenia, natchnienia do dobrego, że go
oddalił od okazji grzechowych; dał wielką skłonność do
cnoty; do używania Sakramentu S. więc taki gdy grzeszy za
iego niewdzięczności, barzo boli P. BOGA, dopieroż kiedy
grzeszy Kapłan, Zakonnik, a coż daleko barżiej, gdy ieszcze
sam Przełożony: *Wywyższyłem, wytoczyłem syny moje, a oni w*

zgardzili mnie. Isaia 1. Ukochany moy w domu moim, wiele popełnił zbrodni. *Jerem: 2.* ale też za to niech wie, że nie będzie widział chwały Pańskiej. *Isaia 26.* Uczyni tedy na się reflexyą, y ty wszelki sługo Boski, czy nie jesteś takim niewdzięcznikiem, y z tey miary będziesz miał pobudkę do opłakania grzechow twoich. Prawowierny także Kátolik gdy grzeszy, barzciey to boli P. BOGA, niż grzechy Poganow, y niz bolały w Starym Testamencie grzechy Zydow; bo ci nie mieli y nie mają tych łask Boskich, co Kátolicy; ktorych BOG karmi Ciałem y Krwią swoją, y ktorych wywyższył do godności synow Boskich, synow łaski, y dał prawo bliskie do Krolestwa Niebieskiego, czego Poganom nie dał y Zydow, bo im nie udzielił Chrztu Świętego; bo y się żeby cię ci wszyscy na sądzie Boskim niezawstydzili, mówiąc: Boże gdybyś nam Poganom, nam Zydow był dał te łaski, lepieyćibyśmy byli służyli, niżeli ci Kátolicy. Zaczynam bijąc się w piersi y żałując serdecznie za wszelkie niewdzięczności; mów potysiąc kroć razy: Przepuść Panie, przepuść nikczemnemu stworzeniu twemu, á day skuteczną łaskę do uczynienia pokuty Świętey, y poprawy życia.

M E D Y T A C Y A VI.

O grzechach powszednich.

Modlitwa: zwyczajna uprzedzająca, jako na pierwszey Medytacyi.

Punkt 1. Uważ, że nie tylko grzechu śmiertelnego, nad który na tym świecie niemasz nic gorszego, bać się potrzeba, ale nie mniej y grzechow powszednich, á ile przyczęstych, bo te pospolicie człowieka zwykły czynić w służbie, miłości y boiaźni Boskiej oziębłym, gnuśnym, niedbałym. BOG wprowadzie przez grzechy powszednie człowieka nie oddala od łaski swoiey; iednak poczyną go wyrzucać od Serca swoiego, iako potrawę obmierzłą sobie; dopuszczając na niego pokusy, y umykając obfitych łask; z kąd człowiek powoli w pada w grzech śmiertelny, y tak bywa od BOGA w cale odrzucony; iako Duch Święty mowi: *Kto małemi rzeczami gardzi, powoli upada.* Zguba Judasza, y grzechy

chy jego tak wielkie zaczęły się od małych grzechów, to jest; od affektu do pieniędzy, od szemrania na Magdalenę, które grzechy przyprowadziły go do przedania Chrystusa, y do rozpacz. Piotra S. zaprzenie się Chrystusa, zaczęło się od spania na Modlitwie, iże zdaleka szedł za Panem; nakoniec od rozmowy z słuźebnicą. Przyczyna jest tego ta, że grzechy powźednie dysponują duszę, y przysposabiają do ciężkich grzechów; tak właśnie, iako choroba dysponuje do śmierci, która lubo nie jest śmiercią, iednak jest przyczyną, y okazją śmierci. Ze zaś grzechy powźednie przysposabiają duszę do ciężkich grzechów, dzieie się to nayprzod z strony samego człowieka; u którego z częstych grzechów powźednich, trafia się boiaźń Boska; y do grzechów śmiertelnych. *Naprzykład:* kto często kradnie małe rzeczy, ten powoli traci boiaźń do kradzieży wielkiej rzeczy, a żarzy w sobie coraz większą poządliwość, którą się potym małą nie będzie kontentować kradzieżą; aż go do wielkiej przyprowadzi. *Pomtornia:* dzieie się to strony czarta, który nie zaraz pobudza człowieka do wielkich zbrodni, *Sc.* nie zaraz do cudzołóstwa; boby się zaraz wydał, y byłby odrzucony, ale pobudza nayprzod do wolnego weyrzenia albo do gniewu małego, a potym do bicia, do zaboystwa; a tak gdy to otrzyma, iako wąż wciśnie się do serca przez małeszpary, y tam wielki ogień poządliwości, albo gniew zapalczywości wznęci, któremu się trudno sprzećiwć. Seneka mowi: wszelkiemu nieprzyiacielowi na granicy zaraz zastępuj, bo inaczej postąpi z tobą co będzie chciał, a nie co mu ty pozwolisz. *Naoftatek:* dzieie się to y z strony samego Pana BOGA, który widząc że człowiek często grzeszy powźednie, gardząc jego wolą y odrzucając natchnienia Ducha S. sprawiedliwym sądem swoim, nieodbierać od człowieka łaski poświęcającej ale nie dodaie łask uczynkow obfitych, y pośłłkow skutecznych. Umyka żywego y osobliwszego oświecenia rozumu, y zapalenia na woli do dobrego, a za tym idą y grzechy śmiertelne; według tego Psalmista mowi: *Niestuchał lud mój głosu mego, zaczął puścić ieh według żądzy serca ich, poyda według*

wyna.

rytualizkow swoich. A gdzieś poydą od POGA? z grzechu w grzech, aż na zgubę wieczną. To uważając wzbudź w sobie boiaźń grzechów powłzednich, y żal za nie.

Punkt 2. Uważ, że nie dość na tym, że powłzedni grzech jest śmiertelnego okazyą, ale jest y powodem wielkiego gniewu y kary Boskiej, który karze powłzednie grzechy ięszcze na tym świecie; przypominam przykłady *imo.* Zona Lotowa dla dwornego obeyrzenia się na Sodomę, umarła nagle, y w słup soli obrociła się. Achan za małą kradzież y z Zoną y z dziećmi y z całym stracony domem. *Josue. 7.* Marya Siostra Moyżeszowa, że szemrała na Moyżesza, trądem skarana. Moyżesz y Aáron, że trochę niedowierzali, aby Pán BOG miał wodę z opoki wyprowadzić, nie weszli do ziemi obiecanej. Święty Piotr, że się zbraniał, aby mu Pán JEZUS nog nieумыwał; usłyszal ięzeli cię nie умыię nie będzieś miał części ziemną. Ananiasz y Saffira za kłamstwo nagle pomarli. Krol Dawid, że z próżności liczył lud, powietrzem utracił siedmdzieśiat tysięcy. Oza Káptan, że z małym uszanowaniem dotknął się Árki Pańskiej, padł y nagle umarł. Bethsimitowie, że weyzreli z dworności na tęż Arkę, za to zgineło ich 50. tysięcy. To na tym tak karze świecie grzechy powłzednie, a coż dopiero będzie w Czyfcu, gdzie większe są męki, niż męki tego świata, ktorekolwiek cierpieli Męczennicy, ábo złoczyńcy, áh smutku! áh żałosci! nikt nie uwierzy? nikt nie uwierzy? iako czarci przekłęci; według zdania niektorych wynoszą męki większe nád duszami w Czyfcu, niż nád tymi którzy są w piekle, a to przez zázdrość iednych, y pewność na ciała támtych wieczność. Wełchni tu z serca do BOGA, á mow BOZE nadżicio moja zmiłuy się nademną, y grzechami moimi; by też powłzedniemi, za które dla niekończoney dobroci y miłosci Twoiey, serdecznie żałuię.

Punkt 3. Ponieważ grzechy powłzednie przysposabiaią duszę do grzechów śmiertelnych, záczyń żyć każdemu na świecie należy ostrożnie, żyjmy iako ptaszęta ná ziemi, ktore zniżaią się, áłbo ná pola z głodu, áłbo ná wodę

z pra-

z pragnienia. Aże widzą, że ziemia ustawicznie na nich za-
stawa się, niebawia się na niej tylko tak, ile sama na nich
wyciąga potrzeba; y to z wszelką ostrożnością na każdą o-
glądając się stronę prętko ku Niebu wzlatując. Tak y my
poki tu żyjemy, y Bogu naszemu służymy, ostrożnie chodź-
my po tej ziemi, bo na niej wszędzie pełno siędeł szatań-
skich, pełno załadzek grzechowych: prawie co noga, to
grzech przynajmniej powszednie, a u wielu na świecie y
śmiertelny. Ścina się w żyłach moich krew, drży na mnie
ciało, wspomniawszy sobie na nieszczęście tak wielu w boia-
źni Bożej wyćwiczonych, a przecięż za czasem tam się do-
stali, gdzie ciężki płomień bez światła, noc bez jutrenki,
męka bez ulgi; płacz bez pociechy; więzienie bez nadziei
wyścia; dręczenie bez końca; kać bez litości, a nakoniec
co najszybciej utrata wieczna widzenia BOGA; co
tego najszybciej przyczyna małe poważanie rzeczy
Niebieskich, a wielkie rzeczy ziemskich, a nic na grzech
powszedni dbanie, od grzechu zaś śmiertelnego ostate-
ciekanie. Więc nieskończoney dobroci Bożej, przy wyrze-
czeniu się wszystkich grzechów moich, y onych obrzydze-
niu, dajże mi tę łaskę, ażebym odtąd nigdy nic niechciał,
coć się nie podobą, y mnie wzajem to mi się nie podoba
y za przykro będzie; co się tobie nie podoba y miło by-
ć nie może, a nadzieją w tobie, że będę z rejestru owych,
ktorychś od wieku przeyzrzał zaśluga, tych też y zbawił:
Quos praecevit: hos & praecepsit. Na co y S. Ambroży:
Quorum praevidit merita, eorum gloriam praecepsit s. de fide c. 3.

MEDITACJA VII.

O ŚMIERCI.

Modliną zwyczajną iako wyżej.

Przygotowanie pierwsze. Staw się albo kogo innego końającego;
a Chrystusa na Sad przychodzącego.

Przygotowanie drugie: Proś z Dawidem S. Uczyń mi Panie wi-
domy koniec życia mego, abym poznał czego mi nie dostać. Ps. 38.

Punkt 1. Uważ, że śmierć nic innego nie jest, tylko po-
zbycie życia, y oraz utratą wszystkich dobr doczesnych;

iako to

iako to bogactw, wygod, uciech, honoru, sławy, y przyjaźni ludzkiej, wszystko to człowiek po śmierci swojej zostawić musi; iako święta świadczy Litera. *Psal: 78. Zafneli suem suum (to jest pomarli) y nie znaleźli w rekach swoich misyscy ludzie bożaci.* Jest tedy śmierć pozbycie wszystkich dobr doczesnych, ale nie jest pozbycie dobr wiecznych, iakie są tak Boskie, cnoty zaślugi, dobre uczynki; bo to wszystko odchodząca Dusza sprawiedliwych niesie z sobą do śmierci na inšzy świat: *Opera enim eorum sequuntur eos. Apo: 4.* uczynki bowiem ich idą za niemi. Co gdyż tak jest? o tak głupi y izaleni są, ktorzy tak żyją krotkie dni, aby wieczne zgubili. Opuśćzaymyż tedy te zawczasu z zaślugą, zaszę posessye, y skárby, ieżeli nie rzeczą famą, to przynajmaiey afektem nie przykładać do nich serca, ale ich używać należy, iako pożyczanych rzeczy, iakoby tylko były iedną gospodą, a nie mieszkaniem iakim státecznym. Przeciwnym sposobem starać się mamy o dobrá wieczne, ktore po śmierci tuż za Duszą káżdego dobrą poydą, dobrá zaś doczesne o ktore się tak chciwie starałz zostąć się muszą: a więc głupcze uczynić sobie reflexyą na owe słowá, tey nocy podobno Duszę od ciebie odbierą, a to coś zgromadził, komu inšemu się dostanie.

Punkt 2. Duch S. śmierć grzesznikow tak opisuie y mowi: że jest zła: *mors peccatorum pessima. Psalm: 33.* O śmierci zaś Świętych ludzi, Boga się bojących, mowi w *Psal: 215. Droga przed Bogiem śmierć Świętych Jego.* Patrząc na umierającego grzesznika, na ciebie cierpi choroby, boleści, ale nie cierpliwie, nie myśląc o zbawieniu, ani zgadzając się z wolą Bożą. Na Duszy zaś cierpi tęsknicę, boiaźń następiającą śmierci, sądu Bożego, y piekła, cierpi smutek utrąty zdrowia, dostátkow, przyjaciół, y uciechy, tak; że podobno przychoǳi narzekać z owym Krolew Agaziem i *Reg: Civ: 15.* Y także to rozłączaś o gorzka śmierci! od tych máietność, od tych dostátkow, od tych godności, od tych przyjaciół, a rozłączaś na wieki: Trwogą też trapi serce tego dla grzechow, które sumnienie przypomina y strofuię,

że ie-

że iefzczeż nie pokuty nie uczynił, y tak gdzie się tenokol-
 wiek obroci, wszędzie mu przyczyna trwogi. Na siebie wi-
 dzi Sędziego strąlnego, który z gniewem na Sąd przycho-
 dzi. Niebo widzi dla siebie zawarte. Pod sobą grob, y pie-
 kło otwarte, około siebie widzi woysko niezliczone czartow:
*O! śmierci, iak gorzka jest sama pamięć, dopieroż przytomność two-
 ja człowiekowi pokoy mającemu w substancyach, albo majątnościach*
Sw. ioh. Eccl. 21. Zdrugiey strony przypatrz się człowiekowi
 sprawiedliwie umierającemu, cierpi choroby wprawdzie y
 bole, tu, ale mu środkie; bo mu się w zasługi obracają. Na du-
 szy zaś pełen uspokojenia sumnienia, pełen nadziei żywota
 wiecznego, a zátym pełen y pociechy. Nie smuci go to, że
 opuszcza życie, przyjaźni, dostatki, uciechy; bo już przed-
 tym opuścił, iezeli nie rzeczą samą, to affektem. Nie boi się
 Sądu Bożego, ani piekła, bo mu dobrą świadectwo sumnienia
 czyni otuchę; BOGA bowiem tam każdy znayduie, gdzie ku
 stworzeniu serca nie przywięzuie: *ibi recipitur Deus, ubi omnes*
creatura deferantur; mowi Swięty Augustyn. Y tak widzi nád
 sobą Sędziego, który go do Korony wzywa; Niebo mu o-
 twarte pokazuiąc, pod sobą piekło zawarte; około siebie tak
 wiele ŚŚ. Aniołow, Pátronow na obronę swoją obecnych:
O iak drogą śmierć sprawiedliwych: O vere pretiosa mors
Sanctorum.

Punkt 3. Uważ, że z tego wszystkiego co się dotąd mo-
 wiło, powinienes sobie obrać śmierć, którą chcesz, bo poki
 żyjemy w rękach to iest naszych za pomocą Boską żyć, y do-
 brze umrzeć. Pátrż na którą zarábiasz. Nie podlegay tak
 affektem na fortunie doczesney, żebyś bez niey zostać się nie-
 mógł; wszystkie twoię chęć, y umysł pokładay w Pánu Bogu
 on sam niech będzie zyskiem twoim, on chwałą twoią, on
 twoią pociechą. A tak będzie że śmierć gdy przyidzie, nie
 będzie cię frąsować, nie będzie miałá co odebrać, boś za-
 wczasu wizytkę Bogu oddał substancyą: *Substancia nostra u Cie-*
bie i si Panie. Psal'm 32. Y to iest umrzeć śmiercią Błogosła-
 wionych: *Błogosławieni którzy w Pánu umierali. Apocal. 14.*
A przytym o Boże moy! wzdychając do Ciebie żchrzę, nie

trąć z niebożnemi dusze moiey, ale niech umieram śmiercią sprawiedliwych; ile gdy ieszcze żyłem życiem ich; a ieżli zaś daleki od ich życia byłem, z tym wszystkim nadziei nie tracę w miłosierdziu twoim, które zawsze przewyższa by też mnożstwo milionow grzechow; że mnie zechcesz zbawić, dufam Męce Zbawiciela moiego, ktorey mnie on, y Kościół Jego, Mátka moia uczynił uczestnikiem. Wołátku poddaię się woli twoiey Pánie, którą wiem że mi krzywdy nie uczyni, y spuszczam się całe ná Twoię Opátrznóść złączam tedy śmierć moję, z Twoią śmiercią Pánie, y Tobie ją offiaruję. Mátko Święta, którą przy konającym Synu Twoim stała, nieodstępuy mnie syná przysposobionego przy śmierci.

M E D Y T A C Y A VII.

O Sądzie partykularnym, y Uniwersalnym.

Modlitwa zwyczajna, iako wyżej.

Punkt 1. Uważ, że iák tylko duszá wynidzie z ciała, zaraz stawić się musi ná Sąd partykularny, kedy znayduie się sám Chrystus Pán, Sędzia wszystkich ludzi, Święci Pánscy iako Assessorowie, czarci iako instygatorowie y świadkowie, y Dusza która má byđć sądzona. Co tam ná ten czas zá strách obeymie duszę, á ile gdy iej ieszcze przed oczy położą Księgę całego życia, y z niey onę sądzić będą, iako się kto żyjąc sprawował. Spytaią się tam o rozum, pamięć, wolę, czyś tego ná dobre, czy ná złe záżywał. Spytaią o dowcip, zdrowie, ná czymżeś go trawił. Spytaią iákoś záżywał czasu, y momentu náymnieyszego, iákoś záżywał task Boskich náprzyrodzonych sobie dánych pobudzających, pomagających do dobrych uczynkow, á odwodzących od złych, iákoś záżywał Sákrámentow Świętych záług Chrystusowych, Odpustow, Kázán, słowem dáć trzebá będzie ráchunek od wzięcia rozumu ze wszystkich myśli nayskrytszych, áffektow náytáiemnieyszych, słow y uczynkow złych popełnionych, dobrych opuszczonych, ktore Pan BOG rostrząsać będzie; iáko sam mowi: *Já gdy wezme czas sprawiedliwości sądzić bede.* Pjalm: 74. to iest będę sądził owe wásze Modlitwy,

Spowie-

Spowiedzi, Komunie, i ałmużny z iaką intencyą dane były, owe wásze inne wkościele ośobliwe nábożeństwa. O iák się tam wiele rzeczy pokáże byđz grzechem, cośmy sobie zá grzech nie mieli. Odkryje się tam wszystko, y to co teraz człowiek niepotrzebnie ná S. Spowiedzi táí, á tym ieszcze bárdziey im przyđdzie ow Sąd walny, ná którym Bog Náy- wyższy wšyłtkie grzechy násze całemu obiawi światu, tak dálece; że káždy w drugim iáko w wystawionym przeciw słońcu krzyštale, náymnieysze widzieć będzie duszy nášzey mákuły; o czym Náhum Prorok: *oto iá do ciebie, y odkryje sromotność twoją, y pokáże Národom nágość twoją*. Włec káždy poki czas jest, uciekay się do Tronu miłosierdzia Boskiego, to jest do Krzyża JEZUSOWEGO, y gorzkiey Jego Męki, mow; o JEZU moy áppelluję od Ciebie, do Ciebie, od Ciebie spráwiedliwego, do Ciebie miłosierdnego, od Ciebie zagniewanego, do Ciebie zá mnie zránionego, y proszę Cię przez dobroć twoją nieskończoną: *Gdy przyđdziesz ná Sąd Twój, niechcay mnie potępić. Job 10.*

Punkt 2. Uważ, iż po Sądzie nátychmiáłst nástepnie Dekret; od ktorego nie idzie áppellacyá. Ná dobrych te ostatnie spráwiedliwości Boskiey idą słowa: *Podźcie błogosławieni Oycy mego, osiągnijcie zgotowane wam Królestwo od póján-wiekia inziata, Matt: 25.* Podźcie błogosławieni od pracy do spoczynku, od ubóstwa do bogactw, od płaczu do pociechy, od bitwy do Korony. Podźcie zá mną do Chwały, wy ktorzyście nieśli zá mną krzyż swoy do wzgardy, cierpiąc dla Imienia mego zelżywości, prześladowania, y różne dolegliwości. Przeciwnym sposobem ná niezbożnych taki wyda Sędzia Chrystus JEZUS dekret: *Idźcie odemnie przekleść ná ogień wieczny.* Roztrząśnij káždé słowo: Idźcie odemnie, odemnie Oycá wášzego, odemnie Pána y Stworcy wášzego, odemnie ktory icstem zródłem wšzelakiego dółra. Idźcie nie ná iákiew wygnanie, nie do iakiegokolwiek więzienia, ále idźcie w ogień, á w ogień wieczny, idźcie tam gdzie nie tylko sama káłuża, piecogniły, ále y wšyłtkie instrumenta nák wášzych będą ognište, będą tam y miecze ognište, y strzały ognište, y węże

y pądálce ogniste, y kátowie ogniści, náwet y támo odetchnienie wafze będzie ogień; oczym y Izaiasz Prorok cap: 33. *Odetchnienie wáśze iáko ogień, który nigdy nie zgaśnie arzeć was będzie.* Odwrociliście się od Boga przez grzech, á obročiliście się byli do stworzenia, to iest; álbo uciechy zakázány, pożytku, sławy, gardząc wolą Bożą, zá to teraz macie dwoiakie karanie, szkody, że BOGA tráćicie ná wieki, y karanie czucia ná wszystkich ciała członkach męki niecznośne. Oiaкі w ten czas obeymie ál potępionych, iáka zazdrość, wściekanie się, zgrzytanie zębów; iáko mowi Prorok Psalm: 110. *Grzesznik patrzeć będzie ná uwielbienie wybranych, y onievať się będzie, zgrzytać zębami będzie, pragnienie grzesznikow zginie.*

Punkt 3. Uwáž wszelki człowiecze, y wiedz zápewne, że ieden z tych dwuch ná ciebie dekret padnie; obierayże kórego sobie życzysz poki máłz czas przy táłce Boskiej w mocy twoiey iest teraz, ná iáki sobie chceš zarobić dekret; w tym westchnąwszy zawołáy: *Krolu Tronu strasliwego, co z táski zbawiaś każdego, z miłosierdzia zbaw mnie swego. Wspomni o moy JEZU drogi! zem przyczyna twoiey drogi, nie trać mnie w dzień on tak jęgi. Mnie bukaleś sprácowany, odkupiteś krzyżowany, niech nie gina Twoie Rány. Sedzio pomsty spráwiedliwy, uczyn wyrok miłosierwy, niż nastąpi Sad strasliwy. Wzdycham iáko obwiniony, wstyd mnie za grzech popelniony, odpusć BOZE niekońszony. Tyś Magdalenie odpusć, Zetráś do táski przypusć. y mnieś z Niebá ufność spusć. Znam się w próśbách niegodnego o toż Cie prośe dobrego, zbaw mnie od cóniá wiecznego. Day mi miejsce zowieczkami, nie odłaczay mnie z kozłami, ná prawicy sław z sługami.*

M E D Y T A C Y A IX.

O Piekłe.

Modlitwá zwyczajna, iáko myżey.

Punkt. Uwáž, że w piekle między niezliczonemi mękami, trzy osobliwe znayduią się. *Pierwsza:* zmysłow powierchownych ciátá. *Druhá:* męká nie widzenia BOGA, álbo utraty iego, y to męká iest náywiększa, y niewypowiedziany smu-

smutek. *Trzeci* robak sumienia. Co się tycze pierwszej
 męki ta jest frog, bo nie będzie w ciebie csonka, zinyfku, kto-
 ryby ołobliwey łwey nie miał męki, według wielkości grze-
 chow; oczym Jan Święty *Apokalipsis 18. Tęz wiele sie awiel-*
bił, y żył w uciechach, tak wiele mu dajcie męki y smutku. Na-
przed: oko cierpieć będzie z towarzysztwa potępionych, brzyd-
 kie poczwary na które patrzeć będzie, łacy łą czarci, smoki,
 żmieie, pądalce ogniste 2. on słuch cierpieć wrzaski przera-
 żające, potępionych ięczenia zębów zgrzytania, iako nārze-
 kaia Synowie na Rodziców, Rodzicy na Synów, przyiaciele
 na przyiacioly, iako blużnia y przeklinaia BOGA. 3. Ko-
 sztu y przez imaginacya ten ołow rospalony, który iedzą,
 smołę wrzając, którą potępiency piją; kosztu tey smoły, żo-
 ci, iaku y trucizny żmiu. 4. Węch niecznośny feter, częścią
 siarczynym zaprawny dymem, smrodliwym struty ciął po-
 tępięncow swadem, a na ostatek po Sądnyim dniu, z całego
 świata zgromadzonym zatopieni smrodem. 5. Przez do-
 technienie niecznośne bole, gdzie ogień taki iadowity, prze-
 ciwko ktoremu nisz malowauy jest; będzie palił nie tylko oczy,
 ułta, uszy, głowę, ale y całe zwierzrchu ciało, a oprócz tego
 będą bole, podagry, chiragry, bolenie zębów, głowy, bole
 od wrzodow, od ikurczenia żył, gdzie czarci ognistemi in-
 strumentami, mieczami, hakami, toporami będą ich kłóć, rą-
 bać, szarpać, w koto wplatać, kości od kości odciągac, gdzie
 ich będą kasać y zrzec ogniste żaby, iaszczurki, węże, żmieie,
 pądalce, smoki. A za coż te męki cierpią, y cierpieć będą
 potępieni? za delicye y uciechy tak krotkie, tak nikczemne,
tak żył wroskosłach, tak wiele dajcie mu męki? O przeklęte ucie-
 chy czy się tego stoicie? O iako to szalenie ludzie, ktorzy
 dni swoje prowadzą wroskoszy, a wiedznyim momencie zstę-
 puia do piekła. wyrzyszyze to na sercu swoim, momentalna
 roskosz nas cieszzy, a męka po niey wieczna. Łzy ich nie
 gaszą, ale rozniecaia ogień, który ich pali, a nigdy nie strawi?
 O pokuto potępionych iakoś ciężka, ale ni skńczona. Złap
 w łuchu do piekła, pyta y potępionych, co ich tam zapro-
 wadziło, y iak się im powodzi, a naucz się od nich boiaźni
 Boskiej y niebezpieczeństwa, w którym zostaiesz. *Punkt,*

Punkt. 2. Uwaz, że robak który potępieńcow gryść będzie, jest to ich sumnienie y smutek, który ustawiczny będzie. Zakłócie szpilki, młto co boleści sprawuje, gdyby jednak ta boleść miała zawsze trwać, byłaby nieznosna. A coż boleści piekielne, czy niedolysze na tym że są nieznosne, trzeba żeby były jeszcze niekończone. O wieczności! lubo człowiek potępiony tak wiele wyleie łez, ile potrzeba do napełnienia wszystkich rzek, y morza samego na świecie (choćby tylko jedną łezką co sto lat wycisnął,) po tak wielu milionow lat, tymże postaremu sposobem cierpieć będzie; i takoby dopiero zaczynał. A iak znowu zacząć tak wiele razy, ile piasku w morzu, liścia na drzewach, wszystko to zanic, tylko poczytek. Ustawiczne ich męki na myśli, które nig ly nieustaną O okrutne myśli! o opłakany stanie! na wieki płakać, smuć się na wieki, od iadu szaleć. Dulzo moja będzieszże mogła mieszkać w ogniu wiecznym y w pożarach nig ly nieustawiających? O BOZE moy! iakoż się bać nie mam: że bym y iana wieczne nie przyszedł męki, ponieważ w żadnym stanie nie miał zupełney od potępienia bezpieczeństwa, gdy z Nieba Aniołowie spadli do piekła, z szkoły Chrystusowej Judasz Apostoł potępiony. Saul Krol niegdy ukochany, potem odrzucony. Coż zemną będzie? w coż się trzciny obroca, kiedy tak wielkie Cedry wichur obalił. Upadek sprawiedliwych niech będzie boiażn grzeszników.

Punkt 2. Uwaz Jeśli niechcesz trafic na to wieczne niefortunie, y niekończoną złą wieczność, naymniejszy czas, wiele sobie szacny, żadna godzina bez pożytku niech ci nie upływa, bo wiedz o tym, że iaki żywot, taka y śmierć, taka y wieczność: z iakiey nici zaczęto płotno, z iakiey też kończą, żyłeś dobrze, umrzesz dobrze, żyłeś zle, umrzesz też zle. Jeśli mówisz że będzie dość czasu? A ktoż ci go obiecał? dał ci go BOG, zażywayże go na wysługę Nieba, a nie gorącego piekła, wołay często do BOGA, tu manie Panie lecz, karcz, biy, byleś na wieki przepaścić.

A

M

E

N.

MEDY.

M E D Y T A C Y A X.

O Niebie.

*Modlitwa zwyczajna, iak wyżej. Proś o miłość Boską ktorej bez
Łaski Boskiej mieć nie możemy.*

Punkt 1. Uwáž że, Niebo iest mieszkaniem duży bógostwa-
wionych, ani Pałacu niemałz, y nie może bydź ná świecie
tak rościsznego y wdzięcznego, iak iest to miejsce. Tám
mieszka y daie się widzieć TROYCÁ Przenayświętsza, BOG
Ociec, BOG Syn, BOG Duch Święty, gdzie Aniołowie
Święci wespół z Świętymi Páńskimi, ktorzy swoiey Świętey
pewni wieczności, jednoścaynie chwala TROYCĘ Świętą,
głosem spiewając, Święty, Święty, Święty Pán Bog Zastę-
pow, pełne są Niebiosá y ziemia Chwały Jego. Niebo! o
słowo pełne łaskości To słowo Niebo znaczy oddalenie
wszystkich dolegliwości, zgromadzenie wszelkich pomyslnó-
ści. náprzednieysze Boskiey wspaniałości dzieło, nádgroda
Krwi y Męki Chrystusowey, násylenie wszystkich żąd-
sercá ludzkiego; y nád to wszystko, coś większego. Tám o-
grody kwiecia záwsze pełne, ktore się zimy nie boją, pełno
owocow, to iest; skutkow uwielbienia nášego, ktore nie cze-
kają iesieni; słowem zamknę tam BOGA, w ktorym wszystko
zamyká się ukontentowanie, widzieć będziesz. Widzieć
BOGA oczywiście tak, iako iest w swoiey Chwale, kochać się
w niem bez miary, mieć go bez bólaźni utraty onego, bydź
uczestnikiem szczęśliwości iego, á ktorą większą może bydź
szczęśliwość. Máło ná tym náleży, gdzie ná tym pádole żyją,
zostáemy; byleśmy z Chrystusem Pánem, y Mátką Jego
Nayświętszą ná wieki mieszkali. Czy mogą słusznie utyško-
wać, kiedy dla szczęśliwości nieskończoney choć trochę przy-
cierpię záług; mowi Neoteryk, kto się spodziewá, ten w po-
noszeniu wszelkiego złego, cierpiąc, ochotę miewá. Męczeni-
nicy Święci krwią się Niebá dokupowali, á przecię po wy-
laniu krwi swoiey, rozumieli że się im Niebo darmo do-
stało, utrápienia bowiem ninieyszego świata nie są godne
chwa-

Chwały wieczney, którą się w nas cbiawis; mowi paweł S.
O szczęśliwą wieczności! gdyby cię ludzie tu żyjąc na tym
padole poznać mogli. Wzbudź w sobie gorące pragnienie wi-
dzenia BOGA, a wzgardź ziemią patrząc na Niebo. Gdy-
bys miał na dobrej pamięci Niebo, niczemubys się na świe-
cie nie dziwował, y niczego bys na nim niechciał, ani
pragnął.

Punkt 2. Uważ gdy BOGA w chwale Niebieskiej obaczysz,
o iako na ten czas w zupełności serca zawołasz, iestem nasy-
cony, y będę na zawsze gdy BOGA obaczę; więc iesli się na
tym świecie pracy wzdygamy, pomniac na tak wielką w
Niebie zapłatę, serca sobie dodawać mamy; przytym pamię-
tać y na owę naukę Chrystusa Pana: *Festi chcesz wnieść do ży-
wota wiecznego, zachowaj Przykazania Pańskie*, iemu bądź po-
stusfny, ziego Świętą, zły dobry, czas zgadzaiąc się z wolą;
bo nie każdy który mowi: *Panie, Panie wnidzie do Królestwa
Bożego, ale który czyni wola Ojca mego*. A nakoniec będąc state-
cznym w przedsięwzięciu miłości Pana BOGA, y poprawy
żywota; bo nikt nie może być koronowanym, tylko ten kto-
ry w dobrym wytrwa aż do samej śmierci.

Punkt 3. Uważ, że tam nikt nie wnidzie według nauki
Chrystusowej, tylko ci, którzy sobie, namiętnościom swoim,
chuciom, y pożądliwościom gwałt czynią: *Regnū Celorū vim
patitur, & violenti rapiunt illud* Ktorzy zwyciężają swoje na-
łogi y przewrotne skłonności, którzy mężny odpor poku-
sionom dają, którzy w łasce Boskiej aż do końca trwają. Do-
chwyway się dużo moia do tak rokosznego Królestwa. Cierp
skromnie wszystko, abyś się tam dostała. Momentalne y
prętko przemijające dolegliwości, krzyżyki, niech ci sprawniają
(ile gdy ie cierpliwie dla miłości Boskiej znosisz,) chwałę
wieczną y nieustanną w Niebie zapłatę; *Momentaneum & leve
tribulationis, aeternum glorie pondus operatur nobis*. Grzechu się
strzeż nie tylko śmiertelnego, ale y powszechnego;
bo nie zmazanego niewnidzie do Królestwa
Niebieskiego: *Nichil coinquinatum intrabit
in Regnum Celorum*.

MEDY-

M E D Y T A C Y A X I.

O marnotrawnym Synu.

Modlitwa zwyczajna uprzedzająca, jako wyżej.

Przygotowanie pierwsze. Myśl, że idziesz do Chrystusa Ukrzyżowanego z Synem marnotrawnym z dalekiej krainy z wielkim wstydem, jako odarty, głodny, oszpecony.

Przygotowanie drugie. Proś o łaskę, abyś uczuł prawdziwą skruchę: *Niech Panie zplynie jedna kropla z Ran Twoich, aby wydrażyła kamienne serce moje.*

Punkt 1. Uważ grzeszny człowiecze, że rozpięty Chrystus z Krzyża swojego, z Tronu miłości, taką do ciebie czyni perorę. Wroć się, wroć się, abym cię z Oycem, y z Duchem Świętym oglądał. *Cantic: 6.* albo więc *Isai: 44* Wroć się do mnie bom cię odkupił. Y przywiodszy sobie na pamięć przypowieść o Synu marnotrawnym, która jest opisana *Luc: 15.* rozumiey, żeś ty jest ten Syn marnotrawny. Dał ci Ociec twoy, BOG substancją swoją przy Chrzcie, to jest; łaskę poświęcającą, a ty oddaliwszy się przez grzech od Oycá, (albowiem grzech jest to odroczenie się, albo oddalenie od BOGA) odszedłeś w daleką od niego krainę; bo w zapomnienie BOGA, w krainę obyczajów złych, y tam przemarnowałeś taką drogą substancją, żyjąc w nieczystości, y różnych zbrodniach, tam cierpiełeś głód nie mogąc się nasycić młotem rokoszy światowych, y cielesnych. Odartś się z szat cnot świętych, y przyrodzoney pocziwości. Oddałeś się za służbę czartu, wyrzekłszy się go, któryć kazał plugawę pascie wieprze; to jest nieczyste zmysły ciała twego: więc obaczywiłszy się y przyziedzisz do rozumu, od któregoś był odszedł, a zawstydzivszy się głupstwa swego y nędzy; mow sobie: O iak wiele naiemników w Domu Oycá mego mają się do brze, y mają zębę chleba, a ja tu od głodu zdycham. Witane y poydę do Oycá mego, y rzekę Oycze zgrzeszyłem przeciwko Niebu, y przed Tobą, nie jestem godzien bydz Synem twoim, uczyn mnie iednym z naiemników

F

twoich.

twoich. Ytāk idź do Chrystusa nā Krzyżu przybitego fāko do Oycā, tām nie ma Rąk wolnych, aby cię karał: Nog, żeby ci ufzedł: z wielkim żalem y wstydem twoim patrzą nā niego, y uważ iako wyciągnął Ręce nā Krzyżu swoje, aby cię obłapił, Twarz swoją nakłania, aby cię całował, *zātym nieomieszkay nawróć się do Pana, y nie odkładaj ode dnia do dnia, bo nagle przytżcie gniewu iego, y czasu pomsty, zoubicie.* Eccl: 8. Już podobno dobieraśz miarki grzechow, przed wieki nāznāczoney, iuż podobno te ostatnie twoie Rekolekce odprawuiesz, y ostatnią odbieraśz do pokuty wczesność. A ktoś obiecał kāsę potym skuteczną do powstania, którą teraz gārdzisz; odkłādaiąc lekārstwo, choroby się niebezpieczniejsze, y nieuleczone czynią. Prawdā, że BOG nāwroceniu obiecał kāsę, ale niedbālstwu twemu, y wzgārdzie iutrā nie obiecał. Ale choćbyś był pewien że bēdziesz miał czas nawrócić się do BOGA, czemu drożdże stārości dla Bogā chowasz, ā wino młodości światu y diabłu ofiaruiesz?

Punkt 2. Uważże, ponieważ tāk wiele zāwiniłś BOGU, trzebāć tedy pokutowāć. Chrystus Pan niewinny Bāranek przez wśzystek czas życia swego śmiertelnego, był prawdziwie pokutuiącym, y wśzystkā iego myśl nā tym bytā, iakoby ubłagāć iprawiedliwość Boskā zā grzechy nāfze, ā ty pełny grzechow chcesz żyć w pociechāch. Jeżeli Święty nād Świętemi pościł, płakał, cierpiał, coż nie māiā czynić ci, którzy iā pełni zbrodni, y grzechow iskārādnych. Wiem żeć się miłosierdzie Boskie podoba, ale cię sprawdliwość iego Świętā niech strāży. Nie mowię tu, ani cię obliguię, żebyś poszedł do Kāpturā, albo nā puszcza, ale tylko żāłuy serdecznie z postanowieniem zādneho nāpotym do grzechu nie czynić powrotu. Niech ginie w tobie zły grzechowy nałog; tā y owā inklinācyā do złego; niech ginie w tobie zazdrość, nienāwiść, pychā, nādetość; poprzestań obmowiłk, krzywdzić bliźniego, odday coś komu winien; to ty y w puł światā chodząc, iedząc, y według potrzeby piąc, wybornym stāniesz się Prāwā Boskiego

skiego Obserwatorem. Nie wyciąga nawet Pan BOG y tego po tobie, abyś codzień o chlebie y o wodzie pościł, do krwie się dyscyplinował, iako czyniło tak wiele Świętych (lubo tego wszystkiego godnaby szczęśliwa wieczność była) ale tylko tego chce, abyś chował Przykazanie iego, y żył według stanu y kondycyi swojej; iako Chrystus iednemu gdy go pytał. Matth: 19. *Dobry Nauczycielu, co mam czynić dobrego, zebym miał żywot wieczny?* Odpowiedział: *Jeżeli chcesz wnieść do żywota, chowaj Przykazania.* Rozbrat z grzechem, to najlepsza pokuta, y na nic się to nikomu nie przyda uklęknąwszy w pierś się bić, jeżeli nie myślimy lepiey żyć.

Punkt 2. Uważ, że przecię nic zmazanego nie wnidzie do Krolestwa Niebieskiego; toć nie dziw, że słuszney od nas BOG za popełnione grzechy pretenduje satysfakcyi; więc wczasie opłakuy to, co trzeba opłakiwać, ażebyś po tym w wieczności tego nie opłakiwał. Pan BOG nasz tak dobry, y tak łaskawy Stworca, że y małą kontentuie się według możności pokutą: czemu? bo iakie serce, taka y ofiara; *quidquid agunt homines, intentio iudicat omnes.* Dość z siebie uczynił kto wykonał co może, nie iak wiele, ale iak dobrze kto cò uczynił, na tym wszystko należy; a mogli to, tak wielu innych choć słabszey natury uczynić, a czemuż nie ty ładziaki prochu, podły popiele. Jeżeli się obawiasz, y wstydzisz czynić dobrze dla censury y pośmiewiska światowych ludzi, toś ty taki iako żydzi, co się bali pospółstwa, a nie bali się BOGA. Rozmowy głupich czy mają bydź przeszkodą, żebyś się rozumem nie rządził, y zaniechał tego co każdemu potrzebne. Grzech każdy musi bydź karany, albo przez tego który go popełnił, albo przez tego, przeciwko któremu iest popełniony. Jeżeli się grzesznicy sami karać nie będą, poki żyją na świecie, sprawiedliwość Boska karać ich będzie na drugim świecie, do czasu niektórych, a niektórych y na wieki. Grzechy które zmazane nie będą ogniem prawdziwey pokuty, będą karane ogniem piekielnym. Czy nie lepieyże płakać

kilka dni, a nizeli gorzeć na wieki; a coż tę ślepotę w nas trawi, oto świat niešťczęśliwy, który nie mówię co wiek, ale co godzinę, to gorzy; co dzień większa w nim chciwość grzeszenia, a wstydu y za źelag. W godzinę śmierci iawnie to każdy obaczy, y podobno z Świętym Augustynem zawoła: *Va tempore illi quo te non amavi Bonitas infinita.* Biada czasowi temu, ktoregom Cię Dobroci niekończona nie kochał. Abo z pokutującym Aścetą: O ktoby mi dał żal za grzechy Piotra pokutującego, łyzy Mágłaleny, kámiehi Hieronimá, miłość Augustyná, żebym zadołyc czyniąc, opłakiwał złości moje. O miłościwy BOZE, ktoryś z Opoki niegdy wody wyprowadził, ktoby mi to dał, ażebyś z łercá mego kámiennego wyprowadził za grzechy pomieniony żal. A ieźli tego mieć nie będę mógł szczęścia, przynajmniey przyimi y wszystkie łyzy, y łercá skruszone ludzi pokutujących, ktore ia Tobie ofiaruję za grzechy moje. Przepuść łudze twoiemu Pánie, a zmiłuy się nád nim. Co ieźli tak uczynisz grzeszniku, przyimie cię łaskáwie ten Ociec, od ktorego w dáleką odźedłeś był króinę, pádnie ná szyję twoję, y mile pocátuje, rzecze do Aniołow Świętych: *Przedko przynoscie pierwszą suknią y obluczcie go, dajcie pierścień ná reke iego,* to iest; dátek Duchá Świętego szczęśliwey wieczności, uczęstuycie go nie Cielcem, ale Bóránkiem niepokalánym, Ciałem, y Krwią Syná Bożego, niech będzie w Niebie wszystkim Aniołom niezmierne wesele: *Gaudium est majus in Caelis super uno peccatore poenitentiam agente, quám super 99. iustis.* O BOZE! iákoś dobry szukájącym, a coż dopiero znaydującym! o iák mi dobrze byđź złączonym z Tobá! o iák mi źle bez Ciebie, wszelákie dobro moje. A kto mnie oderwie od miłości twoiey, czy utrápienie? czy uciski? czy głód? czy nágość? czy niebespieczeństwo? czy prześladowanie? czy miecz? pewienem tego, że ani śmierć? ani żywot? ani Aniołowie? ani ninieysze rzeczy? ani przyszłe? ani moc żadna? ani wysokość, nic mnie nie odłączy od miłości twoiey. Tę utwierdz wolá moję we mnie, prosze Cię

BOZE moy.

MEDY-

M E D Y T A C Y A XII.

*O Spowiedzi Świętey, czego potrzeba, aby była
dobra y doskonała.*

Modlitwa zwyczajna, iako wyżej.

Punkt 1. Uważ, iż na zniesienie grzechow lepszego y skuteczniejszego niemasz sposobu, iako Spowiedź grzechow, od Chrytusa Pina do godności Sakramentu wywyższona. Ta żeby była ważna y pożyteczna, powinna mieć niektóre niemal istotnie w sobie kondycye. *Nayprzod* powinna być nie w pospolitości; iako Luter naucza, ale w szczegulności. Nápříklad miał kto złe myśli, winien powiedzieć iakie to były złe myśli; naruszył kto bliźniego; winien powiedzieć czy słowem, czy innym sposobem; inaczej iako chory gdy się wstydzi wrzodu pokazać lekarzowi, nie może być zdrowym; bo o czym nie wie, lekarstwo tego nie leczy, tak y na Spowiedzi Świętey. *Ponownie.* Spowiedź powinna być szczerą, a nie obłudną; dziełką wyjawiającą, a bálki niewidzącą, to jest małe grzeszki, wyznawiającą, a wielkie tającą. *Potrzebie.* Spowiedź powinna być iásna, prosta, Kápłánowi zrozumiała, nie dworika y sztuczna w słowa obwiniona, ábo dwoiákie rozumienia mająca, tacy siebie sami oszukiwają, ale nie BOGA Sedziego, lubo íego Namieśtniká Kápłána oszukać mogą. A tu należy na Świętey Spowiedzi powiedzieć iaki był grzech, czy ciężki, czy powszedni, czy pewny, czy wątpliwy. Obmowiłeś bliźniego trzeba wyrazić, czy to było z znaczną bliźniego nieślawą; myślom nieczystym iakoś się zprzeciwiał, podobno niedbale, y to niedbálstwo czy było dobrowolne, y z dobrym rozmysłem, y czy grzechy pewne za wątpliwe udawałeś, ábo wątpliwe za pewne. *Pocznij.* Strzedz się żeby Spowiedź nie była zázwise iedną powiádając grzechy wszystko iedne, iak zak pensá w Szkole; bo to na ten czas takowe Spowiedzi pochodzą z złego przygotowania się na Spowiedź, iże taki máło

miło ma światła na poznanie siebie samego; áże tylko ze zwyczajn, y bez żalu się spowiada pospolicie taki, záczyt takie Spowiedzi bywają niepożyteczne. *Popiate:* Spowiedź powinna byđz nie historyczna nie potrzebne historye prawiąc, álbo okoliczności, á ile rzetelna sam grzech y jego okoliczności wyznając; náprzykład obmowiłem drugiego z znaczną uymą sławy jego, tyle rázy, przysięgałem się fałszywie, álbo w niepewney rzeczy tyle rázy; á osobliwie strzedz się potrzebá, ábyś nikogo nie wymienił, który z tobą grzeszył, bo byś tym samym grzeszył osławiając drugiego przed Spowiednikiem. *Poßofte:* Spowiedź powinna byđz wprzod z przypomnieniem sobie grzechow, á nie nagła álbo poryweza. Powinna byđz nie oschła, bez żalu y skruchy, bo takowa Spowiedź nie jest ważna, która żeby mogła byđz ważna, koniecznie przy niej trzeba żalu by też był (nie doskonały) luboćby było pożyteczniej mieć doskonały żal, który kto czyni dla samey miłości Bóskiej. *Zal zaś ten nie koniecznie powinien byđz taki, ábyś go czuł na sercu, álbo żebyś płakał, bo dość że żal będzie na woli tak, że wola twoja będzie miała nienáwist grzechow; i że się jej nie podoba co zgrzeszył, mówiac: o gdybym był nie zgrzeszył! częścią dla tego, że BOG grzechy karze, i że grzech jest przeciwko woli Bożej, i że jest krzywda y obraza Bóska.* Do tego żal za grzechy przy Spowiedzi ma byđz tak powszechny, áby się rozciągał na wszystkie grzechy śmiertelne nie odpuszczone: bo Pan BOG nie może odpuścić iednego grzechu śmiertelnego, bez drugiego; ponieważ takby był y przyjacielem twoim, y oraz nieprzyjacielem; á żadnego grzechu nie może odpuścić bez żalu twego, y bez odwołania. Ten zaś żal powinien byđz náprzyrodzony, y skuteczny, nie dla tego, że cię Urząd karać będzie; álbo że masz nieślawę u ludzi; álbo że rozum pokázuje szpecność grzechu; ále że BOG za grzech karze, i że jest przeciwko woli Bożej y obraza jego. Gdy zaś ma kto tylko grzechy powszednie, choćby nie za wszystkie żałował, byłaby Spowiedź ważna, áleby mu Pan BOG te tylko grze-

grzechy
waż mo
giego,
giem,
wiedzie
powiedz
álbo ná
przedsię
wiedź n
y przed
śmierteln
spowiad
czuieł
nich iá
wiedał,
teczny,
chy ná S
du y urz
skie cie
wstydzie
przez n
Y znów
káždy
wzięcie
telnego
żna; d
w taki
poprawi
pokł n
INNO
który
ścić, ci
pożytec
Gdy za
to waż
grzechy

grzechy powszednie odpuścić, za któreby żałował, ponieważ może BÓG odpuścić ieden grzech powszedni bez drugiego, gdyż grzech powszedni nie rozrywa przyjaźni z Bogiem, iako ią rozrywa grzech śmiertelny. Przecięż to wiedzieć potrzebą, że gdy kto się samych tylko grzechów powszednich spowiada, powinien przynajmniej na ieden, albo na drugi grzech powszedni mieć żal skuteczny, y przedsięwzięcie skuteczne strzec się go; bo inaczey Spowiedź nie byłaby ważna, gdyżby była bez żadnego żalu y przedsięwzięcia, y ktoby się tak Spowiedział grzeszyłby śmiertelnie czyniąc Sakrament nie ważny. Zaczynamy gdy się spowiadać grzechów tylko małych, przeciwko którym nie czujesz skutecznego żalu, y przedsięwzięcia, przytoż do nich iaki grzech z przeszłego życia, luboś się go już spowiedział, y na ten grzech wzbudź w sobie osobliwie żal skuteczny, y przedsięwzięcie: *Do tego należy ięścić, ażeby grzechy na Świątecznej Spowiedzi wyznać ze wstydem, a nie bez wstydu y uczciwości.* Nádto pytania albo upominania Káptáńskie cierpliwie należy przyjmować, a nie wymawiać się; wstydzic się raczey należy grzechu, a nie exkuzować; bo przez wstyd ubyma miny; przez wymówkę zaś przybywa. Y znouu Spowiedź powinna być státeczna w poprawie, każdy bowiem powinien mieć mocne y skuteczne przedsięwzięcie na Spowiedzi wystrzegac się każdego grzechu śmiertelnego, bez którego przedsięwzięcia Spowiedź nie iest ważna; dla tego Spowiednik tym, którzy mają zwyczaj w iaki pewny grzech śmiertelny często wpadać, gdy się nie poprawiają po Spowiedziach, nie może dać rozgrzeszenia, póki nie ma nádzleie, że się poprawią, iako deklárował INNOCENTIUS XI. także y tego rozgrzeszyć nie może który mając okazyą bliską do grzechu nie chce iey opuścić, choć może, albo iey się nie chroni dla przyczyny choć pożytecznej y przystoynnej, iako tenże Papież deklárował. Gdy zaś kto same tylko ma grzechy powszednie, żeby było ważne od nich rozgrzeszenie przynajmniej na niektóre grzechy takowe, których się spowiada ma mieć skuteczne przed-

prześlięwzięcie, aby się ich wystrzegał, a przynajmniej aby je umniejszył; według Teologii Świętej: *Nakoniec*. Spowiedź powinna być zupełna, tak, że każdego grzechu śmiertelnego koniecznie trzeba powiedzieć te okoliczności, które czynią różną złość grzechu; *albo y te które znaczące większą złość grzechu czynia*. Jako na przykład różna jest złość grzechu ukraść w Kościele Kielich, y ukraść w stajni konia; uderzyć Xiędzę, y uderzyć chłopą, także większa znacznie złość jest ukraść sto złotych, a ukraść dzieśię złotych. Do tego trzeba koniecznie wyznać grzechów śmiertelnych liczbę, ile się może pamiętać przydając mniej albo więcej, gdy liczby pewney nie pamiętałeś; tak deklarowało Koncyljum Trydentyńskie, y bez tego wyrażenia liczby grzechów śmiertelnych, albo okoliczności, które różnią grzechów złość, Spowiedźby ważna nie byłaby. Jeżcie do zupełności tego Sakramentu należy pokutę od Spowiednika nąznaczoną prędko odprawić, bo gdy kto wielką nąznaczoną sobie za grzech śmiertelny, y długo bez wielkiej przyczyny odwłacza, ten grzeszy śmiertelnie, oddzielając część tego Sakramentu do zupełności jego należącą, od innych części, przeciwko uczciwości Sakramentu: *Secus si discretam seu non magnam, venialiter tantum peccat secluso contemptu*.

Punkt 2. Uważ, iż powziąwszy wiadomość y naukę o dobrej y doskonałej uczynieniu Spowiedzi, częstokroć arcypożyteczna rzecz jest uczynić Spowiedź dożywotnią, albo generalną wszystkich grzechów swoich, w życiu popełnionych; tym bowiem sposobem, nowy y doskonały, zał za grzechy w człowieku zwykły się rozścić, y ponawiać. *Ponownie*. Ze przez ową wstyd, który mieć może Penitent spowiadający się ubywa w Czystcu powinney za grzechy kary; a oprócz tego że nowe BOG zwykły dawać łaski za ten akt pokory Świętej, y większey udzielać mocy do sprzeciwienia się grzechom. Nadto człowiek spokojniejszym na sumnieniu zostaje, y jeżeli jakie defekty by też y wielkie w przeszłych Spowiedziach były, przez Spowiedź gene-

generálny
sznym S
Pu
dobrej
profić n
Tak ią
ci, albo
się nie d
tu troch
wieki w
powiedz
nie na y
kary po
czoney
ścią prz
którą B
bliwie
daleko

O
Punk
Test
formuie
imo. Reg
ście Pa
pośrodk
tago 1.
seipsum
wiek sp
Chleba
czuie gr
niż przy
zas, tycz

generálną wszystko się to poprawuie, tak, że y' ná strážnym Sądzie Boskim bezpiecznieyszym będzie.

Punkt 3. Uważ, co masz za sposoby do pomienioney dobrej uczynienia Spowiedzi záżyć. *Nayprzód:* Gorąco prosić należy BOGA, o iey dobre uczynienie. *Powtornie:* Tak ią czyn iákbyś sobie życzył uczynić w godzinę śmierci, álbo ná Sądzie Boskim. *Potrzenie.* Szczerze Spowiádáy się nie dla wstydu niepotrzebnego nie táiąc; lepiej bowiem tu trochę dla zbawienia Duszy; zawstydzic się; á niżeli ná wieki wstydzic się, y w piekle gorzeć z konfuzyą niewypowiedzianą. *Poczwarte.* Przez różne sposoby zdobyway się ná prawdziwy žal, częścią przez uważanie ciężkości kary powinney grzechom; częścią przez uważanie nieskończonej dobroci Boskiej od ciebie złośliwie obrażoney, częścią przez uważanie sprosności y brzydkości grzechowej, którą BOG frodze się brzydzi. *Popiate.* Zdobyway się osobliwie ná státeczną poprawę życia, od okázyi grzechowej dáleko uchodź y uciekay, iák od obliczá węża.

M E D Y T A C Y A XIII.

O przygotowaniu się do Kommunii Świętej.

Modlitwa znużyayna, iákoby myżey.

Punkt 1. Uważ, iż Pismo S. tak Stárego, iákoby y Nowego Testámentu o tym przygotowaniu nápomina nas, y informuie tak słowy, iákoby y przykłady; słowy álbowiem *imo. Regum cap: 7.* tak mowi: Przygotuy się Izraélu ná przyście Páná y BOGA twego; bo o to do ciebie przyidę, y w pośrodku ciebie mieřzkać będę. W Liście zaś Páwła Świętágo *1. Cor: cap: 11.* tak mowi *text* Písmá Świętego *Probet seipsum homo, & sic de pane illo edat.* Niech wprzód człowiek sprobuie siebie sámeo y zważy, czy godzien záżywać Chlebá tego Anielskiego; co znaczy że każdy co do siebie czuie grzech iákoby śmiertelny, wprzód winien Spowiádać się, niż przystápić ma do Nayświętšzego Sakrámentu. Co się zaś tycze przykádów z Písmá S. względem przygotowa-

nia się do Komunii Świętej tak się dowodzi: Jeżeli w Starym Testamencie do chlebow, które się zwąły *panes propositionis*, chleby pokładne, które były y figurą Najswiętszego Sakramentu do żążywania ich trzebá było wielkiej czystości ciała. Jeżeli Żydzi gdy żążywali Báránká Wielkocznego trzebá było wiele ceremonii. Jan S. Chrzciiciel niegodnym się poczytał rozwiązać rzemyká u trzewikowiego Piotr S niegodnym się być mienił żeby w iedney łodce rázem z nim siedział. Setnik áby wszedł do domu-iego, á coż dopiero my grzeszni? iák śmieć będziemy przyiąc BOGA do serca, do dusze, bez należytego przygotowania, bez Świętej Spowiedzi, gdzie koniecznie potrzebá wprzod oczyścić się z grzechow przez odebranie rozgrzeżenia Káptáńskiego.

Punkt 2. Uwáž, że jeżeli Rzemielśnik iáki, chcąc sztukę swoię należycie wystáwić, máterią wprzod im może tym lepiey onę ádaptuie, gotuie, sporządza. Ludzie świata tego zwykli w iák naylepszé y bogátsze przybierać się izaty, gdy ich kto ná weselá, uczty, bankiety zápraża; ábo gdy kto u siebie Gościá iákiego zacznego y godnego mieć ma, widzimy iako rezydencye swoie, Domy, Páłáce, Pokoie, iák tylko może przyozdábia; słowem żeby wszystko pięknie było! á tym bardziey, im się od gościá dárú iákiego, ábo dostápienia godności spodziewá. A czegoż my tym bardziey czynić nie mámy, gdy do dusze nászej przyiąć chcemy Páná nád Pány, Krolá nád Krolmí, ile że do nas przychodzi nie ták iák Goście switá tego, co tylko póspo-licie wizytuiá, lecz máło co, ábo nic dáia. Ten zás Pan nád Pány przychodząc w Najswiętszym SAKRAMENCIE do dusze człowieká, onę iáskámi swemi ubogáca, rozum oświeca, wolá do wśyzłtkiego dobrego zágrzewa; z nią się iednoczy, y łączy; toć żeby to złączenie Páná BOGA ná-ższego z duszą być mogło godne, trzebá żeby duszá była czystá, y w służbie Boskiej goráca; á nie letniá, ospálá, leniwiá. BOG bowiem iest Duchem Nayczystszym, y Ogniem gorájącym.

Punkt

Punkt 3. Uważ, że do złaczenia się z Pánem Bogiem du-
 szy naszey przy Kommunii S. trzebá naprzód żeby oczy-
 szczona była z grzechow ośobliwie śmiertelnych przez Spo-
 wiedź Świętą, ażeby miało zbawienia, wiecznego niewzię-
 ła potępienia. *Powtóre:* nie mieć ná sercu ná przeciw bliźnie-
 mu swemu, rancoru, gniewu, nienawiści, ábo y áwersyi
 iakiey, pámietaiąc ná naukę P. JEZUSA *Matth: 5.* Gdy
 idziesz do Ołtarza, á wspomniesz że bliźni twoy ma prze-
 ciw tobie urazę, wroć się náзад y pojednay się z nim. *Po-
 trzebie:* Uwolniey serce swoje od miłości nieporządney ku
 iakiey rzeczy stworzoney, inaczey niezłaczył się z Bo-
 giem twoim przez miłość; bo mniey BOGA kochá, kto z
 nim co kocha nád wolą Boską. *Poczwarte:* Serce zázwie
 mieć czyste, wolne od myśli dobrowolnych nieczytych,
 ktorym, gdy ná człowiecká nátarczywie biá, wszelki dá-
 wać ołpor, bo ten, ktorego przy Świętey Kommunii bie-
 rze, jest nayczytszym. *Náostatek.* Sądz się być z owym
 Setnikiem niegodnym przyięcia Navśw: SAKRAMENTU,
 y z tey przyczyny proś goráco Páná BOGA, áby ná te
 twoię niegodność niepámietał, y oczu swoich nieobrácał,
 ále ráczey godaym cię uczynił według wielkiego miło-
 sierdzia swego, pobudzając cię do żalu serdecznego zágrze-
 chy, BOG bowiem sercem skruszonym y upokorzonym
 bárdzo się cieszy. Do tego uznay się być ná duszy cięż-
 ko chorym, y niemal samcy śmierci bliskim, y dla tego u-
 day się do P. JEZUSA iáko do medyka, ábo lekarza: nay-
 miłosiernieyszego y naybiegleyszego. Uznay się żeś jest wiel-
 ce ubogim, y ówżem ciężkim żebrakiem, y dla tego miło-
 siernie kółać do drzwi naybogatszego Páná BOGA, y Stwor-
 cy stwego, uznay się y zá syná marnotrawnego, y dla tego
 rzuciwszy się iáko jedno szczenie ná ziemię, wołay: Oycze
 zgrzeszyłem przeciwko Niebu y Tobie, niegodzienem zwáć
 się synem Twoim.

M E D Y T A C Y A XIV.

O naśladowaniu Pana JEZUSA.

Modlitwa uprzedzająca zwyczajna.

Przygotowanie pierwsze: *Sluchaj Chrystusa w Smiercy Ewangelii do nas wszystkich mniacego.* Ty co chcesz iść za mną (to jest mnie naśladować) wyrzecz się sobie samego, weź krzyż twój na ramiona, y idź za mną, to jest naśladowy mnie,

Przygotowanie drugie: *Proś o łaskę Dłaska pomniacego do tego, bo bez niej nie możemy nic czynić dobrego.*

Punkt 1. Uważ, iż tego koniecznie po nas chce y potrzebuje Zbawiciel nasz Chrystus JEZUS abyśmy go naśladowali w cnotach S. w pokorze, ubóstwie, w boleści, cichości y innych cnotach *exemplum dedi vobis, ut que nad modum feci ita & vos faciatis. Matth. 13.* dałem wam przykład mowi Zbawiciel, abyście tak czynili, iakom y Ja czyniłem. Byłem Ja w pracach dla zbawienia twego człowiecze, byłem w nieśpaniu, w niewczasach; wołowałem przeciwko światu, ciążu, y cząrtu, na to wszystko y ty powinienes być gotow, iesli chcesz być uczestnikiem zwycięstwa y łzczęścia, według tego iako będziesz towarzyszem prac, y niewczasow. Strawa moia była żółć y ocet. Odzienie szyderska u Herodá szatá. Y więc czy słuźnasz to żeby mizerny zły lepiey był traktowany sługá, niż iego tak dobry, tak wielki Pan. Do tego Chrystus Pán stájąc się Człowiekiem, stał się wizerunkiem naszym, abyśmy wyrażali na sobie podobieństwo iego. A ponieważ jest Głową wżyskich przeznaczonych do Niebá, toć jest to znak przyszłego potępienia nie być mu podobnym, trzeba tedy koniecznie starać się o podobieństwo iego, *induamini Christum*, wdzieymy na się Chrystusa Pána mowi Apostół, to jest cnoty iego, inaczey straszny Sąd Boski będzie moy, y káždego, kiedy będą *examinować*, iezelim być podobien do wizerunku moiego

kiedy

kiedy zárzucaż życiu moiemu żywot JEZUSA Chrystusa; na-
dętości moiej, pokorę Jego; pieśzczoć moim, Rány Jego;
popędliwość moiej, cich-śe y skromność Zbawiciela moiego

Punkt 2. Uważ, iż to iest jedno strążydło, być Chre-
ściáninem (bo to nazwisko bierze się od Chrystusa) á nie
żyć po Chreściáńsku, być ochrzczenym, y oraz niewolni-
kiem czártowśkim, śczycić się znakiem Krzyża Świętego,
á służyć światu y ciátu. Potrzebá tedy koniecznie, żeby
człowiek uśtawicznie odrzekał się czartá y pychy iego,
á naśladował żywotá y cnot Chrystusa Pána. Żywot Chre-
ściánina nie iest nic inśzego, tylko naśladowaniem Pána
Chrystusa. A tu obacz iezeli iest w tobie podobieństwo iá-
kie do Syná Bożego, y to iezeli pátrząc ná postęпки twoie,
mogą ludzie poznać żeś iest Uczniem Chrystusowym, ále
ieżeli iezeli y kroku nie uczynił w naśladowaniu Jego,
znak noliż oczywiły reprobácii swoicy: bo tak mówi
Pawel S. *Quos DEUS predestinavit, hos & voluit confirmes
fieri Imaginis Filii I. EI.* Których BOG przeznaczył do chwá-
ły, tych wprzód przeyrzał zasługi, y chciał uczynić podobne-
mi Synowi Bożemu, przez naśladowanie Jego w cnotách.
Świętych. Postępkow świeckich tak się pilno uczemy, y
z tak wielką chciwością przeymuiemy mody, álbó obyczá-
ie, ktore udrugich widzimy, á ná życie Chrystusa Pána cá-
le niepamiętamy. Dworżanie zwykli ćwiczyć się pátrząc ná
śwego Pána; á my nigdy nie myślemy o naśladowaniu Sy-
ná Bożego? O iáki to nasz ztąd wśtyd, y hańbá Zbawicielo-
wi nászemu, iż idąc przed nami nie ma ktoby szedł za nim;
y także to Chrystusa Krolá nášzego śamego w prasie wśel-
kiey przykrości, w prasie nieślawy, ubóstwá, zółtawuiemy,
że musi nárzekać. *Isaia 63.* śamem deptał prasę, á żadnego
z ludzi zemną mężá niemáisz: *torcular calcavi Solus, & de-
gentibus non est vir mecum.*

Punkt. 3. Uważ, sposoby do naśladowania Pána JEZU-
SA. imo. Tak czyn iáko ci, co się uczą piśać, mają przed
sobą wizerunek álbó exemplarz, ná który często patrzą, á
litery iáko tam są nápisane, formuią. Pátrż y ty często ná

ten

ten wizerunek Chrystusa twego, co w nim widzisz, na sobie wyrażaj. Wydałeś się w nim głęboką pokorą, uniżaj się y ty, czyni niektóre akty pokory. Pokażnie się iawnie Jego pobożność; stáraw się y ty onę wyrażać w postępках swoich. *Ponownie* Zaczynając iaką sprawę, mow sobie: iakby Chrystus Pan odprawił tę sprawę, tę rzecz, chcę y ja tak uczynić; w potkaniu tey a tey konfuzyi iakby się sprawał Chrystus Pan, tak y ja chcę się sprawić. *3110.* Proś czę to Zbawiciela twego, abyś go mógł naśladować daci takiki ná to potrzebne, bylebyś sam chciał do tego przyłożyć się bo y Sam do tego cie wzywa, mówiąc z Krzyża do ciebie: *Patrz a czyn medius tego wizerunku, który sobie jest wystąpił na tey gorze. Exodi 25.* y gdzie indziey *Joan: 12.* tak mowi: Kto mi służy, niech idzie za mną (to jest mnie naśladowie) a gdzie Ja jestem, tam y sługa moy będzie, to ie t w chwale wieczney, dla tego zowie się Pasterzem, że idąc przed námi, swoje do Niebá prowadzi owce.

M E D Y T A C Y A XV.

O powtórz: *S. wszystkich cnot fundamentie.*

Modlitwa wprowadzająca zwyczajna, iako wyżej.

Punkt 1. Uwáž, iż naturá Pokory S. jest tá kochać się w pogárdzie, y w poniżeniu siebie samego; a z tym wlystkim jest to itopień naypierwszy, y nayprzedniejszy doskonałości Chrześcianikiey; ná tey cnotie chwala się Niebieská w spiera, y kto nie jest pokorny, u tego nie jest przystęp do Niebá wolny. Y toć to jest, czemu dał nam tego przykład Zbawiciel nasz; mówiąc do nas: *Uczcie się odemnie, żem cichy y pokornego serca Matt: 11.* Y ná drugim mieyscu wspomina: *Uśladź ná ostatnim mieyscu Luc: 14.* iakom y Ja uczyni; bo naprzód przy Wcieleniu Moim ná ostatnim mieyscu między rozumnym uśladtem stworzeniem, gdy nie Anielską, ale ludzką (która jest podleyśza) wziętem na się naturę, przy Narodzeniu złożony byłem w łajny w żłobie

w żłobie między wołem y oſem. Potym w ubogim Cie-
sli, ubożuchney Mąski byłem wychowany Domku, z wize-
laka będąc im poddany pokorą, *Et erat subditus illis.* We
dwunastym ſiedząc między Doktorami roku, nie uczyłem
ich, ale ſię ich pytałem, iakoby dając ſię uczyć, niekoń-
czoną będąc mądrością. W trzydziſtym, poddałem ſię Ją-
nowi, y Chrzeſt przyjąłem, Pán od Sługi. Przed Koroną,
(gdy mnie obrac truſzcza za Króla chciał) uciekłem; do-
pieroż przy Męce moiey, iako ſię tam wydawała pokorą
moją. Zadumieycie ſię nad tym Niebioſa. A więc duſzo
Chrzeſciańska, ten twoy pierwszy w naśladowaniu Pána
JEZUSA powinien być krok, y tá w twoich myſłach, ſło-
wach, uczynkach, powinna być cnota, a naprzód w my-
ſłach, wyſtawiając podłość, y niedoſkonłość ſwoię, iako
to trudność do dobrego, peryweczność do złego, zapomina-
nie o Pánu BOGU, a w tym y niebeſpieczność zbawienia, y
ztańd gárdzić powinieneſ ſobą; y od drugich pragnąc być
pogárdzonym; mowi Seneca: *Si vis beatus esse, cogita primum
contemnere, Et contemni.* Szczęſliwość ieſt gárdzić tym żeſ
wzgárdzony a pogárdzenia pragnąć, ábo przynamniemy nie
ſmucić ſię z niego. Cnota pokory S. powinna być w ſło-
wach niechwałąc ſiebie łamego, ale drugich, a gdy co
przydzie mowić oſobie, to nieſobie, ale Pánu BOGU nale-
ży przypisać; ieżeli co dobrego było; iako mowi oſobie
Páweł *Abundantius illis omnibus laboravi, non ego autem sed gra-
tia DEI mecum 1. Cor: cap: 15.* Więcej nadewſzyſtkich prá-
cowałem, lecz nie ja, ale łaska Boſka zemną. Náoiłatek
powinna być w uczynkach, pokorny bowiem oſtátanie ſo-
bie obiera mieyſce, zabawę, y urząd. Ktoſey to pokory-
cztery ákty naznacza S. Tomasz, gárdzić ſwiatem, nikim
niegárdzić, gárdzić ſobą, gárdzić tym żeſ wzgárdzony.

Pánek 2. Uważ, iż twoia człowiecze cheſtliwość powin-
na być w Pánu BOGU; iako mowi Apóſtol: *Kto ſie cheſti,
niech ſie w BOGU tylko cheſti. Cor: 12.* bo co ieſteſ podły
robaku, ieno jedno nie, *Pares naſcitur, pares morimur,* za-
rowno wſzyſey rodziemy ſię, y zarowno umiera-
my.

my. Jeżeli urodzenie, bogactwa, uroda, mądrość, nady-
ma cię, *á coż masz? czego byś od BOGA niewziął? á jeżeliś*
wziął, czego się szczycisz, iakobyś niewziął? pyta Apostoł 1.
Cor: cap: 4. Bogactwa y pieniądze, to iednak tylko ziemia,
ktoreć nie tylko śmierć, ále y złodziey, y ogień, y woda,
y różne zábrać mogą przypadki. Jeżeli uroda, tá iako
kwiat kwitnie rano, więdnienie w południe, umiera w wie-
czor; przypalona zaczółem krew niespodzianie człowieka
o łozko uderzy, y życia pozbawi; jeżeli rozum, áż y ten zá
swoimi wysłli się láty; jeżeli urodzenie, y to zá nic, ie-
dná prawdziwa ubogiego y cnotliwego Kmiołká przed Bo-
giem przeważy pocziwość nie imię Szlachetne, nie rozum
wysoki ále pobożność; y dobroć życia wielkim przed Bo-
giem czyni. Pan pokornych wywyższa, pysznych poniża,
złożył mocnych z Stolice; wywyższył pokornych: *depo-*
suit potentes, & exaltavit humiles. TáK BOG Abrahámá,
że się uniział zowiąc się prochem y popiołem wywyższył,
że go wielkich Oycem uczynił Národów, y požádanego
dał ze Krwi Jego Messyasza; ták Dawidá *1. Rg: cap: 24.*
że się zwał pchłą y robákiem ná tron wywyższył Krolew-
ski; ták Piotr że z pokorą mówił, wynidź odemnie Pánie,
bom grzesznik; stał się Xiążęciem y Pasterzem, fundámen-
tem Kościoła, kluczem Krolestwa Niebieskiego; ták y Náy-
świętšá Pánná, że się zwała Służebnicą Páńską, do go-
dności wyniesioná iest Mácierzeństwá Boskiego.

Punkt 3. Uważ iako BOG pokornym daie łaskę, ták
pysznych unizá y potępia. Pysznoego Lucyperá BOG z
Niebá z trącił. *Isaia 14.* budniących wysoką wieżá Bábel
rozproszył. *Gen: 11.* Kórego, Dáthana, y Abirona, że się
hárdemí stáwili, ziemiá požárłá. *Num: 16.* Pysznemu Ho-
lofernesowi niewiastá głowę ucięłá. *Judith 6.* pyszny A-
mán ná szubienicy wywyższony. *Esther 4.* Sennácherybá
Krolá Assyryjskiego dufájącego síłom swoim, ták BOG
zgromił, że w obozie iego Anioł zabił 185: tysięcy ludzi.
Isaia 37. Nábuchodonozora pysznego w wołu przemienił.
Dan: 4. pyszny Antyochus Krol, od BOGA uderzony mi-
zernie

zernie u
Boga m
12. Za
w pok
narcha,
nosić, b
wo żywi
wizyley
legat; ch
dmigich
patrz że
ukami,
dzik; d
po wysł
y gwiaz
się ná z
przycz
nieczyni
twoie k
ney oby
mylnym
was me
go, wś
GU, ref
Halm: 10
dził pro
trabit nu
niknie
iést grze
twierdz
militar.
ściánin
prawie
zał zá p
chcę

zernie umarł. 2. Machab. Náostátek Herod, gdy go lud zá Bogá ma, od plugáwego roztrcony umarł robáctwa. *Aktor:* 12. Zánosić się ná chorobę wyniośłości, ieżli się nie kocháż w pokorze, y czymżeś nád innych? nic. Sálomon Monárchá, á przyznaie że się nie miał czym nád innych wynosić, bo się iednákowo ze wszystkiemi rodził, iednákowo żywiołów záżywał, iednakowo ná toż pátrzył, co y wszyscy słońce; szczęściu, y nieszczęściu iako y inni podlegał; choroby, śmierć, tráfunki, także ná niego, iako ná drugich czátowały ludzi. Wyszedeś wysoko z fortuną, patrz żebyś nie upadł głęboko: przeszedeś drugiego náukámi, nie wynosze się, pátrzay żebyś předzey nie zbłądził; droga rozumu twego tym niebezpieczniejszy jest, im po wysokich chodźisz gorách; y po powietrzu wieszasz się; y gwiazdy ná Niebie ráchuiesz. Pámiętay że ten, który się ná ziemi ukłádl nie ma zkąd spáść. Záwczáśu tedy przyuczay się być pokorným, niech cię dobrá Boskie zlym nieczynią; tak będzieś szczęśliwym; wszyscy przymioty twoie kocháć będą, poki ich záżywáć będzieś w skromney obyczáitow ukłádnosci, y pokorze. Pokorá jest nieomylnym přyszley chwały znakiem, *gloriam precedit humilitas* mowi Sálomon: álbowiem wszystkie spráwy pokornego, wszystkie modlitwy, wszystkie intencye iego miłe są BOGU, *respexit in orationem humilium. Et non spreuit preces eorum* Psalm: 101. Weyzrzał BOG ná modlitwę pokornych, á niewzgárdził próżbą ich. Przyjemne Niebu: *Oratio humiliter se penetrabit nubes. Ezech: 56.* Modlitwá upokorzájącego się przeniknie obłoki. A iako pychá náypierwszy, y náywiększy jest grzech, tak pokorá náypierwsza, y náywiększa cnotá; iako twierdzi Chryzostom S. *Magistra omnium, materq; virtutum humilitas.* Diabeł pyśny; Chrystus pokorny á czymże Chrześciáninie chceś być sługą, czy Chrystusá, czy czártá? Cud to prawie między chciwemi honorow, pokorá. Wzbudź w sobie žal zá pychę, á uczyn ákt pokory Świętey; mowiąc: Biádá mi! że chcę być większy sługá nád Páná moiego; biádá ámbicyi mo-

że tak bardzo pragnę czci, y honorow, kteremi Pán moywzgárdził; niech że mi Zbawicielu moy bę lzle pokóra Twoia największym lekarstwem, ktorymby zlecona była moia nadeśtoś

MEDYTACYA SZESNASTA,

O poznaniu Samego Siebie.

Modlitwa uprzedzająca zwyczajna, iako wyżej.

Punkt. 1. Uważ, iż to poznanie samego siebie, tak z strony dusze, iako z strony ciała, tak względem rzeczy przyrodzonych, iako z strony obyczajów, tak co mamy z łaski Bożej, iako co mamy z nieostrożności y upadku Adámowego, nakoniec y z nas samych; szczerze być powinno, na dobre postanowienie żywota, y poprawy obyczajów. Ma tedy człowiek od Pána BOGA wszystko, ale dusze (wedle ktorey jest bardzo śliczny obraz Boży) najcenniejszą; bo y iako BOG jest duch niewidomy, nieśmiertelny, tak też y dusza. BOG jest ieden w Naturze y Istocie, a przeciw we Trzech Osobach, tak też y dusza iedney jest istoty, a ma trzy władze, albo potencye, pamięć, rozum, wolą. BOG jest nierozdzielny, na świecie jest zupełny, zupełny też na każdym miejscu, a nie części (ktorych nie ma) tak też dusza zupełna jest w ciele zupełna w każdej częsteczce. BOG wszystkiego stworzenia jest Pánem, tegoż użyzył y człowiekowi dla duszy rozumney: *omnia subiecisti sub pedibus ejus*. Do tego dusza podobna jest Aniołom, ma sposobność do zacnych spraw, to jest, żeby znać y miłować Pána Bogá, y służyć mu, y dostąpić wiecznego błogosławieństwa, iako Anioł, te są przyrodzone od BOGA duszy dary. A nuż kiedy poydziemy do tych, co przyrodzenie przechodzą, iako jest łaska BOŻA, która jest uczestnictwem natury Bożej, y tą ozdobił y poczcził Adáma w Raju, y podziśdzię namiey użyć. A tu nie tylko się srodze ządziwuy człowiecze; bo co było po maie Pánu Bogu, że mnie stworzył tak pięknie, mógł się bezemnie obeysć, iako uczynił przez wieczność, która początku nie ma; ale się y zapál wielką miłością, widząc iż to on nie

z swey

z swej potrzeby, ale z niezmierney swej dobroci, y stworzył y o: dobił mię tak zacnie, użyczając nam swego własnego dobra, za co słuszna dziękować BOGU, y oddać mu się na wszelakie posługi, chwałę y uczciwości wyrządzać. A nadewszystko postanow wszelkimi sposobami starać się, abyś sprosnościami grzechowemi niezspszczył tak pięknego obrazu, y od takiey zacności nie odstępował, skłaniając się do bestyalskich obyczajów, y niemym bestyom podobnym się stawać.

Punkt 2. Uwáž, iż to poznanie sámego siebie powнно być y z przyczyny upadku Adamowego, którym wszyscy zarażeni zostaliśmy; rodziemy się bowiem wszyscy synami, y córkami gniewu Bozego dla grzechu pierworodnego, a do tego że y wielą mizeryami jesteśmy ogarnieni, rozum nasz jest zarażony wszelką nieumiejętnością, podległy wielom błędom, omyłkom y ofzukaniu; wola nasza tak została zepsowana, że nierównie jest skłonniejsza do wszystkiego złego, aniżeli dobrego. A coż rzekę co się tycze biedy y nędzy ciała, które o moy BOZE, iak wielom podległe chorobom, przypadkom, kłopotom, frąunkom, niedostátkom, niebezpieczeństwom, a to wszystko niezmieennie trapi serce ludzkie, y pałwi się nad ciałem, mogąc wprawdzie y te nędze cielesne obrocić się w dobre, ale w ten czas tylko, gdy je chętnie znośimy, gdy nam są okazyją ciępliwości S. y pokory, a za tym przyśługę nam czynią do zapłaty Niebieskiej.

Punkt 3. Uwáž, iż to poznanie sámego siebiey naybárdziej powinno być z uwagi nas sámych. A coż to jest człowiek z siebie, y czym był przedtym? Oto jedno nic. Jáko się począł, brzydko mówić; z plugaństwa, y plugaństwem się karmił w żywocie Mátki swej. Urodziwszy się zda się coś zwierzechu, a ono worem gnoiu y plugaństwa. A iakó Augułyń S. mówi, którego poczęcie jest grzech, národzenie mizerya, żywot męka; a potym śmierć powinna. Czym będzie potym? prochem y popiołem, robacy z niego. A teraz czym jest? Niedołężnym y niedostáttnym; wszystkiego inszego stworzenia potrzebującym, ziemi, wody, powietrza, aby nim tchnął ognia, słońca, miesiąca, gwiazd, aby ich mocą ożywił się, bá y inszych ludzi po-

trzebuie ná poſługę, pomoc, y ratunek. A coż mowić, żeby co zbawiennego uczynił; oto bez łaski Bożey y ſercá zbáwiennie niepodnieſie. Nieh czyni co chce, ieſli Niebá ſobie niegotuie, nieprzyiaćioł duſznych nieporaża, cnót Świętych nie nábywa, wſzykſto to káđáco; ieſli zle, niedbale, nieoſtrożnie żyie, ieſli o BOGU nie myſli, ábo máło co, ieſli więcey myſli, żeby ſwemu ſćierwowi dogodzić, duſzę opuſćiwſzy, ieſli grzechow ſię niechroni, ieſli páſſyom, námiętnoſćiom, y popędliwſćiom, dumie, y wynioſćoi dáie ſię uwodzić, kátwo ſię może oſádzić, że nic nie ieſt; y owízem względem ciáłá, nie tylko plugáwy teraz, y po ſmierci ieſt, y będzie, ále y ná duſzy brzydkí BOGU, Anjołom; y dla grzechow gorſzy niź nic. Więć káždy záwſtydź ſię, iako ſmieſz nád lepſze ſię wynoſić, moſtem byſ ſię wſzytkím kłáſć powinien. Poſtánow teraz ſtáráć ſię y pragnáć mieć pokorę S. żeby máło o ſobie rozumieć; ćwicz ſię y zápráwuy w nię przez wykonánie podtych poſług, przez wdzięczne przyimowanie przymówek, y lekkiego wáżenia, ábo pogardzenia, myſłáć ſobie zem tego go-dzien, y czego gorſzego zá grzechy moie.

MEDYTACYA SIEDMNASTA,

O Cności cierpliwoſći Świętey.

modlitwa uprzedzáca zwyčajna, iáko wyżej.

Punkt 1. Uwaź, iż do ćwiczenia ſię w tey cności zoſtáwił nam Chryſtus Pan przykátad z Siebe *Ima Petri cap: 2. Chriſtus paſſus eſt pro nobis, relinquens exemplum ut ſequamini veſtigia ejus.* A więc gdy co ćierpiſz, przypomniy ſobie Chryſtusa więcey dáleko niewinnie ćierpiácego; y ćieſz ſię że cię podobnym do ſiebie czyni, y dziękuy mu że ci (kropkę gorzkoſći z Kielichá ſwego, y czáſtkę reliquij z Krzyża ſwego poſyła: *placebomihi in infirmitatibus, & anguſtiis meis. 2. Cor: cap: 22.* Mam upodobánie w niemocách moich, w ućiſkách, ſtoſuiąc tę ćierpliwoſć, czy káranie do grzechow odpuſzczenia, ktore BOG zá ćierpliwoſć odpuſćić obiecuie; á chwały wieczney uży-
zyć,

Czyż, pamiętaymy żeśmy podobno nie równie więcej cierpieć
 zaśluzyli, nad to co cierpiemy iako mowi Bernard S. *majus est
 quod meremur, minus quod patimur*, zacyzym frasunek nasz, y u-
 trapienie złożyć należy na łono Oycowiskie Opatrzności Bo-
 skiej, bo on ma staranie o nas. 1. *Petri cap: 5. Omnem sollicitu-
 dinem proicijentes in eum, quoniam ipsi cura est de nobis.* Albo-
 wiem te wszystkie przykrości Opatrzność Boska, tajemną mą-
 drości swojej radą na nas przepuszcza, że widzi w tym utra-
 pieniu naszym, większą swoją chwałę, y pożytek nasz; iako
 mowi *Amos cap: 3.* Niemalż żadnego w Mieście złego (oproc
 grzechu) ktoregoby Pan nieuczynił; o czym y Seneka choć
 pogánin: *Quidquid patimur mortale genus, venit ab alto.* Dla
 tego nieprzypuszczay do serca smutku, gniewu, ani żadne-
 go pomieszanja, bo przez to się zdrwie psuie, y zasługą
 traci, to dwolaka szkodą, y żebyś dla smutku, który po-
 chodzi dla prześladowania, niepowodzenia w sprawach, in-
 teressach twoich sercá nietracił, y zgnusności rąk nie opu-
 szczał zaniebdywiąc tego, co byś mógł uczynić na chwa-
 łę Boską; y na zbawienie twoie, y bliźniego, *nam non quis cau-
 sas mille doloris habet*, nie ty tylko podobno to cierpisz, ale
 y innych tak wiele. Pomożec do cierpliwości w utrapieniach,
 w przeciwnościach to abyś zbytecznego do żadney rzeczy
 nie miał affektu, czy do choroby czy do zdrowia, lub bo-
 iaźni do śmierci. Proś Páná BOGA, abyć dał umysł nie-
 zwyciężony, y niemiey żadnego tak przywiązania do rze-
 czy stworzonych, abyś ie przynamniey sercem nie mógł
 porzucić, gdy ie Pan BOG przez przypadki, lub nieszczę-
 ścia tamą rzeczą odbierze; mając cierpliwość niezmyśloną,
 niepomieszany żadnemi passyami rozum, bez gniewu, y zby-
 tniey chciwości, bez boleści niech się traci, co się trzy-
 mało w miłości. Wostatku, jeżeli cię twoie będą zmagac
 passye patrz w Niebo, iako Synowi w mękách Mátká Má-
 chabeuszow radziłá; *peto Nate auspicias in Celum.* 2. *Machab:
 cap: 7.* prosię cię Synu weyjrzyi w Niebo, iako y Święty
 Szczepan przy kamienowaniu uczynił, á obaczył, że tam
 żaden

żaden począwszy od Chrystusa. Wodzą naszego, bez utrapienia y cierpliwości nie osiągnął: *Non fabula Celum, sed virtus non ficta dabit. Dares.* Niebo przychodzi nie za bajkę, ale za prawdziwą cnotę. Y owszem SS. Męczennicy po wytrzymanych mękach, po zwoiowanych pokusach, po zwyciężonych tyranach, y czartach, rozumieli że się im Niebo darmo dostało, a ty ieden masz być tak szczęśliwy, co z tak wielką innym przyszło pracę. Y owszem miałbym cię za najszczęśliwszego, gdybyś nie miał być podobnym wizerunkowi twemu Zbawicielowi naszemu. Wiedz o tym, że i n więcej wycierpiasz, wytrzymasz, tym większą wyśłużysz, y weźmiesz zapłatę; iako przeciwnym sposobem, ci co bardziej swywolny prowadzili żywot, y bez żadney, w delicyach żyjąc przykrości, tym większą cierpieć muszą mękę: *quantum se glorificavit & in deliciis fuit, tantum date illi tormentum & luctum. Apoc: 18.* Do tego uważ, że niemasz godnego porównania, co cierpiemy tego czasu do przyszłej chwały, która będzie wnas obławiona: *Non sunt condigne passiones huius temporis ad futuram gloriam, que revelabitur in nobis. Rom: 8.* Utrapienia nasze, a ile gdy je łączemy z zasługami Chrystusowemi, plagami, bólami, wzgardami Jego, jest to moneta, którą się dokupujemy chwały Niebieskiej, tę zaś monetę rzucą Pán BÓG między nas iako Krol nasz, kiedy przepuszcza choroby, ubóstwo, wzgardy, zelżywości, prześladowania, szkody, prawa, kłotnie, y inne dolegliwości, co wszystko obraca nam się w zasługę wieczną gdy to cierpliwie znośimy ná wzor Zbawiciela naszego, łącząc wszystkie nasze dolegliwości z Jego Męką, y innemi bólami.

Punkt 2. Uważ Kátoliku, y bądź tego pewien, że moc Boską, będzie cię mężnie wspierała, gdy za nim dzielnie y ochotnie znak Krzyża ponieś, y nie dopuści ci po ciężarem utrapienia twego upadać który y przymuszonego Cyreneusza przyjął, y w poczet przeznaczonych poczytać raczył. Jeżeli cię krotkim do czasu przycisnie utrapieniem, zaraz

zaraz ci
est Domi
wiu Pa
co cudze
ko Jego
więcej P
cię nie t
ki, komo
zrzuc ná
curam tuam
zumu, t
lamitas v
Rękę Jo
niży: mo
Masz szk
cefs, lub
jestatem
stwo, gw
yudatną
wiedliw
nie opuś
kiego ni
mogł; a
łatwiaią
wne, ab
znośiem
dow czyn
mi Chry
pienie te
ligi Don
Punk
wito dá
nieśkufz
barziej
tanie up

zaraz ci wsekundę miłosierdzie Oycowskie posyła: *Fuxta est Dominus iis, qui tribulato sunt corde*, blisko jest pogotowi Pan, posiłek utrapionym. Straciłeś fortunę, toś oddał co cudzego, bo to coś miał od P. BOGA, nie twoje było tylko Jego; a ty do czasu dyspensatorem y gościem. Do tego więcej Pan ma niż rozdał, toć więcej może dać jeszcze. Niech cię nie turbaie ubóstwo, wie Pan potrzeby nasze; mrowki, komory opatruić, ty sam bez pokarmu spać nie idziesz, zrzuć na Pana staranie, a on cię wyżywi: *Facta in Dominum curam tuam, & ipse te enutriet*. Oto uczy cię przez to Pan rozumu, trzyma cię w pokorze, y cnotliwym życiu, *calamitas virtutis occasio*, albo też żebyś poznał Wszechmocną Rękę Jego nad sobą, która cię iednegoż dnia wynieść y poniżyć może: *Spicula fortuna expediunt iustis, profuntq; nocendo*. Mafz szkodę w rzeczach domowych, przegrałeś znaczny process, lub sprawę, znies to spokojnie: upokorz się przed Majestatem BOGA; wola taka Jego, Święte to błogosławieństwo, gwiazdy to na duszę twoję spadły; które ją ozdobiły, y udatną wydały: *Cor iudicis in manu DEI est*, wygra ją sprąwiedliwość czalu swego, albo sam BOG za ciebie; dufay mu nie opuści cię, y wiedz o tym, że BOG na żadnego z nas takiego niepuszcza utrapienia, żeby go zdolnie dźwigać nie mógł; albo też prętko z miłosierdzia swego nas posilkuie, ułatwiając miłosierdzie nasze intereśsa, dając pociechy Duchowne, abo w czwornalob nam te nągrádza (gdy ie cierpliwie znośiemy) mizerye; iako mowi Święty Chryzostom. Za cudow czynienie powinienem BOGU, a za cierpliwość powinien mi Chrytusz. *Nąosłátek*. Na kogo Pan BOG dopuści utrapienie tego kocha, iako Ociec dobrotliwy *Proverb. 3. Quem diligit Dominus, corripit, & quasi Pater in Filio complacet sibi*.

Punkt. 3. Uważ, ieśli temu wszystkiemu co się dorąd mowiło daiesz wiarę, idzie za tym że nieślusznie frásuiemy się, nieślusznie częstokroć prosimy y o takie rzeczy, które nam bářziej szkodzą, niż pomagają; y bywa to, że często na ukaranie uprosimy nasze: *multa negat propitius, quae concedit iratus*.

tas. Czego się napieramy, odmawia z miłości; a dopuszcza z káraniá, kto wie, ieżeli to utrapienie, ktorec BOG ordynował nie iest frzodkiem przeznáczenia twego do chwały wieczney, ktore gdy z strząśniemy z siebie, porwiemy sznur y porządek przeznáczenia nášego z niebepiecznością zguby wieczney, bo podobno do tego utrapienia Pan BOG przywiązał zbawienie nasze, ktoregoby nie dał bez tego utrapienia; ponieważ tak bywa pospolicie że wszyscy, ktorzy się podobáli Panu BOGU przez wiele utrapienia przeszli, wierni się pokáziąc. *Judith. 8. Omnes qui placuerunt DEO, per multas tribulationes transferunt fideles.* Potym mowi Pan, że Męká Jego była Kieliche n, ktory mu dał nie Judasz, nie Káifasz, nie Piłat, ale Ociec; *Calicem quem dedit michi Pater:* áby nas nauczył, że w utrapieniu nie mamy patrzeć ná tego nieprzyiaciela nášego, ktory ie nam zádáie, álbo ná przypadek iáki, ále ná Paná BOGA; ktory y w morzu, y w Niebie, ná ziemi, y w piekle czyni, co mu się podoba; ktory ná nas przepuszcza, te, lub inne utrapienia: *bona & mala, vita & mors, paupertas, & honestas, à DEO sunt. Eccli. 11.* Jáko mowił Dáwid, gdy mu káiał pódhány iego Semei 2. *Reg. cap. 16.* Pan BOG mu przykazał, áby złorzeczył Dáwidowi, ábo iáko mowił Pan JEZUS Piłatowi: Nie miałbyś żadney mocy náde-
maná, gdybyć nie była dáná z wierzchu. *Joan: 19.* Kto ináčzey się spráwuie w utrapieniu, ten tak czyni nie rozumnie; iáko y pies, gdy kto ná niego ciśnie kámién, gryzie go, a niecupátruie kto go ciśnie z góry, *quidquid patimur mortale ce-
nus venit ex alto.* Z niedościgłych Sądów Bożych wszystko się dzieie; a mianowicie tym końcem BOG przeciwności ná wybranych swoich przesyła, áby większą w Niebie chwałę mieli, ktore w Písmie Świętym zowią się *tentationes*; to iest doświadczenia; bo tak o nich mowi S. JákuB: błogóśławiony mąż ktory znosi doświadczenia. *Cap: 1.* Y tak Anioł Rafał mowił do Tobiasza: żeś był przyiemny, trzeba było, áby doświadczenie sprobowało cię. *Tob: 11.* A to dla tego, że Pan BOG posyłał, ábo dopuszczał ná nas utrapienia doświad-
cza

eza nas,
y l'cute
strsa,
Pożey
ścia, sz
modllew
gi, obmo
wet od
samym u
cia cierp
miał cie
ktorym
napierab

Punkt
dnv,
gdy jedn
niezboż
brv od
Podżm
chetnie
swego,
woli sw
szio; ecc
upał, d
nappiek
pnym,
toby sie
dobrze,
li, ktor
sować d
spodark
tego, t

czy nas, czy go dostatecznie miłujemy; iako się to pokazywie
y *Leuter: Capite 15.* Wdzieimy tedy ná siebie Osobę Chry-
stusa, znosząc cierpliwie wszystkie generalnie ktore są z woli
Bożey utrapienia, uciski, dolegliwości, wzgardy, nieszczę-
ścia, szkody, frasunki, ubóstwa, niedostatki, choroby, na-
modlitwie ośchłości, melancholie, gniewy, pomieszania, obel-
gi, obmowiska, od wielkich y małych, od kogokolwiek, na-
wet od szlag, y poddaństwa naszego pochodzących, bo tym
samym uidiemy wieczney obelgi; wszak dla krotkiego ży-
cia cierpliwie twarde znosisz żelazo, y ogień; á czemuż nie-
masz cierpieć dla Nieba, dla iedyney miłości Boga twego, z
którym kto być pragnie niech cierpliwie żyć, a słodko będzie
umierał.

M E D Y T A C Y A XVIII.

O zgadzaniu się z wola Bożą.

Modlitwa uprzedzająca zwyczajna, iako myżey.

Punkt 1. Uważ, iż lubo człowiek powinien być swobo-
dny, wolny, od woli swoiey własney, tak nazwaney,
gdy iednak zważemy, iak ta wola własnaczeni każdego złym,
niezbożnym, iak czyni niecnotliwym, powinienby dalekim
być od niey, y niechołdować iey z swoim nieszczęściem.
Podźmy do pierwłzey rozumney kreatury Boskiej najzła-
chetniejszy Lucyfera, iak nieszczęśliwie zginął, że Stworcę
swego, w oddaniu posłuszeństwa temu powinno, minął, y
woli swoiey pod wolą iego poddać niechciał, á coż zá tym po-
szło; *ecce quomodo cecidisti Lucifer, qui mane oriebaris*, ciężkoś
upadł, ktoryś wysoko latał, y z nazwyższego, naymędrzego,
nayıpiekniejszyego, stał się dla własney woli swoiey o'tro-
pnym, y strasznym monstrum, nie było wolą Boską gardzić,
toby się było tak nieupadło, snadno tedy, uważywszy to
dobrze, przypadniemy ná to, żeby cale odstąpić własney wo-
li, którą lubo nam BOG dał, ále taką, która się powinna sto-
sować do woli Boskiej, tak iako gość stosuje się do woli Go-
spodarskiej, która zaś nie stosuje się do woli Pana BOGA na-
żezgo, ta czyni każdego bezbożnego złą, bo znosi BOGA

iakoby go nie było, który światem rządzi, y który wszyst-
 kiemi rzeczami kieruje y władnie, który daie każdemu co
 chce, a nie daie czego niechce. A przecię człowiek tego
 wszystkiego zapomniawszy, chce, żeby BOG nie był Bogiem:
 gdy chce, aby ten nie swoje, ale ludzką pełnił wolą; żeby
 tak się działo na świecie, w Domu Boskim, nie iako Stworca
 y Gospodarz chce, ale iakogoś, komornik, żebrak, kreatu-
 ra nąpiera się, żeby się stało. A nie iestze to bezbożność,
 niechcieć mieć BOGA, za BOGA, ale chcieć mieć BO-
 GA za sługę; mowi Pan BOG *Isaia 26.* Jam iest BOG, rada
 moja stać będzie, y każda wola moja stanie się: *Ego sum DE-
 US, consilium meum stabit, & omnis voluntas mea fiet.* Toć cze-
 go BOG chce, być musi, a musi być daleko wyborniejszym
 sposobem y doskonałym; niż z twoiey woli, bo wola Boska iest
 doskonała, twoja niedoskonała; Jego Wzechmocna, ktorey
 się nikt sprzeciwić nie może; twoja słaba y nieskuteczna; Je-
 go mądra, y opatrzna, bo nią kieruje mądrość, która dosko-
 nale wie co z iakieykolwiek okoliczności być może, y co kie-
 dy będzie; twoja głupia, y ślepa, y nie wie co zacym poydzie.
 Jego nieskończenie dobra, y nic nie obiera, iedno to, co
 chwale Bożey, y twemu pożytkowi bardsiey służy; twoja
 skłonna do złego, y często obiera co tobie szkodliwego, cze-
 muż tedy niemałz się zgadzać we wszystkich przypadkach
 z Bożą wolą? z wolą Wzechmocną? ktorey się sprzeciwić nie
 możesz; z mądrą, która tobie lepiej radzi, niż ty sam sobie;
 z wolą Oycowską; która ci lepiej życzy, y kocha, niż ty so-
 bie życzyć możesz. Przestrzega cię Duch S. *Eccle: 18.* Sy-
 nu nie idź za chciwościami twemi, y odwróć się od woli
 twoiey, bo iezeli pozwolisz duży twoiey chciwości, poda
 cię na uciechę nieprzyjaciołom twoim. A czy nieślusznasz
 mile przyiąć, co mądrość nieskończona ordynuje. Zawiłydź
 się katoliku tak wielkiey nieślusznosci, ktorey się nąpierałz.
 Uczyniłżebyś to Krolowi twojemu, żebyś mu chciał wła-
 dzą jego odiać, żebyś chciał, aby on niekładał Seymow, tyl-
 ko tak, iako ty chcesz, abo nikomu nic niedał, tylko na co

ty

ty poz
 dom ie
 a tego
 dobac
 sklenie
 iakze r
 to swia
 gospoda
 puielz n
 konat? k
 sie chci
 BOGU
 zbozny
 Pun
 fzczešli
 go, roz
 a iako
 wielkie
 uknuief
 la Bosk
 pierafz
 puielz
 sie topi
 czelz
 az ty
 stawien
 chcialz
 rozumie
 dzi, ze
 sliwy
 tego z
 napier
 dla wo
 nie Kro
 nich cz
 od wiel

ty pozwolisz? uczyniłbyś to równemu twemu, żeby w dom jego przyjechał, kazał mu iego służbę odprawić, a tego przyjąć dla tego, żeć się ten bardziej niż ow podobają. wszak się wstydziś czasem w domu ludzkim y o sklenicę piwá prosić, chociaż ci pragnienie dokucza, a iakże twoję wolą chcesz pełnić na tym świecie, który to świat jest cudzym, a nie twoim. Jakże się czynisz gospodarzem tam, gdzieś jest tylko gościem? także następujesz na prawo Boskiej woli, abyś prawo woli twojej wykonał? krótko rzekę: Chceć się tu być na ziemi, tym, czym się chciało być w Niebie Lucyperowi, który tam przeciwny BOGU chciał wystawić Majełtat; to widzisz iakoś jest niezbożny, gdy przy woli twojej stawasz na świecie.

Punkt, 2. Uwáž, iako wolá własná czyni káżdego nie-
szczęśliwym, gdyż tá obiera człowieka z rozumu zdrowe-
go, rozumieląc że dość się tylko czego náprzec mu BOGA,
a iako Ociec dáć musi wszystko, *et voluisse sat est*; co jest
wielkie głupstwo. Y tak nápierasz się na przykład honorow,
uknuiesz to sobie w głowie, że to być musi; trąci się że wo-
ła Boska już komu inšzemu to obiecała, czego się ty ná-
pierasz; aż ty hałasujesz, aż ty płaczesz? aż ty na Bratá następ-
ujesz. Ktoremu BOG przed tobą obiecał; aż ty w konfuzji
się topisz że to inšzy przed tobą ugonił; aż ty wzdychał, płá-
czesz, száleiesz, niedospisz, smák do wszystkiego tracisz;
aż ty męczennik, ále bez koróny, ubogi, ále bez błogo-
stawieństwa; aż nieszczęśliwy. Czemu? dla tego żeś nie-
chciał, żeby się była wolá Boská poñitá, ále twojá; żeś
rozumiał, że BOG światem nierządzi, ále tylko jeżeli rzą-
dzi, że dowoli twoje rządzi, nie do swojej; aż ty nieszczę-
śliwy dla tego, bo co máłz, wszystko to obmierzło; dla
tego żeś wszystkie smaki przeniósł do tego, czegoś się ná-
nápieirał. A jest że co mizerniejszego, iako ty na ten czas
dla woli twojej? O gdybyś miał rozum, poznałbyś że to
nie Krolowie, nie ludzie rozdaiają honory; ále BOG przez
nich czyni a oni są instrumentami. Predestynácia Boska
od wiekow nieomylná, tá nápiśała stylem dyámentowym,

niżeliś jeszcze był nąswiecie, że ty masz mieć taką fortunę, a nie inakszą; że ciebie do groszow, a nie do złotych, a inszego do tyśiącow stworzył. A co większa, już cię z przezyrzanych od wiekow załug, y grzechow, do Niebá, lub do piekła nąznaczył; y wszystko to tak, a nie inaczej być musi. Nie mruczysz żeć taki wzrost, takie oko, takie ciało, dano; taką pamięć, taki rozum darowano; a mruczysz o mnieysze rzeczy, żeć tak krotką fortunę przykroiono, żeć w karmázyńie, nie w purpurze chodzić każáno. Już ci to szpáler całego świata utkány od wiekow; ná którym mieylcu już osádzono głowę, tam dla ciebie nogi nie osádzą. Tylkoć to teraz ten szpáler rozwiaia, y pokázuia oczom ludzkim; nierobia go teraz. Y rozumiesz, żeś się z białą kártą urodził, ná ktorey ci wolno piśać, co chcesz; mylisz się brácie. Opisano cię przed wieki, policzono dni, y włosy twoie, zważono wiele ważyć masz. Już sobie teraz nie nie przydász, ani przyczynisz, tylko tak iák wola Boża od wiekow postanowiła, dla tego gdy się o co stáramy, y stárać powinniśmy (bo pieczone gołąbki nikomu nieprzylátuią, ale trzeba się onie stárać, trzeba ich dostać, oprawić, y ná gotować w przód, niżeli záżyć) powinniśmy się spúścić ná wolą Bożą, to nie będzie żadnego żalu a więc wyrzecz się woli włafney, a proś Páná BOGA, áby wola Jego záwsze się pełniła nád tobą; álbowiem iako mowi Święty Augustyn: *Ten tylko BOGU sie podoba, któremu sie wyroki Boskie podobáia.*

Punkt 3. Uwáž, iż tá wola Boska nie gdzie indziej iest, y szukać iey trzeba tylko w Ustawach, Práwách, y Przykazaniach Boskich, y Kościoła Bożego, ktore Duch Święty pisze, y piśać będzie do skończenia świata; w práwách podciwych y dobrych obyczajow według stanu każdego, za temi tedy práwami chodząc, według nich żyjąc poydziesz zá wolą Bożą. Zá wolą zaś Bożą chodzić, co iest inszego, *tylko sie oddać temu Pánu w opiekę, ná którym się nikt nie záwiódł.* Już tedy o naydosłownieysza wola Boska

skąty
wiek
chcę
mnie,
pełni
ci, y
iego, k
Bod
biegani
spuścił,
dnego
wzrytk
skiego

Punk
to
w nas
zbytki
teczno
dwiek
mienią
illis, k
kow n
znaydz
dobrze
zbywa
we w
semper
micyar
pokoju

śka ty samą mnie rządz, y kieruy, iakoć się podoba; á ja, cokol-
 wiek ty chcesz, kiedy, y gdzie, y iako chcesz, tego tylko
 chcę; dla tego, że y Ty tak chcesz, niechże wemnie, przez
 mnie, omnie, około mnie, y około wszystkich dobr molch
 pełni się wola Twoja Boże moy, w życiu moim, przy śmier-
 ci, y przez całą wieczność. O najwyższa wola Boga mo-
 iego, która byłaś potrawą Synowi Bożemu, prośsz cię o-
 ślodzić wszystkie gorzkości moje, y wstąpieniu moim; y w
 bieganiu około czego day mi to, ábym się ná wolę Bożą
 spuścił, co gdy tak uczynię, nie będę miał ná sercu za-
 dnego żalu, rácyą tego, bo taka była wola tego, który
 wszystkim szafuie, y nic nas nie potyká z sporządzenia Bo-
 skiego, coby nie było ná násze dobro.

M E D Y T A C Y A XIX.

O wzgardzie świata, y nieukontentowaniu
 w rzeczach światowych.

Modlitwa uprzedzająca zwyczajna, iako wyżej.

Punkt 1. Uwáž, iż nieukontentowanie w rzeczach świa-
 towych pochodzi częścią z nás, iż niepomiarłowane
 w nas znaydują się prągnięcia względem nasyćenia ich, y
 zbytki bez końca do wystarczenia; częścią z światá nieśta-
 teczności, y nietrwałości tego. Świat ma skrzydła, to le-
 dwie kto tego radości dotknie, już ulatują. - Mieni się świat,
 mienia się y ludzie, *tempora mutantur, & nos mutamur in*
illis, która to odmiennosć rodzi się z przesilenia się smá-
 kow naszych. Pełen letkości świat, ále y w ludziach siła
 znaydzień nieśtátku. Daymy to, iż komu wewszystkim
 dobrze się dzieie, áż jedną rázą gdy ieno mu pocznie
 zbywać ná máley iakiey rzeczy, prętko się steskni; y no-
 we w głowie swoiey knuie imprezy; *vexatq; animos nova*
semper tempestas; to taka u światá trwałość szczęścia. Do-
 micján ledwo Cesarzkiego skosztował szczęścia, áż on po
 pokoju za muchami chciwie, biega; milżá mu nikczemná
 zábá-

zabawą, niżeli tron do którego z razu chciwie leciał. Honorusz Cesarz słyży o wyciętym przez Alarykã Rzymie, aż on się na tę nowinę ani zmarſzczy, a gdy mu ukochana kokosz zginęła, aż on płacze; owo zgoła tak na świecie, iak w nas samych, wszystko próżno, wszystko w odmianach; niestatek niestatkowi, nasze podanie zamyſły; owo zgoła wola ludzka iak miesiąc częſty w niey now się pokazuie, kwadrami roſnie, a w pełni rzadko nad ieden dzień zoſtaie; czego się iey tak bardo chciało, znowu się w przod odechciwac poczyna, aż się ciale odechce; aż znowu now, aż znowu pełnia, a za nią niepochybny zachod, y tak ochyda z tego; naco się przedtym rado patrzało; dziś iuż znowu się niepodoba; co wczoray zrobiło się; tak dalec, że na przemiany mały (to ieſt człowiek) iako y wielki ſwiat, to w pogodach, to w wichrach, w zimnach, to w ciepłach, alternatę zoſtaie.

Punkt 2. Uważ doſtatkı, abo godnoſci częſtokroć pretko u ludzi powszednieja, a to częſciã dla tego, iż naprzykład každy honor na wyſokim oſadzony mieyſcu, ieſt celem oczu wſzyſtkich, y ięzykow uſzczypliwych; do którego zazdroſć tyliac ſtrzał iadowitych na dzieñ wypuſzcza; ile ludzi tyle inſpektorow nad cudzym wiſi honorem; na końcu ięzyka náyliższego, y naygorſzego człowieka honor, y ſławã naleyſzych y náywiekſzych wiſi ludzi. Stãnie się co dobrego, aż ſiã takich, co ſobie przyznajã; przypãdnie nieſzczęſcie; tylko na zwierzchnoſci zoſtaiaćemu przypisuiã. Dobrze ten w przypãdkowey wycwiczony ſzkole, co nad porzuconã na piſãł koronã: *tollat te, qui non novit unquam*. Nieſtãteczne iak honory, tak appetyty, tak przyiaźni ludzkie. Poki na cię kaſkãwym patrzą okiem, pory y ty z urzãdu ſzczyſliwy ieſteſ, y dobry miniſter; ale iak prędko oko chmurã zaydzie, rob co naleypiey, wſzytko się u nieprzyiaźnych tobie w żoć obroci; to tak nieſzczęſliwa honorow poſſeſiya; w ich zaś nabyciu? o moy BOZE co za trudnoſć! doſwiãdchony niech powie: iako trzeba
nie do-

nie dośpać, nie doieść, y drog przytym, fátyg podiać; to tak ciężka iest honorow konkurencyja; ktorych gdy kto do-
stąpi, pewnie nie ubiega się; 'bo takowy idzie pod ciężar, idzie iak ná męczeństwo. Masz prywatny, iednego, albo dwóch niechętnych; ná urzędzie będzieś ich miał sto; á co większa będzieś ich sam sobie robił, nie dawśzy tego o co proszą; nie wygodziwszy w tym, czego sobie życzą. Y tak godność y urząd zda się bydź ná swobodzie; á ona iest prawie pod strychulcem, y niby prawem, tak to przeciwnie w odmiánie światá, y ludzkiey fantázyi wszystko potráfią pomieszać alternáty, y inne światowe rzeczy.

Punkt 3. Uważ, iż wszystkie światá tego bogáctwá, honory, godności, są iednym fercá ludzkiego nieukontentowaniem, y kto to ma, iakby nic nie miał; á ile ieśli przytym BOGA nie ma; ktorego mieć iest to dosyć mieć, kto go zaś nie ma, miey cały świat, to ieszcze máło: *quid prodest homini, si universum mundum lucretur, anima vero sua detrimentum patitur.* Stracił Adam Páná BOGA; aż drzy od boiaźni; stracił Káim, aż on w każdą obracać się strone, aby go y same nie biły kámienię; stracił Sámson, aż w ręce wpadł nieprzyjacielskie; stracił Saul, aż we krwi zátopił się włásney. Stracił Dawid, aż we łzach gorzkich całe topił życie. Stracił Sálomon, aż on z tak wielkiego Mędrca, wielkim zoltáie prostakiem, y głupcem. Y choć tym wszystkim ná náymnieyszey światá nie schodziło roskoszy, což? gdy BOGA nie masz, wszystko zá nic. Myśl gdy niewinna, tá tylko panuje, tá sobie Krolem iest: *Rex est qui metuit, caput nihil.* Krol to każdy co się nie boi, y takomym fercem o nic zbyt nie stoi; słodki pokoy w cichości, podłe mieysce, ubogie mieřzkánie, wolne bez intryg pozycie, to szczęście moje; á nie świat, ośzyst wielki, o ktorym sam Pan JEZUS powiedział *Joann: 7.* iż sprawy światá są złe, á więc wyrzecz się go, iak czego złego, á myśl o Niebie; y świat porzuć, ktoregoś się ná Chrzcie wyrzekł; okiem tylko, ále nie myślą, ani fercem nań pglądając, á czásem y oko od niego

niego oderwać należy; bo y to częstokroć *depredatur animam*. A jeśli czasem pokuszą przywiedzie wam na myśl uciechy światowe odrzućcie je, iako miłaiące; jeśli przedntować będzie bogactwa zażywaycie ich, ale ostrożnie, depcząc iak niestałe, jeśli pozory? młeycie, ale bez pychy, bo te są iako dym; jeśli ci kto Post S. zganić zechce, względem podobno słabego zdrowia; mow sobie: Niedbana zbytecznie o zdrowie, bo inższego życia pragnę y czekam; a jeśli ubogo iem, to na smaczniejszy chowam się w Niebie potrawy, abo twarżo sypiam; tóż na miękższe w Niebie oglądam się łożko.

M E D Y T A C Y A XX.

O oddaleniu przyczyn grzechowych.

Medytacya uprzedzająca zmyczajna, iako wyższ.

Punkt 1. Uważ między innemi przyczynami grzechow, są to owe okazy powierchowne grzechowe, iako to przyiażni z niedoskonalemi, wolne okiem szafowanie, mowy nie Anielskie, czytanie książek nazbyt dwornych, rejspektu ludzkie, y tym podobne. Od tych tedy okazy, abo y innych podobnych każdy powinien byż daleki; o co Duch S. przestrzegá: *quasi á facie colubri fuge peccatum Eccli: 21.* iako od poltáci węża uciekay przed grzechami, inaczey zginiesz, bo kto kocha niebezpieczeństwo w nim zginie. Strzeż się bywać na rozrywkach światowych z zbytnią konfidencyą, y częstą, bo tam znaydziesz pełno scyll y charybd; gdzie naybiegleyfi toną żeglarze; y upewniam, że nie wynidziesz z tamtą bez skrupułu, każdy podobne kocha: *Omne simile amat sibi simile*, Twoia społecznosc da cię poznać. Jeżeli cierpisz przy sobie złych ludzi trzeba się dorozumieć, żeś iest zły, albo prętko nim będziesz. Dobry przykład czyni Świętych; zły czyni złych. Niewiadomosc grzechu, y wstyd, są to dwa wáty niewinności; nieznalibyśmy wiele grzechow, gdyby nam ich niepokázano. Mielibyśmy boiażn popełnić ich gdybysmy ich niewi-

dzieli

od ludzi popełnionych; przykład dodacie powagi grzechowi. Wstydziemy się być niewinnymi między winnymi; trzebaż czynić co oni, a tego nie uważasz, że gdyby ci się piekło otworzyło, ah! iakbyś się tam nąsłuchał potępieńców owego nárzekania, że ich złe kompanie potępiły! Nie mów tego, że ja nic złego nie czynię, chociaż moi towarzysze czynią; iako to może być? żebyś był owieczką, żyjąc między wilkami; żebyś miał zdrowe powietrze, będąc między ludźmi, którzy są zarązeni złym; to nie podobna. Możeż że kochać bez grzechu, okazywać przyszłą grzechu? kto szuka niebezpieczeństwa zginie w nim, kto szuka okazy, będzie podległy tentacyi: *Cave tibi à fiducia; quisquis non timuit jam lapsus est*; mówi Święty Augustyn. Jesteś niewinnym, nie długo nim będziesz; przykład zły mistrz nauczy prętko złego, y będziesz go zawsze robił, iak się go raz nauczysz. Okazy tam cię pociągnie, y kompania przymusi; tentacya stanieć się mocniejszy, iak siła słabsza, pałyca się większa wyda, wstyd się zmąże, natóg się zrobie, woła zatwardziecie. Otoż pożytek nieprawości! Uciekaycie wszyscy od złych kompanii! Nie kochaycie tych, którycheście nie powinni nąsładować; bedziecie zdrowemi, ieno niewchodźcie między chorych; bedziecie dobremi, ieno nie bądźcie między złemi; a najbardziej każdy pilnuj oka swego: *Contra oculos, ne invitatus ames, quod invitatus aspexisti*. Święty Bernard. Uczyń reflexyę w których okazyach wchodził w niebezpieczeństwo, y z iakimi się ludźmi łączysz; a od tych uciekay, którzy się nie rządzą dobrze. *2. ad Thessalonice: capite. 3.*

Punkt 2. Uważ, iż nie trzeba się niczego człowiekowi tak obawiać, iako siebie samego; iego własność, słabość więcej mu strachu ma dodawać, aniżeli wszystkie mocy piekielne; jednym słowem, jednym westchnieniem, jednym weyrzeniem obalić go może. A kto się nie będzie bał upadku? gdy weyrzy na upadek Sámsona, Dawida, Salomona, Piotra, Jakuba, Pustelnika, y innych iak wielu Świętych; zwłaszcza że Pán BOG karząc zbyteczne w sobie

dufanie zwykły przepuszczając ciężkie grzechy, aby sobie żaden nie dufał; y uznał że z niego tylko jest zgubą y grzech; a z BOGA zbawienie y łaská: *Sine tuo numine, nihil est in homine, nihil est innoxium.* Adam zgrzeszył, Sálomon zapomniał Páná BOGA, S. Piotr zaprzął się Chrystusa Páná: wcoż się obrocą trzciny? kiedy najmniey żywi tr cedry wywraca? częstokroć się przytrafia, iż człowiek zwyciężonym zostać, lubo nikt na niego nie bije. Afekty, namiętności, y zmyśły nasze, zmawiają się co godziną ná nas; serce własne káżdego nas, jest naszym największym nieprzyjacielem. Strzeż się tedy bratać sam z sobą; y dufać siłom swoim; y świętobliwości: *Incauta securitas initium futura fragilitatis,* mówi Seneca; bo stoimy ná lodzie śliskim, ná brzegach wysokich; skárzyłś się, że masz tentacye iakikolwiek człek jesteś, dziwowałbym się gdybyś ich nie miał, kiedyś jest ustawicznie między białemigowami: *vivere caste asperius; cum prompta Venus.* Dawidá Bersabee, Dálilá Sámsoná, Báłtya Salomoná zgubiłá, á rozumiesz że tobie tá niebędzie szkodzić trucizną? *nulla femina tuam intret amicitiam,* á jeśli masz słuszną rácyą przyiaźni, interesu widzieć się y bywać z niemi, byway ale nie często; y to ostrożnie, przytomność Boska niech bęzie w sercu, y pánięci twoiey; ustawicznie mówiąc w pokusách: *Pan BOG mnie widzi;* á to samo uhamować cię może w porywczosci, y zapale twom: *Sit testis vita tua ubiqz Numen.* Przyczyną wnątrzną grzechow tych, są nasze skłonności przyrodzone, lubo do nasłanych, ołób, lubo do dobr takich náprzykład do wygod, do sławy, do poszánowania, do dobrego mienia; w czym tak nás nápomina Pán BOG *Gen: 4.* Pod tobą będzie ápetyt twoy, y ty będziesz mu pánował zdrowym swoim rozumem, inaczey ztakowey chęci niepomiarowaney pochodzą wszystkie grzechy, to jest złe żądze, gniew, niemwisci, zazdrości, pychá, swary &c bo źródło wszystkich grzechow jest miłosc nas słanych, álbo iakiey rzeczy stworzoney nieumartwiona; y nie mamy sobie ztąd pobłażać,

ze te

że te skłonności nasze są przyrodzone, y że z samych siebie nie są grzechem, bo lubo tak jest, są przecież przyczyną grzechow. Zgubą Judasz z kąd się zaczęła, jeżeli nie z owej skłonności do pieniędzy? z kąd miał początek grzech pierworodny, jeżeli nie z owej skłonności do jabłka, y do nabycia umiętności złego, y dobrego? Uczyń tedy refleksyą, które w tobie skłonności wiecey pánuią, y do których grzechów siebie przywodzą; a stáray się pilnie, ábys ie wykorzenił: Proś BOGA, żeby nad tobą nie pánowały; mówiąc: Pánie bądź obroną moją, żeby śrudzy nasi nie pánowali nad nami. *Threnus 5.*

Punkt. 3. Uwáž, iż częstokroć przyczyną bywa grzechow boiaźń respektow ludzkich, kiedy boiać się utracić u ludzi dobrego rozumienia; sławę, przyjaźni, boiać się ięzykow ludzkich, y nágany, opuszczamy dobre uczynki, y Boskie Przykazania prześiępujemy; mów sobie każdy ná ten czas: *gdym się ludziom podobał, nie byłbym sługą Chrystusowym.* *Gal: 1.* A cóż pomogą, álbo zálzkodzą rozumienia ludzkie? co pomagą glinie, że ią kto ma za złoto? Co szkodzi perlé, że ią kto za szkło poczytał? taki jesteś iáko BOG o tobie sądzi, nie iáko ludzie o tobie rozumieją; bo ich rozumienia są omylne, podłe, nieśtáteczne; á Boskie są nieomylne; wieczne, nieskończenie godne. Ludzie o mnie gádają: niech gádają; rozmowy głupich czy mają być przeszkodą, żebyś się rozumem nie rządził? Ale co ludzie rzeką? rzeką, że się hárdziej Pana BOGA boisz, niżeli ludzi; nawet ci, którzy się ná rozpustę całé událi, będą cię szanować, y mówić między sobą, że dobrze czynisz. A w ostátku nie wielec ná tym należy, co ludziemowi; byleś ty dosyć czynił powinności twoiej; á Pan BOG był kontent z spraw twoich, máiąc ná pamięci: że uświátá tego: *Etiam qui vitaverunt culpam, non vitaverunt infamiam.* Seneca Częstokroć y niewinni, u złych ludzi winnemi są. O iák wielka hańbá wstydzić się Ewágelij! za honor sobie mają ludzie nosić znak Krolá, álbo Xiążęcia iákiego, á wstydzą się znaku JEZUSA Ukrzyżowanego, będąc Chrześcianinami;

nie śmieją pokazać się bydl takimi; toć idzie za tym, że y Syn Boży wstydzić się będzie tego przed Oycem swoim, który się jego wstydzi, który wstydzi się bydl dobrym Chrześcianinem, Páná BOGA się bojącym. Do tego uważ ieszcze, że jest większa część ludzi, którzy nie tak mniey dbają, iako o zbawienie własne; o wszystkim myślą krom tego, iako zbawić duszę swoją; na wszystkich rzeczach chcą zyskać; najmnieyszey szkody żałują; ciała strzeż Boże nie dogodzić; wszystkiego jest dostatkim; dla dusze nic nie maź: iakoby to dusza naszą nie należała do nas; iakoby to dusza naszą, była, głównym (tak o niej zapominamy) nieprzyjacielem; iakoby to dusza naszą była, duszą bestyi iakiey; albo rączy, że jej nie mamy, a jeśli mamy; tedy na to ją chowamy, żebyś nią stracili. Niech kto co chce mowi, to rzecz pewna, że ten naygodnieyszy chwały, kto P. Bogu naywierniey służy; y mocno się stara, żeby go iak naydokonałey chwalił; a w tym y duszę zbawił; w czym każdy z nas uczynić mocne przedsięwzięcie choćby też naybardziey: y proś BOGA; aby dał tę łaskę, abyś gárdził bydl wzgárdzonym u ludzi, a BOGU samemu zawize pragnął podobać się; który jest każdego człowieka naywiększym dobrym, y dostatecznym ukontentowaniem.

M E D Y T A C Y A XXI.

O deszczu uczynieniu za grzechy.

Modlitwa uprzedzająca zwyczajna, iako wyżej.

Punkt 1. Uważ coby za sposoby bydl mogły do uczynienia zadosyć za grzechy, roźni różne podają, ja jednak twierdżę że nayskutecznieyszy jest. sposob mąrtwić ciało swoje przez poły, przez nieśpánia, włosiennice, biczowania, ponieważ ciało twoie jest nieprzyjacielem, y twoim, y Boskim; toć tedy tego nieprzyjaciela maź nie-
nawidzić y trapić, przez różne według możności mortyfikacye:

śkąc: *Castigans corpus meum in servitute redigo.* A do-
tego wie to każdy, iż kto nie może długu zapłacić zło-
tem, płacić musi ciałem: Nád to przypomniy sobie ká-
żdy przykłády Świętych tak śurowie trapiących ciało swo-
ie za grzechy, iáko S. Máryi Mágdaleny, Świętego Domi-
niká Pancerniká, y inšzych, czemu oni mogli czynić taką
pokutę, á ty nie możesz dáleko mnićszey? *potuerunt hi
& ha, cur non tu?* Męczennicy SS. krwią się Niebá doku-
powáli, á przecię po wylániu krwi swoiey rozumieli, że
się im Niebo dármo dostało. O szczęśliwa wieczności!
gdyby cię ludzic tu żyjąc ná tym pádole poznać mogli!
Więc náznácz sobie pewne umártwienia ná tydzień ile mo-
żności twoiey jest, á proś o łáskę Boską pomagającą do
tego, *sine me nihil potestis facere*, bo bez niey nie możemy
nic czynić dobrego.

Punkt 2. Uważ, iż Ewángelia Święta do dosyć uczy-
nienia za grzechy podáie tákowy sposób *Luc: 21.* Wcier-
pliwości wászey, osiągniecie dusze wásze; to jest, iż odzy-
szczenie dusze wásze, do piekła, ábo do Czyścá za grze-
chy skázane, cierpiąc rózne przeciwności, y utrapienia,
które ná was álbo Pan BOG sam włoży, álbo ludzic wam
ie, ábo żywiły, ábo czarci z dopuszczenia Bozego zádá-
dzą, *Melior est patientia in adversis, quam oratio in prosperis*: iá-
ko to utrapienia, choroby, niepowodzenia w zámysłách,
melancholie, nienáwisci ludzkie, prześladowánia, obmowi-
ská, potwarzy, zimná, gorácá, niepogody, pokusy, &c.
mežnie y ochotnie przyimiac, y znosząc, możemy się wy-
płacić za grzechy násze: *patientiam habe in me, & omnia
reddam tibi.* Czego nie cierpiá S. Kryłtyná widziawszy
męki Czyścowe! iáko się wrzucáá w ciernie, w ogień,
pod kółá młyńskie; mówiąc: widziáám dáleko tóższe mę-
ki. Chodził po świecie, y prawie co krok to grzech, á
niewieł? że się tylko niewinnym, á pokutującym Niebo
dostać! Biádá nam mowi Święty Hieronim, ktorzy z Świę-
temi chcemy byđz w Niebie; á w cierpliwości Świętych ná-
ślado-

śladowić nie chcemy! *Va nobis, qui Sanctorum gloriam appetimus, nec eorum labores suscipimus.* Wspomniemy ieno co robili Święci, aby Niebą dostąpili. Porzucili światą wygodę, królestwá, ná mokrym sypiali śniegu; służyli brzydkim trądom, gołą nogą po lodách, y ogniistych chodzili piaskách. Święty Hieronym ustáwicznie prawie w pierśi kámieniem się bił; Onufryusz dyscypliną siekł; Antoni páskiem się ścisł; Benedykt między cierniem taczał; Arseńi z Cesarzkich wyszedłszy Páłacow, ná ostrym sypiał kámieniu; Páweł koszykiem páłmowego kontentował się ziela; Antoni kilką żył orzechow. A my co ludzie? *quorum Deus venter*, których Bog brzuch, Ewángelią S. czytamy, á nieczytło żyjemy; Apostołów SS. słuchamy náuki, á w trzeźwości się nie ćwiczymy; zá Chrystusem niby idziemy, á nie iednego zedrzemy; życie złe, niecnotliwe prowadzimy; á przecię prawem pościwym się zasczycamy. Wy-mawiaasz się że masz słabę zdrowie, á prawie ustáwicznie piłany; niemożesz pościć á możesz bydz obżartym, swywołanym, nieczystym; toć wierzę żeś chory, y pewnie niedługo tak będziesz żył; lekárstwá potrzebá według Kościoła recepty: *morbis insolentie curatur, vere remedio penitentie*. Podobac się Niebó, á czemuż y pokutá S. droga, która prowadzi do Niebá, podobac się niema? Nie jesteśmy Chrześcianinami, ieżeli nie chcemy cierpieć. Żywot Chrześciański, iest żywot ukrzyżowany, cáte życie Chrześcianina, ieżeli żyć chce według Ewángelii, krzyż y męczeństwo iest; mowi Święty Augustyn: Y áni żaden Święty nie wszedł do Niebá inną drogą, tylko przez utrapienia; á my rozumiemy, że darmo otrzymamy, co z taką pracą przyszło Synowi Bożemu; y Świętym Jego. Krzyż iest podziałem y znakiem do Niebá przeznaczonych; zá krzyż bowiem albo cierpliwość S. mam BOGA, (iako mowi Chryzolog Święty) dłużnika, á zá cudą ktorebyśmy czynił stáłbyśmy się BOGU dłużnikiem. Człowiek który nic nie cierpi, y cierpieć nie chce, nosi ná sobie cechę przyszłego potępienia; potrzebá koniecznie

cznie c
day u
czest
mogł
ćie, p
to prz
do w m
nin, ka
y spodz
Świętą
zas bog
niech p
tę od
czeka
może p
tułacym
że bydz
nie stać
szy swo
zważ t
prawd
czole n
ielz: j
tą wy
Borgia
Pan
y cierp
facyt
ożarwie
Męcze
nych, t
bez ofi
niezetr
dzienną
ráwił.

cznie cierpieć, albo na tym świecie, albo na drugim. Oday uklon Chrystusowi Ukrzyżowanemu, a pros go o uczestnictwo na tym świecie życia Jego utraconego, abyś mógł być na drugim uczestnikiem życia chwalebego; ciepi, pokutuy, żywot zły odmień w dobry: prawda że to przyciężey, bo nietraci się bez boleści, co się trzymało w miłości. Ale na coż się nie ma odważyć Chześcianin, który wyznawa BOGA Ukrzyżowanego, a wygląda y spodziewa się Krolestwa Niebieskiego; niech pamięta na Świętą Ewangeliją, że błogosławieni którzy płaczą; biada zaś bogaczom, którzy zżywają pociech na tym świecie; niech pamięta że każdy nader niezcześnie, który pokutę od czasu do czasu odkłada. Prawda, że Pán BOG czeka na grzesznika, ale iak długo nikt o tym mieć nie może pewności; bo ten, który przyobieczał odpuścić pokutującym, nie obiecał iutrzeyżego dnia grzeszącym; może być że będzie czas do pokuty, ale też może go y nie stać. Ey! czy niegłupstwoż to stanowie zbawienie duszy swojej na tym wątpliwym słowku, może być! Rozważ sobie iak wiele czasu upłynęło, iako odkładasz prawdziwie nawrócić się do BOGA; a pot wynika na czole moim pamiętając w iakim niebezpieczeństwie zostajesz: jużże odtąd tak żyj, iakobys był z piekła na pokutę wyprowadzony; według zdania Świętego Frąciśzka Borgiafz.

Punkt 3. Uważ, iż nayskutecznię w ten czas pokutujesz y cierpisz, gdy to wszystko z gorzką Męką JEZUSA twego łączysz; albo zaślugi Jego za grzechy swoje TROYCY S. oharujesz. Wszystkie ości pokutujących, wszystkie bole Męczennikow, wszystkie zale ludzi nędznych y utraconych, nie mogą náymnijzey części długu naszego wypłacić, bez ofiary Krzyżowej; ktorey to Męki, Chrystus nas uczynił uczestnikami, częścią umierając na Krzyżu, częścią przez codzienną ofiarę przy Mszy Świętey, w ktorey nam się zostawił. Y wielkie to podobieństwo jest, żeby Pán BOG
nie cier

nie cierpiać tak wiele grzechów na świecie, gdyby nie widział Syna swego Ofiarowanego na Ołtarzach. Patrząc tedy na tę ulubioną Ofiarę, hamując podniesioną Rękę sprawiedliwości swojej, na karanie nasze. Jeżeli grzechy nasze wołają o pomstę, Krew JEZUSA Chrystusa woła o miłosierdzie. Te zaś zasługi zostawił nam częścią w Sakramentach SS. iako w skarbonicach zawsze otwartych, częścią w skarbonie Kościelnym, z którego nam Namiestnik Jego nadasze Odpusty; a z tego skarbonu nabrawszy zasług Jego, mamy je za grzechy nasze TROYCY S. ofiarować; iako czynił Augustyn Święty: *Czego mi niedostaie, zabieram y przywłaszczam sobie z Rån Zbawiciela moiego. Co czynię ołobliwie mamy przy słuchaniu Mszy Świętey zażywając Sakramentow Świętych, y nie zaniedbujemy Odpustow, przez które nam Namiestnik Chrystusow aplikuje zasługi y dosyć uszczynienia Chrystusowe.*

M E D Y T A C Y A XXII.

O miłości Boskiej.

Modlitwa zwyczajna uprzedzająca.

Proś przytym, aby BOG zapalił ogień miłości ku sobie w sercu twoim
Punkt 1. Uważ, iż Pan BOG tak się bardzo w nas zakochał, że nam Syna swego Jedyneho na okup nasz darował, y gdyby miał co lepszego, nieomylnieby nas był z tym potkał. Ah! coż mógł nad to większego uczynić? A czy nie drogofz to zakupiona miłość naszą, kiedy za nią tak wiele wyliczono? Dobroć pomierna godną kochania *parva placent*, czemuż tedy dobroci nieskończoney kochać nie mamy? *cur & infinita non placeant*? Czy dla tego, że jest nieskończona przestanie bydz miłą y przyjemną? y owszem tym bardziej bydz powinna miłsza y przyjemniejsza, że nieustającą BOG jest dobrocią. Do tego BOG przykazuje, żebyśmy się w nim kochał; żeby mi był miły y przyjemny, a czy ciężkież to przykazywanie, kochać Dobroć nieskończenie godną wszelkiej miłości? Rozkazuje

skazuję im żebym się w nim kochał ze wszystkiego serca
moiego; a czy ślaś to dąrować serce tak małe BOGU
nieogarnionemu? Y owszem iako cię BOG wszystkiego
stworzył, tak y całego siebie Jemu oddać powinieś, a
nie poczastce; a przynajmniej sercá mu nieczáuy: Nie-
masz żadnego między potępionemi, któryby się za szczę-
śliwego nie miał, gdyby po niezliczonych wiekach w u-
stáwicznych mękách przepędzonych, mógł ieden ákt uczy-
nić miłości Boskiej. A ia mogę kochać BOGA bez pracy,
byłem sam chciał, przy łasce Jego. Gdy tedy mogę a
nieczynię, gorszego coś popełniám nád łámych potępień-
cow, y gorące ich piekło. Niemáśz nic tak drogo ku-
pionego ná świecie, iako duszá moią; ponieważ żywot swoy
BOG dał za mnie. Zasłużyłem był ná piekło, czárci y
wszystkie stworzenia wołały o pomstę za grzechy moje;
lecz Chrystus Pan nie oglądáiąc się ná te głosy, samego
tylko Sercá swego słuchał, które się za mną przyczy-
niało, iako stworzeniem od siebie ukochánym; y tak zmi-
łował się nádemną wyláwszy do ostatniey krople Krew
swoię, ná okupienie dusze moiey. Dla czego lubobym
nie należał do BOGA, iako Stworzyciela moiego; należał-
bym do JEZUSA Chrystusa, iako do Odkupiciela moiego;
przynajmniej tedy powinienem mu byđz wdzięczen tak
wielkiego dobrodzieystwá, y ieżeli mu nie oddáię żywo-
tá za żywot, miłości za miłość, winienem mu wzáiemnie
záwsze to świádczyć. Rzuć psu kość ogryzioną, áliści on
za to kocha się we mnie, łasi się; pogláda ná mnie; Chry-
stus JEZUS dáie mi łaskę swoię, Krew swoię przena-
droższą, zasługi swoie, wszystkie skárby swoie; a tak to
przyimuję, iákoby z powinności wszystko czynił dla mnie.
Náucz się od bestyi powinności twoiey dużo niewdzię-
czna, y nie ludzka; pies twoy, niech będzie náuczycie-
lem y sędzią twoim, ieżeli przykład nie náprawi sercá
twego, gorsza y nieczulsza, niżeli bestye nierozumne. Skłon-
ne mamy serce do kochánia przyiaciół nászych, wdzię-
czni iesteśmy uczynności y dobrodzieystw od nich ode-

branych; á dla samego Chrystusa Pána kámienne y niewdzięczne serce mieć będziemy? A któż z przyiációł naszych umárł za nas na Krzyżu? Pan JEZUS cokolwiek miał wielkiego, to nam dał, á wziął dla siebie cokolwiek násze człowieczeństwo miało podłego. O miłości niezmierzna! Pan JEZUS uczynił nam swoich zasług, sobie zaś przywłaſzczył násze karania; *ipse peccata nostra portavit, & pro nobis dolens vulneratus est.* Pan JEZUS dał nam swoię nieśmiertelność, dla siebie zaś obrał naszą skáżitelność; Nam szczęśliwość krolestwa twoiego ofiarował; Sobie zaś uciski wygnania naszego. O záprawdę *Anathema sit, si quis non amat Dominum IESUM*; mówię to z Páwłem Świętym. Niech będzie przeklęty, kto nie kocha Chrystusa Pána *1. Corinth: Capite 16.*

Punkt 2. Uważ iż BOG, y Syn Jego, lubo widział w tobie tak wiele złego, iáko teraz w tobie iest, y ielzcze nápotym bydz może; á tak málo dobrego, ktorego teraz nie masz, y nápotym niewiedzieć czy będzie, á prze cie luboś był tego niegodzien, z miłości tcy którą cie ukochał, pociągnął cie do siebie, zmiłowałszy się nad tobą, á pociągnął, gdyś ielzcze y na świecie nie był; y w pamięci swoiey záfwe miał, tak iáko by kogo inszego już nie było; do tego odpuścił ci tak wiele grzechow, dodał tak wiele łask, pomocy w utrapieniach, pociechy w frasunkách, ratunku w nieszczęściach, błogosławieństw w zamyśłách, w rożnych przypadkach duszy, y zdrowia obróny, y pomocy. A coż mówić o wielu pomagających do zbawienia dobrodzieystwách, stworzeniu, zachowaniu, odkupieniu, usprawiedliwieniu; powołaniu, náchnieniách, odpustách; iżálsz nie są to złote sznury, ktoremi cie Pán BOG ciągnął do siebie, luboś mu się nie raz opierał; zmiłując się nad twoią krnąbrnością, uporem, nálogiem, nieczyłością, ułomnością; zmiłując się na koniec nad twoją złością; á na coż to BOG ci tak wiele świadczył? oto że byś go kochał, á kochał z całego serca, y duszy twoiey,

to iest

to iest
niepr
iest k
chwał
gniew
sił; ze
iac ocz
chwał
BOGA
go do
zebyś
honor
iák w
ko mo
wespó
się wy
wác iá
ko się
y bliźn
zerny
go, tá
GA, i
go trz
nas ná
ko Pán
li odku
wieść
mác k
Pu
Pána
szego,
fiła BO
przeno
nie ná
Krolá

to jest niechciał nic, tylko to, co, y iako BOG chce, żebyś niepragnał nic, tylko bydz złączanym z Bogiem. Y to jest kochać ze wszystkiey dusze; nie cieszył się tylko z chwały Boskiej, nie smucił tylko z obrázy, nie bał tylko gniewu, y niełaski jego; y to jest kochać ze wszystkich sił; ze wszystkich zmysłów, członkow ciała; niezazywając oczu z ukontentowaniem, uszu uś, rąk, &c. tylko ná chwałę Boską. Święty zaś Chryzostom miłowanie Pána BOGA tak tłumaczy: to jest nie mieć sercá náklonionego do miłości żadnego stworzenia więcej niż do BOGA; żebyś się nie cieszył w żadney światowey piękności, ani w honorách, ani w złocie, bárdziej niż w BOGU; álbo tak iák w BOGU; boby to iusz było mało kochać BOGA; iáko mowi Augustyn Święty: Pánie mało cię kocha, który wespoł z Tobą kocha, co nie dla ciebie kocha. Możesz się wymowić, że nie możesz pościć, że nie możesz dáwać iákmuzny, że nie możesz ciała twego martwić; ále iáko się wymowisz, że niemożesz miłować Pána BOGA, y bliźniego? á przecię nie zdobywasz się ná tę cnotę. Mizerny człowiecze coż kochasz? ieżeli BOGA tak dobrze, tak pięknego, nie kochasz? kochać tedy trzebá BOGA, iáko Stworcę sworego, dla tego że dobry; kochać go trzebá iáko Oycá nas kochającego; że tak wielkimi nas ná duszy, y ciele opátruie dobrámi; kochać trzebá iáko Pána, który nas Krwią swoią obficie wylaná z niewolli odkupił szatáńskiev; á kochać mężnie, niedájąc się odwieść od BOGA pieścztámi, oszukáć zdrádámi, przełomáć krzywdámi.

Punkt 3. Uważ, iż káždy z nas miłować powinien Pána BOGA dla niego samego, á nie dla kochánia nászzego, ábo nábycia nádgrody; bo by tá miłość nieprzenosiła BOGA w stymie swoiey nádewszystko; poniewáz nieptzenosiłaby go nád oddalenie karánia, y nád otrzymanie nádgrody; pámiętájąc ná piękny Ludwiká Świętego Krolá Fráncuskiego tráfunek; który Sáráccenow wojując,

gdy przechadzał się nad morzem, pokazała mu się Dama w ręce jednej pochodnią, a w drugiej wodę niosąc, spytana rzekła idę palić Niebo, zalewać piekło, abyś szczerze Páná BOGA kochał; nie dla boiaźni piekła; albo nadzieie Niebá, ale dla samey dobroci Jego. Ták y dufze nasze niech kocháią BOGA, y w nim będą utopione iáko pszczoły w miodzie, gdzie zostáiąc nic nie widzą, nic nie smakuia, tylko miód swoy; iáko mowi Jan Święty *Cap: 4.* BOG miłości jest, y kto mięzka w miłości, w Bogu mięzka, a BOG w nim. A więc wyrzecz się wszelkieu miłości, krom miłości BOGA Stworcę swego, a staray się wszystkimi siłami, abyś go kochał nádwysztyko; bo iesli miłości mieć nie będziesz, zá nic nie będziesz stał. *1. Cor: Cap: 13.* Proś Chrystusa Páná samego, żebyś się w nim mógł kochać; gdyż tego bez Jego łaski uczynić nie możesz y iáką ochotą ubiegates się do świata, z taką teraz ubiegay się do tego, który świat stworzył.

M E D Y T A C Y A XXIII.

O Miłości Bliźniego.

Modlitwa poprzedzająca iáko wyżej.

Punkt 1. Uważ, iż żaden prawdziwie BOGA miłować nie może, iesli bliźniego nie kocha. Cokolwiek dobrego czyniemy, zá nic to, ieżeli Bráci nie kochamy. Męczeństwo nawet obrzydliwe jest przed Bogiem, bez miłości bliźniego. Miłość rodzi pokoy, pokoy zaś jest rzecz naymilsza nádwysztyko. To jest Przykázanie moje; mowi Sprawca pokoiu Zbáwiciel nasz Chrystus JEZUS, áżebyście się kocháli w sobie, ták iákom Já się w was kochał. Kochanie zaś bliźniego doskonałe ná tey záwiślo máxymie, *co tobie nie mió,* co tobie przykro, abyś bliźniemu nie tylko nie czynił, nie życzył, ale y nie myślił. Trzeba żebyś o każdym dobrze rozumiał, dobrze wierzył, szedł prostą drogą, był prostym, lubo nie prostakiem; bez zdrády, y fałszu, uważáiąc nie tylko to co ciebie, ale co bliźniego

źniego dolega y smuci, iest to wypełnić prawo Boskie; á oraz miłować Páná BOGA z całego serca, bliźniego iáko siebie samego; iest náśladować Chrystusa; iest chwalić Páná z Aniołami, gdzie pokoy bez wojny, miłość bez zázdrości mięszka. Ale o iák rzadka ta między ludźmi tego wieku, á co większa między Chrześciani cnotá! O! ięzyki! ięzyki ludzkie! ktore tak ostro y niewinnie cudze táxuiecie sumienia, obyczáie, honory; y tám gdzie wlepszey dáleko od ciebie duszy, żadnego BOG, álbo máto co nie widzi grzechu, tyś tyśiac upátrzył defektow; y całemu prawie z nienawisci, udáią dowierzenia nieślusnie podáiesz światu; *os tuum abundavit malicia, & lingua tua concinnabat dolos Psal.* A tákasz to miłość bliźniego? pozal się Boże! wzdyć to tá oszukać nie myśli, zdrády znáć nie powinna, wykretow nie umie, nie zna tyránki ámbicyi, tyránki zázdrości, tyránki chciwości, y ták wiele innych niezráchowanych passyi, ktore wielką ku bliźniemu wzniecają nienawisć, kiedy tego niema, co drugi, nieuwážaiąc że y on ma to, czego drugiemu nieśtáie. Každý przed sobą człeka idącego, má szczęśliwego, siebie rzadko; ma kto honor, imię dobre, trzeba aby nienawisć tyśiac iádowitych do niego wypuściła strzał; ma kto fortunę, trzeba mu iá wydrzeć, choć z iego właśnie nábytą pracą. A coż rzeką postpozycye ieden drugiego? oppressye, kontribucye, ucilki, extorsye, coż rzeką owe nád prawo niesłychanych robocizn inwencye? karania niemiłosierne, y inne w tey mierze występki. A iest że to miłość bliźnigo, iák siebie samego.

Punkt 2. Uważ, iż miłość prawdziwa bliźniego wyciąga ieszcze tego po káżdym, aby serdeczne nád upadkiem bliźniego miał politowanie, y w potrzebie powinny ile możności dać ratunek. Święty Paweł mowi: ieden drugiego ciężar dźwigaycie, átak wypełnicie prawo Boże; co się sówitą nágrodzi záplatą; bo wiedzieć trzeba, iż BOG miłosierny nigdy niedopusci upadać skłaniającym się do ratunku upadkow ludzkich: *Non vidi iustum derelictum, nec semen ejus qua-*

rens panem, podasz mizerakowi rękę, a Pán BOG zaraz rusza potencji swoiey ramię, & *brachium meum confortabit eum*. Kohasz bliźniego, aż cię Pan BOG bardziey ieszcze kocha. *diligite vos ad invicem, sicut & ego dilexi vos*. Tak kochaymy wielkich, iako y małych; tak małych, iako y mnieyszych; tak bogatych, iako y ubogich; tak w rybie, sobole ubranych, iak y w barany odzianych; tak w karmazynie, iako y w siermiadze, bliźny twoy iest y Brát w Chrystusie Pánu; y owszem strzeż się, aby ten, ktorego ty dla mizerney, zle traktuiesz odzieży, niebył w Ołobie swoiey, Sam Chrystus: *quodcunq; ex minimis meis fecistis, mihi fecistis*. Zátym bez braku kochać się w sobie powinniśmy, iako mowi choć Poganin Seneca; *ubi curq; homo est, ibi beneficio locus est*: iednak należy pomnieć, *serpare conditionem státus*, iako to wprzód należy pamiętać ná krewnych ubogich, bo ci nam są bliscy krewni; potym ná przyiációł, potym tych co w nászej Wierze rowno známi chwala BOGA; potym ná wszystkich od BOGA z námi stworzonych; nie żałuymy tedy ile nászej możności czynić dobrze tym wszystkim mizerakom, bo to ná Chrystusa łozemy; nie żałuymy rzeczy doczesnych, bo oni nas z Chrystusem przyimá do przybytku wiecznego. A cóż rzecze Chrystus ná Sądzie swoim, kiedy obáczy chleb náš, pieniądze nasze, w rękę swych; suknie nasze ná sobie? Nieboymy się przegrancy, byle ubodzy sprawy nászej bronili; nágim był, a okryliście mnie, łaknąłem, a nákarmiliście mnie. Więć podźcie błogosławieni do Krolestwa mego; byliście miłosiernemi, otoż y wy miłosierdzie osiągniecie. Niech ludzie nie miá nic w sobie godnego kochania, krom tego że się w nich sam Pan Chrystus kochá, czy nie dosyćby było obowiazku ná nas, żebyśmy się w nich serdecznie kochali; názbýt byđż musimy nieużytemi, ieżeli się nie kochamy w tych, wktorych się tak bardzo Pan Chrystus rozmiłował. A więc wzbudź w sobie miłość przeciwko tym, wktorych się Zbawiciel náš tak bardzo kocha, a postánów u siebie mocno nigdy nic nie czynić, coby było przeciwko miłości bli-

bliźniego
skiemu.
kowa:

Punkte
y do nie
go przy
zule, a
odpulsz
illir: a m
Nie náy
Pan BOG
odpulsz
potępia
wistym
iako y
znaku w
dy niech
iest wiec
wiść, iest
kniy prz
nim poc
z Ran C
każdem
Cap: 3.
duszy f
ne? non
Chrześci
miętały
na, z fan
postapi
Uderz si
fzemu.

bliźniego; gdyż ona sama czyni różnicę między synami Bożskimi, a synami czartowskiemi; a mianowicie miłość uczynkowa: *probatio amoris, est exhibitio operis.*

Punkt 3. Uważ, iż ta miłość bliźniego powinna się ściągać y do nieprzyjaciół naszých, gdyż Chrystus Pan dał nam tego przykład, y Przykazanie: **BOG** Wszechmogący rozkazuje, a na n trudno się będzie zdało pełnić wolę Jego? On odpuszcza śmierć swoją tym, którzy go krzyżowali; *ignoscere illis*; a my lekkiey krzywdy nieodpuszczamy braci naszej? Nie nąydzie ta dusza miłosierdzia, która niechce odpuścić. Pan **BOG** nam odpuści tym sposobem; iako y my drugim odpuszczamy. Chrześcianin, który się myśli mścić, sam się potępia uszy własnymi, ile razy mówi *Cyżże nasz*: y oczywistym staie się kłamcą, mówiąc: odpuść nam nasze winy, iako y my odpuszczamy naszym winowaycom. Nie masz znaku większego, że kto iest ikazanym do piekła, iako kiedy niechce odpuścić; dusza która tę wadę ma do siebie, bliska iest wiecznego potępienia; albowiem mieć wzajemną nienawiść, iest to rzecz własna samych potępionych. Więc klękniy przed Krucyfikem y roztrząśniy serce twoie, a iezeli w nim poczuiesz nienawiść iaką przeciwko komu, poczerpniy z Ran Chrystusowych, myśli pełnych miłości przeciwko każdemu. Uważ náostatek co mówi Jan Święty 1. *Joann*: **Cap: 3.** ten który brata swego nienawidzi, męzoboyca iest duszy swojej; woła Święty Augustyn: *vindicari vis Christiane? nondum vindicatus est Christus.* Mścić się myślisz, będąc Chrześcianinem? a śmierć Chrystusa Pana (ktorey ty zapamiętały mścicielu przyczyną iest) ieszcze nie iest zemszczona, z samego ciebie pamiętay, że y z tobą **BOG** sobie tak postąpi, iak y ty sobie postępuiesz z nieprzyjacielem twoim. Uderz się w pierś, a mow: Boże bądź miłosciw mnie grzesznemu, y głupiey zawiętości moiey.

M E D Y T A C Y A XXIV.

O umartwieniu pięciu zmysłów ciała naszego,
 a osobliwie oczu, y smaku.

Modlitwa zwyczajna uprzedzająca iako wyżej:

Imo. Staw się przed Bogiem obecnym, y wszystko widzącym; proś go o łaskę oświecającą do tej Medytacyi potrzebną: y refleksuy się na grzechy, które do dusze twojej wchodzią przez oczy, y ukształt, albo smak,

Punkt 1. Uważ, iż przez te pięć zmysłów ciała naszego, jest przystęp prawie wszystkim grzechom do dusze naszej, a mianowicie przez oczy; obracając je dwornie tam gdzie nie trzeba. Y tak Dyna Pánienka chcąc dwornie przypatrzeć się niewiaśtom onego kraju, czystość y sławę utraciła. *Gen: 34* albo poglądając beśpiecznie na urodę cudzą. Tak Samson, Dawid z weyrzenia na niewiaśty, dużo upadli; tak stárzy owi Sędziowie. *Dan: 18.* widząc Zuzannę przechodzącą się po sadzie zápalili się nieczystością; a coż to sprawiło? oto nieostrożne weyrzenie, dla ktorego Jeremiaśz *Threnor: 3.* oko zowie rozboynikiem duszy, *oculus meus depredatus est animam meam*, oko moje złupiło duszę moję. Oczy tedy każdemu z nas mieć należy w pilney strážy, ani im pozwalać zápatrować się na urodę, zwłaszcza inszey płci; aby nie miały myśli nieczyste przez oko przystępu do serca, dla tego Izaiasz radzi záraz oczy zámykać, albo je spuścić, gdy zabieży iakie obiectum niebeśpiecznie. Kto bowiem zámyka oczy swoje, aby nie widział złego, ten na wysokościach mieszkać będzie; to jest nie spadnie z wysokiey świątobliwości: *qui claudit oculos suos ne videat malum, iste in excelsis habitabit. Isa: A* Chrystus Pan *Matth: 18.* káže y wylupić oko kiedy nas gorszy; to jest, kiedy patrzanie jest nam okazyą do grzechu, *si oculus tuus scandalizat te, erue eum*; nie żebyśmy tamą rzeczą wylupić sobie oczy mieli, ale ie mamy tak mártwić, y niezáżywać ich w takiey okazyi, iakobyśmy ich nie mieli; choćby nam to umartwienie było tak ciężkie, iako ciężko jest,

jest, gdy kto sobie oko wyłupi. A w tym żałuy za złe u-
żywanie oczu, omyi ie we Krwi, którą zawrząły były oczy
Zbawiciela twoiego, przy Męce Jego; á dla miłości Jego za-
floń ie cną szmatą, którą były oczy Jego u Kálfasza za-
łone.

Punkt 2. Uważ, iż zmyśl smáku nie mniej duszy jest szkodli-
wy nád zmyśl oczu, gdyż zmyśl ten jest tak wielką przeszkodą
człowiekowi do doskonałości, że kto mu służy, áni do pier-
wszego, według Kássyána Ascety wielkiego, stopnia doskona-
łości przyść nie może; który jest oczyszczać się z grzechow;
przyrodzone skłonności, złe náłogi, y pássye zwyciężać;
zbywać: á dopieroż do drugiego áni ruś, á ten jest naby-
wanie cnot Świętych cierpliwości, pokory, czystości, y tym
podobnych. Y owszem nieumartwienie w tey mierze jest
trucizną, którą mdleją wszystkie cnoty S. y famo ciało o-
cieżatym się stáie, nieposobnym do Modlitwy, do funkcyi
stánu, y urzędu swego, jest częstokroć okázyą do nieczy-
stości, y różnych grzechow; do rozwiozłości ducha: do le-
niństwa, ábo ospálstwa w służbie Bożej.

Punkt 3. Uważ sposoby umartwienia tego zmysłu. Imò.
Nie ieść, y nie pić, nád potrzebe, zwłascza z uyma zdrcnia; ábo
z nieposobnością do odprawiania spraw swoich: ábo nie swego
czasu, y nie ná swoim mieyscu, iáko to nie w Refektárzu,
czego pilno przestrzegáli, y dotąd pobożni przestrzegáią
Zakonnicy, y kwitnące Zgromádenia S. zdò Zázymać tak
pokarmu, y nápcu nie do sytości. ále żebyś nie co wstámszy od
stólu, taknał. 3tò Nie zaráz ieść, y pić, kiedy się chce; ále
się zadržymać dla náśladowania Chrystusowego prágнення
ná Krzyżu? á iesli iesłeś w Zgromádeniu iákim, gdzie we-
dług zwyczáiu ná kole porcy niosą; nie patrzyć ná ten
czas ná koło, áni porcyą, która lepią; á tym bárdziej przy
stole siedząc, ná nogi się dla uyrzenia lepszey porcy podnosić,
bo to jest pfe! y wielkie nieumartwienie; nie tylko przeciwko
polityce, ále y miłości bliźniego: y owszem oczy spuść ku
ziemi, á weź z koła taką porcyą iáką ci BOG ordynuię; á iesli
M siedzą-

siedzącemu koło ciebie co lepszego się trąfi, mow' że ten dziś
 Panu BOGU lepley służy, ponieważ mu BOG lepszą zordyno-
 wał porcyą, aniżeli iá. Nád to niech każdy będzie pewien, że
 w tey mierze, gdy się kto nie chce martwić, częstokroć dopu-
 szczenia Boskiego co náygorsze zwykły trąfić mu się porcey;
 á bez wszelkley záslugi, cnoty. Do tego uważyc sobie, że to
 iest przeciwko miłości bliźniego, pominawszy politykę, przed
 gębą drugiego brat, że lepszá, porcy; á podlejszą zoitawić;
 iákby gęba bliźniego twego, nie była tak dobra y záslużona; á
 bydź może że záslużenśza iáko twoi; co tobie nie miło, nie
 czyni drugiemu. A gdy zaś z samey ordynacyi Boskley, á
 nie z twoiey nieumartwionej elekeyi trafić się co dobrego
 y smacznego; lepszy kásek ná ten czas odkroy, y przez An-
 joła Strożá prześliy ná uráczenie Panu JEZUSOWI, y Ná-
 świętszey Pannie. Nákoniec w iedzeniu, y picciu należy
 zachować wszelką przystoynóść, nie chciwie, nie spiesz nie
 záżywać potraw y nápoju, bo to y zdrowiu szkodzi; im bo-
 wiem kto lepiey mastrykuie potrawę, tym lepszá konk-
 keya; w czym y Przełożeni powinni bydź przezorni wzglę-
 dem drugich zátrzymuiąc się z swoim iedzeniem, żeby y
 drudzy w tey mierze kontenci bydź mogli; y Serwitorowie
 do stołu prawie iák ná wáchlách nie látali; ále z ochotą Słu-
 gom Boskim poważnie, y státecznie służyli. A gdy zaś ko-
 mu przy stole co nie do smaku trąfi się; w takiey okázyi pa-
 miętać ná żoć Chrystusową, ábo ná żoć smoczą, ná którą-
 śmy w piekle zářużyli; także ná ow głód potępieńcow, *iáko*
psł mż: é beda głod. Isálm: 58. ábo wípomnieć sobie ráczey
 ná potrawy Niebieskie, ktore nás czekáją. Ná ten czas
 uważyc sobie y to; co mowi Paweł Święty. *Rnor: 14.* Kro-
 lestwo Boże nie iest potrawá, y nápoj; *Regnum Dei non est*
esca & potus: iednak Przełożeni stárac się powinni, żeby we-
 dług *Institutum* każdemu była potrzebá, to y do wszystkiego
 będzie ochota, y miłóść ku Przełożonym: ináczey *murmura-*
bunt. si non fuerint saturati: pogotowiu będzie szemranie, y
 Reguły w wielu rzeczach nie zachowanie; y gdzie indziej
 ukon-

ukonte-
 fzenia
 lewac
 śliż, an
 dycy
 że w n
 ráczey
 y to ch
 w krok
 uważa
 śaruy
 śmak;
 go cie
 bostwo

O
 P
 Náb
 rid wid
 tkę Ję
 tym san
 lza czei
 rych Kr
 wielkich
 á żeby w
 O'obie
 Dobrod
 Marka
 cki tego
 wyciąga
 lennych
 piate; Ze
 Nieba,

ukontentowania szukanie; a w tym y nie jednemu pogor-
fzenia danie. Do tego niegodzi się przy iedzeniu tak wy-
lewać na potrawy, żebyś nie w ten czas pobożnego nie my-
ślił, ani słuchał; ile że ciało nasze jest wywyższone do kon-
dycyi Anielskiej; że ma bydź Kościołem Ducha Świętego
że w nim ma bydź Krolestwo Boże; czemuż brzuch czynisz
rączey grobem bydlat zabitych, których chciwie pożywasz,
y to ciało ktore teraz z taką pilnością y staraniem tuczysz,
w krotkim podobno cząście stając się potrawą robactwu. To
uważając wtydź się twoiey nieumartwioney zmyślności, o-
fiaruy Trojcy Świętey żołą Chrystusową za twoie przy-
smaki; zaprawuy tą żołą twoie potrawy, y nápoie; do cze-
go cię upomina Prorok mówiąc? *Lkrenor: 3. Pamiętaj na u-
bostwo moje, na piotun gorzki, żołą.*

M E D Y T A C Y A XXV.

O Nábożeństwie do Násów: Panny MARTI.

Modlitwa uprzedzająca zmyślna, iako wyżej.

Punkt 1. Uważ, przyczyny dla których osobliwe masz mieć
Nábożeństwo do Násów: Panny. *Nayprzed:* Chrystus Pan
rząd widzi, y serdecznie cieszy się, gdy ludzie prawowierni Má-
tkę Jego czczą; gdyż honor ktory wyrządzamy Matce Boskiej;
tym samym wyrządzamy y Jemu Sámemu *Powtornie* Godniey-
sza czci nie równie większey, niż Aniołowie y Wszyscy SS. kto-
rych Krolową jest; á to dla wysokich cnót SS. y prerogatyw
wielkich. *Potrzebie:* Ze tá jest wola Boska, y Syná Jey mandat,
á żeby wszyscy osobliwie ku niey mieli nábożeństwo, kiedy w
Osobie S. Jána Ewangelisty onę nám za Matkę Opiekunkę, y
Dobrodzieykę oddał; *Ecce Mater tua, ecce Filius tuus,* oto
Matka twoia, oto Syn twoy. *Poczwarte:* Kościół S. Kátoli-
cki tego niezmiernie żąda, pragnie, y prawie po każdym
wyciągás; ponieważś tak wiele przez Rok Uroczystości So-
lennych ku większey czci Jey náznaczył, y postanowił. *Po-
piate:* Ze to jest znak nieomylny przeznaczenia káždego do
Nieba, kto w życiu swoim prawdziwie do nley jest nábo-
żnym;

żnym; y nigdy zginąć nie może, ani zginął żaden prawdziwy sługa Jey. Nie ieden ale sto tysięcy w tey materii mogłbymłożyć przykładow: Matka Boska jest Podskarbiną Królestwa Niebieskiego; wszystkie łaski, które Święci Pańscy, y grzeszni ludzie kiedykolwiek mieli, y dotąd mają, wszystko to przez Jey ręce, iako Matki Miłohierdzia przechodziło, przechodzi, y przechodzić będzie aż do skończenia świata; a iakże tedy do niey nie bydz prawdziwie nabożnym.

Punkt 2. Uważ naczym to zawisło nabożeństwo: imo. Wielce sobie poważać wysokie Jey cnoty, a mianowicie pokorę S. y osobliwe Przywileie, y o nich z wielkim respektem zawisze mówić. *Powtore:* Osobliwym ukłonem Ją czcić niż Aniołow, y SS. skłaniając głowę na Imię MARYA; y przed Obrazem Jey ukłęknaćwizy pozdrowić Ją. *Potrzebie:* Wielką mieć ku niey ufność że może, gdy zechce, ratować mizerye ludzkie, y każdego w nieszczęściu, y utrapieniu podzwignąć. *Poczwarte:* Wielką ku niey mieć miłość, y żarliwość, aby od każdego czczona była; w tym wdzięcznym zawisze pokazać się dobrodzieystw Boskich przez ręce Jey odebranych. *Popiate:* Przy ofiarowaniu się do niey iak nacyęstnym, w potrzebach swoich, y przygodach, z ufnością, iako Protektorki y skutecznicy obrony, uciekać się, y na ręce Jey Macierzyńskie rzucać ku piaśtowaniu; na upiaśtowanie szczęśliwe BOGU, y szczęśliwey wieczności. *Poszośle:* Nabożeństwo nad wszystkie nabożeństwa to jest Matce Boskiej nymilfze, nymwdzięczniejszy, gdy Ją kto nasladnie w cnotach SS. iako to pokorze, modesty, y czystości dusze, y ciała. O iako każdy szczęśliwy, kto ma te znaki prawdziwego nabożeństwa ku Nayswiętszey Pannie Nacyęstszey.

Punkt 3. Uważ sposoby na to. imo. Mieć Obraz Jey, w izbie swojej, y często Ją przez dzień iezeli nie pozdrawiać, to przynaymniey się kłaniać. *Powtornie:* Bydz w iakim Bractwie Naysw: Panny, a osobliwie w Szkaplerzu S. albo w Rożāncu, y tam Jey służyć iako powinność Synowka kaze.

Potrze
maris
codzi
RYA
zdrow
wiern
martw
Sprawy
ciekani
tym, al
bliwie
Jey Sw
fca Sw
przez
nowac
gi prze

Pu-
ka
názna
ci strze
fodiani
Tak u
theuza
natron
godno
Stroza
od nas
poważ
wi wie
tym te
łaski.

Potrzebie: Jakie Páciorki, albo Nábożeństwo, iako to *Ave maris stella. &c.* albo co podobnego, náprzykład pięć Psalmów codzienná na honor Jey, (z ktorých składa się to Imię MARYA) mowić, z obowiązkiem by y do śmierci; Soboty komu zdrowie służy nie od rzeczy ku większey Jey czci, pościć y wiernie zachować, albo przynajmniey co Sobota iakie umartwienie z miłości ku Mátcie Boskiej uczynić. **Przewarte:** Sprawy žádney, á ile momentu iakiego, nie zacząć bez uciekania się do niey, y wezwania pomocy. Starac się przytym, aby ci wszyscy, ktorzy nám są podlegli do niey ośobliwie byli nábożnemi. A náde wszystko náśladować cnot Jey Świętych. **Nakoniec:** Z nábożeństwem náwiedzać Mieysca Święte, Obrazy Cudowne, y tám Já ośobliwym spólohem przez godne záżywanie Sakrámentów Świętych uzcieszczać, y Jey się w opiekę oddać, rzecz przyzwolta, y zástugi przed Bogiem pełna.

M E D Y T A C Y A XXVI.

O Nabożeństwie do Anjoła Stroża.

Modlitwa uprzedziaca zwyczajna, iako wyżej.

Punkt 1. Uważ, iż Wiara S. tego nas uczy, że Pán BOG każdemu człowiekowi záraz od urodzenia iego ná świat, náznaczył Anjoła zá Strożá, ktorzyby go záwzde aż do śmierci strzegł, y nieodstępował: *Angelis suis mandavit de te, ut custodiant te in omnibus vijs tuis. Psal: 90.* mowi Psalmista Pański. Tak uczy y Hieronym Święty pisząc ná Rozdział 18. Mattheusza S. *Magna dignitas animarum, ut unaquęq; habeat ab ortu natiuitatis sue, Angelum ad sui Custodiam deputatum.* Wielka jest godność dusz, że każda ma od národzenia swego, Anjoła Strożá, ktorzyby iey we wszystkim strzegł; á zá tym godzien od nas rewerencyi poszanowania, bo go y sam BOG wielce poważa. A do tego im kto tu Anjołowi swemu S. Strożowi więcey wyrządza czci, nábożeństwa, y poszanowania, tym téż więcey on świadczy każdemu dobrodziejstwa, y łaski. Anjołowie Strożowie onié to są wiadomemi Prze-

wodnikami do Nieba. Anjołci to Stroż od samego národzenia, wierną, y pilną przez wszytek czas życia ludzkiego we dnie y w nocy odprawuie straż, y káždego przy rozumie dobrym będącego ná drogę zbáwienną náprawdza, dyryguie. y w niey żeby nie zbłądził utrzymuie. Ty spisz, ná łozku spoczywasz, á Anjoł nád tobą iáko ná strážy stoi, pilnuie cię: *Angelis suis mandavit de te.* Ty w drogę daleką idziesz, álbo iedziesz, Anjoł cię y ná krok ieden nie odstąpi; wiedzcie cię iáko drugiego Tobiáša prowadzi; wrzucą kogo do więzienia, wzyńcy go odstapia, á Anjoł z nim y w więzieniu náysmr odliwším siedzi, y iego strzeże. Anjoł z okazyi nieszczęśliwych, z okazyi grzechowych, gdy kto do iego łáski áplikuje się wyprowadza. Nie iednemu utonąć było trzeba, zabitym zostać, kárk złamać nogę wywinąć, z konia niebezpiecznie szwankować, chorobą iáką ciężką, abo morowym powietrzem byđż zaráżonym, w ten, y ow ciężki grzech wpaść, potępionym zostać, á Anjoł Stroż od tego wszytkiego nasbronil, y strzegł; słuszną tedy káždemu z nas byđż do niego nábożnym, y wdzięcznym za niezliczone dobrodzieystwa.

Punkt 2. Uwáž co za znáki byđż mogą nábożeństwa do Anjoła Stroża: *Nápprzod:* Często ná niego pamięć. Ty zaś tak wiele czasu, dni tygodni, mieřący, lat tráwiř, á twoy Anjoł Stroż nigdy ci podobno w myřli niepořtoji; á prawdę mowiąc y dotąd niepořtáł. *Drugi* znák nábożeństwa do Anjoła Stroża, gdy kto Jego rády w rzeczach wátpliwych, ábo trudnych záciaga, czegoř ty podobno y rázu nie uczynil. *Potrzenie:* Gdy nářze powodzenia, á ile szczęřliwe y od rożnych przypadkow nieřczęřliwych wybawienie, álbo uřtrzezenie się, przypisuiemy łáskę, protekcyi Anjoła nářzego Stroża, o czym ty rzádko álbo y nigdy niepamiętáłeř. *Poczmarie:* Kiedy ná Jego czeřć, y honor, á osobliwie we Wtorek, cokolwiek dobrego uczyniemy. Nádewszyřtko náywieřřzy znak nábożeństwa do Anioła Stroża, gdy kto iego nářladuie w czyřćści, nie tylko ciáła ále y duszy! O iáko do tąd tak czeřćtemi, y wielkimi niezmazatbyř byř

duszy

duszy
tny
w tey
ku An
ákt W
proń
Wierza
mnie t
mogł
kim; á
řkutku
jotowi
chu s
Koscio
yi teř
tey mi

P
ry
wać.
wosć z
Páńkie
ma tu.
żyć be
uřz
Nieba
dzi nie
dzie Z
toć to
tak rze

duſzy twoiey grzechami, gdybyś był w tey mierze pamiętny na czyſtość Anjoła twego Stroża. Poſtanow od tąd w tey mierze poprawę.

Punkt 3. Uważ ſrzodki y ſpoſoby do nabycia nabożeństwa ku Anjołowi Strożowi. *Nayprzed:* Wzbudzać w ſobie czeſto akt Wiary o tey prawdziwey nauce. *Poncore:* Każdego dnia proſić o pomoc na każdą akcyą, á ile przytrudną. *Potrzącie:* Wierząc że przy każdym człowieku ieſt Anjoł Stroż, y przy mnie ſamym, nie takowego nie czynić, coby Oczy Jego mogło obrazić. *Poczwarcie:* Bydź mu poſlušnym we wſzytkim; á oſobliwie gdy myśli S. do ſerca komu podać, do ſkutku przywodząc rzecz. Nádewſzytko z miłoſci ku Anjołowi Strożowi ſtarać o Serce czyſte, o ſerce wolne od grzechu ſmiertelnego. Nákoniec codziennie czcić go, ową od Koſcioła Bożego poſtanowioną modlitwą: *Anjele Boży, który ieſt Strożem moim, mnie tobie, poleconego &c.* Poſtanow w tey mierze bydź pilnieyſzym.

M E D Y T A C Y A XXVII.

O pilnym zachowaniu Institutum ſwego,
albo Reguły.

Modlitwa poprzedzająca iako wyżej.

Punkt 1. Uważ, co za przyczyny bydź mogą, dla których powinieſ Reguły Institutum ſwego pilnie zachować. *Nayprzed:* Ze wſzytka twoia doſkonłość, y ſwiątoſliwość życia na tym zawiſła według nauki Prowerbialiſty Pańskiego Cap: 3. *Custodi legem, atq; conſilium. & erit vita anime tue.* Pilno zachoway prawo, álbó uſtawę, á duſza twoja żyć będzie ſzczęśliwie. Reguły bowiem ſą to Dyrekcyą wſzytkich ſpraw twoich, á kto ich nie zachowa pewnie Nieba niedoſtąpi; częſcią, że taki niechce ſrzodkow, y gardzi niemi do życia dobrego, doſkonálego, do którego Ludzie Zakonni pod grzechem ſmiertelnym dążyć powinni; y toć to ieſt, co *Cassianus* powiada o iednym Opacie, który tak rzekł Nowicyuszowi: Nie rozumiey żeby mały miał bydź

bydź grzech, gdy ten, który na doskonałość Professyą uczynił, do niedoskonałości się udaie; częścią że taki, nie żyjąc według swego *Institutum*, powoli przestąpi y Przykázanie Boskie, bo z małych rzeczy przychodzi y do większych; iako mówi Bernard S. *A minimis incipiunt, qui in maxima pro-runt* A S. Chryzostom: *Cito ex parvis, maxima sunt negligentia nostra*: Małe częstokroć rzeczy, do wielkiej przyprowadzają biedy. Y toć to jest; co mówi Bernard S. *Si quos videmus apostatave à Deo*, gdy kto odpada od Pana BOGA, y Zgromadzenia iakiego: *putandum est, quod in parvis, & minutis antea negligenter se gessit*. Nie inna tego przyczyna, tylko że małe rzeczy lekce sobie ważył, nikt bowiem nagle nie staie się złym: *Nemo repente sit pessimus* mówi tenże Chryzostom S. *Powtornie*: Jako się już namieniło, że bez tego zachowania Reguł, nie możesz duszy zbawić, ani do Nieba zayść, bo Reguły są to drogą, którą Pan BOG chce abyś poszedł, inaczej dużo zbłądził. Do tego, to jest rzecz pewna, że na to cię BOG powołał do tego zgromadzenia, do tey Kongregacyi, abyś żył, iako y inni żyć powinni. *Powtornie*: Obiecałeś wstępując do S. Zgromadzenia, *Institutum* zachować, inaczejby cię było nie przyjęto; ile razy tedy Reguły łamiesz, *Institutum* nie zachowujesz, tyle razy łowiasz obiecane go nie dotrzymujesz, y kłamcą jesteś. *Poczwarte*: Zastępuiesz drugim, ktorzyby w służbie Boskiej wiernejszymi byli, niżeli ty; a w tym zasmucałz ciężko Starczych; a Braci zaś twoich, y obcych ludzi gorszyłz. *Popiate*. Ze przez zachowanie Reguł zasługujesz sobie na wielkie łaski, y fawory niebieskie, przez łamanie zaś ich na karę Bożą. *Nakoniec*: Jako Przykázania Boże zachowasz, kiedy Reguł, albo *Institutum* swego, które do tego cię prowadzi, zachować niechcesz? bo y się owego przekięstwa Boskiego: *Maledictus, qui opus Dei facit negligenter*.

Punkt 2. Uważ niepotrzebne wymówki, y ekskuzy tych, co reguł albo ustaw nie zachowują, dla tego: że co innego mają do czynienia, iakoby Reguły nie były pilniejszy, niżeli

O p
zeli to,
są to w
gni pa
wilz że
winnie
zachow
tylko l
miekko
chania t
kroć są
pilniey
iż daw
gregacy
powinn
wanu f
chciey z
za to cz
Punkt
Od Pa
Ducha
sądzony
nałości
zto. Ze
Zołnier
a czasem
twego n
mego sie
cożes tu
służyc a
GU Ru
Reguły.
ciwnem
Upokarz
przeciwn
gorąco P
nieyszego

żeli to, choćbyś niewiem co czynił; ieśli Reguł nie chowasz, są to wielkie y spore kroki, ale coż potym kiedy z drogi: *magis passus sed extra viam*, mowi S. Augustyn. 2do. Jeśli mówisz że Reguły w małych tylko rzeczach łamięsz, przez to winniejszym ieśteś, mowi Bernard S. bo łacniey one mogłeś zachować. 3tio. Ze chorujesz często, częstokroć pozorną to tylko bywa wymowka; bo z niedbalstwa rączey, albo z miękkości, y pieśzczoty ciała, z zbytniego siebie samego kochania to podobno pochodzi. 4to. Ze officia, urzędy, częstokroć są tego przeskodą; ale ieśli Reguł nie chowasz iak nąpilniey możesz, z temi urzędami twemi zginiesz. 5to. Ze już dawno są przyięci do Zakonu, do Zgromadzenia, do Kongregacyi, że już się zaścierzali w Regułach, to tym bardziey powinni by być przykładniejszymi, pilniejszymi w zachowaniu Reguł. Słowem lepszymi. Popraw się każdy ztąd, y chciey zwyciężać naturę przewrotną, y zepszaną; a obfita za to czeka w Niebie zapłata.

Punkt 3. Uważ sposoby do pilnego zachowania Reguł. 1mo. Od Pana BOGA samego masz te Reguły, bo z instynktu Ducha S. od Fundatora napisane. 2do. Ze z nich będziesz sądzony, iako frzodkow zaniebanych do nabycia doskonałości życia, y świętobliwości, którąś powinien być mieć. 3tio. Ze delikatniejszy, y słabsi nad cię, one zachowali. 4to. Żołnierze, y Rzemieślnicy pilnie swoje zachowują Reguły, a czasem pod gardłem; czemuż ty dla BOGA, y zbawienia twego nie masz swoich zachować. 5to. Pytaj się często samego siebie iako Święty Bernard; *Ad quid venisti?* Bracie! na cożeś tu, y po co przyszedł? ieśe; spać, pić? a ieśli BOGU służyć a czy niewstydziś się takowey służby, iako ty BOGU służył? ospale wszystko czyniąc. 6to. Czytaj często Reguły, 7mo. Niebaw się sprawami powołaniu twemu przeciwnemi, albo które przeskądzaia zachowaniu Reguł. 8vo. Upokarzaj się często z defektów, a osobliwie na Kapiułach przeciwko Regułom popełnionych. 9no. Proś pokornie y gorąco Pana BOGA za przyczyną Fundatora o łaskę do pilniejszego zachowania Reguł.

(†)

M E D Y T A C Y A XXVIII.

O zachowaniu milczenia.

Modlitwa zwyczajna, iako wyżej

Punkt 1. Uważ przyczyny, dla których powinienes milczenie zachować. Náyprzod, że iest pożyteczne y miłe Panu BOGU; do tego, że iest znakiem człowieka roztropnego: *Vir prudens tacebit. Proverb: 21.* Mąż roztropny milczeć będzie. Y znowu *Proverb: 21. Qui moderatur sermones suos, doctus, & prudens est, & pretiosus spiritus.* Kto miarkule mowy swoje, iest uczonym y mądrym, y drogiego ducha. Słoń który iest znakiem roztropności, na ięzyk mały. y to wgárdle ikryty á froka głupia ma ięzyk długi; więc y między ludźmi, dzieci, pijani, á głupi wiele gada; bo są bez rozumu powinnego. Milczenie zachowuie od wielu grzechow; mowi Duch Święty: *Proverb: 10. In multiloquio non deerit peccatum;* w wielomowstwie nie będzie bez grzechu. S. Hieronym mowi. Będę strzegł ust moich milczeniem: *Custodiam os meum silentio.* Milczenie czyni człowieka nábożnym; *Osee: 2. Ducam eam in solitudinem, & loquar ad cor ejus.* Gdzie iest milczenie, tam iest y łaska Ducha S. Naczynie które nie ma nakrycia z wierzchu, iest nieczyste, y prętko w nim potrawa, ábo nápoj ostygnie, wywietrze, y much wiele naleci; tak też y usta kiedy nie są zamknięte, są nieczyste, bo przez nie nábożeństwo z ferca, y gorącość ducha wyleci, y defektow wiele wnidzie. Milczenie iest instrumentem wielkim do nábycia doskonałości: *Sedebit solitarius & tacebit, quia levavit se super se. Thoren: 3.* Będzie siedział osobny y milczał, bo się podnieście sam nad się; to iest postąpi wyśoko w duchu. Milczenie iest tak miłe Panu BOGU, iako gdyby kto hymny iakie na chwałę Panu BOGU wyśpiewywał, ábo śluby czynił: y Pan BOG w iednym szacunku to ma: *Te decet hymnus Deus in Syon. Psal: 64.* Tobie przystoi hymn BOZE w Syonie. Infza wersya czyta: *Te decet silentium Deus.* Tobie przystoi milczenie Boże oddać, y nim cię wielbić, *& tri-*
bi

bi redde
Jerusale
śluby
mowi
quam su
Zgrom
człowie
wodzi
nábożeń
w Zakon
dzi. D
nie ierz
do dyff
Punkt
scu zae
bliczno
ná Kury
bo to ba
tego Zg
rozumie
mowien
śmiechu
ábo dr
Punkt
wania r
świątze
bardzo
rych na
czenie.
dnego
my ze
ci, iako
milcząc
ieżeli c
náyminic

bi reddetur votum in Ierusalem, y tobie będzie oddany ślub w Jerusaleem iakoby to iedney wagi, y zaślugi były hymny y śluby, iako też y zachowanie milczenia. S. Jakób Apostoł mowi *cap: 1. Si quis putat se Religiosum esse, nun refrnans linguam suam, hujus vana est religio.* Kto wstąpiwszy do iakiego Zgromadzenia, albo Zakonu, rozumi że on jest Zakonny człowiek, a języka, swego w mowie niepowściąga, ten zawodzi siebie: bo daremny iego Zakon. daremne y próżne nábożeństwo: powinnośc ta bowiem káždego człowieka, a ile w Zakonności zostającego, język osobliwie trzymać ná wodzy. Doznali przed nami Zakonni ludzie, iako rozwiezenie języka, wiele przyniosło uszczerbku w nábożeństwie, y do dysolucyi albo rozwiozłości ducha pomogło.

Punkt 2. Uważ iż to milczenie wszędzież ná każdym miejscu zachować się powinno, a osobliwie ná miejscach publicznych, iako to w Kościele, w Zakrystyi, w Refektarzu, ná Kurytárzách, a ile przy ludziach, a mianowicie świeckich; bo to bárdzo ich gorzy, y oczy obraża, y odraża od Świętego Zgromadzenia w dobrym áffekcie, przychilności, y porozumieniu dobrym: áieżeli się czatem zdárzy okázya do mowienia, to krotkimi słowy, bez wrzasku wżelkiego, śmiechu głośnego, y zbytecznego; także y w chodzeniu, albo drzwi zamykaniu, trząskaniu.

Punkt 3. Uważ sposoby, ktoreby mogły byđz do zachowania milczenia *Nayprzod* Przykład Pana JEZUSA, y Náyświętżey Panny, czytać w Ewangeli i że bárdzo rzádko, y bárdzo krotko, kiedy się trąfiło mowie, mówili, ktorých náśladuiąc ludzie Święci bárdzo ściśte chowali milczenie. Święty Grzegorz Náyánzeński przez dni 40. żádnego słowa nie przemowił, a zdrow był, a my rozumie my że się rozpukniemy, gdybyśmy gadać nie mieli, inni Święci, iako to S Romualdus, Rudolphus Mnich, dziwnie byli milczącemi, y cuda dla milczenia wielkie czynili; my zaś áieżeli cále milczeć nie możemy albo niehcemy, to przynáymniey nád potrzebę niegadáymy. Drugi sposób pamię-

tać ná przestrogę Zbawiciela. *Matth: 12. De verbo otioso, quod locuti fuerint homines reddent rationem de eo, in die Iudicii* Ná sądzie Boskim trzeba będzie oddać rachunek z najmniejszego słowa próżnego; w ten czas zaś jest próżne, gdy nie jest wymowione ku pożytkowi mowiącego, albo słuchającego. A coż rzeczesz ty, który życie próżne prowadzisz, który dni, y nocy językiem bez przestanku prawie pytlujesz. O iako złoty czas, który ci od BOGA dany jest ná chwale Boską, ná wysługę Nieba, marnie trawisz! Zawezmij odtąd mocne przedsięwzięcie ćwiczyć się w milczeniu, á za przeszłe w tey mierze serdecznie żałuy grzechy, y pokutuy iak náylepiey możesz.

M E D Y T A C Y A XXIX.

O skromności.

Modlitwa poprzedzająca, iako wyżej.

Punkt 1. Uważ, że ná każdym miejscu powinna być skromność zachowana. Cnota jest ci to prawdziwie powierzchowna ále bardo potrzebna. Sam ież Pan BOG po każdym człowieku a dopiero oddanym na służbę Boską koniecznie wyciąga, y potrzebuie. *Modestia vestra nota sit omnibus hominibus. Ad Philipp: cap: 4.* Skromność wasza niech będzie wiadoma wszystkim ludziom: *Dominus enim prope est*, bo Pan blisko jest; iakoby to skromność była znakiem bliskości Pana BOGA; to jest gdzie jest skromność zwierchu, tam wewnątrz BOG jest. Y Grzegorz Názyanzeński *Epist: 139. Ubi Christus est, modestia quoque est.* Gdzie jest Chrystus, tam y skromność jest, iakoby to był znak mieszkaiącego w sercu Chrystusa, zachowanie skromności. Człowiek skromny buduje drugich, y do cnoty zachęca. Y tak ná początku Kościoła Świętego, iako świadczy Tertulian, sami Poganie, y niewierni, gdy Chrześciana uyrzeli, uważając jego skromność, do cnoty się zachęcali; á grzechu wárowali, mówiąc ieden do drugiego: *Vidisti Christianum, & compunctus es: vidisti Christianum, á wiem żeś się, uważając*

iego

iego sk
kiey s
fzka Z
loizy C
deambu
świętob
fzék wy
Kazywa
niemym
ich skro
skromni
wielka
forty,
wna ie
index
skazuie
brze spo
zuie iak
zdrowie
daie do
mność
w czoł
Ambro
nie Kle
skromn
chodzie
przeraz
ninem,
wata i
tek c
toć ni
SEM,
cieżka
nabędz
Punk

iego skromność, zbudował. Ludwik *de Ponte* człowiek wielkiej świętobliwości, widząc wielką skromność X. Franciszka Zoarefa na dysputach, Jezuitą ztąd został. Święty Aloizy Gonzaga żyjąc ieszcze na świecie, widząc Jezuitow na deambulacyą skromnie idących, pobudził się do wielkiej świętobliwości, y Jezuitą został. Dla tego Święty Franciszek wyłytaiąc Bracią z Kłalztorá, mówił, że ich wyłytał Kázywać, bo skromność ich, y Zákonna ukłádnosć, była niemym Kázaniem; pobudzaiącym do cnoty patrzących na ich skromność; iakoż iednego rázu idąc Święty Franciszek skromnie z Bratem iednym przez sam rynek Rzymki, gdzie wielka była liczba ludzi, sześciu Młodziorow przyšlo do fortu, prosząc się do Zákonu iego. Skromność powierzchowna iest znakiem wnętrzney świętobliwości, iako bowiem index na Zegárze, kiedy porządnie, godziny zwierzchu skázuie, znak iest że wewnątrz Zegar, y koła iego są dobrze sporządzone, tak y powierzchowna ukłádnosć pokázuie iakie iest duszy ułożenie. Cnota, tak się ma iako y zdrowie, które kiedy iest wewnątrz, to y powierzchu wydaie dobrą cerę, żywość, rumianość twarzy; tak y skromność wydaie cnoty wnętrzne; nieskromność zaś wydaie w człowieku to iest; wydaie iego nieistáteczność y ládaco. Ambroży Święty iednego na dworze swoim niechciał uczynić Klerikiem, ztąd, że iesta iego były nieistáteczne, nieskromne. A o drugim Kleryku powiáda, że mu za sobą chodzić nie kázał, że płochym y nieskromnym chodzeniem przerazał oczy iego: potym ztych dwóch ieden został Aryáninem, á drugi zaprzął się byđź Xiędzem; co prognostykowała ich nieskromność w jestach, y w chodzeniu. Náostatek cnota ta skromność, że łatwo bárdzo nábyć się może, toć nie będzie wymowki przed Sędzią Chrystusem JEZUSEM, kiedy iey mieć nie będziemy; á ile my Duchowni, y ciężka nas przed Bogiem káraczeka, iesli skromności nie nábędziemy.

Punkt 2. Uważ ná czym záwišla tá skromność, oto ná przy-

stoynym ułożeniu ciała, iestow, twarzy czoła rąk. oczu; chodzenie powinno być poważne, nie biegać prętko, y prawie na łeb utykać bez potrzeby sfluszney, oczyma nie strzelać, ramięnami nie wachlować, na stole się iedząc, stojąc, albo siedząc, nie rospierać, nie rozwalać, łokciem nie podpierać, oczy w mowiącego zbyt nie wlepić, mówiąc co nie wrzeszczyć, nie krzyczyć, suknie przystoynie chować bez afektacyi iednak. Staryzemu prawey ręki ustąpić; bez koszuli na noc nie sypiać; słowem skromność na każdym miejscu niech będzie wiadoma BOGU, Anjołom, y ludziom.

Punkt 3. Uważ co za sposoby być mogą do nabycia skromności, imo Na każdym miejscu, czy to publicznym, czy prywatnym iednako miej oko na skromność. *zdo.* Coć się w drugim nie podoba, tego sam nieczyń. *3to.* Uważać BOGA że wszędzie jest, y na mnie patrzy, y uważa wszystkie sprawy moje. *4to.* Każdego człowieka miej wielkiey cztymie, y w osobie iego uważay Chrystusa. *5to.* Często miewać Medytacyą o skromności; y to náybardziej uważać, że osobliwie Zakonny człowiek nieskromny! náyprzedej Bráci, y Swieckich gorzzy; biada zaś przez kogo idzie zgorzienie, skromny zaś wszędzie ma imię dobre, y każdego buduje, y uwesela.

M E D Y T A C Y A XXX.

O lenistwie, albo ospalstwie w służbie Boskiej.

Modlitwa poprzedzająca iako nyżey.

Punkt 1. Ospalność, albo lenistwow służbie Bożej, nic inszego nie jest, tylko tęskność, albo ociężałość w sprawach do BOGA należących; iako to wstać na pierwszy głos dzwonka. Osobliwie na Medytacyą albo na inną funkcya; a przecie wiedzieć potrzeba że to głos dzwonka, głos Boski. Szczęśliwy każdy, gdy pierwiastki iego idą BOGU na chwagę, a nie diabłu na ofiarę. Ospalność jest gdy się nie chce czytać, modlić. Pacierzy Kapłańskich mówić, Mszy Świętey spiewać, słowa Bożego słuchać, słowem gdy się nie chce

chce nic dobrego czynić; Modlitwa się niepodoba, tylkoby się czas BOG wie na czym trawił. Stan ten bardziey, a niżeli pomyslić się może, iest niebezpieczny, y bliski zguby wieczney, ktorym BOG niezmiernie się brzydzi: iako się to pokazuje z tych słow: *incipiam te evomere ex ore meo. Apocal: 3.* Zacznę cię wyrzucać z ust moich; to iest zechcę ci umknąć łaski moich, y powoli od faworu, y respektu moiego odrzucać; a to iest kara nad karami leniwców najwyższa; bo y Święci (iako twierdzi Hieronym Święty) *corruunt si negligentes sunt*, upadają, gdy się leniwa chwytają; na ktorych popolicie zwykł dopuszczał BOG, częścią pomieszaniam sumnienia, smutki, ołchłości dusze; częścią zburzenie passyi, námiętności, y różnych pokus. Uczynь examen, czyli nie tak zawiżę było, gdy się duszy twoiey niedbalstwo trzymało. Zauy, obiecuy w powinności swoiey bydź czułym, a nieośpałym; inaczey boy się wyrzutu Boskiego. Wodę letnią, gdy kto piie) womit mu sprawaie; tak y dusza, leniwo, ospale BOGU służąca, wypada z łaski Boskiej, y obmierzłą się stale osobiwie przez dopuszczenie Boskie na nie grzechow ciężkich: *qui modica spernit, paulatim decidet*. Mał bowiem zaniędbane rzeczy, częstokroć wielką zgubę za sobą noszą. A iako womit raz wyrzucony iest tak obmierzły, że nie można go nazad w się wziąć, tak leniwiec gdy raz od BOGA będzie odrzucony, mała nadzieia, aby znowu do łaski, y przyiaźni Boskiej był przypuszczony: *utinam frigidus esses, aut calidus, sed quia tepidus es, & nec frigidus, nec calidus, incipiam te evomere ex ore meo*. Bodayżeś był zimny, albo gorący, a ponieważś letny, y ani zimny, ani gorący, wyrzucę cię z ust moich; letny bowiem w służbie Boskiej człowiek, że iest bardzo podległy wielom grzechom powzednim, zwykł wpadać w różne grzechy śmiertelne, za umknieniem łaski Boskiej.

Punkt 2. Uważ, że Pan BOG z niektorych przyczyn, ciężey boleie na leniwców w służbie Boskiej, a niżeli na wielkich grzeźników, albo w grzechu jakim śmiertelnym zostają.

staiących; bo ci widząc stan swój zły, y piekła godny boia się, żeby w tym stanie nieumarli, y wiecznie nie zgineli: zacych zwykli czy późno, czy prętko mieć się do S. pokuty; y oney się chwytają. Leniwiec zaś mając to sobie za rzecz obłudnie wyperśwadowaną, że jest (lubo inaczej przed Bogiem rzecz się ma) własce Boskiej, y niby pewien zbawienia, mniej o pobożność, y życia doskonałość dba; y tą go fama ślepotą prowadzi do zguby, y sumnienia zatwardziałości; a co większa, że y domie iednego pogorszenia w Zgromadzeniu ciężkiego, mianowicie Nowicyuszów, albo Braci, którzy widząc to po Starszych, podobnemi, albo ieszcze gorzemi się stają; tak, że całe po nich nieznają, by byli sługami Boskiemi.

Punkt 3. Uważ sposoby których masz zażywać, abyś nie był leniwcem. Náyprzód przed oczy wystawić sobie Pana JEZUSA, który przez całe życie swoje był w ustawicznej pracy, y posłuszeństwie aż do samej śmierci, a śmierci Krzyżowej, a to dla zbawienia naszego; a czyliż nieprzyzwoita rzecz, a żebyś y ty ochotnie cokolwiek dla niego czynił, a bardziej dla duszy twoiej. Staw sobie przed oczy y Náyświętszą Matkę Boską, z iakim ona ferworem zawsze Modliła się Medytowała, pracowała, bliźniemu służyła. Staw przed oczy y Świętych Pańskich, y Fundatora twego, iako ci wszyscy BOGU wiernie, y ochotnie służyli, y dani nam są na przykład; izaliż nie więcej nas pobudzać mają do dobrego postępowania, iako mówi Thomas à Kempis; a niżeli oziębłych liczba do rospuszczenia ducha. Staw przed oczy y niektórych sług Boskich, którzy z tobą w Zgromadzeniu żyją; widzisz iak są pierwszemi na Medytacyą iak się nabożnie modlą, Mszę Świętą odprawiają, na Kázanie pilnie się gotują, piją, uczą; pożytecznie Kázuja; tych tedy naśladowaj, a nad ospałemi ubolewaj, y proś za nimi BOGA. Drugi sposób; często przypominać sobie zapłatę wieczną, która nas czeka za nasze usługi BOGU. A tak przytając Boskiej iako Jakobowi, wszystkie prace, trudności

na służb
oney wi
ka. D
na ieden
małych
tey czyn
trzon;
Swieckich
pcow, c
doledzą,
dla jedne
nia się;
leniwce
prawdzi
niechcesz
wielka! n
tamtym
wczepod
waż iako
ieść; tak
zgromad
nie takna
mu BOG
czym, b
Bernard
lestwo B
iacy om
M
O
Punkt
myśl
rozmowa
nia nasze
dytacy o

na służbie Boskiej, zdać nam się będą krotkie, y lekkie dla oney wielkiej w Niebie zapłaty, która nas nieomylnie czeka. Diabeł czego by nie czynił, albo niecierpił, gdyby aby na jeden moment pozwolono mu bydź w Niebie; a ty tak małych rzeczy ochotnie dla BOGA na służbie Jego Świętey czynić niechcesz; abyś na wieki z Bogiem królował. *Powrzuć:* Niech takowy leniwiec stawi sobie przed oczy ludzi Swieckich, ludzi Dworskich, niech stawi Żołnierzów, Kupców, czegoż oni nie czynią, nie cierpią; nie dośpią, nie dojedzą, niewygod co niemiarą ponoszą, a dla czegoż? oto dla jednego żytku doczesnego; dla jednego honoru dograbania się; co częstokroć zwykło ich młiać y oszukiwać; a ty leniwcze iako się niezawstydzisz, że dla otrzymania dobr prawdziwych; bo Niebieskich, mniejszych rzeczy czynić niechcesz, ani nic ucierpieć; czyliż to nie wstyd y sromota wielka! niechcesz tu dla BOGA cierpieć, bądź pewien, że na tamtym świecie cierpieć będziesz musiał. Nakoniec leniwcze podź do pszczoły, do mrowki, *vade piger ad apem*: a uważ iako ustawicznie lata, biega lecie, ażeby zimie miała co jeść; tak y ty, ile że lato teraz masz, w życiu tym, twoim, zgromadź sobie dobre uczynki, ażebyś potym na wieki nie łaknął. Uczyń odtąd mocne przedsięwzięcie, lepiej Panu BOGU służyć, y bydź ochotnym do wszystkiego y rączy, boy się na wieki zginać, gdyż *regnum DEI* (iako mowi Bernard S.) *non datur otiosis, sed in servitio DEI studiosis*. Królestwo BOZE niepożnującym, ale na chwałę Boską pracującym ofiaruje się, y daie.

M E D Y T A C Y A XXXI.

O wewnętrzney Modlitwie, albo Medytacyi.

Modlitwa poprzedzająca, iako nyżej.

Punkt 1. Uważ, iż Medytacya zowie się wewnętrzna, albo umysłowa Modlitwa, (która wrzeczy nic nie jest, tylko rozmowa dusze naszej z Panem Bogiem w sprawie zbawienia naszego,) a to dla różności od modlitwy ustney; y w Medytacyi osobliwym sposobem, wszystkie trzy potencye, albo

O sły

siły duszy mieszczą się, pamięć, rozum, wola. *Pamięć bo-
wim stawia rzecz rozumowi do rozmyślenia, dla czego wprzod
materya do Medytacyi czytać się powinna; inaczej pamięć nic ro-
zumowi do uwagi niepoda. Rozum zaś znajduie uwagi sposobne
do wzbudzenia woli: a wola wzbudzona złym się brzydzi, a
do dobrego przystaie; y według wzbudzenia, przed Bogiem
się sądzi, skárzy, winuie, iego się boi, przeprasza, prosi,
dziękuje, chwali, pragnie, kocha, dla niego sobą y światem
gardzi, ná trudne się rzeczy odważa; y tak pobożnym, do-
skonalszym, zwykł człowiek się stawić. Y taka Modlitwa nie-
rownie miłsza nád ułną, wktorey gdy tylko ięzykiem mo-
dlemy się, to ná ten czas tylko duch, pará, wiatr moy modli
się, a dusza bez pożytku; modlić się trzeba duchem, mo-
dlić się y duszą; spiewać duchem, spiewać y duszą; to iest pa-
miecią, rozumem, y wolą: *orabo spiritu, orabo & mente*. S. Pa-
weł. Inaczej parą tylko będzie, y wiatrem Modlitwa, kto-
ra z ust bez uwagi wychodzi, a zátym bez wszelkiey przed
Bogiem záługi. Teyci náprzod Modlitwy wnętrzney, y
sam Pan JEZUS záżywał, przez co iá y wyłocę uwielbił)
kiedy *erat pernoctans in Oratione*, nocy całé ná Modlitwie
trwał; náwet y włamę Wigilią gorzkiey Męki swoiey, (nim
go poimano) przez trzy godziny onę odprawił. Święty Já-
kob Apostoł od ustawicznego klęczenia miał kolána twar-
de, iák wielbłądowa skóra. S. Bartłomiej sto rázy we dnie
sto rázy w nocy upadał ná kolána ná wnętrzną Modlitwę. Pu-
stelnicy choć długo Psalmy odprawowali; czytali; iednak Me-
dytacyi nigdy nieopuszczali. Święty Antoni Wielki przez
całą noc wniey trwał; a ná Słońce że pręko wschodziło
nárzekał; Wszyscy Fundatorowie Zákonow, Zgromadze-
nia, Kongregacyi, swoim surowo przykazowali, aby niekto-
ry czas codzién, w niey trwali. Błogosławiony *Vincentius à
Paulo*, Fundator Kongregacyi *Missionis*, podał Regułę, áżeby
codzién ráno o czwartey wstáwizy przez godzinę wszyscy
in Communi rázem Medytacyą odprawowali; czytając przez
punkta máterią Medytacyi, y z niey osobliwie we dni Świę-
te, y Niedzielę, w każdą Sobotę rozmowy Duchowne wza-
iem*

iem z so-
wnym,
które K
między
należci,
zawzię
masz stá
czemu y
schodzili,
scerá, ten
wne Kon
Świętego
go: A cz
cya spra
wymawi
zabawny
sposobny
trawieniu
kiedy M
niewiedzi
Dusza fo
iako tuc
przyiaci
wał, i
oleyki
mu frog
mal iuz
ciele, y
Punk
dytacyi
Chrześ
sli się c
ży, Ká
nik Zák
waia kl
ści Bosk

iem z sobą mieli; co się dzieie z wielkim pożytkiem Ducho-
wnym, y doskonałością Subjektow w niey zostających; y
ktore Kongregacye mają ten Święty zwyczaj Konferencye
między sobą Duchownych, státecnie trwać będą w dosko-
nałości, y świętobliwości życia, y Kościołowi Bożemu ná-
zawsze pożyteczne będą; gdzie zaś tego niemasz, tam nie-
masz státeczney cnoty, y życia doskonałości, y toć to iest,
czemu y owi dawni Pułstelnicy pewnych czasow z sobą się
schodzili, y Duchownie Konferowali. *Cassianus* Wielki A-
sceta, ten z Uczniami swemi, często także miewał Ducho-
wne Konferencye, rozmowy; wiedział bowiem z Ducha
Świętego, że to wiele dobrego w duszy sprawowało kázde-
go: A czemuż y nam podobnego smaku, y skutku Medyta-
cya sprawić niema? od ktorey z lada okázyi rad stroisz,
wymawiasz się, przyczyny ładaiákie wynayduiesz, żeś był
zabawny, że głowa boli, że cza u niemasz, żeś do niey nie-
spósobny. Miły BOŻE! do Medytacyi niespósobnyś; á do
trawienia czasu, BOG wie ná czym, spósobny. Głowa boli
kiedy Medytować co dobrego, á nie boli fantazyą myślami
niewiedzieć iákiemi záprztać; serce próżnością bałamucić.
Duszá fchnie bez Medytácyi, y Duchowney porcyi; á ciało
iáko tuczysz, pieścisz, lubo doznáiesz, żeć iest głównym nie-
przyáciélem Boskim, y duszy twoiey, tak delikatnie ie cho-
wałsz, iákoby po śmierci z niego balsamy, albo woniejące
oleyki płynąć miały; á ono w samey rzeczy stánie się kázde-
mu frogie pfe! y worem plugastwa; byłbyś do tego czasu nie-
mal iuż Świętym, gdybyś o duszy takie miał stáranie, iáko o
ciele, y wygodach iego.

Punkt 2. Uważ potrzebę Modlitwy wewnętrzney, albo Me-
dytacyi. *Bellarminus* Kárdynał rozumiał, że niepodobna, áby
Chrześcianin mógł dosyć uczynić powinnościom swoim; ie-
śli się częścem niebawi Medytacyą, á coż dopiero sługa Bo-
ży, Káptan Boży, swoim ciężkim obligacyom, albo Zákon-
nik Zákonności swoiey. Oycowie Święci Medytacyą nazy-
waią kluczem Niebieskim, źródłem łask, y dobroczynno-
ści Boskich, lekarstwem przeciwko wszystkim chorobom

dużnym. Na Medytacyi rozum się oświeca, wola do wszystkiego dobrego zapala się; y zagrzewa choćby oziębła była; chęć do cnot; y dobrych uczynków bierze się. Ty zaś, że często w defekta znaczne wpadałś, ospałość wielką w rzeczach Boskich czuiesz, leniwie pokusom odpor dajesz, ciężki jesteś do posłuszeństwa, do wyznania defektów, uniżenia się przed Starym, nie rad, y niechcesz nic cierpieć, bo Medytacyi niepilnuiesz; czas na to naznaczony, na co innego obracaś; imaginacya twoja, y myśl lekkomyślnie tam y sam błąka się y lata. Połtanow w tej mierze bydź pilniejszy, y ochotniejszy, wzbudzay w sobie często pragnienie takiej Modlitwy, bądź iako ielen strzają zraniony, (iako ty nie raz grzechem) do źródła wod żywych impetem dążący, biegay y ty z ochotą na Medytacyą, abyś się tam mógł ochłodzić potokiem łask, y słodkości Boskich.

Punkt 3. Uważ sposoby do odprawowania Medytacyi z pożytkiem. *Najprzód:* Skromnie się zawsze trzemay y nabożnie, iakbyś był przed samym Bogiem, iakoż y jesteś; bo BOG wszędzie jest na każdym miejscu, patrzy na cię, widzi serce twoje; wie wszystkie twoje myśli, y skłonności. *zdo.* Staray się dobrze rozumieć materią Medytacyi, y w niej sobie gwałtu nieczyn, ale pilnie uważay toż samo co czytano, albo y sam sobie w duchu czytay, jeśli masz takowe Medytacye, ani na dytrakcye niedobrowolne, albo rozerwanie myśli nie niedbay; ani ich słuchay, ale swoją rzecz czyn, tak właśnie, iako gdy grają w Kościele, możemy Modlitwy usłnie odprawować, gdy co piszemy mówić albo y słuchać; ani oschłość, albo niesposobność do Medytacyi, niechci wstępu nieczyni. Mow sobie w duchu z pokorą głęboką: *Pinie bestya iestem modlić sie nieumiem; naucz mnie zbawienne Medytować.* A do tego wiedzieć trzeba, że do skonałość, y świętobliwość: niezawisła na pociechach, y zapłata, ale na miłości Pana BOGA, ale na uczynkach powołania swego wykonanych wprawdzie, y sprawiedliwości. *ztio.* Pod czas Medytacyi należy w sobie wzbudzać różne affekta pobożne, akty strzeliste ku BOGU, Matce Boskiej,

y Świę-

y Świę
wspomo
zmiku
twego
nádew
albo p
Eg: nie
nie na
przedli
zdało
ku dob
tylko
dytacy
słuszne
w zic
Nakon
Modli

Pu
z:
Boski
żność
należ
dają
tuł. R
częśc
porz
Korr
świę
cierz
nie H
się m
żnie

y Świętym Pańskim czynić; iáko to náprzykład: *BOZE ku wspomożeniu pospiesz, y ku ratunkowi mojemu pokwáp się.* *BOZE* zmiłuy się nademną według nieskończonego miłosierdzia twego, *etc.* *BOZE* bądź miłościw mnie grzesznemu. A náde wszystko nieopuszcć iákiego uczynić przedsięwzięcia, ái bo *propositum*, poprawić się w tym, álbo w owym defekcie. *Eg:* nie iść, nie pić, áż czasu náznáczzonego; nie gadać gdzie nie náleży, nie gniewać się oládáco. *etc.* á uczyniwszy przedsięwzięcie do skutku go przywieść, bo ná coży się to zdało obiecać, á obietnice nieotrzymać. Skutku y uczynku dobrego po nás Pan BOG potrzebuie, y wyciąga, á nie tylko dobrej woli. Znáń pewny, żeś dobrze odprawił Medytacyą, iezeli się w czymkolwiek poprawiłeś, iezliś posłuszniejszy, pokorniejszy, pilniejszy wtwoim urzędzie, w zachowaniu Reguł, milczenia, skromności, y táń daley Nákoniec prosz usilnie często, śiátecznie Pana BOGA o dar Modlitwy.

M E D Y T A C Y A XXXII.

O Kápláńskich Pacierzach.

Modlitwa poprzedzáiaca iáko wyżej.

Punkt 1. Uwáž, iż Kościół Chrystusow Duchem Boskim záwżie rządzący się, nie mógł nic lepszego ku chwale Boskiej, y włáśnemu pożytkowi łamych Káplánów, pobożności záś, y nábożeństwu wszytłkich prawowiernych wynáleść, y postánowiąć nád Pacierze Kápláńskie; ktoré skłádaią się z różnych Psalmow, Hymnow, Antyphon, Lekcyi, Kápitul, Responsoy, Oracyi, Wierszy; częścią z Písma Świętego, częścią z Ksiąg, y Históryi Świętych Pańskich, náleżytym porządkiem y kształtem bardzo ozdobnym wzáiem sobie kórrisponduiących; ku czci záś y wielbieniu Pana BOGA świątobliwie ordynowanych; tak dálece, że wszytłkie Pacierze Kápláńskie to w sobie zámykaią, áby chwálać przez nie BOGA, z nim się śludzy Boscy ziednoczyć mogli; y stać się miłemi; á ludzie prawowierni widząc Káplánów nábożnie Pacierze swoje odprawuiących, do życia świątobliwo-

ści, cnot Świętych, y dobrych przykładów zachęcili. Te zaś Pácierze Kápłáńskie pospolicie ná siedm części, czyli godzin dzielą się y rozrywają; ná wzor tego co mowi Litera S. *Proverbi: 24.* że choć sprawiedliwy, á przecię siedm rázy ná dzień upada. *Iustus septies in die cadit:* á což dopiero grzeszny człowiek; ná którego zgubę dawny on nieprzyiąciel, czart przekłety uśtawnie czuwając, siedm duchow nád się gorszych przybiera; iáko S. Hieronim uważa, ku prętszey wieczney iego ruinie. Siedmkroć tedy ná dzień należy Kápłanom zá siebie samych, y zá lud prawowierny wzywać od BOGA ráunku y pomocy, ná zwycięzenie tego głównego nieprzyiąciela, czarta przekłatego; áżeby osobliwie w godzinę śmierci tak nád Kápłanami, iáko y ludem prawowiernym, w onych ośtátnich słabościach, młóściach y náycięższych śmiertelnych boleściach, w mocy y dzielności Pacierzy Kápłáńskich nietryumfowali. Szczęśliwy tedy káždy z Kápłanow, kto w tey mierze, codziennie powinności swoiey zádołyć czyni, bo y sobie, y ludowi Bożemu stáie się skuteczną obroną. Z drugiey strony náder nie-
szczęśliwy, y owszem przekłety, gdy w tey swoiey powinności iest leniwy, y zapámietáły; *Maledictus qui opus Dei facit negligenter*, á inni czytáją *fraudenter*: mowi Duch Święty przez usta Próroka Jeremiaśza *Cap: 48.* Przekłety, który sprawę Boską niédbale, ábo zdradziecko odprawuie; á tym bardziey gdy iá opuszcza, á przekłety z wielu miar, częścią z obligacyi, á to y ciężkiey, którą Kápłani máją; do ktorey pod grzechem śmiertelnym Kościoł Boży ná káždy dzień obligował ich, y dotąd obliguie; częścią że iedząc chleb ludzki w pocie czoła nábyty, ku chwale zaś Boskiey dány, dáremnie go, y nieślusnie iedzą; nie czyniąc zá dołyć Pácierzom swoim Kápłáńskim; zá co ich ścisły przed Bogiem czeka ráchunek y sąd; bo czyliśz to iest ślusność bez prace odbierać pracy záplatę; iest cenę grzechow, á przeciwko grzechom ku zburzeniu ich niepracować; áni się módlie, áni powinnych Pacierzy nieodprawować; pogotowiu ztąd y sąd, y przekłétwo Boskie, pogotowiu y życie lád-
iákie

iákie
y boi
prze
bożeń
czego
Punk
ficiu
z tem
wusie
aby
Izodk
mylił
żáty.
korna
cierze
ląc go
wać (t
teney
Pana
profie
może
wedle
zá St
bry z
Rodz
cioły
nátrac
mowi
inacz
niro
winn
wzgl
Pfaln
iákok
profie
ptaf

ićkie Kaptńow; ktorych w dobroci, życia świętobliwości, y boiaźni Boskiej, Msza S. często w sumnieniu czytym przez nich miána, y Pacierze Kaptńskie z pilnością, y nábożeństwem codziennie odprawione trzymać powinny; od czego gdy Kaptńi odstępują *jam actum de illis*, inużesz po nich.

Punkt 2. Uważ, iż Kaptńi, y ci wszyscy, ktorzy są do *Officium* obligowani powinni pomienione Pacierze Kaptńskie z temi dwiema kondycyami odprawować: áby była pilność w uściech, á nábożeństwo w sercu. Pilność w tym náleży, áby słowa *rzetelnie, álbo zupełnie sie wyrażały; áni sie zpo-
tródka wytracały; áni końca traciły: owo zgola w niczym sie nie myliło*; nic się nie przestępowało, wszystkie syllaby się wyrażały. Nábożeństwo zaś ná tym zawiśło, áby uczciwość pokorna była ku Panu BOGU; serce do niego podnosząc, Pacierze do niego óbracał, y Jemu ofiarując; słowem chwalał go. Te zaś godziny generalnie mają się BOGU ofiarować (spólnie przy záługach Pana Chrystusowych) wedle intencyi Kościoła Bożego, á tego intencya iest chwalić niemi Pana BOGA, á za żywe, y zmarłe w Czyśću będące Jego prosić; lub każdy z osobna, kromi tey generalney intencyi, może też swoię osobną przyłączyć, tak zá insze, iako zá się, wedle upodobania káždego. Náprzykład zá Kościół Boży, zá Stan Duchowny; zá Zgromadzenie ićkie; zá się, y zá dobry żywot, ná uproszenie śmierci dobrej, y tám daley, zá Rodzice, powinne, Dobrodzieie, przyiácioty, y nieprzyiácioty, &c. W tych dwóch kondycyach wyżej wyrażonych nátrąca się *attentio*, to iest; przyłożenie *umysłu do tego co sie mówi*: áby nie było insze w uściech, á insze w sercu, bo inaczey niebyłoby nábożne, ále rozerwane odprawowanie, nierozszerzając się zaś z tą áttencyą, co do słow (które powinny się mówić porządnie, rzetelnie, cało,) ábo do sensu względem wyrozumienia y brzmienia słow, co znaczą w Psálmach, w Lekeyách, &c. dosyć iest y będzie, gdy się umysł iákokolwiek do Pana BOGA podniesie, álbo do tego, oco prosiemy; álbo gdy tą intencyą odprawuią się Pacierze Kaptńskie, iako chce Kościół Święty Mátka násza, y choćby

komu

komu po tey uczynioney ſwiątobliwej intencyi; czart przekłety niſyłał do fantazyi, y głowy różne roſtargnienia; ieżeli dobrowolnego w tych myſlach niebędzie zezwolenia, y upodobania, nic do zaſługi y ſkutku Pacierzy twoich, Modlitwy twoiey nie zaſzkodzą.

Punkt 3. Uważ co maſz za ſpoſobow zażyć do należytego odprawienia Pacierzy Káptanſkich. *Nayprzod:* Nim ſię zaczęta Pacierze Káptanſkie mowić, przeyrzeć ſobie Pſalmy, Antyphony, y inne części *Officium*, ktore ſię ma mowić; przeyrzeć Kommemoracye, ieżeli iákie ſą, álbo będą. Do tego mieyſce, y czas ſpoſobny obrać ſobie; od zabaw powierzchownych nie co duchem y ciałem odłączyć ſię; uważając to náybardziej, że w obecnoſci Boſkiej ieſteś, y on ná cię patrzy, ſerce twoie przenika, y intencyą twoię widzi. A gdy już zacząnie ſię mowić *Officium*, mowże go rzetelnie, porządnie, podnoſząc umyſł ſwoy, ku BOGU, że go chwaliſz. Do tego pomożeć y to, gdy ná początku zaraz Pacierzy ſerce ſwoie upokorzone, álbo żalem ſkruszone BOGU ofiarować będzieſz, y z tym ſię oſwiadczyſz, że BOGA chceſz chwalić, wielbić, przed nim ſię uniżać. Jemu za łaski y dobroczynnoſci Jego dziękować, za grzechy pokutować, y iákokolwiek wypłacać ſię ſprawiedliwoſci Jego Świętey. *Drugi ſpoſob:* pamiętać zawżie ná obligacyą ſwoię w tey mierze ciężką; ktorey gdy ſię zádofyc ſtanie, wielka w tym przed Bogiem zaſługa, á gdy zaś zachodzi opuſzczenie, álbo zániedbanie to ſciſły ſąd Boſki náſtaie. *Nakoniec* Pamiętać ná przeſtrogi, ktore Oycowie Święci Káptanom wſzyſtkim, y tym, do ktorych należy *Officium*, do uwagi podają, y napominają.

Modlić ſię przed czasem. Roſtropnoſć.

Święty Auguſtyń. *W czasie. Poſtuſzeńſtwo,*

Po czasie. N edbałſtwo.

Mowić Pacierze Káptanſkie przed czasem. *Bezpiecznoſć.*

Święty Grzegorz. *W czasie. Sprawiedliwoſć,*

Mowić zaś po czasie. N edbałſtwo.

Kto mowi Pacierze Káptanſkie przed czasem BOGA ſię boi.

Święty

Świe
Kto
A kto

Punkt
kor
BOGA
wą łask
Wtraci
toobran
ty Nieb
kozoney
Niech ſe
łany od
przynia
czyna
tego D
Káptan
tobliwej
BOG n
przyzw
żają ſię
oczym
me; Pr
furore n
żetami
go gnie
ani im
cie odp
przelek

Święty Bernard: *Kto zaś mówi w czasie, ten chwali BOGA.*

Kto zaś mówi po czasie, Odda BOGU rachunek.

A kto ie z niedbalstwa opuszcza, grzeszy za każda raza śmiertelnie, bo przestępuje Przykazanie Kościoła Bożego w wielkiej rzeczy.

M E D Y T A C Y A XXXIII.

O powołaniu do Stanu Kapłańskiego.

Modlitwa poprzedzająca, iako wyżej.

Punkt 1. Uważ, iż kto się bierze do stanu Duchownego, koniecznie potrzeba, aby był na ten Stan powołany od BOGA Samego, bo bydź Duchownym, iest to przez osobliwą łaskę Boską zostawać od obłudnego świata wolnym. Wtrącić się zaś y narazić na ten Stan bez woli Boskiej, iest to obrana z rozumu śmiałość; y zuchwałość otrzymania chwały Niebieskiej. Dla tego Apostoł Święty *Hebraor: 5.* z założoney oney sentencyi wziętey, przestrzega nas; y mówi: *Niech sobie nikt nie bierze tey czci, tylko ten, który bywa powołany od BOGA, iako y Aáron, tak y Chrystus nie sam sobie tey czci przywłaszczyt, aby sie stał Naywyższym Kapłanem.* Dalsza przyczyna tego iest, y bydź powinna, ponieważ funkcyę Stanu tego Duchownego są nádprzyrodzone y Boskie, toć y po Kapłanie wyciągaia osobliwych cnot, y wysokiey życia świętobliwości; áżeby należycie mogły bydź odprawione, czego BOG nie daie tym, ktorzy na ten Stan tak wyłoki, náuki przyzwoitey, y życia przykładnego wyciągaiaacy sami nárażaia się; przez co się oczywiscie docześnie, y wiecznie gubią; oczym y Ozeasz Prorok *Cap. 8. Ipsi regnaverunt, & non ex me; Principis extiterunt, & ego non vocavi eos: ideó iratus est furor meus in ijs.* Oni wywyżzyli się, ále bezemnie, y Xiążętami poczynili, ále Já ich na to nie wezwałem, y dla tego gniew moy zápali się na nie, to iest, cále ich opuszczę; ani im udzielię pomocy potrzebney, do funkcyi ich należycie odprawienia. Izálisz na tę pogrozkę Kapłanie Boży nieprzelekniesz się, y niezátrowożysz? izálisz nie małz słuszney

przyczyny pomyśleć sobie, jeżeliś prawdziwie powołany jest do tego Stanu, w którym teraz jesteś? abyś nie był jeden z nie-
szczęśliwych; bez omieszkania tedy wstąp do duszę, a uważ
jeżeli prawdziwie od BOGA jesteś powołany do Stanu Du-
chownego.

Punkt 2. Uważ, co mogą być za znaki prawdziwego po-
wołania do Staniu Duchownego. *Nayprzod* Gdy BOG ludzi
rostopnych znających twoię sposobność ordynuje, że cię
z natchnienia Ducha Świętego do tego Staniu namawiałą y
zachęcaią; bez interessu doczełności iakiey. *Powtornie:* Gdy
kto zaraz od samey młodości, do tego Staniu ma státeczną
inklinacyą; w tym y naradziwszy się mądrego w tey mierze
iakiego człowieka, odrzuciwszy ná stronę wszelką prze-
wrotność intencyi, w tey Świętey inklinacyi, do końca trwa;
a ile gdy jeszcze różne do tego przeszkody nádaia się, y o-
fiaruią. *Potrzenie:* Y to jest znak nieposledni prawdziwego
powołania do Staniu Duchownego, gdy kto zważywszy wy-
sokość Staniu tego, y potrzebę wyciągaiącą do nabycia, y o-
siągnięcia cnot: powinił temu Stánowi; y náuki konie-
cznie do tego przyzwoitey, boiażń w sercu weźmie go, y
umysł rostopny stárać się o nabycie do tego Staniu powin-
nych kondycyi; iako to náuki, y pobożności potrzebney, dla
dobrego ludzi przykładu. Od czego podobno temi czasy
biorący się do Staniu Káptłańskiego daleko odchodzą; bo nie
ktorzy Xiężą zostaią, żeby mieli zkąd żyć; inni żeby życie
prożne, y wolne prowadzili; nákoniec inni, żeby w deli-
cyach, roskoszach, y w wszelkiey ciała wygodzie opływali.
Uważ tedy káždy iakoś do tego Staniu wszedł? co twoia by-
ła za intencya? inklinacya, uwaga, y Stanu tego powaga; zba-
wienie, czyli dobre mienie; chwała Boska, czyli twoia pro-
żna. Szczerze nád tym sobie pomyśl. aby uznawszy w czym
zblądziłeś, wcześniej tego poprawiłeś, y pokutę prawdzi-
wą uczyniłeś.

Punkt 3. Uważ, co za defekty mogą być y popełnić się,
biorąc się do Staniu Duchownego. *Nayprzod:* Gdy kto do tego
Staniu zabiera się nie mając do tego sposobności, y talentu
potrze-

potrzebo
gnienia
ści do
kto un
albo fl
trzecie:
czonych
cy, al
go. Ac
znaleś
du, erro
ich tak
wienia
przycz
coż z ty
pierwiz
starać si
ścią czy
umieć p
tey bie
zy się
wielz i
famych
chciey
przy p
wić, p
nie prz
do fun
żalem
nádgre
twoiey
zdrow
Staniu
jest y o
stwo, n
sposobn

potrzebnego; iáko to cnoty, náuki, álbo przynáymniej pragnienia do nábycia náuk powinnych; álbo woli y sposobności do tego aplikowania się, y náuczenia. *Powtórníe:* Gdy kto umyślnie Duchownym zostáie, żeby się miał dobrze; álbo sławę próżną u ludzi, honor, álbo co podobnego. *Potrzebie:* Gdy kto całé nie z woli Boskiey, áni rády Ludzi uczonych, BOGA się bóiących, ále tylko *mere*, istotnie z rácyi, álbo przyczyn światowych idzie do Stánu Duchownego. Ach záprawdę o smutku! o záłości: iák podobno máło ználeś się może z Duchowieństwá, żeby w tym nie było błędu, erroru, y ciężkiego maukamentu; á w tym y niedziw, że ich ták wiele z wielkim pogorszeniem, y oczywistym zbáwieniem niebespieczeństwem żyie; *erraverunt ab utero. Psal: 57.* przyczyna? że zbłądzili, y w powołaniu pomylili się. Lecz cóż z tym trzeba robić? gdy się w tey mierze pomyli? oto pierwszy do tego podaie się sposób: wszelkim sposobem postarać się potrzeba o powiną swego Stánu umiętność; częścią czytáiąc pilno Księgi tráktujące materyą tę, którą ci umięć potrzeba; częścią chowáiąc przy sobie ludzi w náuce tey biegłych, ktorey ty nie masz ináczey koniecznie náleży się wstrzymać od tych funkcyi Kościelnych, ktore nie wiesz iák sprowować. *Drugi sposób:* Jeżeli postrzeżesz, że z samych tylko pobudek światowych zostáeś Duchownym, chciejże tedy, (boś y powinien,) czymprędzey iák náylepiey przy pomocy Boskiey intencyą twoię reformować, odnowić, poprawić; supplikuiąc przytym, y żebrząc o odpuszczenie przewrotności twoiey. A gdy zás przystępować będziesz do funkcyi Kápláńskich, przystępujże do nich z wielkim zálem ferca twego, y záwstyżeniem ię przed P. Bogiem. W nádgrode zás tego twego zuchwalstwa, ile gdy iuż w osobie twoiey ten bład iest niepowetowany, pamiętay drugim dać zdrową rádę, gdy ich obaczysz y uznasz nieспособnemi do Stánu Duchownego; oczy im otwierdiac, iák to strážna rzecz iest y oczywista zguby wieczney, brać się y wdzierać ná Kápláństwo, niemáiąc ná to Boskiego powołania; przytym náuk, y sposobności. *Nakoniec:* Postrzegłszy żeś przewrotną intencją

cyą został Káptanem, proś tedy zázwise goráco BOGA, áby cię godnym uczynił powołania tego; ná które się nieślusnie wdarcieś; bo y tak Paweł Święty 2. *Thessal: cap: 1.* náucza y informuie: *ora semper, ut dignetur te votatióne sua DEUS* Proś zázwise, áby cię BOG uczynił godnym tego powołania.

M E D Y T A C Y A XXXIV.

O czystości Kapłanom powinney.

Modlitwa zwyczajna, iáko wyżey

Punkt 1. Uwáž, iż do Stánu Káptańskiego nie dosyć byđź od BOGA powołanym, ále y koniecznie tego potrzeba, áżeby się ustáwicznie ćwiczył w cnótach Świętych, á osobliwie w tym stánie náypotrzebnieyszych; iáko to: pokorze S. miłości Bożkiej, y bliźniego, cierpliwości, á náde wszystko czystości Świętej. Ta cnota iáko káżdego Káptana wielce zdobi, y powágę czyni, tak przeciwny występек iej fródze szpeci, y gorszy. Káptani Stárego Testámentu, gdy zostáwali ná usługę Kościelney (ná którą koleyno ieden po drugim chodzili, y usługowali) przez wżyszek czas usługi wstrzymywali się od Zon, dla tego y do domow swoich nie odchodzili. Toć nierownie większą Káptani Nowego Testámentu mają obligacyą, ktorzy nie koleyną, ále ustáwicznie Sakramenta Święte administrują, wstrzynać się od wszelkiej nieczystości, á ile z niewiastami powinni. Oza że śmiał Arki Pańskiej (która Figurą tylko była: Náysw: SAKRAMENTU) dotknąć się, lubo w potrzebie (bo z woza ku spádnieniu náchyliła się była,) BOG go zá to náglą śmiercią skárał; przeto, że według niektórych Doktorow Świętych tey nocy z Zoną swoją obcował. Synow Helego Káptana tak ciężko BOG pokárał, że do Ofiar wáżyli się przystępować, bacząc się byđź nieczystymi. A Káptani Nowego Testámentu, iákoż nie równie bardziey bać się nie mają, gdy się do strážney Ofiary Świętej, y administrowania SAKRAMENTOW SS. żyjąc nieczysto przystępować odwážają. Święta, Teressa widziała raz dwuch czartow przeklętych duszą-

duszający
stosćią f
omylu
Pan BO
się wá
stosć ie
Punk
dusz y
bydź iel
y nákaz
ko y No
Kościot
á to z
Mfzy S
może b
goi- á t
rękami
tze, y f
ką: duł
ie Godz
MENT
płanow
czyfity
winni,
niedba
facy n
strzegł
szemi
nád Sa
dzie,
mamy
znać
mniey
go wysk
potrafi
lzy nie

dużących Kapłana Mszą Świętą mającego, ztąd że nieczy-
stością się zmaszał. y gdyby była gorąco zán się, nie modliła, nie-
omylnie przy Ołtarzu umarłby był nagle. Iści się to tu, co
Pan BOG *Leviticí cap: 22.* powiedział? Człowiek któryby
się ważył przystąpić do poświęconych rzeczy, gdy nieczy-
stość jego ná nim iest, ten odrzucony będzie od oblicza mego.

Punkt 2. Uważ, iż czystość, którą powinni mieć Kapłani ná
duży y ná ciele, (y to osobliwym sposobem, bo tá powinna
bydź ieszcze większa, á niżeli ludzi świeckich) iest zalecona
y nakázana; nie tylko przez Piśmo Święte tak Stárego, iá-
ko y Nowego Testámentu, ále y od Náwyższych Pasterzow
Kościoła Chrystusowego; od tak wielu Concyliow Świętych,
á to z wielu przyczyn. *Nayprzod:* Ponieważ Kapłani są do
Mszy Świętey obligowani, nád którą to przed Bogiem nie
może bydź nic godniejszego, milszego, y wdzięczniejsze-
go; á tę mieć powinni, duszą, sercem, y ustami czystymi,
rękami nieskalanemi; ztąd że Ciało Páńskie, Ciało Náyczyst-
łze, y sobie, y innym rozdawać winni; toć náleży im wiel-
ką dusze, y ciała zachować czystość. Nád to: Kapłani swo-
ie Godziny mówić, áłbo spiewać codzień powinni; SAKRA-
MENTA S. ludziom dawać, udzielać, á to wszystko Ka-
płanowi czynić náleży pod grzechem śmiertelnym, w sercu
czystym. Kapłani dobry przykład z siebie ludziom dać po-
winni, á iákże by go dali, gdyby o czystość dusze y ciała
niedbali; w pobożności, w trzeźwości się nie kochali, konwer-
facyi niepotrzebnych, osobliwie ze płcią innego gatunku nie
strzegli, nie warowali; bo y tak náleży. Nie iesteśmy święt-
szemi nád Dawida, mocniejszemi nád Samsona, mędrszemi
nád Sálomona, ci upádli, y ná tym śliskim podknęli się lo-
dzie, á iákoż my mizerni bać się podobnego przypadku nie
mamy? Święty Bernard mowi: *Mieszkać z niewiastą, á nie
znać niewiasty, z nią często konwersować, á ná duszy przynay-
mniey od niey się nie skalać, iest rzecz wieksha, á niżeli umarłe-
go nyskrzesić.* tego siłą ludzką dokazać nie potrafisz; á iákże
potrafisz, bywšy często z białogłową, od niey rány ná du-
szy nie odnieść; áłbo w tym lepie nie ulgnać áłbo uwikłać

się: gdyż iako mowi Święty Cyprian; *Sodalitas mulierum est gluten delictorum*

Punkt 3. Uważ, iż Kąpłan, gdy czystości powinney niezachowuie, nierównie ciężey grzeszy, nād świeckiego w tey mierze człowieka grzeszającego, bo nāyprzod dopuścza się ciężkiego świętokradztwa, Święty Anioł 1. *Corinth: cap: 3.* mowi: *Feżeli kto Kościół Boży zwałci sprofanacie, zgubi go BOG,* A któż Kościołem Bożym, Świętym, y BOGU poświęconym prawdziwie bydź może, ieżeli nie Kąpłan poświęcony, y nā ten urząd y godność nāmasczonym! biada tedy kądźdemu! biada niewiałtom, przez ktore, y dla ktorych temistyczne Kościoły Kąpłani Boży bywają sprofanowani, zeszcpeceni, zkálani. Grzeszy y ztąd kądźdy Kąpłan ciężey, że ślub czystości solennie BOGU przy święceniu swoim nā Subdyakony, uczyniony gwałci, y sprofnie maże. Nād to; iest ciężkim zgorśzeniem dobrym, y złym, á osobliwie ludziom podłey kondycyi; zkąd bowiem tak wiele nāmnożyło się herezyi? grzechow zwłascza nieczyistych, między prostactwem; oto z okāzyi życia nieczystego Kąpłanow Bożych; bo ci widząc to, głupie rozumieją, że nieczystość iest nie grzech, albo nie tak wielki. Nākoniec Kąpłan nieczysty, ile rāzy Mszą Świętą ma; albo Święte administruie SAKRAMENTA, tyle rāzy Chrystusa krzyżuie; Chrystusowi w twarz pluie; Chrystusa z Judaszem wydaie; y owłzem nogami depce, y w brzydką kloakę rzuca. Coż bowiem iest dusza, albo serce Kąpłana nieczystego, Kąpłana w smrodzie nieczystości leżącego, coż są usta iego, ieżeli nie iedna kloaka? ieżeli nie stek brzydkości? ieżeli nie perły rzucać przed wieprzy? á to się wszystko tak dzieie, gdy Kąpłan nieczysty celebruie; albo Święte SAKRAMENTA administruie. Strzeż się kądźdy Kąpłanie (iezelici duszy twoiey iest miłe zbawienie) wszelkiey nieczystości, wszelkiey niepotrzebney konwersacyi z niewiałtami á ile podłey kondycyi będącemi; bo im podleyszey kondycyi z białemigłowami zabierasz przyiaźń y konfidencyą, tym stan twoy iest nāyniebezpiecznieyszy, y sławie twoiey nāynieprzyiaznieyszy; iako twierdzi Hieronym *S. ad Rustic: Ancilla*

qua tibi i
earum co
żebne K
cie siła
nāyprz
y niezna
rozumie
wielki g
na grze
iāce, y p
powinny

Punkt
to ka
Nieba n
iest, co
piat. Z
bowane
mości s
ści, bo
w stan
niā; y
ani chor
Cassian
cyuszow
ten, k
nāłości
tionem
est, sed
ważcie
wyłoka
le, głąb

qua tibi in obsequio sunt tibi scias esse insidij, quia quanto vilior earum conditio, tanto facilior est ruina. Káptanie Boży, służebne które ci usługują, bądź pewien, że to náywiększe są ná cię sidła diabelskie; bo im podleysza jest ich kondycja, tym náyprętsza gotuie ci się zguba y ruina; bo te iáko prostáczki, y nieznájący się ná rozeznániu złego od dobrego pospolicie rozumieją albo y wierzą; że się to godzi, albo że nie tak jest wielki grzech, iáko kto może rozumieć; gdy widzą Káptana grzeszącego, albo usta swoje, o usta białogłowskie się kála-jące, y profanujące, które Krwią JEZUSOWĄ, rumienieć powinny, á nie ogniem pożądliwości zapalać.

M E D Y T A C Y A XXXV.

Opowolaniu do Stanu Zakonnego.

Modlitwa poprzedzająca iako wyżej.

Punkt 1. Uważ, iż powołanie do Stánu Zakonnego, jest to łaská Boska nayosobliwiza; y po przeznaczeniu do Nieba náywiększa; y rzádko komu pozwolona. Y toć to jest, co Chrystus powiedział *Matthai 19. Qui potest capere capiat.* Zakon, albo Zgromádenie wśzelkie od Papieża ápprobowane, co to jest? ten tylko to poymuie; *co siebie, y namienności swoje woli.* Stan Zakonny, jest to stán doskonałości, bo skoro kto czyni Profesję záraz tym samym wpada w stán doskonałości, ktorey się podeymuie, y obowiązany jest nią; y áni jest wyięty z tey powinności młody, áni stáry; zdrowy áni chory; tego ustępując Zakonnik grzeszy, á grzeszy ciężko. Cassianus powiada o iednym Opacie, który tak rzekł Nowicyuszowi: Nierozumiey żeby mały miał byđz grzech, gdy ten, który ná doskonałość uczynił Profesję, do niedoskonałości się udaie. *A Eusebius Emisenus: Videte Fratres vocationem vestram: quoniam venire ad Canobium summa perfectio est, sed non vivere perfectè in Canobio, summa damnatio est.* Uważcie Bracia powołanie wasze: boć do Klasztoru wstąpić, wysoka doskonałość jest; ále w Klasztorze nie żyć doskonałe, głębokie potępienie jest. Czemu? bo Zakon, jest to Stan,

albo

albo Szkoła doskonałości; nie żeby wszyscy istotnie byli doskonałemi (bo to tylko należy Biskupom, którzy uczą; ci bowiem mają mieć w sobie doskonałość nabytą, y już dostąpioną; jeśli chcą co w poddanych sprawić, y doskonałości skutecznie nauczyć) ale żeby pomienionej doskonałości pragnęli; do niej się mieli, iey szukali; przez zachowanie Przykazań Boskich, y iego co obiecał, iako to ślubow swoich, y ustów powołania swego. Zakon bowiem (wyjąwszy męczeństwo Święte, jest to forta bardzo ciasna, y droga ścisła, która prowadzi do żywota wiecznego; a mało jest takich, którzyby ją znaydowali. *Matth: 7.* Kto tam żyjąc pobożnie, świątobliwie, według Reguły swojej; oczywiły ma znak przeznaczenia do Nieba.

Punkt 2. Uważ, przyczyny czemu powołanie do Zakonu iakiego Świętego albo Zgromadzenia od Stolicy Świętej Apostolskiej approbowanego, każdy mieć powinien w wielkiej sływie, y wadze. Pierwsza bydl może, bo leżeli dla Chrystusa rozdaie fortuny doczesney na ubogie, u BOGA ma sobie wielką zachowaną obietnicę w nadgrodzie; iako to, że w Niebie wielki ich czeka skarb. *Matth: 16.* Y znowu *Marci 10.* Ze ich czeka żywot wieczny; oprócz, że to w tym życiu doczesnym stokrotną mają zapłatę; względem pomieszkania domow, mienia rol, y Braci, tak wiele Duchownych, albo Siostr. A czegoż nie mają się spodziewać, którzy dla Nieba dobrowolnie wklauzurę idą, wolą swoją y rozsądek poddać pod wolę człowieka na miejscu Boskim; a to czynią publicznie; bo przez Profesję swoją Zakonną, którą Zakonni ludzie solennie BOGU, y Świętym Jego Pańskim ku usługom konsekruię. Drużę przyezyna Staniu Zakonnego wiele sobie ważenia jest, że Oycowie Święci wstąpienie do Zakonu S. przyrównywią do Chrztu Świętego; gdyż człowiek przez to, iako przez Chrztę S. dostępuie odpuszczenia wszystkim karom doczesney powinney grzechom. A Święty Grzegorz przydaie, że iako ofiara Całopalenia w Starym Testamencie przechodziła inne ofiary; tak wstąpienie do Zakonu Świętego przechodzi wszystkie pokuty, by też y publiczne, proporcya-

onal

onalnie
Bleseni
dem w
tám z

Punkt
Stán Z
zżywal
Thomaz
iálmuzn
powiesci
me. grze
dotyc cz
ale kied
mu, y c
go sweg
fessya p
dźwigan
woli, w
chownyc
rządnych
oney ná
ipsum &
isć, niec
ná káze
drzec P
meltorem
mu, lepi
zof choc
maximun
większe

M

Punkt

onalnie grzechom naznaczone. Bernard zaś Święty y *Petrus Blefenſis* mowi, że wstąpienie do Zakonu Świętego względem w nim pożycia doczesnego, y prac albo umartwienia także znaydującego się, iest to drugie męczeństwo Święte.

Punkt 3. Uważ, iż Oycowie Święci wynosząc tak wyłoko Stán Zakonny, czemu tych komparacyi, albo podobieństw záżywali. Pierwsza tego iest rácyá y przyczyna, którą daie y sam *Thomasz Święty Doktor Anielski*, iż ieżeli człowiek przez iáłmużnę Świętą wypłacić się może Panu BOGU; według powieści *Daniela Proroka cap: 4. Peccata tua elemosinis redime.* grzechy twoie iáłmużną odkup: Toć daleko więcey zádosyć czyni ten, który nie tylko że rozdał ná ubogie co miał, ále kiedy siebie samego oddaie BOGU, y Zakonowi Świętemu, y owszem ślubem się obowiązuie, że odtąd nic włásnego swego mieć nie będzie. Druga rácyá iest; ponieważ *Professya* prawdziwego Zakonnika záwiśla ná ustawicznym dźwiganíu krzyża swego; to iest ná záprzeniu się włásney woli, włásnego rozřádku, umartwienia zmysłow powierzychownych, passyi, wszystkich chuci y požádlivosti nieporządnych, ná umartwieniu ciáła, wzgardzie świata; według oney náuki Boskiej: *Si quis vult venire post me, abneget semetipsum & tollat crucem suam quotidie, Iuc: 9.* Kto chce zá mną íść, niech záprze siebie samego, á niech bierze krzyż swoy ná káždy dzień; y to iest męczeństwo Duchowne: *Zkád Mędrzec Pański mowi. Proverb: 16. eum qui dominatur animo suo, meliorem esse expugnatore urbium:* ten który panuie fercu swemu, lepszy iest nad tego, co dobywa miał. A *Seneca Philozof* choć Poganin, ále po Chrésciańsku rzekł: *imperare sibi, maximum esse impertum.* Panować nád samym sobą, iest to náywiększe panowanie,

M E D Y T A C Y A XXXVI.

O teyże samey materyi.

Modlitwa poprzedzáiaca iáko myżey.

Punkt 1. Uważ ieszcze, iáko to dobra iest rzecz, byđż w

Q

Zá-

Zakonie Nayprzod Zakon, iest to iako drugi Ray Ziemski, ktory pełen był wszelkiey roskoszy, wesela; tak w Zakonie, gdy iest u kogo sumnienie czyste, wielkie pociechy y radości, Serce Zakonney Osoby nápełniaią: więcey rzekę; Zakon iest to drugi Ray Niebieski. W Niebie pánuie niekazitelnosc kędy się nie żenia; toż się dzieie y w Zakonie dla ślubu czystości. W Niebie doskonałe posłuszeństwo ku BOGU; toż się dzieie y w Zakonie ku Przełożonemu, Wikaryowi Bożemu. W Niebie uboństwo, bo niedbają o złoto; o srebro, kontentuiąc się skarbami prawdziwemi Duchownemi; toż iest y w Zakonie. W Niebie spolna robota, spolny stoł, pokarm, y nápoj, bo wszyscy iednoź czynią BOGA miłuią, BOGA chwala; otoż się stáraią Zakonne Osoby. Dla czego Święty Bernard mowi do nich: Nie wiem, ani umiem iako was názwać? ludźmi Niebieskimi, czy Anjoły ziemskimi? Ná świecie mieszkájący, ále obcowanie w Niebie maiący.

Punkt 2. Uważ, iż z śwíata każdy idzie do Zakonu; przyrowniayże co zá niewczas y ná świecie, od których Zakon wolen. Ná świecie wielkie niebezpieczeństwa, tak wedle ciała, iako wedle dusze; drugi jużby był z tyśiąc grzechow śmiertelnych ná świecie popełnić; gdyby w Zakonie nie był. Policz sobie stány; weźmiy náprzykład małżeński. iako rzádko stá dła zgodne! Męszczyzna tráfi się wielki dziwak, pijanica, gniewliwy, fasoły doma czyniący, piekłu się rowna, iako się pospolicie mowi. Podźmyż do niedostátkow, kłopotow gospodarskich, y ciężkiego pożywienia. Będzie dostátek, dziatek nie masz; dziatek dostátek, á uboństwo dokucza, bolow nieznośnych przy rodzeniu niewspominájąc, á boli y śmierci niewspominájąc, częstokroć z Rodzicow zácných potomstwa ládaco; y innych roźnych przypadkow, frasunkow, á w Zakonie od wśyłkiego tego wolność, y bezpiecność. Podźmyż do dusze, iak wiele fideł y okázyi do grzechow ná świecie; towarzystwo do złego wiedzie; złe przykłady ciągną; y táń dálej: często w złey dyspozycyi śmierć zdybie bez Sakramentow Świętych, pokuty, y skruchy, zkąd idzie wieczne potępienie. A w Zakonie mowi Święty Bernard.

Ostro-

Ostro
fale się

Pun

upada

spiecz

ie się

więk

widzi

okázy

ści upa

spoloby

tykular

uczyni

czney

cę: Kto

tego w

śmierc

Świetcy

umrze

Odpust

Aug Z

P

O do

mi

Pun

ty

życia;

Matth:

skonat

doskona

mie uc

biekieg

Ostrożno się żyje, iest okazyą do wszystkiego dobrego, y ufa-
fale się umiera, co nade wszystko.

Punkt 3. Uważ w Zakonie czemu żyje człowiek ostrożnie, upada rzadko, a powstaie prętko. Spoczynek iego iest bezpieczniejszy, umiera poufale, nądrodę odbiera wcale; dzie-
ie się to częścią dla intencyi prostey, że co czyni, to czyni ná
większą chwałę Boską, y zbawienie swej duszy; częścią że
widzi sumnienie swoje od grzechow śmiertelnych wolne: od
okazyi grzechowych dalekie, a iесли czasem trafi się z ułomno-
ści upaść, powstaie prędzey; mając do tego różne y prętkie
spofoby. Sam examen codzienny tak generalny, iako y par-
tykularny w tey mierze potężnie go dźwiga, y do prętkiey
uczynienia pokuty wzbudza, y animuje. Umiera bezpie-
czniej, bo pamiętny iest ná owę nieomylną Boską obietni-
cę: *Kto dotrwa aż do końca, ten zbawion będzie. Matth: 10.* Do
tego wie y pamięta ná owę przypowieść: iakie życie, taka y
śmierć; dobre życie, dobra y śmierć. Y toć to iest; czemu
Świętcy ludzie pospolicie zwykli mawiać. O ktoby mi dał
umrzeć śmiercią Zakonną, która nie dość, że ma na ten czas
Odpust zupełny; ale y uczestnictwo wszystkich łask, y za-
ślug Zakonu swoiego.

M E D Y T A C Y A XXXVII.

*O doskonałości Chrześciańskiej, którą prawowierni
mieć powinni; a tym bardziey Kapłani, a nay-
bardziey Zakony Święte.*

Modlitwa poprzedzająca, iako nyżej.

Punkt 1. Uważ, iż ludzie wszelkiego stanu y kondycyi, a
tym bardziey Kapłani powinni starać się o doskonałość
życia; bo ich do tego sam Pan JEZUS nie iako oblige.
*Matth: 5. Bądźcie tedy doskonali, iako Ociec nasz Niebieski do-
skonaty iest. Y znowu tamże mowi: Feżeli sprawiedliwość, albo
doskonałość wasza niebędzie obfitowała, niecey niż ludzi w Pi-
śmie uczonych, y Faryzeuszow, nie wnijdziecie do Królestwa Nie-
bieskiego. Ktoemi słowy oblige nas pod utratą Królestwa*

Niebieskiego, abyśmy się usilnie stárali, nie oíakákolwiek sprawiedliwość y świątobliwość, ále o sprawiedliwość obfitującą; to jest o wielką doskonałość, bo podobną do Oyca Niebieskiego: *badżcie doskonałemi, iako &c.* Tá zaś doskonałość należy na tym, abyśmy dla Pana BOGA y chwały Jego Świętey, y ukontentowania wiele czynili, cierpieli; á to ochotnie, odważnie, ośobliwie cośmy według Stánu powinni. Do tego nas pobudza sama Godność Pana BOGA naszego, która że jest nieskończoną, ma też w sobie nieskończoną moc y powagę; nas do tego pobudzić; abyśmy Panu BOGU doskonale służyli, mianowicie w sprawach naszych; oczym y Apostoł Święty *ad Colossenses cap: 1. Nieprzestajemy za was modlić się, y prosić, abyście chodzili, iák BOG godzien jest: Temu się we wszyfikim podobać, y w wszelakim dobrym uczynku pożytkować.* Y tak pewny Święty widząc sługę Boskiego niedbale około pracy swoiey powinney chodzącego, spytał się go, dla kogoby to robił? á on odpowiedział dla Pana BOGA. Ná co odpowiedział mu: Ażá tak dla Pana BOGA robisz? áżá niewiesz co napisano, że *przeklęty kto sprawę Boską niedbale odprawuje?* Kupcy czego nie robią, czego nie cierpią dla małego, á nie pewnego zysku. Dwórscy ludzie, ábo Woyskowi, iákże niewczásy, iákże niebezpieczeństwa zdrowia, y życia ponoszą dla próżney chwały, ábo odmienney łáski Pańskiey. Oracze dla sztuki chleba, ktorego w pocie czoła swego pożywać muszą, ciężar dnia, y upału znoszą. A Pan BOG do nas po ludzku mówiąc, tak nie ma szczęścia, że náy mniejszey pracy, y pilności w służbie Jego, Jemu żáłuiemy. Káptáni po Káptáńsku żyć, y pracować, Świętcy Przykázání Jego Święte wiernie zachować, y od grzechu śmiertelnego uciekać; y tá jest, y bydź powinna doskonałość káżdego Chréścianina; bo się tey y ná Chréście Świętym káždy podiá, á szátana, y spraw iego wyrzekł.

Punkt 2. Uwáž, iż wspomniona doskonałość, lubo należy do wszystkich wiernych; będących w Kościele Chrystusowym, á tym bárdziej Káptánów Swieckich, (ktorym że więcey od BOGA dano, bo y oni słowem y przykładem swoim dobrym, ludzi

ludzi bo
do ludz
pod g
lubo n
skupi l
Heliod
szyć: M
Thoma
konnik
jednak p
GA do
godzien
ábo że
go dob
á to ie
ośobliw
tę grze
cnotach
sposob
ná obe
Punk
łości Z
Regu
konne
do do
miał R
wał R
ciągni
nieobl
aktual
tylko
będzie
žadne
daie w
Przyk
grzełz

ludzi boiżni Boskiey nauczać powinni,) lecz náybardziej do ludzi Zakonnych, ktorych Professya obliguje *ex vi status*, pod grzechem śmiertelnym, aby ciagneli do doskonałości; lubo nie obliguje do tego, aby byli doskonałemi; (iako Biskupi bydź powinni;) o czym y Święty Hieronym *Epist. ad Heliodor*: Zakonnikowi niechcieć bydź doskonałym, iest grzeszyć: *Monachum Perfectum esse nolle, delinquere est*. A Święty Thomasz *2da, 2da quest. 186. artic. 2.* wyraźniey mowi: że Zakonnik lubo nie powinien mieć doskonałey miłości, powinien jednak pod grzechem starać się, aby miał miłość Pana BOGA doskonałą; nie tylko ztąd, że *jest sam w sobie dobry, y tego godzien, y żeśmy go powinni kochać*: a to iest miłość synowska; albo że iest nam dobry, y pożyteczny ztąd, że nam od niego dobrze się dzieie; y błogosławieństwo wieczne się gotuje, a to iest miłość naiemnica: ale tak go kochać, áżeby, (y to osobliwie do Zakonnikow náleży) pozbywszy przez S. pokutę grzechow, y ochetznawszy námiętności, we wszystkich cnotach Świętych ćwiczył się, y obfitował. Co osobliwszym sposobem nabywa się przez Medytacyą, mając przytym oko na obecność BOŻĄ.

Punkt 3. Uważ, co mogą bydź zá stopnie do tey doskonałości Zakonney, która winna iest wiernie zachować Sluby, y Reguły; y mieć wolą przyścia do doskonałości życia Zakonnego; áni chcieć gardzić, albo lekce sobie ważyć ciagnąć do doskonałości; coby się tak działo, ktoby sobie zá nic nie miał Reguł swoich, albo żadnego stárania nie miał, aby chował Reguły, ale ie łamał gdy mu się podoba; takowy nieciagnie do doskonałości, y grzeszy, choćby przez się Reguły nieobligowały pod grzechem; bo tym samym nie czyniłby áktualnego postępku, ktorého trzeba do doskonałości, a nie tylko samey dobrej woli, y dosyć będzie na tym, choć nie będzie áktuálney samey doskonałości. Druga, kto nie ma żadnego stárania, aby chował Reguły Zakonne, ten się podaje w niebezpieczeństwo grzechu ciężkiego łamać Sluby, y Przykázania; kto zaś miłuje niebezpieczeństwo grzechu, ten grzeszy. Nád to czyni wielką szkodę Zakonowi, wprowadzając

działac powoli przykładem swoim rozwiązał w Zakon; co bez grzechu byź nie może. Y bąc się takiemu potrzeba, aby Fundator Zakonu tego w godzinę ośobliwie śmierci. (iako się to da wrożnych czytać Księgach) tą niezáftrażył pogrozką, y oraz wiecznie od znáomości swoiey nieodrzuć; gdy pomocy iego wzywać będzie: Nie znależ ty mnie za Oyca, ani szanowałeś, Já też teraz ciebie nie znam za Syna; żyteś iákci się podobało, á nie tak iako przystało ná Syna; niechciałoć się pracować ná chwałę Boską, y starać o zbawienie bliźnich; niechciałoć się pamiętać ná swoje przedsięwzięcie y śluby; niechciałoć się czynić z nábożeństwem odnowienia ślubów swoich, ná utwierdzenie większe w służbie Boskiej; Já też teraz ciebie nie znam, ani poznać mogę: *Nescio te.* Już tedy każdy według obligacyi swoiey zdobyway się iako możesz ná stopnie doskonałości; wktórych one mieć winienes; iako to prágniy iey serdecznie; á jeśliś jest Zakonnikiem, miej pilną straż około wykonania trzech ślubów swoich, postuszeństwa; czystości, y ubóstwa, y Reguł Zakonu swego. Nieogląday się ná świat; niehciey znać ludzi Swieckich, nie zabáwiy się z niemi, y żadnego towarzysztwa nie miej, ile gdy stan y wokacya tego broni y niepozwala, ágdy zaś pozwala ośobliwie ná ten czas pamiętać ná modestyá Świętą, y obecność Boską: Chron się grzechow ciężkich, álbo śmiertelnych, y miej záwsze dobry umysł nigdy z Bogiem niehcieć się rozstać; co grzech choć ieden śmiertelny czyni. Grzechow powszednich także pilnie strzedz się powinienes. Skłonności nábyte z zwyczajem, albo náłogi złośliwe wykorzeniy. Y tak náprzykład czuiesz się byź skłonnym do wyniosłości, uważay tedy ná sercu nikczemność swoię, dla ktorey godzienes, żebyś był podeptany nogami ludzkimi; á nie żebyś się miał zdać do zácnosci iákiey, y wysokiego rozumienia ludzkiego. Nad to umartwiay żądze, passye, álbo námiętności, umartwiay zmysły, tak wewnętrzne, ośobliwie fantazyi niedopuszczay lada kędy się błąkać; iako y zwierzchnie, martwi ciało niedogadzaiac mu. Zebyś zaś tego mógł dostać, trzeba prosić

Paná

Pana BOG y
y do nie
Salomon
by on fa
ultawicz
pokorę

M
O

Punk
stoś
swoię z
ktory iá
że w pi
nione ślu
panieńst
Pannie,
y BOG
czną cz
Ślubów
szkody
ubóstwa
wosć u
cia; á te
teśluby
giem prz
dalaia m
o dostát
nam dru
na bogat
mi chern
wzbjać
ktorvm
cznie P.

Pana BOGA gorąco o ratunek w tę mierze. Złaskić Pan BOG y chęci swej dać nam doskonałość, y postępkę w niej, y do niej, ale chce bydz proszony. Jako postanowił Pan BOG Salomonowi dać Mądrość, a przecię nie dał, ale czekał, ażeby on sam prosił 2. Reg: cap: 3. My też przykładem tego Mędrca ułtawicznie upadłszy do Tronu Majeſtatu Jego, z serdeczną pokorą prosimy orátunek Pana BOGA.

M E D Y T A C Y A XXXVIII.

O Ślubach Zakonnych, y ich odnowieniu,

Modlitwa poprzedzająca, takó wyżej.

Punkt 1. Uważ, iż trzy Śluby Zakonne, posłuszeństwo, czy-
stość, ubóstwo; ktore człowieka czynią Zakonnikiem,
swoję zachość, y godność biorą od samego Chrystusa Pana;
ktory iako naucza wiele Doktorów Świętych, y Theologow,
że w pierwszym momencie poczęcia swego te trzy pomie-
nione śluby uczynił, posłuszeństwa Oycu Przedwiecznemu,
panieństwa, y ubóstwa. Toż samo mówią y o Najswiętszey
Pannie, Apostołach Świętych, a zátym wielką rzecz każdy,
y BOGU, y Matce Boskiej, y Świętym Apostołom wdzię-
czną czyni, gdy się temi ślubami obowiązue. Druga zachność
Ślubow Zakonnych iest, że od nas oddalają wszystkie prze-
szkody do doskonałości powinney o nie się starać. Y tak ślub
ubóstwa oddala chciwość dóstatkow; ślub czystości, chci-
wość uciech; ślub posłuszeństwa, oddala czi, y wolnego ży-
cia; a te są wszystkie przeszkody do doskonałości. Do tego
te śluby czynią nas sposobnymi do złączenia się z Pánem Bo-
giem przy Modlitwie nájzey ułtawicznej, gdyż od nas od-
dalają myśl, y fraolliwe staranie się o rzeczy doczesne; to iest
o dóstatki, o uciechy, o honory, y sławę. Nád to czynią
nam drogę łacną do Nieba; *gdy bowiem dusza nie iest obciążo-
na bogactwami, uciechami, czią, y sławą, y nieprzywiązana do zie-
mi chciwością dóbr doczesnych, może prędzey przysiępować, y
wzbijać się do Nieba.* Qprocz tego te śluby są całopaleniem,
ktorym w ogniu miłości Boskiej Zakonnik ofiarue się ułtawi-
cznie P. Bogu ná ofiarę y tak ofiarue duszę swoję, *to iest rozum y
wola*

wola przez ślub posłuszeństwa; podając to pod rozum, y wolą Star-
szego dla BOGA, którego on mieysce trzyma: ofiaruje ciało
przez ślub czystości, odcymuiąc mu uciechy dla miłości Bo-
skiej. Náostátek ofiaruje wszystkie dobra światowe, to iest do-
státki, y do nich prawo, áffekt, y nádzieię, odrzucając to od siebie
przez ślub ubóstwa, nád którą ofiaruię nic żáden więcej ofia-
rować Panu BOGU nie może. Náostátek zácnosć trzech Słu-
bow Zákonnych iest, że są trzy gwoździe, któremi się przy-
bijamy do Krzyża Chrystusowego; y stáiemy się w życiu ná-
szym nie iáko męczennikámi. Ślub ubóstwa przybija nogi,
to iest áffekt od rzeczy ziemskich; bo S. Augustyn powiáda, że
nogi u duszy są áffekty: *Niechodź dusza nogami, ále áffektami.*
Ślub czystości przybija lewą rękę, áby niechwytáła uciech;
Ślub posłuszeństwa przybija rękę prawą, áby niechwytáła
honorow. Pełniemy to co rádzi Święty Paweł 2. *Corinth:*
cap: 5. że umieramy światu, y nam samym żebyśmy żyli: sprawiedli-
wości, y temu który za nas umarł Chrystusowi: záczyń dobrze S.
Bernard przyrównáł życie Zákonne do męczeństwa, y o nim
nápiśáł: *że iest nowe męczeństwo nie ták okropne, ále dłuższe.*

Punkt 2. Uwáž co mogą byđź zá sposoby do záchowania
Ślubow. *Náypřod:* Powážáy sobie wielce Śluby Zákonne;
częściá dla tego, że są poświęcone przez Chrystusa, iáko te-
go, który Náypierwszym był Pośtánowicielem Ślubow; czę-
ściá dla tego, że nás Panu BOGU poświęcają; bo przez te Słu-
by stáiemy się rzeczą Boską, y Jemu oddną. *Powtornie:* Ká-
ždy osobliwym sposobem kochay to powołanie, do którego
cię BOG wezwał; iáko Mátká bardziey kocha dziecię swoię
choć ubogię; ániżeli obce lubo bogate. *Porrzecie:* Często
wzbudzáy w sobie chęć, y pragnienie doskonałe zachować
te Śluby; bo iáko mowi Duch Święty: *Nienawidzi Pan BOG*
uymy w całopaleniu. *Poczwarne:* Małych rzeczy nie lekce sobie
wážyć; iáko mowi *Casarius:* Nie mała to iest rzecz zániedby-
wać małe rzeczy: *Non est minimum negligere minima.* *Popiate:*
Pamiętáć trzeba ná obligácyę ślubne, y często ie odná-
wiać. *Nákoniec* goráco Paná BOGA prośić potrzeba o zá-
chowanie ślubow.

Punkt

Punkt
Zakonn
pokul
god, m
wu odn
mow śl
urzedu,
posłuze
ślubow,
samym
tego zw
nowac
go, ná
obserwa
ney obl
na reno
powoła
przyjaci
że nápe
kufami;
bra rze
pewien
powoła
nawia
wbia
nowien
iáko to
ry pr
nu JEZ
renowa
ści zá
nád tál
žne Ura
wacwa
y ochot
mina się

Punkt 3. Náyskuteczniejszy sposób do zachowania Słubow Zakonnych, iák náyczęściej ie odnawiać; a osobliwie kiedy pokuśa iáka następnie. Y tak gdy cię chęć prowadzi do wygod, mow słubowałem ci Boże moy ubóstwo, oto go znówu odnawiam y słubuję. Gdy cię myśl nieporządna trapi; mow słubuję czystość. Gdy cię prowadzi chęć do iákiego urzędu, álbo mieysca według woli twoiey; mow; słubuję posłuszeństwo. Tá bowiem renowacya, álbo odnowienie słubow, wiele dobrego przynosi. Sprawuje bowiem w tym samym co słubował, wielkie nábożeństwa pomnożenie; iáko tego zwykli doznawać ci, ktorzy się umieją dobrze dysponować do odnowienia słubow. Sprawuje żywą pamięć tego, ná ná cośmy się ciężko obligowali, y pobudza do lepszey obserwancyi, obligacyi nászych; w tym y do nábycia powinney obligacyi. Sprawuje, álbo ráczey umacnia pomienioną renowacya słubow, tym bárdziej człowieka w swoім powołaniu; pokuśy przeciwko powołaniu niszczyć; y nieprzyjaciela nászego, duszy czarta konfunduje, y odgania; tak, że nápotym nie śmie nácierać w tey materyi, z swoimi pokusami; Zátym to odnowienie Słubow Zakonnych árcydobrá rzecz iest, często czynić; á BOG dopomoże, że każdy pewien bydz może wytrwania do samey śmierci w swoім powołaniu. Y tak Święty Franciszek Xáwier codziennie odnawiał swoje słuby, y ich obligacyą ciężką w pamięć sobie wbijał: Inni y kilkaraży ná dzień; wiedzieli bowiem że odnowienie słubow iest wdzięczne y dtogie u Pana BOGA, iáko to BOG pokázal ná samym Świętym Franciszku; ktorzy przy sercu, czerwony złoty znalazł zá ofiarowaniem Panu JEZUSOWI Słubow swoich Zakonnych. *Nákoniec:* Tá renowacya powinna się czynić, y czyni ná znak wdzięczności zá powołanie do Stánu Zakonnego; co iest łáska Bolka nád łáskami. A ieżeli co Rok Solennie odprawujemy rózne Urczystości, á czemuż co Rok przynajmniej y tá renowacya Słubow nie ma bydz BOGU w dziękczynieniu, mile y ochotnie uczyniona? ile że iey sam Apostoł Święty dopomina się *renovamini spiritu mentis vestre;* chceycie odnawiać

się w duchu waszym. Obráz gdy ci się zákurzy, dáwnością zástárzeie, kázeltz go renowować. Malarzowi odmalować; á czemuż obraz dusze twoiey Zákonney ták wielu defektámi, grzechami, ospalstwem wślužbie Boskiey, nie masz odnowić przez renowacyą ślubow; y owszem tym bárdziej to wykonać powinienes; iáko mowi Święty Grzegorz: *Si lascescere ab inchoatis bonis nolumus, valde necessarium est, ut inchoare nos quotidie credamus.* Jeżeli w dobrym záczety m ustać nie chcemy, to codzień iák ná nowe w dobrym ćwiczyc się powinniśmy.

To zaś *adjacens* (ktoretu kładzie się *extra meditationem*) rozumiem że nie od rzeczy uczynię, gdy dla lepszey Czytelnika informacyi, wypiszę co to iest ślub. Pospolite zdanie wísztykích Theologow iest to: *Ze ślub iest to obietnica uważnie uczyniona Panu BOGU, o wykonaniu lepszey rzeczy; y z tey definicyi pokázuię się, że trzy rzeczy należą do ślubu; bez ktorych ślub nie waży. imó. Ze pomieniona obietnica P. BOGU powinna bydź pod grzechem uczyniona, y do czego się obowiazata; y tym się różni ślub od przedsięwzięcia; ktore rest tylko sama wola Panu BOGU oświadczona co czynić, álbo opuścić, y nieobowiązuie pod grzechem. zdó. Potrzeba żeby ślub był uczyniony z uwagą y baczeniem; przynajmniej z takim, iákiego baczenia do grzechu potrzeba; záczy m gdy kto bez uwagi co obiecuie Panu BOGU, iáká obietnica nie iest ślubem. Náostátek ślub ma bydź o rzeczy dobrej, y owszem o rzeczy lepszey; áby się mátefya ślubu, BOGU podobała; inaczey Pan BOG nieprzyimuie obietnice. Dla tego gdy kto ślubuie kogo zabić, táki ślub nic nie waży; bo iest ślub o złey rzeczy; y był by to grzech dwoiáki wykonywaiąc ślub y ślubuiąc. Albo gdyby kto ślubował rzecz obojętną iest: Eg: obiad, álbo raczey mniey dobra náprzykład małżeństvo, ktore w zácności nie przechodzi Panieństwa; nichy táki ślub nie ważył, bo nie iest o rzeczy lepszey, iákie iest Panieństwo-*

Punkt
ktor
śliwego
prawa, p
dzom, y
ty ubo
wiedz ká
peres spiv
wieni u
biefkie,
rzeczy d
nágim id
ści mieć r
ze to iest
moy habi
goślawie
śnym, c
wízey y
grode; E
Punkt
cność z
będąc bo
uż Święt
ále Syn
Národzi
wísztyk
Matkę n
bogich;
Syn Bosk
gdyby b
inaczey f
cię cáty s

~~333~~)S(+)(S(~~333~~
M E D Y T A C Y A XXXIX.
O Slubie Uboſtwa.

131

Modlitwa poprzedzająca, iako wyżej

Punkt 1. Uważ, iż uboſtwa dobrowolne ieſt cnota, przez którą człowiek dla BOGA, y nadziei otrzymania ſzczeſliwego życia wiecznego, pozbawia ſię y wyrzeka nie tylko prawa, poſſeſſyi; ale y owszem ſamego aſſektu ku pieniądzm, y wſzelkim rzeczom doczeſnym. Coby zaś tey cnoty uboſtwa, była za ołobliwa y náyprzednieyſza zácnóſć, wiedz káždy o tym, że proſto do Nieba prowadzi: *Beati pauperes ſpiritu, quoniam ipſorum eſt Regnum Cælorum.* Błogoſławieni ubodzy w duchu, álbowiem ich ieſt Kroieſtwa Niebieſkie, oprócz codziennego doſwiadczenia, że od ſtárania rzeczy doczeſnych uwalnia, pokázuiąc iákoby będąc náгим, zá náгим idzie Jezuſem; y w tym ſię ſtánie kładzie, że nic właſnoſci mieć nie może; y z tey rácy *Caffian: lib: 4, cap: 13.* mowi, że to ieſt wielki excels, mowieć Zákonnikowi moia to kſiązka, moy habit. Cżemu y Chryſtus *Matth: 3.* między ósmią błogoſławieńſtwy, to ieſt cnotami, ktore w tym życiu doczeſnym, czynią człowieka błogoſławionym, uboſtwu pierwſze y Xiążęce dał mieyſce; y náywiękſzą przeznaczył nagrodę: *Błogoſławieni ubodzy, álbowiem ich ieſt Króleſtwa Niebieſkie*

Punkt 2. Uważ, iż cnota uboſtwa náywiękſzą bierze zácnóſć z przykłądu Syná Bożego, ktory, iáko mowi Apoſtoł będąc bogáтым, ſtáł ſię dla náſ ubogim; o czym y Mattheusz Święty *cap: 8. Liſzki mata iamy, y ptacy Niebieſcy eniazda; ale Syn Człowieczy nie má gdzieby głowe ſkonić.* Y dla tego Národził ſię nie w Domu, ále w Stáyni, y to cudzey; y lubo wſzyſtek Świat Jego był, chciał iednak iáłmużną żyć, y Matkę mieć ubogą, Oyca pomienionego Cieſłę, Uczniow ubogich: nákoniec życie w uboſtwie ſkończyć. Záprawdę Syn Boſki nigdy by był tego ſtánu uboſtwa niechwycił ſię, gdyby był nie uznał go bydź perlą náydrożſzą, lubo ſwiat ináczey ſądził, y dotąd ſądzi, uboſtwem brzydząc ſię; á przecię cały ſwiat náwrocil przez ubogich Rybaków, y tak wiele

R₂

Cudow

Cudow czynił; toć tedy świat błędzi, gdy ſobie wiele ſty-
muie bogactwa; a nie BOG. uboſtwa wielce ſobie poważają-
cy. W czym ty do tego czasu leniwo naśladowaleś Syna Bo-
ſkiego; co łatwo obaczysz, z twoich przeciwnych aktów; czę-
ścią że rzeczy zażywaſz iakoby ſwoich własnych; częścią że y
z affektem; częścią że bez dozwolenia, częścią że ſię ukar-
zaſz z niedoſtatkū; ſzmerzeſz, mrućzyſz, iako to o pokarm,
ſuknie, &c. Załuy teraz za to, y popraw ſię; y weź przed-
ſięwzięcie odtąd, żebyś żadney najmnieyſzey rzeczy bez do-
zwolenia, ani miał, ani brał, ani dawał, ani pożyczał, ani
zamieniał; y owszem pragni mieć wſyſtkie ſkarby y boga-
ctwa wſyſtkiego świata, abyś ie podrzucił pod nogi nągie-
go na Krzyżu Chryſtuſa.

Punkt 3. Uważ ſrżodki do doſtąpienia uboſtwa, które bydź
mogą: *Nayprzod:* obligacyą ſlubu często rozważay. *Powtor-
nie:* Na uboſtwa Chryſtuſa, Nayswiętſzey Matki, y Innych
Świętych ząpatruy ſię. *Potrżecie:* Nieprzykłądáy ſerca by też
y do małych rzeczy. *Poczwarće:* Spiſz wſyſtko y Starſze-
mu oznaymi. y pokaż. *Nakońiec:* pragni mieć podleſze
rzeczy; Niedoſtatek w rzeczach potrzebnych, iako to w po-
karmie, y odzieży dobrowolnie, y z weſełem ponoſ.

M E D Y T A C Y A XL.

O Ślubie czystości.

Modlitwa poprzedzająca, iako wyżej.

Punkt 1. Uważ, iż naturą Czystości ieſt to cnota, przez
ktorą człowiek by doſkonaley BOGU mógł ſłużyć,
wſtrzymywa ſię od wſzelkich roſkoſzy cięła; y przeto ta
cnota wielce ſię BOGU, Matce Boſkiej, Anjołom, y Wſyſt-
kim Świętym podoba; y ieſt wdzięczną. Cnotą czystości ieſt
pożyteczna do przyſcia z Panem Bogiem do ſciſſey przy-
iaźni, y z nim ſię ziednoczenia; Jeſt pożyteczna y owszem
ſkuteczna na uproszenie dárow Niebieſkich, y wielkiego
pokoju na duſzy. Więcey rzekę, że z ludzi Anjołow czyni;
y owszem coſ nád Anjołow, według zdania Świętego Chry-
zologa;

zologa;
przecho
wylatuje
dług ci

Punkt
nas sama
ieſt wola
mywali
naczyćni
uczciwoſ
ſą Koście
Honor t
ſtym ieſ
ſmý ſw
ſwoią; c
należym;
nieczyſt
wiſ kto
ſwoiey,
Święty,
do tey c
oblecze
nia o c
miłofie
wą, Sw
twoie
Punkt
czyſtoſ
chowa
nie iak
kolwie
wſyſt
go, y
rak, u
odrzuć
zawſze

zologa; który o tym tak mówi: Czystość Panieńska, Niebo przechodzi; do samego TROYCY Przenajświętszey Tronu wylatuje. A Święty Hieronym mówi: Żyć w ciele, a nie wędług ciała, Anielskie jest życie.

Punkt 2. Uważ, iż do zamięłowania się w czystości pobudza nas fama przestroga Apostoła Świętego *1. Thessal: cap: 4.* Ta jest wola Boża, to jest poświęcenie nasze, abyśmy się wstrzymywali od wszeteczeństwa, ażeby wiedział każdy z nas, iż naczyniem swoim władnąć powinien w świątobliwości, y uczciwości; a nie w namiętności żądze. Ciała bowiem nasze są Kościołem Duchá Świętego, y członkami Chrystusowemi; Honor to jest Kościoła; y członka Chrystusowego, gdy czystym jest; wtyd zaś gdy się zmaże. *Powtornie:* Ze nie jesteśmy swoiemi, ale tego, który nas drogo sobie kupił, bo Krwią swoją; dla tego wielbić y nosić powinniśmy BOGA w ciele naszym; czyto go chowając, A gdy zaś ciało obracamy ku nieczystości, wielką przez to krzywdę czyniemy Chrystusowi; kto bowiem nie jest swoim, nie powinien pełnić woli swojej, ale tego, który go odkupił. Náostatek Apostół Święty, albo rączy Duch Przenajświętszy w nim, często nas do tej czystości upominá, y strasznie obliguie. *Rom: 13.* Przyoblecz się w Pana JEZUSA Chrystusa; a nieczyńcie stárania o ciele ku wykonaniu pożądliwości. Proszę was przez miłosierdzie Boskie, abyście stáwali ciała wasze ofiarą żywą, Świętą, y BOGU przyjemną. Proś BOGA, ażeby ciało twoje takąową stáło się hołtą, albo ofiarą.

Punkt 3. Uważ co mogą być sposoby do zachowania czystości. *Nayprzod:* Strzedz się próżnowania, y czystość tak choway, żebyś najmniejszey nie dał okázyi przez używanie iákiego zmysłu, albo imaginacyi, y affektu do iákiejkolwiek nieprzystoyności; ale rączy prákniy mieć w ręku wszystkie uciechy, abyś je zágrzebł pod Krzyżem zranionego, y bolejącego Chrystusa. *Powtornie:* Pilno przestrzegay rąk, uszu, oczu, ięzyká. *Potrzecie:* Myśli nieczyste zaráz odrzucáy, y myśl do czego innego obroć. *Poczwarce:* Bydź záfwe dálekim od okázyi, y niebezpieczeństw nieczystości.

Popiate: Wstrzymać się z miłości ku czystości od gorących trunków, y korzennych potraw. *Poszost:* Umartwienie ciała ku temu końcowi mieć, y zażywać, *Nakoniec:* poufać Oycu Duchownemu wszystkie pokusy opowiedzieć, y tak diabeł odeydzie *zkonfundowany.*

M E D Y T A C Y A X L I.

O Słubie Pośluszeństwa.

Modlitwa poprzedzająca iako wyżej.

Punkt 1. Uważ, iż natura Pośluszeństwa Świętego jest ta, gdy się mnieyſzy Stárszemu dla BOGA dobrowolnie poddaie. Zácność zaś tey cnoty jest ta, że jest znakiem prawdziwego naśladowania Syna Bożego; że jest znakiem szczerego Zakonnika; jest prosta do Nieba droga jest pomnożycielką pokoju wewnętrznego. Akty zaś tey cnoty są te: Na głos Przecłożonego, iako na głos Boży, wszystko zaraz ochotnie wykonać należy; opuściwszy zácztą zabawę; poddając swoy rozum pod iego rozśadek; a wolność twoię zwiąż, y przybiy do Krzyża Chrystusowego; który dla nas stał się poślusznym, y samym kátom do śmierci, a śmierci krzyżowej; tak y ty dobrowolnie sam ofiaruy się dla miłości BOGA twego, ochotnie na wszystkie ákcyę by też náypodlejsze, y wesóło wszystko podeymuy, y ponos.

Punkt 2. Uważ, iák doskonały nám wszystkim pokázát przykład pośluszeństwa swego Chrystus Pan, Náyświétsza Panna, y Inni Święci, Syn Boski z Nieba zstąpił, nie żeby wolał swoię, ále Oycę Niebieskiego wykonał; a tyś dotąd iákko oziębło, leniwo, naśladowałeś w pośluszeństwie tych wszystkich; kiedyś częścią oporem rzeczy czynił, rośkázania Stárszych exáminował, mruczał, czyniłeś iako z musu; częścią odkłádałeś od czásu do czásu rośkázanie; częścią zmyślałeś iákobyś inż wykonał co ci kázáno, a z tego nic nie było. Niepamiętałeś co Duch Święty powiedział: *1. Reo: cap: 15. Melior est obedientia quám victima.* Lepsze jest y więkſzey przed Bogiem záślugi pośluszeństwo, ániżeli ofiara.

Punkt

Punkt
poślusze
tobie pr
dzie na
stwa, y
około ś
bowiem
wie z ex
zy na dz
y przed
oświecon
czym w
występl
waia; v
álbo do
tym czę
kiedy do
nego za

Punkt
bo
czyzny
Chrystu
drogi
bośwa
wali, o
oni Mi
Nieba
dzieli,
członk
żądze
Chrystu

Punkt 3. Uważ, co za sposoby mogą być do zachowania postulzeństwa. *Nayprzod:* Przykład Pana JEZUSA często sobie przed oczy stawiać. *Powtornie:* Często sobie przywozдить na pamięć tę wielką obligacyą swoją ślubu postulzeństwa, y examina swoje tak generalne, iako y partykularne około ślubow, pilnie odprawuy, iako ie zachowujesz: wiele bowiem pożytku z częstych rachunkow sumnienia, a osobliwie z examinu codziennego partykularnego, który dwa razy na dzień odprawić się powinien, przed samym Obiadem, y przed Wieczerzą, być może. *Nayprzod:* Rozum bywa oświecony, y lepiej, poymie, naszym zawiniła cnota, na czym występku. *Powtornie:* Ze piękność cnoty, y brzydkość występku, o których na ten czas myślisz, lepiej się poznawaią; w tym y woła bywa zagrzana do nabycia tej cnoty, albo do strzeżenia się tego występku; a zátym y to idzie, że tym częstym sumnienia rachunkiem, przyszli Święci do wielkiej doskonałości, y świątobliwości; y ślubow swoich wernego zachowania.

M E D Y T A C Y A LXII.

O Narodzeniu Chrystusa Pana.

Modlitwa poprzedzająca, iako wyżej.

Punkt 1. Uważ, iako Najsświętsza Panna z postulzeństwa, bo z rozkazu Cesarzkiego, przyziedzizy z Nazareth Oyczyzny swojej, do Bethleem, kędy popisanie być miało, y Chrystus tam się Narodzić, szuka ciężarna, a do tego że y z drogi zfatygowana, po całym Mieście Gospody; ale dla ubóstwa od każdego, że się od Gospody nic wziąć nie spodziewali, odrzucona. O iako wiele złych ludzi náprzyimowali oni Mieszczanie Bethleemscy! a Krola Świętych, a Krolowey Nieba y Ziemi, przyiąć niechcieli. Nie dziw; bo niewiedzieli, nie ználi. Ale to dziwnieysza, że ty będąc Uczniem, y członkiem Jego, toż czynisz; albowiem kiedy próżne myśli, y żądze niepotrzebne przypuszczasz, złe goście przyimuiesz; a Chrystusa zbywasz. Wyłzedzzy Mátka Bołka z Míałta, w stárey
y pu-

y pustey? Stąyni nocować musiała ná wietrze, ná mrozie y przykrzonym. Ucz się od Náyświętszey Panny posłuszeństwa, choć z przykrością; ucz się pokory; będąc w wzgardzie ludzkiej, niefrasuy się; cierp pokornie wżyltkie despekty; abyś wolą Bożą wypełnić, niejedno ci cierpieć trzeba. Nie gorz się z ubóstwa Chrystusowego y Rodziców jego; ale rączy wiedz że *pauperum est regnum calorum*, ubogich iest to Krolestwo Niebieskie, ale rączy rozkochay się, ubóstwa, pokory, posłuszeństwa, widząc że Syn Boży tak się w tych cnótach zakochał, iż rodzeniem swym ich tak wysoce uczcił, y poświęcił.

Punkt 2. Uważ iż gdy przylzedł czas náznáczony od BOGA Wszechmogącego, aby się Syn jego z Náyświętszey Panny według człowieczeństwa rodził dla zbawienia nášzego, Náyświętsza Panna Klęcząc, y w gorącej modlitwie będąc, w ktorej całą noc trąwiła, porodziła z niewymowną radością, Syna swego, á Pana nášzego; á porodziła bez żadney boleści; gdyż bez żadney poczęła go była ciała roskoszy; bez náruszenia icy Świętego Pánieństwa. Uważay z iákimi ukłónami, z iákim respektem Pana y BOGA swego w pieluszki obwijają; całowają, iemu się klániają, ząwždy się ty swoich ukłónow przy Ołtárzu Fráncuskich. O gdybyś y ty tak czystą miał duszę, kiedy Chrystusa Pana w Náyświętszym Sákrámencie przyjmiesz! gdyby y ręce twoie podobnie tak były czyste, kiedy go piastujesz; czułbyś taką pociechę, taką radość, taki pokoy wewnętrzny, iáko Náyświętsza Panna ná ten czas czuła. Mąszli taki áffekt do ubóstwa, iáko Chrystus Pan? ktory mogąc się rodzić z Krolów, y w Pałacach Krolowskich, wolał z ubogich y w ubogiej stáienice się rodzić! A tu Zakonnicy potrzebny niech biorą przykład ubóstwa niedbać o wczasy; odrzucać zbyteczne: marné, y mało potrzebne rzeczy; bez ktorych y świętocy obeyść się mogą.

Punkt 3. Uważ iáko BOG twoy dla ciebie ná sromie między bydletami leży, ktory w Niebie ná Tronie Oycowskim siedzi; dziwuia się Aniółowie widząc krola swego tak unizonego,

nego; ci
Chwała
woli.
Panu y
runki o
żywot t

Punkt
Pana
Krew za
JEZUSA
bydź, p
przez co
kóra jego
żyć nige
á my ch
Forore
stus Pan
gania p
podusz
Národo
woli cz
danie, aby
dne áffek
re są pr
bolesci,
Punkt
iest danc
kupiciele
Paiski, r
Pawła iel
nomen, y

nego; cięszą się jednak że to dla zbawienia twego, y śpiewaia: Chwała Bogu na wysokość, y na ziemi pokoy ludziom dobrej woli. Naśladowy pasterzow z radością zbliżających się ku Panu y Stworcy swemu; y według możności swojej podarunki oddających ofiaruy co mają; serce, rozum, wolę, y żywot twoy który chcesz trawić na służbie Boskiej.

M E D Y T A C Y A XLIII.

O Obrzezaniu Chrystusa Pana.

Modlitwa poprzedzająca, iako wyżej.

Punkt 1. Uważ, iż tak gorące było pragnienie Chrystusa Pana zbawienia twego, że ledwie przyszedłszy na świat, Krew zaraz poczyną rozlewać; y aby nie darmo to Imię Paná JEZUSA wziął przy Obrzezaniu, co znaczy Zbawicielem bydz, poczyną zaraz tę wielką sprawę zbawienia twego; przez co różne akty cnot Świętych uczynił; bo náprzód *po-kóra jego* iawnie się wydaie gdy choć grzechu nie miał, y grzeszyć nigdy nie mógł, prawu, grzesznikow podlegać chciał; á my chociemy grzesznicy, takimi pokazać się nie chcemy. *Powtore* posłuszeństwo prawu Moyżeszowemu; choć Chrystus Pan był Pánem całego świata, y tak wolnym od podlegania prawu, jednak chciał podlegać; aby cię nauczył bydz posłusznym. *Potrzenie* Miłość wydaie się Paná JEZUSA ku Národowi ludzkiemu, który chciał iak nayprędzey z niewoli czartowskiej wybawić. *Czwarte* Przykład który ci daie, abyś się duchownie obrzezał; to jest uskromił nieporządne affekty; odrzucał okazy grzechowe, osobliwie te, które są przeciwko czystości; choć ci się to będzie zdało nie bez boleści, y pracy,

Punkt 2. Uważ to nieoszacowane Imię JEZUS, które mu jest dane, aby był samą rzeczą twoim Zbawicielem, y Odkupicielem; albowiem JEZUS wykłada się Zbawiciel y Anioł Pański, to Imię z Nieba przyniośł; które według Świętego Pawła jest imieniem nád wszystkie imiona. *Nomen super omne nomen*, y niemają inszego imienia, przez które możemy bydz

S : : : : : zba-

zbawieni, tylko to Imię JEZUS którego ktokolwiek wzywac będzie, zbawienia nabędzie; *quicumq; invocaverit nomen Domini, salvus erit*; iednak wiedz o tym, że przy wzywaniu imienia tego zbawiennego, ieśli chcesz bydź zbawionym, pracować ci trzeba, około tego zbawienia; iako mowi Święty Augustyn, bo ten ktory cię stworzył bez ciebie; nie zbawi cię bez ciebie.

Punkt 3. Uważ łzy Jezusowe, á oraz smutek Mátki Przenajświętszey widzącej Náymiłszego Synaczka swego płaczącego; płacz ty zá grzechy swoje; bo to te są, ktore łzy z oczu Zbawiciela nášzego wycisnęły. Mow z Prorokiem: *Exitus aquarum deduxerunt oculi mei, quia non custodierunt legem tuam.* Zrzodła też wylewały oczy moje, albo y wylewać będą, bo niezáchowały Przykazań twoich. Przestań Zbawicielu płakać, boś ty niewinny, niech iá płakać nieprześtając, bo bez przestánku grzeszyłem, y grzeszę.

M E D Y T A C Y A XLIV.

O trzech Krolach Pana JEZUSA nawiedzających.

Modlitwa poprzedzająca, iako wyżej.

Punkt 1. Uważ, z iedney strony wielką miłość Zbawiciela nášzego, nikim niegardzącego, káždego do Wiary Świętey powabiającego, Pasterzow Zydowskich. y Krolow Pogańskich; á z drugiey strony wielką tych ludzi żarliwość około zbawienia swego, y prętkie posłuszeństwo ná powołanie Boże, y nátnienia Jego Święte. Patrz co czynią, iako zdaleka przychodzą, iako tám wżysztko opuszczają. Państwa twoie innym zlecają, y wżysztkich wczasow wyrzekają się; łaską Bożą skutecznie wzbudzeni, z wielkim nábożeństwem szukają Nowonárodzonego Pana nád Pany; aby mu pokłon uczynili; y Korony swoje, y wżysztko co mieli, y samych siebie, pod nogi Bożkie złożyli. Miałeś ty taką żarliwość, kiedy się BOGU ofiarował, y poświęcał ná służbę Jego Świętą? á trwał ieszcze ta żarliwość? czy nietesknisz w drodze

drodze
nie go
wie go
lowie,
umyślu
się do J
dziei ca
tać kę
czynili,
BOGU t
w dobry

Punkt
przyśl
SA; co
li pok
by przy
ofiarowa
bostwa,
rozum,
się we w

Punkt
ofiarowa
ludzi k
gnie, y
przewro
aby inż
BOGU
mi, inkle
sas. Ofi
światow

Punkt

drodze) doskonałości? w ktorey BOGA szukasz, y nieomylnie go znaydziesz, ieśli w dobrym trwać będziesz, á osobliwie gdy ci się przeciwności trąfić będą; iáko y ci trzey Krolowie, lubo im Gwiazda w drodze zniknęła była, dobrego umysłu byli; serca niestrócili: náząd się nie wrocili; ále udali się do Jeruzáleu Miasta wielkiego w Wierze státeczni, w nádziei cali; w śmiałości potężni; poważyli się bezpiecznie pytać? kędy iest co się Národził Krol Zydowski? co mogli czynili, áby Pana JEZUSA znaleźli. Stoy y ty mocno przy BOGU tak w pociesze, iáko y smutku, ábo oschłości, serca, tak w dobrym powodzeniu, iáko y niepomyślnym.

Punkt 2. Uważ, iż Ci trzey Krolowie nie zprożnemi rękami przyszli do Bethleem, do Nowonárodzonego Pana JEZUSA; co mieli, to ofiarowali Panu Naywyższemu, á ofiarowali pokornie y życzliwie; Nie byłoby przyjemne złoto, gdyby przytym dufsz, y serc swoich ze wszystkim áffektem nie ofiarowali. Náśladuy tych Krolow, á ofiaruy mu złoto ubóstwa, myrrhę posłuszeństwa, á kádzidło czystości; wolę, rozum, serce, rozsádek ofiaruy BOGU, y dlá BOGA podday się we wszystkim woli Stárszego, ktory mieysce Boskie trzyma.

Punkt 3. Uważ, iż zá tę życzliwość y dar, ktory BOGU ofiarowali nie kázáno im chodzić do Heroda; bo zła, złych ludzi konwersacya y rozmowa, nieznacznie y nieczuło ciągnie, y náprawia do grzechu: *Cum perverso perverteris.* Z przewrotnym przewrotnym będziesz, ále y ówsem kázáno, áby inną drogą do siebie powrocili; bo raz ofiarowawszy się BOGU, nie trzeba do swoich grzechow powracać; zá passjami, inklinácjami, chuciami, chodzić: *Post concupiscentias tuas non eas.* Ofiaruy się teraz cále BOGU, á nie bądź iáko przedtym światowym, niecierpliwym, oziębłym w służbie Boskiej, &c.

M E D Y T A C Y A XLV.

O Męce Pana JEZUSOWET.

Modlitwa poprzedzájaca, iáko myżey.

Punkt 1. Uważ, iż Męka Pańska iest drogą skrzynią, bo

Sz

skrzy-

skrzynią wszystkich cnot Świętych; a zwłaszcza postu-
szeństwa, pokory, cierpliwości, y stateczności. Jest Akade-
mią kędy wszystkiego dobrego uczą. Jest dostatecznym o-
rężem ku obronie, y zwyciężeniu głównego nieprzyaciela
ludzkiego, czartá przekłętogo; y na zniesienie pychy, y ro-
żnych grzechow nie maż nic tak potężnego, iako rozmy-
ślanie Męki Pańskiej; bo iako będzie śmiał mizerny proch
wynosić się, szemrać, utyskować, y ułkarzać się, gdy pilnie
będzie uważał sobie, a ono BOG moy, dla mego zbawienia
y przykładu, tak wiele obelg, plag, y krzywd, chętnie y
cierpliwie poniośł. Święty Bonawentura mowi, że Medy-
tacya albo rozmyślanie Męki Pańskiej nábożne, y ułtawi-
czne; umysł odrywa odrzeczy światowych, rołkoży ciele-
snych; serce ku Niebu podnosi; prawdziwie pokazuje, co
myśleć, co mowić, iako odpowiedzieć, kiedy zmilczeć, co, y
iako czynić. Wzbudza człowieka do trudnych y przykrych,
albo y wyśokich spraw, dziełow y ákcyi. Sprawuje wczło-
wieku pragnienie wielkie do tego, aby go lekce wáżono, nim
gárdzono, trápiono, prześladowano; owo zgoła we wszyst-
kim stanie ci się ku zbawieniu wszystko.

Punkt 2. Uważ, iż rozmyślanie Męki Pańskiej, iest poży-
teczne wszelkiego stanu, y kondycyi ludziom, nawet y do-
skonálym; bo tam zaleca y wyraża wielką Paná BOGA ná-
szego, dobroć, miłość, dobrodzieystwo, y miłosierdzie BO-
ZE, áże do śmierci Syná Bożego, dla nikczemnego stworze-
nia Jego; człowieka grzesznego. Wielce bowiem miła y
przyjemna to rzecz będzie BOGU, kiedy y doskonály, kom-
passyą, politowanie, nád podjętemi dla człowieka grzeszne-
go; mieć záweźmie bólami.

Punkt 3. Uważ, iż rozmyślanie Męki Pańskiej choć pro-
ste, według Błogosławionego Wojciecha Wielkiego Bisku-
pa; y Syná Zakonu Káznodzieyckiego, iest nierownie więk-
szej ceny, y záługi przed Bogiem, á niżeli gdyby kto cały
Rok ochlebje, y o wodzie pościł, á niżeli gdyby kto codzień
zupełny Płałterz mowił, y czytał; á niżeli gdyby kto co-
dzień do krwie się dyłcypliną siegł, y biczował. A Ber-

nárd

nárd Sw
iednę
ki Paná
Ziemie S
zwaney
czyna t
SA náł
czony,
żá, nayw
szicowa
tym y ák
iest BO
y rozm
czniery
wiem M
bodźcer
ruiną w
Niebiel
tkiem c
pliwym
dolegli

Punkt
niac
ná ktor
uwołni
czność
z Ciáte
Ucz się
ści two
dem, y
ści swo

naród Święty mowi: Więcej zasługnie sobie, gdy kto choć iednę z oczu wyleie łezkę z kompassyi, y politowania Męki Paná Jezusowey, á niżeli, gdyby do Kompostelle, álbo Ziemi Świętey, ziemi Krwią JEZUSOWĄ poświęconey, ną zwaney Jeruzalem; pielgrzymował sobie, o tey dobie Przy- czyną tego tá iest; bo śmierć, y Krew Nayświętsza JEZU- SA nálezego, dla zbawienia świata przelana iest nieskoń- czoney, y niepojętey ceny; toć gdy iá kto nábożnie rozwa- żá, naywiększą w ten czas rzecz BOGU czyni; y nieiáko neo- szacowaną; im bowiem objektum iest godnieysze, y zácnieysze, tym y ákt bydz musi zácnieyszy, y godnieyszy; á tym objektum iest BOG, oraz y człowiek Chrystus JEZUS cierpiący; toć y rozmyślanie o Męce Jego Świętey bydz musi náywdzię- cznieysze; rozmyśláiąc mu zász naypożytecznieysze. Albo- wiem Męka Pańiká iest káżdemu hámulcem od grzechow; bodźcem do cnót Świętych, magnesem do miłości Boskiey, ruiną wszelkich pokus, klęską czartow, Podskárbiną dárow Niebieskich; iáko się iúz wyžey namieniło: dziełem y sku- tkiem cudownych y niepojętych rzeczy; á osobliwie w cier- pliwym ponoszeniu wszelkich przeciwności, utrąpienia y dolegliwości.

M E D Y T A C Y A XLVI.

O Zmarliwychwstaniu Chrystusa Paná.

Modlitwa poprzedzájaca iáko wyžey.

Punkt 1. Uważ onę wielką pociechę, którą mieli w Otcłá- niach Oycowie Święci. kiedy uyrzeli Chrystusa Paná, ná ktorego przez ták wiele tysięcy lat oczekiwali, áby byli uwolnieni z tego mieysca, y z nim ná szczęshwą weszli wie- czność. Uważ potym iáko Chrystus Pan, gdy Dusza Jego z Ciałem się złączyła; z wielką światłością z grobu powiatał. Ucz się y ty wynisć z grobu defektow twoich, niedoskonało- ści twoich, ospalstwa w służbie Božey: dobrym przykła- dem, y życia pobożnością, śmierć drugim, ciało námiętno- ści swoie, zmyśły ták powierzechowne, iáko y zewnętrzne

zmartwiay; abyś potym łaską Bożą mógł żyć. Cierp dla Chrystusa, y sprawiedliwości, abyś mógł napotym zostać ukoronowanym chwałą.

Punkt 2. Uważ Pocięgę Przenajświętszey Panny, po tak frogim morzu utrąpienia, y boleści, kiedy Naymilszego Syna swego uyrząda żywego; po czarnych chmurach naylepiey się wydaie Słońce, iaką radość, iak Święte między sobą mieli rozmowy, Uważay Magdalenę pokutującą, Nauczyciela z pilnością szukającą, którego gdy znalazła, ogładała, y nog się Jego Pańskich sercem naciśkała, nacałowała, ale nie w samey rzeczy, bo y tego niepozwolono; ponieważ iey rzeczono: *Noli me tangere Ioan: 20.* Jeśli ty dla niewinności, którąś utracił niemożesz Chrystusa widzieć, iako go Nayśw: Panną widział; bądź przynajmniej po tak wielu grzechach, iako Magdaleną pokutującym; płacz, w pierś się bły, szukay BOGA przez grzechy zgubionego; a szukay w pokucie Świętey, y poprawie życia; a da ci się znaleźć; da się widzieć, gdyż on grzesznikiem pokutującym nie gardzi.

Punkt 3. Uważ, radość y wesele Apostołów, którzy się go byli zaparli, odprzysięgli, opuścili; ale za to płakali; z kądziałużyli też sobie na to, że im się często po Zmartwychwstaniu swoim pokazywał, y o Kroleństwie Niebieskim z niemi rozmawiał. Znak zmartwychwstania twego Duchownego bądźcie, jeśli teraz o rzeczach Niebieskich myśleć będziesz, y mówić; jeśli do grzechow się niepowrocisz; bo według nauki Pawła Świętego. Chrystus raz Zmartwychwstałszy nigdy więcej nieumiera: jeśliś y ty prawdziwie, Duchownie, zmartwychwstał; niechcieyże więcej powracać do złych nálogow swoich; y umierać na dłuży. Chrystus dał ci przykład Świętey cierpliwości, chcieyże go y ty w tym mierze náśladować; a nieomylnie z Chrystusem powstanieś na szczęśliwą nieśmiertelność; według ásskuracyi Pawła Świętego 2. *Timoth. cap: 2. Jeżeli z nim cierpieć będziemy, z nim też Krolowanie w Niebie otrzymamy.*

(S)(T)(S)

M E D Y T A C Y A XLVII.

143

O Wniebowstąpieniu Pańskim.

Modlitwa poprzedzająca, iako wyżej.

Punkt 1. Uważ, iż Chrystus Pan dawszy iawne dowody Zmartwychwstania swego, y przez 40. dni o tajemnicach Królestwa Niebieskiego rozmawiawszy, czasu nāznāczonego od Oycy Wszechmōgącego w obecności kilku set ludzi z rādością, y niewymowną pociechą, Matkę Nāyśw. y Apostołów pożegnāwszy, do Nieba wstąpił. Kto w Niebo wstępuje mowi Apostoł, tylko ten, co zstąpił z gory pychy; poniżay się y kāżdemu, y ustap by też y przykro ci było, kto bowiem upokārza się, wywyższony będzie.

Punkt 2. Uważ iako z nim idą Oycowie Święci z Otchłan wyprowadzeni; iako Anjołowie SS, idą nā przeciw Panā swego; witać go; iakā w Niebie rādość, iakie wesele: iako go Ociec Niebieski bierze nā swoię Prawicę; pytając coby to były zā Rany, nā Rękach, Nogach, y Boku Jego; ktoremu odpowiada, że dla zbawienia ludzkiego, (o ktore bardzo prosi,) iest tāk umęczony. Ciesz się, że Chrystus Pan otworzył Niebiosā, przez tāk wiele tylicy lat zātārāfowane; że wstąpił do Niebā, ābyci tām nāgotował mieysce; że siedzi nā Prawicy Oycowskiej, āby sprawiedliwość Jego tāmował; y Rāny swoje cā ublagānie prezentował.

Punkt 3. Uważ, iż zārāz dway Anjołowie w bieli pokāzali się, oznaymując, że tāk przyidzie, iako go widzieli do Nieba wstępującego; przy tākiej rādości smutek mieszaia, āby się dobrzy weselili, ā zli się bāli; gdyż ten Zbawiciel ma przyiść sādzić kāżdego; y lubo teraz do Nieba poszedł, y kāżdemu wolność zostāwił czynić co chceć, iednak przyidzie tā godzina, kiedy kāżdego według tego co dobrego, ālbo złego czynił, sādzić będzie. Nie mow, że to nie rychtō będzie, ālbo że nie zārāz sąd będzie; nie zārāz umrę. Nie wiemy czasu, āni godziny; dosyć że ten Sędzia wśystko znajdzie, iāk godzina Jego przyidzie; o ktorey nikt nie moze wiedzieć.

ME-

)S(†)S(

M E D Y T A C Y A XLVIII.

O Zesłaniu DUCHA Świętego,

Modlitwa poprzedzająca, iako nyżey.

Punkt 1. Uważ iako według rozkázania Chrystusowego, Apostołowie z Przenayśw: Panną, y infzemi, siedzieli pospołu modląc się, y oczekuiąc obiecaneGO DUCHA Przenayświeszego czasu od BOGA nąznáczonEGO, Niebo się otwotzyło, y DUCH Święty ná tych zstąpił co siedzieli; nákształł ięzykow ogniſtych, á oraz dusze ich dziwnym udárowane weselem, poczęły chwalić, y wielbić BOGA; y czuć w sobie wielką śmiałość do opowiadaniá Ewángelij, y wyznániá Bosłwa Chrystusa Paná. Ták y ty chceszli, żeby ná cię DUCH Święty zstąpił, trzeba kochać się w modlitwie; w cichości, y iedności serca.

Punkt 2. Uważ, że ná ten czas, gdy DUCH Święty zstępował ná Apostoły, y innych, był gwałtowny wiatr, y gęſty deſzcz; ábyś wiedział, że trzeba byđz wzruszonym prawdziwą skruchą, y nie raz łzami się zalać, ieśli chcesz mieć, y odebrać DUCHA Świętego; trzeba ieſzcze byđz pokornym, y spokojnym, kto chce byđz uczestnikiem łáski DUCHA Przenayświeszego; mający bowiem ná duszy pokoy ná ten czas ieſt iákoby ſiedzącym. Nákoniec trzeba byđz zápalonym miłością Boską; DUCH bowiem Święty iako ieſt eſſencyalną miłością, y ziednoczeniem OYCA z SYNEM Bozym, álbo miłością zobopolną między sobą, ták teź nie może kochać tam, gdzie nie małz iedności, y iłáteczności w dobrym, ducha.

Punkt 3. Uważ, że iako ogień, gdzie ieſt w domu, utáić się nie może; záraz dáie się przez okna widzieć, y uznáwać że tam ieſt. Podobnym ſpolobem y Apostołowie Święci, iák tylko odebráli DUCHA Świętego, nie mogli się z nim utáić; ále dáł się záraz poznać; kiedy záraz wyſzli Ewangelią S. opowiađać. Nie może próżnować DUCH Święty, kto go ma, Uważ czy małz ten znák w sobie? czy rád co robisz ná chwałę Boską? czyli teź próżnuieſz? nie próżnuy, ále ráczey

pracuy

pracuy z
iá nie p
ktorey
rego po
kład, kt
bie DUC

O p

Punkt
zácen
Bogiem,
cenę, wa
álbo rácz
szaią się;
ále ow ob
ka, ieſt t
ſiá dobre
ſzacunku
niech be
ieżeli in
cya gdy
rodzony
ko to ch
cenę; że
gdy ie cz
BOGU p
wienneg
fował, że
nili wſzy
teź odebr
ſwoim ka

pracy z nim; dáy się rządzić żarliwości Jego; boiżnią two-
ią nie przeszkadzay tak wielu pożytkom. Pokaż pokorę, do
ktorey cię stymuluie y pobudza; pokaż posłuszeństwo, kto-
rego po tobie wyciąga; day dobry z siebie każdemu przy-
kład, ktorego pragnie; a ztąd uznasz; że będziesz miał w so-
bie DUCHA Świętego.

M E D Y T A C Y A LXIX.

O prostocie, albo szczerości intencji w spra- wach naszych.

Modlitwa poprzedzająca, iako wyżej.

Punkt 1. Uważ, iż między innemi okolicznościami; nale-
żącemi do spraw naszych, a oobliwie dobroci ich przed
Bogiem, iest najpotrzebniejsza intencya; ona dąie istność,
cenę, waler, sprawom naszym. Intencyą iest *primum mobile*,
albo rączy najpierwszy obrot, od ktorego inne obroty ru-
szą się; iako w zegarze iest siła kółek, ktore się obracają
ale ów obrot mają od pierwszego koła; tak y intencya ludz-
ka, iest to najpotrzebniejszym kołem, że sprawy ludzi, albo
ją dobre, albo złe; iest to rzecz najpierwsza do ceny, do
szacunku każdej sprawy; inączy w sprawach ludzkich,
niech będzie pilność. wytworność niewiem iak największa,
ieżeli intencji nie będzie dobrej, za nic wszystko. Inten-
cya gdy będzie dobra, to choć małym sprawom, albo y przy-
rodzonym, obojętnym, ktore same z siebie nic nie wazą, iá-
ko to chodzić, iesc, śpać, &c. sprawi drugą przed Bogiem
cenę; że za nie kupić sobie możemy Królestwo Niebieskie;
gdy ie czyniemy dla BOGA; to iest, dla tego, że się tak Panu
BOGU podoba; albo dla pożytku bliźniego, oobliwie zba-
wiennego. Pan JEZUS dla tego Faryzeuszow gromił, stro-
fował, że w sprawach swoich nie mieli intencji dobrej; czy-
nili wszystko dla oka ludzkiego; pościli, modlili się, &c. Zkąd
też odebrali zapłatę od świata; w świecie się y upodobaniu
swoim kochali, światem też sobie zapłacili, u BOGA zaś

T

sobie

sobie nic nie zyskali; bo dla BOGA nic nie robili. Intencya dobra jest początkiem, źródłem, y fundamentem wszystkich zasług naszych. Fundament gdy zły będzie, całe budowanie na nim prętko się obali; tak y sprawy nasze psują się, gdy się osadzają na intencyi nie szczerzej. Intencya dobra jest skarbem naszym; którym się zbogacić bardzo możemy w zasługi; albowiem Pan BOG gdy ie czynimy, cierpiemy, albo Jemu dajemy, nie tak patrzy na to, iako na intencyą naszą; dla tego więcej sobie ważył owe dwa szelagi, ktore babka wrzuciła do skarbku Kościelnego; aniżeli złoto, y srebro, ktore tam ofiarowali Faryzeuszowie; bo ona ofiarowała z miłości Bożej, a ci dla próżney chwały; áżeby ich było miano za wielkich iakimuzników; za miłosiernych, przeto *plus omnibus dedit*; więcej nad nich dała. Tak y nam trzeba się bać, áżebyśmy siła pracując, mało co, albo nic nie zyskali; *tota nocte laborantes nihil cepimus*; całą noc pracując, nicśmy nie ułowili. Ktore słowa Oycowie Święci rozumieją y tłumaczą, nie tylko o tych, co w grzechu śmiertelnym co dobrego czynią; ale y o tych, ktorzy sprawy swoje czynią intencyą niedobłą.

Punkt 2. Uważ iaká tedy powinna bydz intencya w sprawach naszych, żeby bydz mogły z zasługą Boską, (wiedzieć bowiem potrzeba, iż według zdania Kościoła, y Wiary Świętej, ieżeli dobrej intencyi nie czynimy przed sprawami, y modlitwą naszą, to wiele spraw naszych y modlitw, bez naszej, (z wielką naszą szkodą) ginie zasługi; záczyń należy często przez dzień odnawiać krotko intencyą; ponieważ wiele Theologow nauczają, że do zasługi, trzeba żeby była intencya áktualna; to jest, áby przed każdą z osobna sprawą, ábo w samej sprawie wyraźnie była czyniona intencya, y to jest naylepsza rzecz. Albo przynajmniey virtualna, ktora bywa w ten czas, kiedy kto czyni intencyą przed porządkiem iakich spraw, ktore się z sobą wiążą; ściągając się do iednego końca, iako nayprzod Kładz we Święto ráno, nim pocznie w Kościele Bożym pracować, gdy tę pracę swoją ofiaruje na chwałę Boską, choć potym o tej intencyi zapomni, y rozne sprawy czyni, należące

zące do
święcić
aliter,
jest, aby
tualney
była w
dawno
na, albo
intencya
obiad, a
bitualna
one czyni
mieć pr
niev cá
Boziem
zasługi.
luzys;
sprawy
cenę mie
niewoln
jaźni pie
sna naley
bania sie
nom czyn
godzien
albo ch
BOGA,
podobaj
przykład
ferwacy
czynien
n ludzi,
łość wta
ktore gd
inná odc
nowienie

żące do chwały Boskiej, iako to to przedzwaniać, wodę
święcić, krzcić, przecie trwa owa pierwsza *intencya virtu-*
aliter, w porządku tych spraw iego; y na tey intencji dosyć
jest, aby sprawa nasza była zasługą przed Bogiem. O habi-
tualney zaś intencji niektorzy Theologowie wątpią, aby
była ważna do zasługi, która bywa w ten czas, kiedy kto
dawno uczynił na sprawy swoje intencyą; náprzykład z rá-
na, albo y wczora, albo dawney, a potym iey przeciwną
intencyą nieprzerwał; to taka intencya potym trwa, by y w
obiad, albo y daley *habitualiter*; zkąd *Tanuerus* intencyą ha-
bitualną tak definiuje: Jest to wszelka gotowość człowieka
onę czynić według przyzwoitości ákcyi, gdyby mu na pa-
mięć przyszła; w rzeczy iednak samey nie czyni, zkąd: że o
niev całę niepamiętał; a zátym człowiek dobry, y tu przed
Bogiem nie traci (tak trzymam o dobroci Boskiej,) swoiey
zasługi. Punktu tedy tego drugiego taká kładzie się kon-
fuzya; a ponieważ dobra intencya troiáko się bierze, toć y
sprawy nasze według niey czynione, troiáko walor swoy, y
cenę mieć muszą. Jest tedy pomieniona intencya iedna włásna
niewolnikom czynić co dla boiaźni kárania, zwłaszcza dla bo-
iaźni piekła, y ta intencya nie jest zła. Druga jest lepsza wła-
sna nájemnikom czynić co dla záplaty wieczney, albo upodo-
bania się Panu BOGU. Trzeciá naydoskonalsza, włásna Sy-
nom czynić wszystko z miłości ku Panu BOGU, *że tego jest*
godzien, y tam powinien czynić, albo cierpieć, náczęść Jego,
albo chwałę. Tak tedy powinniśmy czynić wszystko dla
BOGA, dla Jego Świętey woli; że tak chce, y tak się Jemu
podoła; iako temu wierzyć powinno; albo że tego wyciąga
przykład dobry; albo zbawienie bliźniego, albo potrzeba kon-
ferwacyi zdrowia, ku chwale Boskiej. Ináczey ieżeli co
czyniemy dla upodobania tylko nášzego, albo dla chwały
u ludzi, to wszystko ginie nam; y to wszystko pożera mi-
łość włásna. *Powtornie*: Czynić powinniśmy z pokuszeństwa;
które gdzie zachodzi, iuż tám w dobrej sprawie, zarázá w
inná odchodzić. Dla tego pilna bydz powinna stráž, y od-
nowienie częste intencji, żeby się w sprawach nášzych zle

niewkradący intencye; iako to pospolicie przy wygodach ciała, przy lenieniu, przy picciu, spaniu, wkradą się intencya zmyślności, albo zmyślney uciechy; to natychmiast zaráżę tę zbijać tę intencyą Świętą: Panie będę teraz iadł. będę spał, będę się rekreował, nie że mi się tak podoba, *ale żebym zdrowie moje. y siły zachował na chwale twojej*: Przy sprawach okazujących, iako to przy Poście, przy iawney Modlitwie, w Kázaniach dysputacyach wkradą się intencya próżney chwały ludzkiej; to ió tym zbijać. Panie niech to będzie na większą chwałę twoję, ktorey odemnie żądasz; bądź Panie Boże z okazyi lichyey tey pracy moiey, od wszystkiego stworzenia rozumnego poznany, miłowany, y wielbiony. Przy rozmowach, w czytaniu Ksiąg, wkradą się intencya dworności; to natychmiast renowuy intencyą; y mow; Dla tego Panie Boże chcę czytać, żebym do poznania Ciebie większego, y miłości Twoiey mógł przyiść, y Ciebie wielbić.

Punkt 2. Uważ co mogą być za sposoby do zachowania dobrej y fczerey intencji. *Nayprzód*: Strzedz się próżney chwały, ofobliwie przed samą ákcyą; uważając, że to próżna chwala iest nikenzenina. Co mi to nadá, albo pomoże, że mnie chwala; albo co zaszkodzi, że gania; *talis sum, qualis fui*, takim iest, iakim był; y przez to nic mi u BOGA nieprzybędzie, ani ubędzie; chyba iesli będę cierpliwy, záslugi przybędzie; á iesli niecierpliwy, nágány y kary. *Powtornie*: Ile możności przed każdą sprawą, zwłászcza poważniejszą, postaw się przed obecnością Pana BOGA wśzystko widzającego; y począwszy od tey, wśzystkie tu twoie ofiaruy reflexye, wśzystkie wota, wzdychania, pragnienia, odnawiaj; y proś o łaskę, ábys ją pożytecznie odprawił; mowiąc *BOŻE tu obecny, y wśzystko widzający Tobie pokłon oddaie, y na większą chwałę Twoją na uraczenie woli Twoiey S. Tobie te moje sprawe ofiaruję. Wpomoż mi łaska Twoja, ábym ją pożytecznie odprawił. Potrzebie*: Uważyć sobie koniec, dla którego iestes stworzony; albo na służbę Boską powołany; tylko żebyś BOGU służył, Jego wolą Świętą pełnił, Jemu się podobał, to chciał co on chce; á to wypełnić się nie może, bez intencji dobrej, którą odnawiaj, náprzykład gdy godzina bije.

ME-

Punkt
iacie
duchow
świat zw
iaciela.
ię; áby c
czyliw
mu dog
błocie
rozwał
BOGU,
nuczyć,
rzy po s
kuchmi
się będą
ry cały
gości, y
fzcótac
Punkt
mniey
káždeg
áfektor
pragnie
łość, b
kich g
należy
woli B
w terc
tedy t
Mił
pożądli

SSS)S(†)S(SSS

M E D Y T A C Y A L.

149

O umartwieniu ciała, y namiętności, albo affektow naszych.

Modlitwa poprzedzająca, iako wyżej.

Punkt 1. Uważ, iż ponieważ ciało nasze jest główny nieprzy-
iaciel duszy, tak, iż przy każdym nieprzyjacielu przeciwko
duchowi stanie, y opowie się; bez niego ani szatan skusi, ani
świat zwiedzie; y czyliż nie słuszną to rzecz takiego nieprzy-
iaciela. y zdraycę uskromić? umartwić? podbić pod moc swo-
ię; aby on mnie nie zabił na duszy; do grzechu niepociągnął;
czyliż nie słuszną mieć go w ostrości? Nie pieść się z nim; ani
mu dogadzać, bo cię zdradzi, y czystości pozbawi; swinie w
błocie się przewracają, tak grzech, y szatan tam się ciśnie y
rozwała, kędy przez rokoszy czuć wilgotność, a tym samym u
BOGU, y Aniołom Jego, smrod nieznosny przynosi. Ciało
tuczyć, jest to gotować pokarm, y przysmaki robakom, kto-
rzy po śmierci gryść cię będą; y czyliż niewstydzisz się być
kuchmistrem u robaków? którzy potym nad tobą pastwić
się będą; a czemuż nie idziesz torem Zbawiciela swego, kto-
ry cały żywot strawił w Świętych pracach, czuyności, na-
gości, y uboństwie wielkim; a nie w żadnych delicyach, pie-
szcotaach, y rokoszach.

Punkt 2. Uważ, jeżeli z ciałem tak wołować należy, ale nie
mniey y ziego namiętnościami; przez które, czart, świat,
każdego zwołować pragnie. Tych zaś namiętności, albo
affektow, liczy się iedenáście; miłość, nienawiść, żądza, albo
pragnienie, radość, chronienie się czego, smutek, gniew, śmia-
łość, boiaźń, nadzieia, rozpacz; które są początkiem wszyt-
kich grzechow, y przeszkodą do wszystkich cnot SS. záczym
należy ie miarkować, y onych zázywać według rozumu, y
woli Bożej; inaczey człowiek, nakształt okrutnych beltyi
w fercu rozedrą, y w przepaść nieszczęśliwą zrzucą; należy
tedy te nierozumne beltye uskromić, rozumnie y skromnie.

Miłość. *A náypzod miłość pierwszą ciężką passyą appetytu
pożądliwego, należy każdemu z nas rozumnie y mocno mar-*

T3

twić;

twić; iako tę, która jest źródłem wszystkich innych, to jest na miłość rzeczy pod zmysł podpadających. Y tak gdy cię trąpi miłość zbyteczna do iakiego stworzenia, przyjaciela, do sławy, do honoru, pieniędzy, &c. O moy Boże! iaką na ten czas męczarnią na duszy ponosisz! Mow że sobie: O **BOŻE** moy czegoś ia chce? krom Ciebie! dosyć mi na Tobie wszystko dobro moje: a coż więcej nad **BOGA** kochać mam? przeklęte takie kochania, które są bez **BOGA**, nie od **BOGA**, y nie do **BOGA**,

Żądza. Druga passya jest żądza, albo pragnienie iakiey rzeczy przyszłej pod zmysły poddaiaćey; gdy tedy masz iakie zbyteczne pragnienie przeciwko rozumowi, y woli Boskiey powstające, tłum że to, y obracay niepotrzebne pragnienie, w pragnienie widzenia **BOGA**, w żądzą doskonałości, życia, pobożności, w pragnienie chwały Boskiey; to niech będzie celem pragnienia twego.

Radość. Trzecia passya jest radość z iakiey rzeczy przytomney stworzoney. Y tak gdy ci się przychodzi radować zbytecznie z chwały u ludzi, z powodzenia w rzeczach doczesnych, miarkuyże tę passyą, cieszac się w duchu w **BOGU**, y w rzeczach Duchownych.

Nienawiść. Czwarta passya jest nienawiść, iakiey rzeczy niepomiarowana, y obmierzenie iey, sobie; albo osoby iakiey, albo urzędu, albo mieszkania, ieżeli by to na sercu twoim znaydowało się, niepokazuy tego powierzchownie; ale rączey znoś ciężar drugiego, który twoy ciężar znosi; patrz w drugim rączey na obraz Boski, którym jest ozdobiony; na Krew Chrystusową, którą jest poświęcony; Odmień rączey tę nienawiść náprzeciw drugiego, w nienawiść ciebie samego; która tobie należy dla większych defektów, áboli y grzechów twoich.

Chronienie. Piata passya jest chronienie się iakiey rzeczy przyszłej, która się zda bydź złą. Chronisz się konfuzyi, wzgardy u ludzi, złego o tobie rozumienia; uciekasz przed tym, co Chrystus dla ciebie przyiąć rączyl? czy ty sługo masz lepszy bydź ná Pana swego?

Smutek. Szosta passya jest smutek o rzeczy złey przytomney?

czy

czy go
smucił
poniewa
rączey
GA pr
ty osob
twoie,
sisz, wie
Gniew
dależ m
y w in
w iakich
w ten c
zán mo
kach fo
Smiał
tobie, ki
rozmysł
re są ná
twoię;
twego.
Boiaż
szczafz
boy się
nádziei
bode ba
ieści.
Dzieś
bo-ros
Czytel
rawikie
Pank
pomien
za passy
ná BO
sobie, z

czy go miarkujesz z zgadzaniem się z wolą Bożą? ná co się smucisz? gdyż smutek nieuśmierza złego, ále przyczynia; ponieważ y złe cię trąpi, które cierpisz, y smutek. Myśl. ráczey że to złe, które cierpisz z rąk Oycowskich Paná BOGA przychodzi; który o tobie większe ma stáranie, niżeli ty o sobie. Myśl żeś godzien tego utrąpienia, zá grzechy twoie. Myśl żeć z tego utrąpienia, gdy go cierpliwie znosisz, wiele dobrego przyidzie.

Gniew. *Siodmá passya na appetycie gniwnym jest gniew.* Czy daiesz mu miejsce ná sercu, w ustach, ná czele, w oczách, y w inszych gęłách powierzchownych? o co náypředzey? y w iákich okázách iurzy się tá namietność w tobie? iáko iá w ten czas małz przygalać? odsyłam cię w tey mierze do Kázáń moich Niedzielných. Ná Niedzielę Siodmą po Świątkách fol: 197.

Śmiałość. *Osma passya jest śmiałość.* Czy się nie wydaie w tobie, kiedy się sprzeciwiasz swoim Przełożonym kiedy nierozmyślnie y porywczó odważasz się ná trudne spráwy, które są nád siły twoie. Znay siebie samego, y nicudolność twoię; nie dufay siłóm swoim, ále w pomocy Paná BOGA twego.

Boiaźń. *Dziemiata passya jest boiaźń.* Czy z boiaźni nieopuszczasz dobrych uczynków? álbó tego coś powinien uczynić; boy się BOGA, á nikogo bać się nie będziesz; mniej w nim nádzieię; y mow z Plalmistą: *Pan zbawienie moje, á kogo się bede bał? nie bede się bał złych przypadków, bo Ty BOZE zemna jesteś.*

Dziesiata, y iedenasta passya jest: Nádzieia, y desperacya, álbó rospacz w rzeczach trudnych. W tey materyi odsyłam Czytelnika do *Theologii Duchowney folio 137. per totum X. Morawskiego S. J.*

Punkt 3. Uważ co mogą byđz zá sposoby ná umartwienie pomienionych passyi. *Nayprzod:* Uważyć szkody, które idą zá passyami, gdy ich kto nie martwi. zdó Prosić goráco Paná BOGA w tey mierze o skuteczną pomoc. 3110. Uważać sobie, że Krolestwo Niebieskie gwałt cierpi, y gwałtownicy go

cy go biorą; to jest siebie, y swoje passye zwyciężający. 416:
Bydź zawiże przy rekolekcyi dobrej, y pamiętać na obec-
ność Boiką. *Naostatek*: W małych okazjach przyuczać się,
martwić, to naturę wciągniesz y do wielkich.

M E D Y T A C Y A L I .

*O powinności Kapłańskiej modlenia się za potrze-
by ludzkie, y Królestwa tego, y obligacyi odpra-
cowania Pacierzy Kapłańskich.*

Modlitwa poprzedzająca iako nyżey.

Punkt 1. Uważ, iż Kąplani ofobliwym sposobem obligo-
wani są modlić za potrzeby ludzkie; iako się to pokazuje
z Jdela Proroka c. 2. *Inter vestibulum, & Altare plorabunt Sa-
cerdotes, Ministri Domini; & dicent: Parce Domine, parce populo
tuo.* Y tam daley. Między przyśionkiem y Ołtarzem płakać
będą Kąplani, y słudzy Boscy; wołając: Przepuść Panie,
przepuść ludowi twemu, y nieday dziedzictwa twego ná po-
hańbienie, żeby Poganie mieli nad niemi panować. Kąplani
są Medyátorami, y BOGA bliższemi; są Jego przyiáciotami;
toć z tey przyczyny, ile że y oni prędzey uprosić mogą, po-
winni bydź Exoratorami. Ná to, że ludzie dla tego dają
Xięży iákmużny Święte, dzieściny, fundácyę czynią, áże-
by się modlili za nich; toć im się krzywda dzieie, gdy tey
obligacyi swoiey zádofyc nieczynią. Kąplani siła mogą
przed Panem Bogiem, iako Moyżesz siła zyskał u BOGA,
modląc się za lud Izraéliski; tak dalece, że BOGA lubo z-
gniewanego, częstokroć ubłagiwał, y miłosiernym czynił.
Kąplani są także tey Mátki Korony Polskiey Synami; toć iá-
koby z naturálney obligacyi powinni ją przez modły swoje
u BOGA rárować, iako Matkę swoię; ktorey gdy będzie zle,
to y Kąplanom Bożym nieomylnie bieda dobodzie; fundá-
cyę szwankować muszą, czynsze niedochodzić, dzieściny
ginać. Spósob zaś u Kąplanow nayskuteczniejszy błagania
BOGA będzie, gdy żyjąc w niewinności sumnienia, y czy-
stości

Kości dusze y ciała, pilnemi będą w odprawowaniu Pacierzy swoich Kapłańskich; ktore y za prawowiernych ofiarować się powinny.

Punkt 2. Uważ, iż Kapłanow jest to wielkie szczęście odprawować Pacierze Kapłańskie; gdyż przez to Aniołow; y Duchow Niebieskich naślądują; ktorzy ustawicznie w Niebie BOGA chwalą; gdy ie dobrze odprawują; bo y powinni. Odprawuie kto Pacierze, powinien ie dobrze odprawić; choć do nich nie ma żadney obligacyi; á coż dopiero mówić o Kapłańskich? ktore pod grzechem śmiertelnym mówić się codzień powinny. Gdy ie tedy Kapłan zle ná każdy dzień odprawuie, niezliczone grzechy popełnia; bo codzień będzie kilka defektow, co tydzień kilkanaście, co rok kilkaset. Skarży się tam BOG ná Swieckich ludzi, kiedy go ustami tylko, á nie sercem chwalą: *populus hic labijs me honorat, cor autem eorum longe est.* A iákże dopiero bardziey ná Kapłanow utyskować nie będzie, y nie ma, ieżeli bez uwagi, bez Rekolekcyi, bez Brewiarza mówią Pacierze? Kapłani gdy Pacierze mówią, są ná ten czas deputowani, y posłani od całego Kościoła, y ludu Chrześciańskiego, áby błagali zá niemi Majestat Bołki; ieżeli tedy zle ie odprawują, wielką krzywdę, y sobie, y całemu Kościołowi czynią. Święty Augustyn mówi: iż łzczekanie pšov, wycie lwow, nie tak są obmierzłe BOGU, iáko Pacierze zle odprawione; osobliwie gdy się odprawują bez dobrej intencyi, z przymusu; że koniecznie trzeba ie odprawić, bez áttencyi, dobrowolnie przypuszczając roztárgnienia; y insze myśli niepotrzebne, z tęskliwością ná rzekając ná długość ich, patrząc tylko żeby wnet odprawić. Przed czásem náleżyтым, áłbo ná zbył ie odkłádając bez słuszney przyczyny; ná miéytcu nieposobnym, kędy jest okazy, y niebezpieczeństwo siła mieć roztárgnienia; nieskromnie y nie nábożnie się zachowując pod czás ich odprawowania; napamięć ie mówiąc, tam y sam patrząc, prętko ie odprawując, słow dobrze niewyráżając, áłbo co innego czyniąc, gádając, roskázując. Uważ każdy co to tu być może defektow, grzechow w odprawowaniu Pacierzy.

Punkt 3. Uważ sposoby do dobrego odprawowania Pacierzy Káptłańskich. *Nayprzód:* Bydź przy rekolekcyi, y zważyć porządek całego *Officium*, y ponotować, sobie wszystko. *2^{do}.* Uczyn dobrą intencyą; y pobudź się do skruchy zá grzechy. Odnáwiay intencyą krocusięńko ná każde *Gloria Patri*. *3^{to}.* Ile możności poymować dobrze sens, rozważać co to znaczy. *Nasłatek* bydź w łasce Boskiey, áby ta praca twoja nie była dáremna, ále przyjemná.

M E D Y T A C Y A LII.

O skrupulach

In gratiam scrupulorum hominumq;
devotorum.

Modlitwa poprzedzająca iáko wyżej.

Punkt 1. Uważ, iż skrupuł nic inšzego nie iest, tylko bo-
iaźń niepotrzebna, tam się bać, gdzie nietrzeba; iest
trwoga bezrozumna iákoby się grzeszyło, álbo ná grzech
zezwoilió; *Śc.* iest ładaczym obciążać się y rozumieć, że co
wielkiego, á w famey rzeczy niemasz nic; á przez to czło-
wiek niezmiernie się ná umysle trápi, głowie, y zdrowiu
bardzo szkodzi, záczyń gardzić niemi potrzeba iáko głu-
piemi, bo nie máią po sobie żadnego státecznego fundámen-
tu; właśnie kiedy koń, woł; y inšze bydłę, które bez przy-
czyny boi się kámenia, álbo mocnego mostu, ná który nie
śmie iść. Gardzić niemi trzeba, y nie dáć się uwodzić po-
mieszaney, y nierozsádney fantázyi; gdyż BOGU przez to
wielká dzieie się krzywda; bo go skrupulaci rozumieią bydź
okrutnym; iákoby miał zá naymnieyszy grzeszek do piekła
posyłać; y niemádrym, iákoby nieumiął róžności uczynić mię-
dzy wielką, y małą winą. Dzieie się krzywda y Kościoło-
wi Bożemu, który uczy, że skrupuły są to tylko podeyrze-
niem grzechu, y to bardzo lekkim; á nie są prawdziwym nie-
bezpieczeństwem, áni grzechem; lubo' się zdádzą, ále nieu-
mieiętnemu, słabey fantázyi, y trzeba ie pogardzać; á cho-
ciaż

ciałz się ozywają, niedbać, y nic nie wdawać się w rozmowę, y roztrząsanie ich; ale się uspokoić; a *scrupulosi* temu iakoby nie wierzą.

Punkt 2. Uważ, ponieważ z skrupulaty trudna sprawa, przydaie się ieszcze y to skrupulant kiedy wątpi o czym, iesli jest grzech to, co uczynił, albo nie? niech się tego nie spowiada: bo iako tych wątpliwych rzeczy będzie się spowiadał, przbywać mu będzie skrupułow, a nigdy nie wybierze, ani wysłuszy żrzdła skrupułow; y owšem okaza się większa doda do nich. Okiedyby był własny grzech, *scrupulosus* nie mógł by wątpić, ale iako pewnego miał by się go; y gryzł by go bardzo, zwłaszcza śmiertelny; mającego sumnie nie zbyt pieśczone. Skrupulant niech wie, iż *in*sa jest *po*myslenie, a *in*sa *zez*wolente: y Świętym ładaco przypadało, ale że to ich trapiło, dla tego znak był nie zezwolenia: *Aliud est*, mowi pewny *Ascetá sensu delectationem sentire, & aliud eandem voluntate appetere: aut qua talem admittere. Sentire sensu necessitatis est: approbare vel reprobare voluntate, libera potestatis. Sentire sensu, malum non est: sed dare consensum, hoc a malo est.* Myśli ładaiakie, że z nas wynikaia, idzie to nie zechcenia naszego, ale z natury zepsowanej. *Scrupulosus* podczas trąfi się taki, że trzeba mu kazać nie spowiadać się tylko śmiertelnych, y to takich, za ktoreby śmiał przyśiądz, że są śmiertelne; albo że zezwolił na grzech, albo że się tego nie spowiadał nigdy.

Punkt 3. Uwáž co mogą bydź za sposoby na pozbycie skrupułow. *Nayprzód:* Uczyć się *deponere conscientiam*, składać sumnienie; to jest uczynić sobie taki umysł, że to nie grzech; a kiedy by się wiedziało, iż to grzech, nieważyłyby się człowiek czynić. *Pon*tore; Niechay nie bierze sobie za grzech, tylko to, co jest iawnie grzechem, y co może podeprzeć przyśięgą, że jest grzech śmiertelny; y kiedy może przyśiądz, że zezwolił nań; albo się go dopuścić, albo się go nie spowiadał. *Patrzecie:* Modlitwa do Pana BOGA nábożna. Pośluszeństwo zupełne Spowiednikowi, który gdy osądzi, że nie masz nic, iuże się tego koniecznie trzymay. *Pocz*zwarte: Gardź skrupułami, y

nic na nie niedbáy; botym samym, iż często powatpiwafz, y w tym y wowym, iuż macz wiedzieć o sobie, że iesteś skrupulant. Ktory iáko doktádaią Doktorowie, iż pod czas powinien pod grzechem uczynić przeciwko skrupułowi; kiedy dla niego, y utrąpienia od niego, szwank iáki wielki podeymie. Nádewszystko iáko się iuż mowiło, náuczyć się ma scrupulosus, że niezáfwe kiedy co przypadnie ná myśl, y chwyci się serca, przynosi z sobą grzech: *Insza iest pomyslić, insza ná myśl zezwolić*. Myśl szpetna, álbo y przeciwko wierze wedrze się y náyswíetszym ludziom, áni wiedzieć iáko; przecie nie trzeba to názywać zezwoleniem, czego znakiem iest twoie utrąpienie, od takich myśli. A téż iż się o to frasujesz, á w nich nie kochasz, pewnie nie zezwalasz; chociafz dla skrupułu zdác się, iákobyś zezwolił ná cielesną lubość, álbo przeciwko wierze. Nie wierz w tym samemu sobie; poniewafz że cię to frasuje. A gdy zaś Pan BOG pod czas ná kogo włoży ten krzyż, lecz ná iego dobre, niech że go cierpliwie ponosi; z tym wśzystkim do BOGA ucieka, o przyczynę Náyswíetfzey Panny, Anjołow Swíetych prosi; aby BOG oświecił rozum iego, y sumnienie objaśnił.

M E D Y T A C Y A LIII.

O Prowidencyi Boskiej, álbo o przezyrzeniu od wieczow Pana BOGA wśzystkiego.

Ná ten ofoblinie text Augustyna Swíetego.

Czemu złym częstokroć dobrze się powodzi, á dobrym ná tczczęściu schodzi.

Kto te Medytacya na sercu swym gruntownie zasadzi, Temu y samo nieszczęście nie záfwaździ, áni go zmiesza.

Punkt 1. Uważ, iż byli tácy Ateuszowie, z ktorych iedni nieprzyznawali BOGA że iest; co iest wyraźnie przeciwko Piśmu Swíetemu, y zdrowemu rozumowi; bo któż nie przyzna? że się z siebie nic nie rodzi; że się z siebie nic nie stáie; toć bydz musi ktoś, od czego iáko od źródła wśzystko płynie; y ten iest BOG. Drudzy lubo trzymali, że iest BOG, mnie-

nie mieli jednak, że do światowych rzeczy mieszać się nie-
 chce, y aplikować; biorąc assumpt z textu Piśma Świętego:
Caelum caeli Domino, terram autem dedit filiis hominum: Y twier-
 dzili, że wszystkie rzeczy trefunkiem się dzieją, albo ludzkim
 wynalazkiem; y tak wszelkie szczęście, albo nieszczęście ro-
 zumowi, lub nieuwadze przyznawali: czym y BOGA zno-
 fili, bo BOG bez rządów, bez przezorności, bez mądrego
 rzeczy kierowania bydź Bogiem nie może. Więc każdy pra-
 wowierny powinien za fundament to sobie położyć, co Duch
 Święty mówi: *że iako daleko jest Niebo od ziemi, wschod od za-
 chodu, tak różne są sądy Boże, od sądów ludzkich*. Druga, że
 BOG w iasności nieprzytępney mięszka, a iakże tedy ten
 blask Jego zrzenicy twójczy człowiecze pozwoli zapatrować
 się w sądy Jego? Powiedz mi ná co BOG stworzył niepoli-
 czonemi millionami, milliony komorów, y mrowek? powiedz
 iako w tych robaczkách formował żołądek, mózg, żyłki, y
 muskuły, ktoremi się ten robaczek rusza, y chodzi? á gdy tak
 w małych rzeczach niepoymiesz wielkości spraw Boskich,
 iakoż chcesz tegoż BOGA w sprawach sądzić Jego większych?
 musisz wierzyć, bo Piśmo Boskie wyraźnie mówi; *Ze BOG ma
 policzone wioły ludzkie, y żaden bez woli Jego zgłowy mu nie spa-
 dnie*. Musisz wierzyć, że ma policzone krople morskie, y
 piasek wszystek; że nie stworzył komora iednego, pchły ie-
 dney, nád liczbę należytą: *bo wszystkie rzeczy stworzył pod
 liczbą, pod wagą, y pod miarą*. A iakże zgruntuiesz przepaść
 sądów Jego?

Punkt 2. Patrzay ná nieprzebrane wielkiego Oceanu wody,
 iako te szumia, targaia się, á przecież pieniste wały swoje o
 zamierzone sobie od BOGA granice kruszą; y nieważą się
 onych przestąpić; á ty respektem potężnego morza coś jest
 człowiecze? co twoy mózg? który trochę flegmy zalać może.
 Patrzay ná Słońce, ná Miesiąc, ná Gwiazdy, tyśiacznemi
 wielkościami ziemię naszą przenoszące, iak cicho, iak skro-
 minnie woła Boską pełnią; w ordynansie Jego, y w rządy nie-
 zaglądaia. Patrzay iako ty w ostatku nie badasz się ciekawie,
 czemu tak, albo owak twoy Monárcha rządzi? czemu temu

dał, a owemu nie dał? szanujesz obraz Boski, czemuż samego Oryginału nie masz tymże szanować respektem? Błogosławi częstokroć BOG Poganów w doczesności, za doczesne ich iakmużny, sprawiedliwości, y cnoty moralne, albo obyczajne; sprawiedliwy jest, gdy dla złey wiary nie mogą mieć wiecznego, przynajmniej doczesnego dostępuią szczęścia. Przepuszcza Pan BOG tychże Pogan na Chrześciany, zażywa ich iako Ociec, rozgi na poprawę syna. Widzisz, że się złemu człowiekowi dzieie dobrze, obaczże wprzód jeżeli tak jest zły, iako ty onim rozumiesz; *nulli vitium, nisi cui virtus potest esse*. Seneca. Rozumieyże: że go BOG chce dobrocią od złości odciągnąć; rozumieyże, że między złościami ma iaką cnotę; którą BOG nagradza. W ostatku rozumiey, że BOG szczęścia doczesnego zbior, odbiera z ręki synowskiej; iako noż rządzący odbiera Ociec, a daie go słudze, który z synem nie zrowna. Dzieie się złe dobremu człowiekowi, czemu nie rozumiesz, że Niebieski Medyk, upuszcza krwie pacyentowi swemu, gdy odbiera dostátki? czemu nierozumiesz, że mu się káže dyetą bawić, gdy ubóstwo przepuszcza? czemu nie rozumiesz, że odbiera ukontentowania światowe, od dobrego człowieka, żeby spieszył do prawdziwego dobra! nie rad Gospodarz widzi, gdy gość przed bankietem Jego dośniadania się bierze; bo tym samym appetytu sobie uymuie; a Gospodarskim potrawom smaku, y ceny. Widzisz godnego człowieka w kacie, ledwo co nie w siermiędze, mniej godnego na urządzie; czemuż nie rozumiesz, że ten skarb Pan BOG zakrył w niskim stanie, iako w głębokim morzu perły; y w twardych skátách dyamenty gziebiemy; czemuż nie rozumiesz? że gdy mniej godny na urządzie zostáie, że się to dzieie na pokáranie poddanych onemu urzędowi; że na godniejszego sobie u BOGA nie zaśluzyli nie dla swojej tedy niegodności niegodny rządzi, ale na skáranie tych, ktori rządzi, jest wywyższony, sprawiedliwym sądem Boskim. Umiera prętko dobry, czemuż nie rozumiesz, że godnego prętko do nádgrody wezwano; że dobrego dłużej między złemi trzymać niechciano? żyie zły człowiek dłu-

go; cze
albo iak
w dobr
Punk
nie dzie
kich rz
a cokol
BOG zł
na woje
zatápia
czas po
kiedys
bie nie
przypa
lobą nie
quantur
fus; sp
dzie, sp
ruiciz,
rzecz; p
owę po
petyto
dla Bóg
koinie
Arysto
rzecz
chcący
się opr
ciągnie

O sta
y w si

Punk

go; czemuż nie twierdzisz; że BOG czeka na poprawę jego? albo iako Augustyn S. mowi: aby zły doświadcział święty w dobrych cierpliwości.

Punkt 3. Uważ z tego wszystkiego, iż nic trefunkiem się nie dzieje, ale z przejrzenia Boskiego; a w tym we wszystkich rzeczach znay Stwórcę twego, znay Oyca, znay Paná; á cokolwiek cię od niego potka. przyjmuy wdzięcznie; bo BOG zle czynić nie może, cokolwiek czyni, dobrze czyni; y ná twoje lepszé. Dá ci fortunę, urząd, godność iáką, niezatapiały się cále w tym; lecz rozumiey, że ci to tylko ná czas pożyczono; ani to twoje własne iest, bo iákże własne, kiedyś się z tym nie urodził; kiedy z tym nie umrzelś; ciebie nie będzie, á majątność zostanie; albo kiedyci to tyśiąć przypadków odebrać może. Ty umrzelś, á honoru iwego z sobą nie weźmiesz; tylko uczynki swoje: *opera enim illorum sequuntur eos*. Podź tedy za Bogiem z dobrej woli, á nie z musu; spuść się ná niego we wszystkim. W okręt gdy kto w siędzie, spuścza się ná tego co okrętem kieruje; kiedy zácho-ruiesz, słuchasz Medyka, y ochotnie przykre lekarstwa bierzelś; pozwolisz sobie krwie upuścić, pozwolisz sobie tę, y owę potrawę uiać; wola Medyka twego, iest prawem ap-
petytów twoich; á czemuż tego wszystkiego nie masz czynić dla Boga, dla woli Jego? czemu bez utyskowania? czemu spokoynie, y z ukontentowaniem nie masz iść za Stwórcą twoim? Arystoteles lubo Poganin przyznał to: że BOG wszystkiemi rzeczami kieruje; y wszystko tam niesie, gdzie iest wola Jego; chcących za rękę prowadzi, niechających ciągnie. Więc kto mu się oprze? kogo chcącego y niechającego ten Mocarz nieprzy-
ciągnie? uważ to Kátoliku, á zważywszy czyń co BOG chce,

M E D Y T A C Y A LIV.

O statecznym dotrwanu w przyjętej służbie Bożej, y w światobliwych zamyślach, y przedsięwzięciach.

Modlitwa poprzedzająca, iako wyżej.

Punkt 1. Uważ przyczyny, ktoreby cię pobudzić mogły do wy-

do wytrwania w służbie Bożej, y dobrych uczynkach aż do samey śmierci. *Nayprzod:* Iż trwałość, jest korona cnot wszytkich, bez ktorey żadna cnota od BOGA zapłaty nie bierze, y Chrystus Pan tym tylko obiecuje Niebo, co w dobrym trwają aż do końca. Nie mowi kto wytrwa dzieśięć lat, albo, 20. albo i więcej; ale aż do śmierci: *Qui perseveraverit usq; in finem, hic salvus erit. Matth: 12.* Kto dotrwa aż do końca, ten zbawion będzie. Niech nas do tey cnoty persewerancyi świętey pobudzą owe straszne Chrystusa słowa: *Nemo mittens manum suam ad aratrum. & respiciens retro, aptus est Regno DEI. Luc: 9.* Żaden ktory rękę swoją ściąga do pługa, a nązad się ogląda, nie jest sposobny do Królestwa Bożego. Przez ten pług rozumie się służba Boska, ktora wielkiey y szczerrey potrzebuie aplikacyi, y rezolucyi; iako oranie jest pracowite, w ktorym nikt w tył oglądać się y rozrywać niemoże, więkzey potrzebuie pilności, niż do siania, albo żęcia; a zą tym powołał cię BOG do stąnu doskonałości, trwayże w nim, a nązad się do świata nieoglądaj; inaczey nie będziesz sposobnym do Królestwa Niebieskiego: Czemu? bo podobno Pan BOG dotego powołania, do tegoż oświecenia ktore on dąie *przymiazał zbawienie twoie* takim sposobem: że ieżeli tego nieśfuchasz powołania, Pan BOG cię wprąwdzie zą to niepotępi; aleć w pokusie umknie łaski skuteczney, ktorey nie mając, w padniesz w grzech ciężki, y będziesz potępiony, Trwaymy tedy stątecznie do końca, nązad się nieoglądając; pamiętając, iż w Chrzęścińńch nie początki chwala się ale koniec. Paweł zle zaczął, ale dobrze skończył; Judasz dobrze zaczął, ale niecnorliwie skończył. Ah! iaki żal miałbyś potym ną wieki, żeś niedokończył BOGU służyć.

Punkt 2. Uwąż, ktorzy to mogą bydź co są niestąteczni w dobrym trwaniu. *Nayprzod:* Ktorzy cząsu wesółego, y fzcześliwego Bogu służą; a potym cząsu pokusy, cząsu smutnego, gdy cierpieć co trzeba, odstępują. *2dó.* Ktorzy nie ktorych się chronią grzechow, a drugich się dopuszczają. *3tío.* Ktorzy w cnotach się ćwiczą, gdy są oddaleni od okazyi grzechowey, lecz przypodaniu okazyi wnet mizernie upadają, częstokroć y ciężko. Ci

zås

zås dobr
ściu, cz
bez niey
iå; a ies
śmierci

Punkt

Służbie
nå BOG
więkz
optimum
poniewa
wszystko
zostaie
stępuie
wołaniu
dobrym
niac; p
gwałtow
nie, al
bszych
BOGU

A ies

czasu, y
nie dąlek
dąleko p
iuz kół
kogo od
marności
wieczne
żyjemy
nåstąpi
dziefz p
low ną se
Tak ted
my w do
aż do śn

zås dobrze trwaią, ktorzy czy to w szczęściu, czy w nieszczęściu, czy podczas pokusy, y nie spokojnie czy w okazyi, iako bez niey iednako w łasce Boskiej, y służbie Jego Świętey trwaią; a iesli zaś z ułomności w iaki grzech powżedni, alholi y śmiertelny wpadną, wnet przez prawdziwą pokutę powstaią.

Punkt 3. Uważ co mogą bydz za sposoby do wytrwania w służbie Bożej, y powołaniu. *Nayprzod:* Trzeba często Pa-ną BOGA z ufnością o ten dar, gdyż to dar Boski iest nay-większy, prosić z dobrą otuchą dostąpienia go: *Omne datum optimum, & omne donum perfectum, descendens à Patre luminum;* ponieważ BOG nieopuszcza tych co mu ufaią. A náde-wszystko niewystępować z powołania tego, w ktorym kto zostać to pogotowiu będzie y uwielbienie nasze, ktorego do-stępuiemy przez skuteczne w łasce Bożej dotrwanie, y po-wołaniu swoim. A iesli zaś kogo gnuśność do trwałości w dobrym bierze, zstrząsnąć ią z siebie należy gwałt sobie czy-niąc; pamiętać: że Krolestwo Niebieskie gwałt cierpi, y gwałtownicy porywaią go. *Matth cap: 11.* do tego pomyśl so-bie, albo ráczey wspomniy ná przykłady wielu nád cię słá-bszych, y ułomniejszych, mogli oni przypomocy Boskiej BOGU służyć, y Nieba nábyć: *potuerunt hi, & ha, poteris & tu.*

A iesli znowu kogo od służby wierney odwodzi *długość czasu, y z niego pochodząca tęskność* rozumiey że koniec y śmierć niedálekó ktorá ten czas, y wszystkie skroci nudności. Już nie-dálekó Pan: *prope est in janus, Matth: 4.* blisko iest wedrzwiach; już kołące gdy czuiesz słabość, &c. Nákoniec, gdy ieszcze kogo odwodzi od służby Boskiej, y od dobrych uczynkow *marność świata tego;* patrz wten czas iako wielkie dobra, bo wieczne, dla małych, bo znikomych trácisz próżności. Nie-żyjemy náswiecie ábyśmy się cieszyli. ále żebyśmy cierpieli; nástąpi potym tá radość, według miary cierpliwości, że bę-dziesz potym chwalił BOGA; mowiąc: *Według wielkości bó-łom náserca moim, posiechy twoie uweseliły dusze moje. Psal: 93.* Tak tedy żadney odmówić się nie dámy przyczypie. Trway-my w dobrym przedsięwzięciu, y świętobliwych zámyślach, aż do śmierci. Nikogo mowi Bernard S. *Serm: 1.* niesłu-

chaymy Bracia, ani ciatá, ani krwie, ani ducha žádnego, gdy zstąpić z krzyża námawia, trwaymy ná krzyżu, umieraymy ná krzyżu, niech nás z niego cudze zložá ręce, nie nášza płochość. Westchniy y mow: *Duchem osoblinszym Panie umocniy mnie, á náucz mnie usprawiedliwienia twego.* Psal: Sprawuy Panie kroki moje, áby chodżyły według Przykázania twoiego. Co wszystko żeby skuteczniey byđz mogło. Dobra bardzo rzecz iest mieć w tey mierze nábożeństwo, y ufność ku Nayświętszey Pannie; álbo też uważyc sobie, co to słudzy ná Dworách Pańskich, álbo y Żołnierze cierpiá: *ut corruptibilem coronam accipiant, nos vero incorruptam*, áby przytś mogli do sztuki chleba mizernego, do fortuny, álbo dla iákiey prozney chwały, która y wiatrem uchodzi: á czemuż ty nie-masz trwać w boiaźni y służbie Boskiej, ábys Nieba dostał.

A - M - E - N.

Wszystko to niech będzie na wiekšza Chwała Boska

Przeestroga odystrakcyach ná Modlitwie.

Sá tacy, ktorzy bárdzo sie trapia na umysle, kiedy rozernanie ná Modlitwie czuia, rozumieiac iákoby to ich była wina. A ono nie zámśze ich, bo to dystrakcye pochodzą z różnych przyczyn, y częstokroć po uczynionej świątobliwey ná sprawy swoje intencji, choćby czart przeklęty nasyłał do fantazyi różne rozstargnienia, wzgardź tym, pyszny iest, niewytrzyma, ieżeli w tych myślach nie będzie dobrowolnego zezwolenia y upodobania: nic do zastugi y skutku Modlitwy nie zaszkodzi. Czart bowiem, który z nienawiści ku BOGU (áby mu przystoyna chwala nieoddawała sie) to czyni y zázdrości ku nam, áby nam wydarł pożytek Modlitwy. Pochodzi czasem te rozrywki z ułomności náтуры, álbo z nálegu złego, że fantazyja wznycza iłiśmy lada iako rzadzić, y dopuszczac sie iey lada okolo czego bawić, która zlekka y potrosze oduczac od tego potrzeba: skupiaiac myśli y uważaiac sprawę, która zaczyna sz, y okoliczności iey. Fantazyja bowiem ludzka bedac niepostuszną rozumowi, iak swawolna wyniknie sie, tuiac po świecie, ani zwiemy, iako náblakawšzy sie, wroci sie, ále z rozmaitemi wieściami, y

nowi-

nowinami
wu utiek
chem, al

Prze

S Mak
ochote
slami, á
cielo, y
nie zawi
porwab d
potrzeba
y szatan
puści. I
zby iego,
noszac y
rzeczy z
ie z win
ści grze
dać sie P
gliwość.

Porza
gadz

im,
prawie,
trwac
zdó.
godzinę
nie są pr
zaj Med
tar, iako

nowinami nieślącza, bo nie ofci sie na iednym miejscu, ale zno-
wu ucieknie, y napiecie ladaczego, &c. I niezawsze to jest z grze-
chem, ale jest wada natury grzechem zemdloney.

Przestroga druga. O smakach Duchownych podczas modlitwy.

Smak ten osobliwie na umyśle da sie czuć, kiedy człowiek ma
ochotę do służby Boskiej, ma napelniony rozum Swietemi my-
śłami, a wola dobrymi affektami; zaczął częstokroć zlewa sie y na
ciało, y tzy z oczu wyciska. Ale wiedzieć trzeba, że na tym
nie zamięta swiatobliwość, ani istność nabożeństwa; bo to tylko jest
powab do nabożeństwa, ale nie samo nabożeństwo, ani w to dufać
potrzeba; y czwsem czasem rzecz jest niebezpieczna, bo ich może
y szatan podczas dodać na oszukanie ludzkie; kiedy Pan EOG do-
puści. Nabożeństwo tedy prawdziwe jest otucha skłonności do słu-
żby jego, do cnot Swietych, a mianowicie cierpliwości, ochotnie po-
nosząc y same suchość serca; a jeszcze taka, kiedy to wszystkie
rzeczy zdadza sie iako zkamienia wykonywać, co sie czasem dzie-
je z winy naszej; y w tym trzeba sie polepszyć skracając namietno-
ści grzechom pomśzechnych, &c. czasem bez winy, y tu trzeba po-
dać sie Panu BOGU, y na wola Jego S. zachowywać chętnie cier-
pliwość.

Porządek Rekolekcyi dziesięciudniowych; co ktorey godziny czynić, aby porządkiem swoim mogły się swiatobliwie, y doskonale odprawić.

1mo. Ogodzinie 4. albo 5. Wstać Modlitwy Poranne od-
prawić, potem Celę sobie y łóżko uprzątnąć, to wszystko ma
trwać przez półgodziny.

2do. Od pułpiątey Medytacyą zacząć, która ma trwać przcz
godzinę; albo półgodziny, osobliwie u tych, ktorzy do niey
nie są przyzwyczajeni, albo że po temu głowy nie mają. Ta
żas Medytacya może sie odprawować cześćcia kłęcząc, cześćcia sto-
jąc, iako komu zdrowie pozwoli. Na końcu zaś każdej Me-

dytacyi należy postanowienie; albo przedsięwzięcie iakie uczynić; bądź to czyli iaką namiętność (ktoraci do cnoty nawięcey jest przeszkodą) hamować; bądź cnoty ktorey potrzebniey nabywać; iako jest cierpliwość, pokarm. &c. bądź co inżego dobrego czynić. Przytym podziękować Panu BOGU za dobre y Święte myśli na Medytacyi; ale o tym, na innym miejscu, maż obliżerną informacyą. Te zaś przedsięwzięcia dobrzeby na karcie konnotować káždego dnia; dla prętszego onych wykonania, gdy się przed oczyma będą miały, na co potym trzeba czynić examina, tak partykularne, iako y generalne.

310. O godzinie 7. Mszy Świętey słuchać, albo gdy kto jest Káplanem odprawić; a cokolwiek zaś czasu będzie przed siódmą, to go obrocić częścią na czytanie u siebie Książki iakiey Duchowney, częścią na przygotowanie się na spowiedź osobliwie generalną. Dla tego podczas Rekolekcyi pospolicie spowiedź ma bydź aż czwártego dnia, gdzie jest taká *praxis*, iako w Kongregacyi *Missionis*; przeto ktokolwiek z Káplanow odprawuie Rekolekcyę *ordinarię*, y ten od Mszy Świętey ma zwyczaj wstrzymać się przez te dni trzy, a co dla przygotowania się na spowiedź generalną.

410. O godzinie ósmey. *In Communi* ma się czytać Lekcyja Duchowna, gdy gdzie *in Communi* odprawuia się Rekolekcyę, y trwać przez pułgodziny, albo trzy kwadranse, według Dyrektora dyspozycyi.

510. O godzinie 9. Medytacya przez godzinę, albo pułgodziny według informacyi, dány w pierwżey Medytacyi. Po ktorey skończoney w Celi czytać sobie książkę iaką Duchowną, albo na spowiedź generalną gotować się, albo nábożeństwo swoje prywatne odprawić.

610. O godzinie 11. *Obiad*, przed którym iesli to bydź może examen partykularny, który nie inżego nie iest, tylko pilne rozmyślanie defektow popełnionych przeciwko iakiey cnotie, (o którą się uślnie staramy, albo występкови, ktory wykorzenie skutecznie chcemy,) którą mieć chcemy; występek zaś ábneguiemy; nie na ten czas nieuważając in-
szych

fzych g
inżym
pkus; b
czor by
Ná te
dzie do
niezadá
Celi. D
zaráz po
dziny pon
Rekoleke
re się od
zy ná c
iedneg
7mó.
do w to
gowany
powinie
skich, n
uślnym;
bo Czaj
Święty
poda d
8mó
Duchow
respiran
9mó. C
dziny,
solvend
pułzól
10. C
bligow
náboże
álbo co
tać, ná
do wie

szczych grzechow, albo defektow popełnionych przeciwko
inny cnotom, albo niedbalstwu w odporze iakiego wystę-
pku; bo to należy do examinu generalnego, który w wie-
czor bywa.

Náten obiad, odprawiający Rekolekcyę S. mogą cho-
dzić do Refektárza, y táń iść; y owszem tym lepiej, áby
niezadawała się trudność, y zabawa około noszenia iść do
Celi. Dółyć żeby się nie łączyło, nie gadało z inżemi, ále
záráz po iedzeniu do Celi się poszło. *Po obiedzie zaś w pułgo-
dziny powinna być in Communi, gdy się in Communi odprawia
Rekolekcyę, Konferencya Duchowná z tych Medytacyi, kto-
re się odprawiły. Direktor Recollectionum codziennie dwa rá-
zy ná dzień powinien być ná to gotow, wprzód spytawizy
iednego ex Recollected, o pożytek Duchowny.*

7mo. Po skończoney Konferencyi Duchowney *datur pausa*
do w torey po obiedzie godziny. O ktorey, kto iest obli-
gowany *ad Officium Divinum*, Nieszpor, y Kompletę mowić
powinien. Kto zaś nie iest obligowany do Pacierzy Káptłań-
skich, niech przez ten czas zabawi się innym nábożeństwem
ustnym; mowiąc: albo Godzinki do Náyswiętszey Panny, ál-
bo Częstkę Rozáńca Świętego, albo Litániá do Wszytskich
Świętych, albo co podobnego, co Duch Święty ná ten czas
poda do serca pokutującego. *Tu powinna być Medytacya.*

8vo O godzinie po południu trzeciej, *In Communi* Lekcyja
Duchowna przez trzy quadranse. *Quadrans do Czwartey ad
respirandum dispensatur.*

9no O godzinie 4. Medytacya przez godzinę, albo pułgo-
dziny, *ut supra notatum, hic servetur, & eadem methodus in ab-
solvenda Meditatione, ut in prima,* od pułpłatey *de mane* do
pułzostey.

10. O godzinie 5. *Officium Divinum* mowić kto do niego o-
bligowany, kto zaś nie ma tey obligacyi, inne ná to mieysce
nábożeństwo odprawić, á pótym albo pisać sobie rezolucyę,
albo co podobnego czynić; iáko to Książki Duchowne czy-
tać, ná spowiedź się gotować, &c. to wśzystko *ma trwać aż
do wieczery.*

11. O pułnodmiej Wieczera, przed którą examen partykularny bydź powinien takim sposobem, iako wyżej.

12. Po wieczery w pułgodziny, powinna bydź Konferencya Duchowna sposobem tym, iako wyżej.

13. Po skończoney konferencyi czynić się powinien examen generálny z modlitwami wieczornemi; po których skończeniu Medytacya następująca, ná noc czytać się powinna, iako przygotowanie dąlekie materyi, którą jutro ma kto uważać; á gdy kto spać nie może, niech że iá sobie w nocy powoli ruminuje, á upewniam; że szczęśliwie zaśnie.

14. O godzinie 9. samey, oddawszy duszę y ciało Panu JEZUSOWI, Najswiętszey Pannie, y Świętemu Jozefowi, y wodą święconą pokropiwszy siebie y łóże swoje, z wszelką skromnością położyć się spać, oddawszy się przytym y Aniołowi swemu Świętemu Stróżowi; mówiąc nábożnie przynajmniej choć tę modlitewkę: Aniele Boży, &c. *Notuy.* Jákim porządkiem pierwszy dzień Rekolekcyi Świętych odprawił się, takim y inne dni, ieden po drugim następujący, aż do końca, kończyć się powinien: ku chwale Boskiej, y zbawienia bliźniego.

Porządek Medytacyi, ktore, ktorego dnia odprawować się powinny.

Nayprzód ná każdy dzień 4. Medytacye odprawić należy według takowey dyspozycyi, iako się tu kładzie; y tę dyspozycyą árcypożyteczna iest rzecz zachować, kto chce Duchowny pożytek odebrać.

Dzień Pierwszy.

- | | |
|---|---------------|
| 1. Medytacya. O samych Rekolekcyach Duchownych | folio 16. |
| 2. Medytacya. O Stworzeniu Człowieka. | - - folio 19. |
| 3. Medytacya. O dobrodzieystwie Odkupienia naszego. | folio 22. |
| 4. Medytacya. O dobrodzieystwach partykularnych. | - folio 24. |

Dzień Drugi.

- | | |
|--|--------|
| 1. Medytacya. O grzechach, karaniu onych, y okolicznościach. | f. 25. |
| 2. Me- | |

które, którego dnia odprawować się powinny.

167

2. Medytacya. O grzechach powszednich. - - fol: 28.
3. Medytacya. O Śmierci. - - - fol: 31.
4. Medytacya. O Sadzie partykularnym. - - fol: 34.

Dzień Trzeci.

1. Medytacya. O Fiekle. - - folio 36.
2. Medytacya. O Niebie. - - folio 39.
3. Medytacya. O marnotrawnym Synu. - - folio 41.
4. Medytacya. O Spowiedzi Świętej, czego potrzeba, aby była
dobra, y doskonała. - - folio 45.

Dzień Czwarty.

1. Medytacya. O przygotowaniu się do Kommunii S. folio 49.
2. Medytacya. O naśladowaniu Pana JEZUSA. folio 52.
3. Medytacya. O Pokorze S. wszystkich cnot fundamencie. fol. 54.
4. Medytacya. O poznaniu Samego Siebie. - folio 58.

Dzień Piąty.

1. Medytacya. O Cnocie cierpliwości Świętej. - folio 60.
2. Medytacya. O zgadzaniu się z wola Bożę - folio 65.
3. Medytacya. O wzgardzie światu, y nieukontentowaniu w rze-
czach światowych. - folio 69.
4. Medytacya. O oddaleniu przyczyn grzechowych. folio 72.

Dzień Szósty.

1. Medytacya. O dosyć uczynieniu z grzechy. - folio 76.
2. Medytacya. O miłości Boskiej. - - folio 80.
3. Medytacya. O miłości bliźniego. - - folio 84.
4. Medytacya. O umartwieniu piąciu zmysłów ciała naszego, a
osobliwie oszu, y smaku. - - folio 88.

Dzień Siódmy.

1. Medytacya. O Nabożeństwie do Najświętszej Panny MARTI. fol: 91.
2. Medytacya. O Nabożeństwie do Anioła Stróża. - folio 93.
3. Medytacya. O pilnym zachowaniu Institutum swojego. albo
Reguły. - folio 95.
4. Medytacya. O zachowaniu miłczenia. - folio 98.

Dzień Ośmy.

i. Mc-

1. Medytacya, O skromności. folio 100.
2. Medytacya, O lenistwie, albo ospalstwie w służbie Bożey. fol. 102
3. Medytacya O Mece Pana JEZUSOWEY folio 139.
4. Medyt. O statecznym dotrwanu w przyietey służbie Bożey f. 159.

Notuy. Ta zawsze Medytacya o wytrwaniu w dobrym aż do końca, powinna być ostatnia przy dokonczeniu Rekolekcyi na wielekolwiek dni kto sobie ustanowi odprawić pomienne Święte Rekolekcyje.

Dzień Dziewiąty.

1. Medytacya, O samey Medytacyi. folio 105.
2. Medytacya, O prośbie intencji w sprawach naszych. folio 145.
3. Medytacya, O umartwieniu ciała, y namietności. folio 149.
4. Medytacya, O skrupulach. folio 154.

Dzień Dziesiąty.

1. Medytacya, O powołaniu do Stanu Zakonnego. folio 119.
2. Medytacya, O teyże samey materyi. folio 121.
3. Medytacya, O Słubach Zakonnych, y ich odnowieniu. folio 127.
4. Medytacya, O doskonałości Kąpłanow, y Zakonników. folio 123.

Dzień Jedenasty.

1. Medytacya O Słubie Ubóstwa. folio 131.
2. Medytacya, O Słubie Czystości. folio 132.
3. Medytacya, O Słubie Prześlęstwa. folio 134.
4. Medytacya, O Narodzeniu Chrystusa Pana. folio 135.

Dzień Dwunasty.

1. Medytacya, O Obrzezaniu Chrystusa Pana. folio 137.
2. Medytacya, O trzech Krolach P. Jezusa nawiedzających fol. 138.
3. Medytacya, O Zmartwychwstaniu P. JEZUSA. folio 141.
4. Medytacya, O Wniebowstąpieniu Pańskim. folio 143.

Dzień Trzynasty.

1. Medytacya, O powołaniu do Stanu Kąpłańskiego. folio 113.
2. Medytacya, O czystości Kąpłanom powinney. folio 116.
3. Medytacya, O Pacierzach Kąpłańskich. folio 109.
4. Medytacya, O powinności Kąpłańskiej modlenia się za potrzeby ludzkie. folio 152.

	Aspirationes do Opatrzności Boskiej	169
100.	1m0. Ostatnia Medyacya o Prowidencji Boskiej, albo o Przewrzeniu	
102.	od wiekow Pana BOGA wſzystkiego.	folio 156.
139.	2d0. O zſtaniu DUCHA Świetego.	folio 144.

Aspirationes do Opatrzności Boskiej.

Proſiemy Boże, abyśmy, iako ſię z Twoiey rádujemy Opatrzności, tak ſię też z oney weſelili w przeciwnoſciach, á z iaką nádzieią od Twey Opatrzności rzeczy pożądaných czekamy, z takąż cierpliwoſcią wſzystko, co ſię Tobie podobá znofili; żebyśmy ſię w dobrym powodzeniu nie podnoſili; á we złych rzeczách ſercá nie trócili. Day Panie umyſł niewyciężony, ſerce niewzruſzone, wolá we wſzystkim zgádzálacą ſię z Opatrznoſcią Twoią. W tobie ſamym ſerce moie niech odpoczywa, niech nas nic nie zmieſza, co od Ciebie ieſt; ále nam niech wſzystko miło będzie dla Ciebie, niech nas nic niewzruſza dla tego, że dolega, ále niech uſpokáia ſerce náſze, dlá tego; że od Ciebie pochodzi. Niech uznámy tę prawdę, że nic nie ieſt máłego, co od wielkiego BOGA dáne bywa, nic ſzkodliwego, co od Nayukochańſzego Oyca, nic nieſuſznego, co od nayſprawiedliwíſzego Sędziego przychodzi; Twoia álbowiem ſama Opatrznoſć od końca do końca mocno ſię rozſzerzyła, y wſzystko mile rozrządza, y cokolwiek ná nas przepuſzcza, day Panie abyśmy to wdzięcznie przyimowali, weſoło wytrzymali, cierpliwie zachowali. Amen.

Nábożeńſtwo do Świętey Opatrzności:

Nayprzed obróć ſobie trzy Poniedziálki, ktore według ſił zdrowia ſwego poſcić ná intencyą, iaką kto chce; w káždy Poniedziátek ſpowiadać ſię, á przynaymnięcy w pierwszy, y trzeci. Kto może to Mſzą Świętą náiać przed Obrazem Świętey Opatrzności, á wielką ufnoſć mieć y nádzieię, że pocieſzy Święta Opatrznoſć, y zupełnym ſercem oddáiąc ſię Jey káżdego czáſu.

Pierwſzy Poniedziátek oſiárować OYCU Przedwiecznemu,

X

mu,

mu, dziękując, że nas przy Stworzeniu wszystkim Opatrzył.

Drugi Poniedziałek ofiarować SYNOWI Bożemu, dziękując, że nas przy Odkupieniu obficie wszystkim Opatrzył.

Trzeci Poniedziałek ofiarować DUCHOWI Świętemu, dziękując, że nas przy Zesłaniu swoim, wszystkiemi darami swemi Opatrzył.

Ad Majorem DEI Gloriam.

Zbawienne uwagi wskroś serce ludzkie przenikające, z których do każdej Medytacyi na końcu, jeden punkt przydać się może, dla większey kompunkcyi serca.

1. **N**A co mię Pan BOG stworzył? czy aby mi iść, pić, stroić się, spać, w roskoszach cały żywot mój prowadził, y cielsku własnemu we wszystkim dogadzał iako bydłę? Ah nie ná to! lecz aby tu żyjąc, Pana BOGA chwalił, onemu służył; á potym z nim w Niebie ná wieki krolował.

2. Dał mi P. Bog duszę nieśmiertelną, lubo ciało na czas umrze, ále dusza wiecznie żyć będzie: Y samo ciało po zmartwychwstaniu nieśmiertelne zostanie; czeka mnie tedy wieczność, albo szczęśliwa, albo nieszczęśliwa; ná wieki żyć, albo w Niebie, albo w piekle. Ah co to jest ná wieki w niebie żyć! ná wieki w piekle być! do ktorey też iá wieczności, moimi zmierzam uczynkami?

3. Wiele wezwanych; lecz mało wybranych. *Matth: 22. vers: 14.* Wchodźcie przez ciasną bramę, bo szeroka brama, y przestronna droga jest, która prowadzi, á wielu jest, którzy przez nią idą. O! iák ciasna fortka? y wąska ścieżka, która prowadzi do żywora, á mało jest którzy znaydują onę. *Matth: 7. vers: 13*

4. Co pomoże, choćbym cały świat pod moją władzą miał; we wszelákim pomysłnym szczęściu opływał; ieżeli iedynączkę duszę moję zgubię. á zgubię ná wieki.

5. Przemineła wszelka roskosz, którą z grzechu ná moment

ment
grzech
ieśli fan

6. Pr
mentál
ponośli
nieprze

7. Nie
weźmie
do żywe
dzie to

8. Co
chwalic
czyć bę

9. Cz
á czemu
przykła
honorow

10. C
w oczac
wieczn

11. S
wszędzi
cie dnia

12. R
gi raz-p
w czym

popraw
13. C
álbo sp
chach,

spektu,
14. I
wiedza

lacyi nie
15. Z

ment miałem, iakby nigdy nie była; ale gorzkość, którą grzech po sobie zostawił, y káranie zań nieprzeminieło; lecz jeśli sam pokutować nie będę, ná wieki trwać będzie.

6. Przeminęły Świętych Bożych wszystkie krotkie y momentálne uciski, y utrąpienia, które dla Iana BOGA żyjąc ponosili; ale radość, y chwała, którą teraz w Niebie mają, nieprzeminie; lecz trwać będzie ná wieki.

7. Nic z sobą ná świat nie wnieśliśmy, nic też z sobą nie weźmiemy; Nędzy z żywota Matki wyszliśmy, y nádzy też do żywota drugiey matki, to jest ziemi powrociemy. Przyjdzie to wszystko opuścić, co masz; y mieć możesz.

8. Co pomoże? że nas po śmierci y tam, y sam słać, y chwalić będą, gdzie nas nie będzie; a tam nas wleczniemęczyć będą, gdzie będziemy ná wieki.

9. Czy chcę iá też szczerze zbawić duszę moję? ieżeli chcę á czemu się szczerze do tego nie przykładam, tak iáko się przykładam do nabycia fortun, przyjaźni, łaski ludzkiej, honorów, wygod ciała mego.

10. Co będzie zemną w godzinę śmierci, kiedy mi stąną w oczach wszystkie grzechy moje, stanie też następująca wieczność

11. Śmierć pewna, wszędzie ná mnie czeka, iá też ná nią wszędzie mam czekać; gdyż przykázano: *Czujcie bo nie wiecie dnia ani godziny.*

12. Raz umrzeć trzeba, a gdy raz w tym pobłądę, drugi raz poprawić się nie dadzą, po śmierci też nie poprawię w czym tu pobłądę. A czemuż przecię nietylko się nie poprawuję, ale coraż w większe błędy zachodzę?

13. Gdyby mi teraz umierać przyszło, czegobym się bał, albo spodziewał? czymbym owym moim wymowkom wgrzechach, albo owym spowiedziom ufał? którym tylko dla respektu, y oka ludzkiego czynił.

14. Po śmierci co mię czeka? sąd ściśły, Sędzia wszystko wiedzący, sumnienie świadczące, czárt instygujący, appellacyi nie masz, dekret nieodwołany ná wieki.

15. Z káždego momentu, myśli, słowa, uczynku popeł-

nionego, opuszczonego, ba y cudzego, trzeba będzie dać ścisły rachunek BOGU.

16. Opuszczają mnie przy śmierci respekty, y przyjaciele, dla których BOGA obrażałem: towarzysze z ktoremi grzeszyłem, sam jeden stanę przed tym, ktoregom obrażał.

17. O co się bardziey starać, czy aby było dobrze ná lát dzieśięć, pięćdziesiąt, aż do śmierci; czy aby było dobrze ná wieki po śmierci? czy aby nie było zle docześnie, czyby nie było zle ná wieki.

18. Wiem że ciężko zgrzeszywszy, za robił ná piekło, á niewiem ieślim odpuszczenia grzechow moich dostał, ieżelim kiedy szczerze za nie pokutował.

19. BOG obiecał prawdziwie pokutującemu zbawienie; ále przewracającemu prawdziwey pokuty nigdzieśz nie obiecał.

20. O cząśie iák drogi jesteś, gdyby potępionemu jeden moment do pokuty dano; o iákby go dobrze záżył! á iá całę godziny, dni, miesiące, lata, tak marnie ná próżnościach, ná grzechach, y obrazie Boskiey trące.

21. Poki żyiesz, rob ná Niebo, bo po śmierci západłá klamka, nic! sobie iuż nie zárobisz.

21. O czym że iá, to, y owo podczas myślę, co mówię? ábo czynię? á BOG wszystko słyszy, wszystko widzi, serca przenika.

23. Coż mi BOG złego uczynił, że go tak obrażam, tak często, tak ciężko, tak rozmaicie.

24. Czy nie dziś dosypię miarki grzechow moich, á zá tym iuż więcey pokutować, iák trzeba nie będę mógł.

25. Przemia świat y pożądliwość tego; obłudny, nieśzczer, cokolwiek dáie kochankom swoim, to wszystko przy śmierci odbiera; á nágich od siebie wypycha.

26. Gdzie są teraz Potentáci, przed ktoremi świat drżał? ktorzy Państwa, Krolestwa podbijali, liczne woyska miewali, obszernym Národom rozkázali? wszystko chwała y ozdoba ich w jedney trunie zámknęła się, á sam tylko smrod, y fetor po sobie zostawił; miasto Paludamentu robaństwem

ciało

ciało ob
przykr

doświac

27. V

y rokko

y aslyt

obitow

śamych

wito.

28. M

szy, á w

29. I

kim po

zgotow

30. A

ludzkim

zgotow

31. Y

nie y d

nieprzy

uślucha

32. F

33. I

mary,

izata:

34.

ty, teg

35.

Niebo

nieko

36.

mały

37.

y ty ta

38.

ostym

ciało okryła, gdyż napisano jest: *Pod toba pościela mola, a przykrycie twoie będzie robactwó*: czego nas codzienne uczy doświadczenie.

27. W co się ich wyniosła pompa obrocila? gdzie są delicye y rokoszy, których żyjąc zażywali? gdzie liczne Gwardye y asystencye, które ich otaczały? gdzie bogactwa, w które obfitowali? wszystko to przeminęło, wszystko ich odbiegło, samych tylko szczerulnie ubogich, y niedołącznych zostawiło.

28. Momentálna rzecz jest, która na tym świecie nas cieszy, a wieczna która po śmierci męczy.

29. Ani oko widziało; ani ucho słyszało, ani w sercu ludzkim pomieścić się może. co y jaką chwałę BOG w Niebie zgotował, tym którzy go miłują.

30. Ani oko widziało, ani ucho słyszało, ani się w sercu ludzkim pomieścić może, co y jakie męki BOG w piekle zgotował, tym, którzy go ciężkimi obrażają grzechami.

31. Y długoż o Boże mój, Stworco, y Odkupicielu, Panie y dobrodzieju będziesz kołatał do serca mego? a ja Cię nieprzypuszczę? długoż mię będziesz upominał, a ja Cię nie usłucham?

32. Pamiętaj człowiecze, żeś proch, y w proch się obrocisz.

33. Pokoy twoy ziemia, dom sklep, albo piwnica: Ozdoba mary, a łożko tarcica. Robak towarzyszy, z siedmi łokci izata: Taka wyśluga mizernego świata.

34. Ocząsie drogi! kto cię marnie trąci: Wiecznemi cząsy, tego nie zapłaci.

35. Śmierć straszna, Sąd Boży furowy! Piekło okrutne! Niebo śliczne! Wieczność w Niebie, albo w Piekle; nigdy niekończona.

36. Wiele ich latá rachuje swego nawrocenia; ale często mały jest pożytek polepszenia.

37. Jeśliż widział kiedy człowieka konającego, myśl, że y ty tą drogą poydziesz.

38. We wszystkich rzeczach patrz końca, y iako przed ostrym staniem Sędzią, któremu nic nie jest skrytego, kto-

ktory dárámi nie bywa ubłágány, áni wymówek nie-
przyimuie, ále co sprawiedliwego iest, sádzić będzie. *Job. 9.*

39. Tám będzie godzina iedna ciężáza w mękach, niż tu
sto lát w nayfroźszey pokucie. *Job. 40.*

40. Jeśli teraz ták mało możelz wytrwać, iákoż wieczne
męki będziesz mógł znosić, y wytrzymać; jeśli teraz małe u-
trápienie ták cię niecierpliwym czyni, co piekło ná on czas
uczyni?

41. Prawdziwie nie możelz mieć dwoyga wesela; y tu ná
świecie się cieszyć, y potym z Chrystulem krolować: *Thomas*
a Kempis.

42. Wszytko iest marność oprocz miłego BOGA, y one-
mu samemu służyć. *Ecclesiastici 1.*

43. Kto BOGA ze wszytkiego serca kocha, áni śmierci,
áni sádu, áni piekła się nieboi; doskonála bowiem miłość,
bespieczny przystęp do BOGA czyni.

44. Komu grzechy smakuią, niedziw, iż się śmierci, y sá-
du lęka.

45. Dobra wszákże rzecz iest, áby jeśli cię ieszcze miłość
BOGA od złego nie odwodzi, przynáymniej boiáźń piekła
niech hamuie. A kto boiáźń Bożą porzucił, długo stáć w
dobrym nie będzie mógł; ále w diábelskie sidła rychley
wpadnie.

46. Im więcej sobie teraz folguiesz, y zá ciátem idziesz, tym
więcej potym kárány będziesz, y większą materýą do spa-
lenia chowasz. W czym człowiek zgrzeszył, w tym ciężey
będzie kárány. *Apocal. 18.* tám leniwy gorájącemi bodźcami
będą popycháni; á obzárci niezmiernych pragnieniem, y gło-
dem będą męczeni; tám nieczyści, y rokoszy miłośnicy ro-
spaloną smołą, y smrodliwą siarką będą oblewani: á iáko psi
wściekli dlá boleści wyć będą; słowem záduego występku
nie masz, ktory swey wlasney męki nie będzie miał. Komu
się podoba, niech o tym daley czyta *Thomam a Kempis libr. 1.*
cap. 24. fol. 80.

47. W służbie Boskiej náleży bydź czuynym, y pilnym y
myśleć często: Ná coś przyzedł, y czemuś świat opuścić. *Ti-*

moth:

moth. 4.
człowiek
luczko

48. B
godzinę
nić, á d

49. C
zástugi
chu um
Thomas a
tu uczyn

50. V
miętnoś
się ma

51. U
ták dale
Boskiem

się w pa
ále abyś

52. M
ślabość,
Boskiej

go, w k
lę; álbo
winien

53. N
to pierw
szych g

54. V
było, t

55.
niego p
trawie
strawił

moth. 4. Aż nie dla tego, abyś BOGU żył, a Duchownym człowiekiem był? dla tego zapalaj się ku postępkowi: maluczko teraz robić będziesz, a wieczną radość znaydziesz.

48. Bądź zawsze w takim stanie, w jakim chcesz być w godzinę śmierci, y czyn teraz cobyś na ten czas chciał czynić, a dobrze bezpiecznym będziesz.

49. Człowiek tam więcej postępuje, y łaskę sobie większą zastruguje, gdzie siebie samego bardziey zwycięża, y w duchu umartwia: *tantum proficis, quantum tibi vim intuleris.* *Thomas à Kempis*, tak wiele postąpisz, iako wiele sobie gwałtu uczynisz.

50. Większa praca jest sprzeciwiać się grzechom, y námiętnościom, a niż pocić się w robotach ciała służących, kto się małych niewystrzega defektów, zlekka upada w większe.

51. Uważaj wszystko. co czynisz, mówisz, albo myślisz, tak dalece, aby nic nie było: coby było przeciwnego Prawu Boskiemu. A ieżeli z trefunku nieszczęśliwego przydałoby się w paść w grzech iaki, abyś niezalypiał w tym stanie złym, ale abyś co prędzey powstał przez prawdziwą pokutę.

52. Modl się w każdy czas; to jest; abyś uznawając swoją słabość, a potrzebę uśtawiczną, którą masz? posłku łaski Boskiej, powinieś o nią prosić w każdy dzień życia twego, w każdej okazyi, a mianowicie, gdy czuiesz jaką pokutę, albo gdy ieś w niebezpieczeństwie obrazy BOGA; y powinieś zawziąć stateczną poufałość.

53. Naturalnieysza jest BOGU odpuszczać, niż karać, bo to pierwsze należy mu według natury, a drugie według nászych grzechów.

54. Wszystko to coś na świecie kochał z taką pasją, nie było, tylko oszukanie, y próżność.

55. Każdy prawdziwy miłośnik Pana Jezusów, gdy co dla niego pracuje, tak sobie w duszy wypiewuje: Niechże y ja trawie życie moje dla Ciebie Panie JEZU moy, iakoś y Ty strawił swoje dla mnie.

*Specyfikacya Książek Duchownych, których podczas
Rekollekcyi Duchownych, na czytanie
Duchowne zażyć należy,*

1mo. Theologia Duchowna Xiędza Morawskiego *Societatis
FESU* Jest to Księga árcydobra y pożyteczna, kto chce praw-
dziwie byđz Duchownym.

2do. Ambona DUCHA Świętego; tegoż Xiędza Mora-
wskiego *Soc: FESU* równie z pierwszą godna.

3tio. *Quadriga Sacerdotum* Izczupełać wprawdzie w sobie
Książka, ale w pożytku czytając ją, niewątpię że obszerna.

4to. Złego drzewa, złe owoce; to jest skutki grzechu; W.
X. Tylkowskiego S. J.

5to. *Regale Sacerdotum R. D. Bosses Sacra Theologia Doctoris.*
6to. Zále za grzechy Xiędza Stefana Wielowieyskiego S. F.
Księga każdemu stanowi służąca.

7mo. *Eos omnes Libros Spirituales recomendo, quos prudens
Director Exercitiorum Spiritualium ex speciali instinctu Spiritus
S. viderit necessarios, vel opportunos.*



RE-

(s)(†)(s)

R E G E S T R.

A osobliwie co znaczniejszych rzeczy w tey Księdze zamykających się, dla lepszey Czytelnika wygody krotko, a porządnie zebrany.

A.

A Ktoż jeżeli nie Pan JEZUS, cokolwiek miał wielkiego, to nam dał. a wziął dla siebie cokolwiek nasze człowieczeństwo miało podłego lecz y co takiego folio 82. v. 3. Ateuszostwo co w sobie zawiera, y wieloracy mogą bydź Ateuszowie, y czym się ich szalone zdania zbijać powinny. folio ad finem 156.

Attencya w Pacierzach, a osobliwie Kąptańskich, to iest; przyłożenie umysłu do tego, co się mowi; co iest? y czy to koniecznie iest potrzeba do słow. fol: a 2, pncp. III.

Attentią pomienioną co zaś psować może, oto roztargnienia dobrowolne, y w tey mierze. videatur folium 162.

A tu osobliwie dla skrupulatow, y ludzi boiaźliwego sumnienia kładę naukę, y sentencyą Kájetána Doktora, ktora niech im się stanie za skuteczne lekarstwo ná ich boiaźliwe sumnienie.

Si quis advertit se cogitare hac vel illa, sed non advertit, quod ab Officio Divino distrábitur, quámvis voluntariè illa meditetur, non peccat, quia adhuc animus ab Officio Divino voluntariè non distrábitur. Cajetani hac Sententia tanquàm scrupulosorum medicina est valde notanda.

B.

B Ac się potrzeba nietylko grzechu śmiertelnego, ale niemniej y grzechow powszednich, a ile przyczęstych, y czemu to? folio 28.

Białychgłow częsta wizyta, albo z niemi konwersacya, iest to gotowy upadek, bo ci frodze zaśzkodzi ta trucizna: vivere

R E G E S T R.

*caste nihil asperum, cum prompta venus. Incauta securitas ini-
rium futura fragilitatis. Seneca.* A ieśli masz słuszną racyą,
byway, ale nie często, y to ostrożnie, y czego do tego po-
trzeba. *folio* 74. v. 22.

Błogosławi Pan BOG częstokroć Poganom, heretykom w do-
czesności, lecz czemu to. *folio per totum.* 158.

W tym y rozumiey, że między złościami ma iaką cnotę,
którą BOG nądgrádza: *Et in sceleratis dedicimus quedam patu-
isse admiranda. S. Ephrem.*

Boiaźń Boska z czego osobiłwie w sercu człowieka traci się, y
przystęp bywa grzechom śmiertelnym. *folio apuncto imo per
totum.* 28.

Sunt ibi quag, selectissima, & scitu digna, gdzie doczytasz się,
iż wizerkiewmu nieprzyjacielowi na granicy zaraz zastępo-
wać należy.

Boiaźń respektow ludzkich, częstokroć bywa przyczyną
grzechow bardzo wielkich; y co za sposobu na potumie-
nie tych respektow ludzkich zążywać potrzeba. *folio per
totum maxime ex puncto 3.* 75.

BOG ma z siebie samego wszystko fczęście swoje, a
nie ztąd, że stworzył ludzi *folio* 19.

BOG OCIEC, iako rodzi SYNA Przedwiecznego, y DUCH
S. iako pochodzi od BOGA OYCA, y od SYNA Bożego *fo-
lio.* 20. v. 27.

BOGA niemiec, iest nąymizernieyszym, y nąynieyszczęśli-
wym być. *folio.* 71.

BOG nasz dla czego tak wiele cierpiął grzechow na świecie,
y one znosił, y ieżeli grzechy nasze wołają o pomstę, Krew
JEZUSA Chrystusa woła o miłosierdzie. *folio* 80. v. 4.

BOGA nie kochać, iest to coś gorszego popełniać nad samych
potępieńcow, y gorące ich piekło, y czemu to? *foli* 81. v. 10.

BOG czemu ciężey boleie nąd leniwcami w służbie Boskiej,
a niżeli wielkiewmi grzesznikami. *folio puncto 2.* 103.

BOG oprócz dobrej woli, czego od nas ieszcze potrzebuie.
folio. 109. v. 10.

BOG cokolwiek teraz wczásie się dzieie, to od wiekow wszyst-
ko

ko pr
mul
pney
iest
sądy

C Hy
chcel
Uczni
Święt
zbro
łohier
strasz
Chorob
cia,
dylpo
nych
Cierpi
rate
Chetpl
pow
Cierpie
nie r
Cierpli
piec
Niech
go p
albo
cier
przy
mito
dla E
Cierpli
edy i
Rugi

R E G E S T R.

ko przeyrzał y postanowił, że tak á nieinaczey dźać się
musiało, álbo y musi. Do tego, że wiaśności nieprzystę-
pney mieżka, toć ten blask Jego, zrzenicy ludzkiey, to
iść rozumowi ludzkiemu, niepozwoi zapátrować się w
sady Jego, y dyspozycye. 157.

C.

Chrystus Pan był pokutniącym, á ty pełny grzechow
chcesz żyć w pociechach, álbo y żyiesz, á iść że to bydź
Uczniem Jego, y prawdziwie pokutniącym. Święty nad
Świętymi cierpiat, á czegoż ty nie masz czynić będąc pełen
zbrodni, y grzechow szkarádnych, á iść się podoba mi-
łosierdzie Boskie, ále cię śprawiedliwość Jego Święta niech
straszy. folio 42.

Choroba dysponuie człowieka do śmierci, lubo nie iść śmier-
cia, tak y grzechy powszednie, ktore sobie lekce wáyysz
dysponuia duszę, y przysposobiaia do ciężkich śmiertel-
nych grzechow folio 29.

*Cur vis volenti vitare peccatum mortale, ex corde opto, conside-
raté leat hanc meditationem de peccatis venialibus.*

Chęćliwość káżdego prawowierneho, w czym osóbliwie być
powinna. folio per totum puncto 2 sunt ibi selectissima. 55.

Cierpieć iść nie chcemy, Chrześcianinami prawdziwemi być
nie możemy, y czemu to. folio 78. v. 23.

Cierpliwość czyni nam BOGA dłużnikiem. Nad to: Cier-
pieć co dla BOGA, iść to pewny znak przeznaczenia do
Nieba; niechcieć zaś nie cierpieć, iść to ná sobie przyłże-
go potępienia cechę nosić, potrzeba koniecznie cierpieć,
álbo ná tym álbo ná drugim świecie, á zátym tu káždy
cierp, pokutuy, żywot zły odmień w dobry; prawda iść to
przycięzey, bo nie traci się bez boleści, co się trzymało w
miłości, ále ná to wśzystko koniecznie trzeba się odważyć
dla BOGA, dla Nieba. ibidem 79. v. 5.

Cierpliwość y pokuta nasza nayskuteczniejszy iść w ten czas,
gdy iá łączemy z gorzką Męką JEZUSA nášzego, álbo zá-
ługi Jego zá grzechy nášze TROYCY Świętey ofiarue-
my,

R E G E S T R.

- my, y z iákiey to przyczyny, *ibidem puncto 2.*
- Cierpliwość nasza żeby mogła bytż pożyteczna, ná ten czas
powinniśmy sobie przed oczy stáwić Chrystusa Pana, dále-
ko więcey dla nas niewinnie cierpiącego, y co dáley w tey
mierze czynić trzeba. *folio per totum puncto precipue imo, sunt
ibi utilissima res.* 60.
- Quidquid patimur mortale genus venit ab alto. Seneca.* dla te-
go nikomu nie trzeba przypuszczáć do serca smutku, gnie-
wu, áni żadnego pomieszania, y to czemu *folio 61. v. 12.*
- Cierpiąc co, ieżeli kogo passye zmagáć poczynają, co trzeba
ná to czynić. *ibidem v. 32. Non fabula calum, sed virtus non
ficta dabit.*
- Cierpliwie kto życie, ten potym srodką śmierć otrzymuie *f. 65.*
- Cogitatio, Meditatio, Contemplatio;* to iest; Myślenie, Rozmy-
ślanie, y Kontemplacya; co są, y co zá różność między nie-
mi bytż może *folio* 10.
- Contine oculos, ne invitus ames, quod invitus afflexisti, folio 73.*
- Czemu z nas niepodobna rzecz była uczynić zádosyć zá grze-
chy. *folio* 22.
- Czemu to bardziey BOGA boli, gdy grzeszy Kapłan. Zakon-
nik; przełożony, Kátolik, niżeli Poganin, álbo Zyd. *fol. 28.*
- Czemu częstokroć człowiek zwyciężonym zostáie. choć ná
niego nikt nie bije; y dla czego się to dzieie. *folio 74. v. 8.*
- Człowiek względem ciała, y dufze co bytż y co iest? y iáko się
począł w żywocie Mátki swey. *folio* 17.
- Czystość Kápłańska, gdy iey kto z duchownych nie zácho-
wuie, iák srodze bywa od BOGA kárány; przeciwny wy-
stępek iey. *folio* 116.
- Czynić dobrze dla censure, kto się obawia y wstydzi; komu
taki iest podobny, *folio* 43.
- Czytánie Książki Duchowney podobnie y medytowanie, iáko
odprawiać náleży, y oschłość ducha, álbo że smaku nie czujesz,
czy z tey przyczyny powinieneś zaniechiwáć tak Świętych
rzeczy. *folio* 9.
- Przydatek, co ieszcze robić w oschłości ducha. Oto sam
taki człowiek niech się przegráza; mówiąc. Zem niegodzien
pocie-

poćlechy
Byłby to
broci, n
grzech
chleba t
stwo, z
zmysła
dary Bo
Dziękuj
rując mu
płatna b
ciech w
miłości
wpraw
ále y z
sta, ani
ianych
trzeba
nie obf
zá dar
aby ich
dam s
ducha,
proba
nikt ni
czaię y
przypon
ze Pana
pomni
cu Mo
swoię

DEk
pew
folio

R E G E S T R

pociechy dla moiej oziębłości w służbie Boskiej. *Powtorze*
 Byłby to znak, żebym BOGU służył nie dla Jego szczerrey do-
 broci, miłości, ale dla pociech moich w którym godzien dla
 grzechow moich miłości, ale dla pociech moich nie kołacza, ale
 chleba twardego. *Potrzenie*: Wiedzieć potrzeba, że nábożeń-
 stwo, żywość miłości Boskiej, też obfitość, sposobność do ro-
 zmyślania, y tym podobne nie po naszey woli chodzą, ale to są
 dary Boskie szczerre, których sobie przyczytać nie możemy.
 Dziękuy ná ten czas każdy Panu BOGU zá oschłość, ofia-
 rując mu się z tym wszystkim na wierną służbę; choćby y nie
 płatna bydz miała. A do tego, kto szuka y pragnie zbyt po-
 ciech w służbie Boskiej, taki nie BOGA, ale siebie szuka y
 miłości swoley własney, á nie czei Boskiej. Wdzięczne
 wprawdzie pociechy Duchowney czułe, nie tylko ná dufzy,
 ale y zmysłach; iednak ná nich doskonałość życia nie zawi-
 śła, ani záplata, ale ná miłości Boskiej, y bliźniego, y ná
 innych dobrych uczynkach powołania káždego, dla tego nie
 trzeba się o to frasować, choć ich kto nie ma; ieśli zaś kto w
 nie obfituje, niechże zá nie osobliwie BOGU dziękuje, iáko
 zá dar osobliwy, który czasem dáie y w grzechach będącym
 áby ich do siebie pociągnął. Większy iá fundament zakła-
 dam świątobliwości káždego Duchownego ná oschłościach
 ducha, byle lenistwo do tego nieprzystępowało, bo tam BOG
 probuje służyć swego, iáko złotnik złoto w ogniu. A zátym
 nikt nie trać serca w służbie Boskiej, gdy ci oschłości doku-
 czaią y trápią, z tey ciężkości, którą oschłość sprawuie, káždy
 przypominni sobie ciężkość Dusz w Czyścu, z tego osobliwie,
 że Pana BOGA do czasu nie widzą; y ofiaruy zá nie, przy-
 pomni ciężkość potępionych. álbo przypominni sobie w Ogroy-
 cu Modlitwę Paná JEZUSOWA, y ciężkość ná Krzyżu, y
 swoię ciężkość łącz z ciężkością Jego, &c. &c.

D.

DEkrét iáki będzie káždego z rias przy śmierci. lecz to nay-
 pewnieysza, że taki, ná iáki sobie kto w tym życiu zarobi

folio

Y3

35.

Dia-

R E G E S T R.

- Diabeł, gdyby aby na jeden moment mógł być w Niebie,
czego by nie cierpiał. *folio* 105.
- Do godnego przyjęcia Najswiętszego SAKRAMENTU, czego
potrzeba. *folio* 51.
- Dośkonałemi czy wszelkiego stanu, y kondycyi ludzie być
powinni. y na czymby ta doskonałość należała. *folio in
puncto 1mo.* 124. §. 4.
- Dośkonałość pomienioną, y świątobliwość życia osobliwym
sposobem czy powinni mieć Kąplani Świętcy, y dla czego
ibidem.
- Dośkonałość też, albo świątobliwość życia *ex vi status* pod grze-
chem śmiertelnym, czy powinna należeć do ludzi Żykon-
nych, y czy one powinni aktualnie mieć, czyli też pod
grzechem śmiertelnym do niej dążyć, y co za sposobu do
tego końca zażywać powinni *folio per totum* 109.
- Dostatki, albo honory, czemu częstokroć u ludzi powszednie-
ją. *folio* 70.
- Duchowne Konferencye z Medytacyi, albo pod czas Świę-
tych Rekolekcyi odprawowania, co za pożytek sprawują,
y jak wiele BOGA kontentują. *folio* 106.
- DUCH Święty żeby zstąpił na człowieka, czego do tego po-
trzeba *folio* 144.
- DUCH Święty Trzecia Osoba TROYCE Świętey. Istotnie
co jest; y co z Jego tey definicyi: *Ze jest essentialna miłośćia,*
y zjednoczeniem OTCA z SYNEM Bożym, albo miłośćia zobo-
polna między sobą; wnosi się, albo wnieść powinno 144.
- DUCH Święty w którego człowieka sercu gdy mieszka, co
tego za znak być może *ibidem*
- Dusz starania niemiec, jest to iej nieprzyjacielem głównym
być. *folio* 76.
- Dusza nasza, czemu powinna być u nas najdroższą? 81. §. 12
- Dusza niewdzięczna, y nie ludzka, niech się uczy od bestyi,
co BOGU powinna za wdzięczność. *folio* 81. §. 9.
- Dwoiakiem sposobem człowiek do BOGA należy; lecz kto-
rym. *ibidem.*
- Dyrektor pod czas odprawowania Rekolekcyi Świętych,
czy

R E G E S T R.

czy ten koniecznie powinien bydz, czyli nie? folio 33.

E.

Exkuzy, albo wymowki Medytacyi nieodprawowania zbijają się, y to iako? folio 107. W. 18.

F.

Fantazyja, albo imaginacya ludzka, czy y tá iest pomocna do Medytacyi, y do ktorey części duszy czuiący należy. Y táżże zaraz każdy nauczyć się może, iż w duszy ludzkiej, ile z ciałem złączoney, znajdują się dwie iakięś części; lecz ktore. folio ad finem folij. 5.

G.

Gardzić tym, żeś iest wzgardzony, iest náywiększa szczęśliwość przed Bogiem. folio 55.

Generalny ład poda do wiadomości káždego grzechy w szczególności, tak, iż káždy w drugim obaczy wżyskie grzechy. folio 35.

Generalna spowiedź częstokroć dla czego iest chwalebna, y árcypożyteczna. puaćto 2. folio 48.

Głupich rozmowy nie mają bydz przeszkodą, żebyś się rozumem nie rządził, albo tego y owego nie czynił, i coś powinien czynić. folio 75.

Etiam qui vitaverunt culpam, non vitaverunt infamiam Seneca

Godnie komunikujący, co osobliwego odbiera przy Komunii Świętey. folio 50.

Godność, y urząd iest nie ná swobodzie, ále pod strychulcem; lecz y czemu? folio 70.

Godny człowiek, czemu częstokroć zostáie w kácie niewiadomości, bez honoru, bez urzędu. folio per totum 158.

Grzech powszedni, czy może bydz odpuszczony od BOGA bez drugiego, y dla czego. folio per totum 46.

Grzech przez kogo powinien bydz kárány. folio 43.

Grzech ále śmiertelny co iest? y iák ciężki, y sprośny f. 25.

Grzechy powszednie są częstokroć okázyją grzechow śmiertelnych

R E G E S T R

- relaych, y powodem wielkiego gniewu, y kary Boskiej.
puncto 2. folio 50.
 Grzechow powszednich żeby się ustrzedz, co czynić trzeba
folio 30.
 Grzechow pospolicie, co bydź może przyczyną. *folio* 72.
 Grzechow przyczyna wewnętrzna pospolicie są nasze skłonno-
 ści przyrodzone, lubo do nas famych, lubo do osob. *f.* 73.

H.

- H**ONORY rozdają nie ludzie, nie Krolowie, nie Biskupi, ale
 BOG przez nich to czyni, oni są instrumentami *f.* 60.
Sunt ibi scitu pulcherrima atq. utilia.
 Honor kto iaki mający pewnie się nie ubiega, bo takowy
 idzie pod ciężar, idzie iak na męczeństwo; lecz to y cze-
 mu *folio* 71. v. 4.
 Habitualna intencya co jest, y czy do zaślugi w sprawach
 dobrych jest co pomocna *folio* 147.

I.

- J**EZUS Imię to co znaczy, y czy przy wzywaniu Imienia
 tego zbawiennego, kto chce bydź zbawionym, czy pospo-
 licie trzeba do tego y pracować. 137.
JEZUSOWI Pana winien każdy oddać, ieżeli nie żywot za
 żywot, to przynajmniej miłość za miłość, rzuc plu kose
 ogryzoną, alisci się za to kocha w człowieku. *folio sunt ibi*
quod selectissima ad inflammandum cor. 81. v. 26.
JEZUS Chrystus to wziął dla siebie, cokolwiek nasze czło-
 wieczeństwo miało podłego; lecz co takiego *folio per totū* 82.
 Intencya w sprawach naszych, co jest, y iaka bydź powinna,
 żeby sprawy nasze przed Bogiem mogły mieć zaśluge
folio 145.
 Intencya sprawom obojętnym, iako to ieść, pić, spać, rekre-
 ować się, kiedy sprawuje drogą cenę przed Bogiem, że za
 nic Niebo sobie kupić możemy. *ibidem.*
 Intencya dobra jest początkiem, źródłem, y fundamentem
 wszyst-

wszy
 Intenc
 czni
 Judasz
 czyn

K Apł
 Boile

Kiption
 powi
 Kaptan
 cięż
 Kaptan
 z bla
 to. i
 Kaptan
 kle,
 Kądy
 czai
 Kocha
 mił
 Kocha
 by E
 nie
 Kocha
 chu,
 okar
 quis
 ibi
 Konie
 Konie
 folio
 Konfer
 ie, co

R E G E S T R.

wszystkich zaślug nąszych; iest y skąrbem, y to iako. *ibid.*
 Intencya w sprawach nąszych, iaka bydz powinna, y konie-
 cznie áktualna, czyli iaka inna *folio* 14.
 Judasz że wiecznie zginął, co tego zá osobliwa była przy-
 czyna. *folio* 28.

K.

K Aptanow co o'obliwym sposobem w dobroci, y boiázni
 Bólkiey utrzymywać powinno, inaczey *actum de illis folio*.
 III. V. 5.

Káptanńskie Pacierze, z ktoremi kondycyami odprawować się
 powinny. *ibidem*.

Káptan gdy czystości powinney nie zachowuie, nierownie
 ciężey grzeszy nad świeckiego człowieka, y czemu to. f. 118.

Káptan z iakiey przyczyny strzedz się powinien konwersacyi
 z białemigłowami, osobliwie podłcy kondycyi, y czemu
 to. *ibidem*.

Káptan z iakiey rácyi modlić się powinien zá potrzeby ludz-
 kie, Królestwa, &c. *folio* 152.

Káždy náder nieszczęśliwy, ktory pokutę y poprawę życia od
 czasu do czasu odkłada. *folio* 79.

Kochać to słowko, co znaczy, znaczy á żeby kto komu był
 miły. y przyjemny. *folio* 80.

Kochać BOGA ze wszystkiego serca, co znaczy, znaczy, że-
 by BOGU nieogarnionemu, serce choć tak małe dąrować,
 nie żałować. 81.

Kochać okazyą przyszlą grzechu, nikt nie może bez grze-
 chu, kto szuka niebezpieczeństwa, zginie w nim, kto szuka
 okazyi, będzie podległy tentacyi: *Cave tibi a fiducia, quis-*
quis non timuit jam lapsus est. S. Augustin: folio per totum sunt
ibi quęq; selectissima. 73.

Koniec stworzenia káżdego człowieka, ktory iest. f. pun. 2. 20.

Koniec iest naypierwsza przyczyna, wszystkich przyczyn.
folio 20. V. 27.

Konserwacya, ktorą BOG ustawicznie człowieka konserwu-
 ie, co iest, *folio* 24.

R E G E S T R.

Krolem jest, który się (wylawszy BOGA, y grzech) nieczego
nie boi, y nic nie pragnie: *Rex est qui metuit, cupitq. nihil.*
folio - - - - - 71. v. 28.

L.

Lenistwo, albo ospalstwo w służbie Bożkiej, co jest? y sta-
ten tak srodze jest niebezpieczny zbawienia, lecz y dla cze-
go *folio per totum.* - - - - - 102.

Tepida vita praesagium mala mortis. S. Ambrosius

Lepiej tysiąc tysięcy razy na Świętej Spowiedzi zawstydzic
się dla zbawienia duszy, a niżeli w piekle gorzeć z konfu-
zyą niewypowiedzianą, dla czego każdy szczerze spowia-
day się, nie osobiwie ciężkiego dla wstydu niepotrzebne-
go nie taiać. *folio* - - - - - 49.

Ludzie co mówią, nie wiele na tym należy, byleś ty czynił
dofyć powinności swojej, a Pan BOG był kontent z spraw
twoich. *folio* - - - - - 75.

Lucypera co był za grzech, y ziaćki okazyi ten grzech ie-
go pochodził. *folio* - - - - - 27.

Łzy Panu JEZUSOWI przy Obrzezaniu Jego, co z oczu wy-
cisnęło. *folio* - - - - - 138. v. 11.

M.

Martwić ciało, które jest okrutnym nieprzyjacielem czło-
wieka każdego, y BOGA samego, jest to sposób nayku-
teczniejszy do dofyć uczynienia za grzechy, *folio per to-
tum* - - - - - 76.

Medytować zaczynając, co zaraz trzeba czynić. *folio 4. & 5.*
Medytacya co jest, y co za potencie duszy w niej się mie-
szcza. *folio* - - - - - 105.

Męka Chrystusowa co jest, y Jey rozmyślanie, co w człowie-
ku sprawuje. *folio per totum maxime punctum tertium lega-
tur.* - - - - - 139.

Męczennik bez korony, ubogi bez błogosławieństwa, kto ta-
ki jest, albo y bydz może. *folio ab ipso principio* - - - - - 67.

Miłość Bożka, y tak wielka ku ludziom na czym osobiwie
zawisła. *folio* - - - - - 80.

Miłość
ten
Miłość
się
Miłość
woś
Milcze
nach
Miłość
jest?

NAb
oso
folio
Naboż
folio
Narod
now
folio
Narod
kto
czy
Wie
Obf
Za
dane
Pie
taia
Nas
Niebo
Niebo
daia
Niebo
nied
tow

R E G E S T R

- Miłość nieporządna, gdy kogo do czego trapi, co trzeba na ten czas czynić. *folio* 150. v. 3.
 Miłość bliźniego na czym prawdziwie zawiła, y stanowi się *folio* 85.
 Miłosierdzie Boskie wiem żeć się podoba, ale sprawiedliwość Jego S. niech cię strąszy. *folio per totum* 42.
 Milczenia zachowanie, czy iest potrzebne osobliwie w Zakonach, zgromadzeniach Świętych. *folio per totum* 98.
 Miłość Boska doskonała, albo Synowska, y naiemnicza co iest? y na czym zawiła. *folio* 125. v. 11.

N.

- N**abożeństwo do Najswiętszey Panny skuteczne na czym osobliwie zawiła, y co za sposoby do tego bydź mogą. *folio* 91.
 Nabożeństwo do Anjoła Sroża, czy iest arcypożyteczne. *folio* 94.
 Narodzenie Pańskie, ktorych osobliwie cnot nas uczy, a mianowicie Zakony Święte, co za przykład brać powinny. *folio* 126.
 Narodzenie zaś Pana JEZUSA z Najswiętszey Panny, gdy kto chce wiedzieć iakie było, niechże sobie o tym przeczyta Księgę intytułowaną: *Miasto Święte. &c. ktore było Wielebney MARI de JESU, Zakonu Franciszka Świętego de Observantia Xieni w Mieście, Algeda obianione, przez X. zaś Piotra Kwiatkowskiego Societatis JESU do Druku krotko podane, folio capitis X* 137.
 Pięknych tam każdy rzeczy, y godnych umiejętności czytając, naucz się, y dowie
 Naśladować Pana JEZUSA czy powinniśmy? y w czym f. 52.
 Niebo co iest? y iak piękne, y co tam się w nim dzieie. f. 39.
 Niebo kto chce dostać, to trzeba u' namiętności swoich, nie dając się im na wolą męczennikiem zostać. *folio puncto 3.* 42.
 Niebo pokutujących, albo co dla BOGA cierpiących, tych nieomylnie czeka; a nie żadnych pieściuchow, y delikatow cielska: *Va nobis, qui Sanctorum gloriam appetimus, & Za* *corum*

R E G E S T R.

eorum labores non suscipimus. folio - 78. v. 1.
 Nieboć się podoba, a czemuż ci się pokuta Święta y cierpli-
 wość podobać nie ma. *ibidem.*
 Nieukontentowanie w rzeczach światowych. z kąd często-
 kroć z uprzykrzeniem na człowieka zwykło przychodzić.
folio - 69.
Vexatq, animos nova semper tempestas.
 Niewiadomość grzechu, y wstyd, są to dwa wały niewinno-
 ści; lecz y czemu. *folio* - 72

O.

O Bawiać się każdemu człowiekowi, czego naybardziej po-
 trzeba. *folio puncto 2.* - 73.
 Obraz Boski, to jest Dusza ludzka, iakim sposobem szpeci się,
 y na się bierze ladaiaakich postur, y postaci nierozumnych
 bydlat. *folio* - 21.
 Odnowienie intencyi w sprawach naszych dobrych, czemu
 powinno bydź częste, y iakim się to sposobem dziać powin-
 no. *folio* - 147.
 Oko wyłupić, gdy gorzy kogo, iako to trzeba rozumieć.
folio - 88.
 Okoliczności grzechowe wielorakie bydź mogą, y czy na S.
 Spowiedzi trzeba ie wyrazić, także y ich liczbę, y co trze-
 ba przydać, gdy ich liczby kto nie wie, albo wiedzieć nie
 może. *folio* - 48. v. 3.
 Opisanie iedenastu passyi, co każda jest sama w sobie. *fol.* 149.
 Oycowie Święci, Medytacya czym nazywają. *folio* - 107.

P.

P Acierzy Káptańskich odprawienia, co może bydź za sposób
 skuteczny y pożyteczny, y z czego się składaiają, y co za
 koniec w sobie mają, y w odprawieniu onych codzień, ie-
 żeli są pod obligacya grzechu śmiertelnego *f* 109. & 110. v. 28.
 Pacierzy Káptańskich nábozeństwo; słowem mowiąc na czym
 záwiśło. *folio* - 111. v. 16.
 Pacierze Káptańskie zle odprawione, (y iako się ten termin
 ma

R E G E S T R.

- ma rozumieć) bardzo są Bogu obmierzłe, więcej niżeli
szczękanie psów. *folio* - - - 153.
- Pamięć, która jest u rozumu iako Podskarbi, co nązbiera, to
schowa, kiedy trzeba to dać, czy potrzebna jest do Me-
dytacyi. *folio* - - - 5.
- Pan BOG mnie widzi: jest to sposób skuteczny w pokusach
wszelkich uhamowania się w porywczosci, y zápale swo-
im: *Sit testis vite tua ubiq. Numen. folio* - 74. §. 25.
- Partykularnego sądu, co za scena będzie. *folio* - 34.
- Piekło wiele osobliwie, osobliwych w sobie zawiera mak, y
katowni. *folio* - - - 36.
- Płakać za grzechy, albo pokutować kilka dni, że niechcemy,
iż wolemy na wieki w piekle gorzeć y płakać, co tę w nas
ślepotę sprawuje. *folio per totum, maxime ad calcem.* 43.
- Pod czas Medytacyi, co trzeba medytującemu czynić. *folio*
108. §. 26.
- Pokuty Świętey na Spowiedzi nąznaczoney nieodprawić, co
jest za grzech. *folio* - - - 48. §. 23.
- Pokory natura iaka jest, albo y bydz powinna, y ta powinna
się znajdować w myślach, słowach, uczynkach; lecz iakim
sposobem. *folio per totum.* - - - 54.
- Pokorą jest nieomylnym przyszłej chwały znakiem; lecz,
y dla czego. *folio* - - - 57.
- Pokory akty osobliwe, które to mogą bydz. *ibidem*
- Pokuta grzesznika, żeby mogła bydz skuteczniejsza, niech
tak żyje, y rozumie, iakoby był z piekła wyprowadzony
na pokutę S. *folio* - - - 79.
- Posłuszeństwo Zakonne, co jest *folio per totum* 134.
- Powołanie do Stánu Kápłańskiego, od kogo powinno bydz, y
iak to wielka jest zuchwałość y zguba, wtrącić się, y ná-
rązić ná ten stán, y czego ten stán wyciąga, y potrzebu-
ie. *folio per totum.* - - - 113.
- Post Święty kto komu gani, względem náprzykład słabego
zdrowia, ábo że ubogo ie, co ná ten czas odpowiedzieć ná-
leży. *folio* - - - 72.
- Poznanie siebie samego to jest, y ná czym funduje się *folio* 59.

R E G E S T R.

- Predestynacya Boska, każdemu z nas od wieków przejrzała,
y nąznaczyła. iaką kto ma mieć wczasie fortunę. *folio 67.*
Prożna chwala, czy jest nikczemna, y czy to co nąda, albo
pomoże, że kogo chwala, albo co zaszkodzi, że gą-
nia. *folio.*
Przeciwności, czemu się zowią *tentationes folio 148.*
Przy stole siedząc, albo y jedząc osobliwie w Zgromadzeniach
Świętych, czego trzeba wystrzegać się, y co czynić, żeby ie-
dzenie bydz mogło z zasługą, y z cnotą, *folio per totum ma-
xime in puncto 310.* 89.

R.

- Ręce Pana JEZUSA przybite. Nogi do Krzyża przykowa-
ne, Głowa nąchilona, co znaczą; y wyrażają. *folio 42.*
Reguły *Institutum* swego, czy każdy winien iest chować one
pod grzechem, y czy niezáchowanie onych dla tego, że
mają co innego do czynienia, iest to słuszná przyczyna,
folio per totum. 96.
Magni passus, sed extra viam: Spore to kroki, ale co? kie-
dy zdrogi.
Reguły zachowanie, co mogą bydz za sposoby! *ibidem.*
Reguły niezáchowanie może bydz grzechem, choćby Reguły
przez się nieobligowały pod grzechem, y czemu to? *folio
per totum maxime in puncto 310.* 125.
Rekollekcyje iakim sposobem odprawować się powinny, pá-
trzyć ná końcu tey Księgi.
Rekollekcyje są frzodkiem skutecznym do zbáwienia dusze,
y z iakiey to rácyi, tak iż wieleby ich było nie potępio-
nemi, gdyby byli te Święte Rekollekcyje odprawili. *folio per
totum.* 16. & 17.
Rekollekcyje Duchowne, y kápłani ná Beneficyach zostający
u siebie *etiam* odprawić mogą, y iakim to sposobem bydz
może, niech każdy w tey mierze przeczyta sobie *Præfatio-
nem ad Lectorem,* która iest zaraz ná początku Księgi.
Rekollekcyje kto z Duchownych, á ile Zákonnnych, albo w
Zgromadzeniach Świętych zostający umyslnie nieodprawuje,
taki

R E G E S T R.

taki znosi skuteczny frzodek do nabycia doskonałości, do
ktorey pod grzechem ciągnąć powinien. folio 8.
Rekollekcyę, w których osobliwie okolicznościach odprawo-
wać się powinny. *ibidem*

Renowacya ślubow (ktora się dzieie ná utwierdzenie w Rzu-
bie Boskiey, tá pospolicie u ludzi Zakonnych, co rok przy
Rekollekcyach odprawionych zwykła bywać) co daley iest
obszernie. folio 127.

Rozbrat z grzechem, to naylepsza pokuta, &c. folio 43.

Roztárgnienia pod czas modlitwy, kiedy bydź mogą szkodli-
we? á kiedy nie? Wiedzieć trzeba, kiedy nie są dobrowol-
ne. folio 112.

Rozwiążność w Zakonach, w Zgromadzeniach Świętych,
z kąd swoy początek bierze, y kto iey iest przyczyną, ciężki
go przed Bogiem, *ratione scandali*, á podobno *irreparabilis*
czeka sąd y kara. folio *maximé in puncto 3tio*. 125. §. 15.

S.

Salomon choć tak Mądry Monárcha, á czemu przecię zna
to do siebie, że się nie miał czym nád innych wynosić. folio 57. §. 4.

Sądy Boskie od sądow ludzkich, iák dálekie, y rózne bydź
mogą. folio 157. §. 10.

Szczęśliwość osobliwa człowieka pokornego, ná czym záwi-
śta. folio 55.

Si vis beatus esse cogita contemnere, & contemni. Seneca.
Skárżyć się, że kto ma tentacyę, dziwowałbym się gdyby ich
nie miał, będąc tustawiecznym między białemigłowami.
folio 74. §. 16.

Skłonności ludzkie przyrodzone, lubo z siebie nie są grze-
chem, są iednak przyczyną grzechow. folio 75. §. 2.

Skromność; luboć to cnota iest powierzchowna, ále každemu
wielce, á osobliwie Duchownym bárdzo potrzebna, y po-
żyteczna; lecz y czemu? folio 101.

Skromność ná czym osobliwie záwiśta. *ibidem*.

Skrupuły co są? y iáko ich trzeba pozbywać. folio 155.
Śluby

R E G E S T R.

- Sluby Zákonne, co mają zázáleceńie, y záčność. folio 127.
 Slub co iest, y żeby był ważny, czego do tego potrzeba, y
 czym się roźni od przedsięwzięcia, ktore w samey rzeczy,
 y co iest wiedzieć trzeba. folio 130.
 Slub czystości, iákiey iest przed Bogiem ceny; y z ludzi co
 czyni. folio 132. *ultimo.*
 Służney czemu Pan BOG od nas zápopęńńione grzechy
 pretenduie satysfakcyi. *puncto 2do.* folio 43!
 Smutek nieuśmierza złego, ále przyczynia, lecz y czemu to,
 y co z tym trzeba robić. folio 150.
 Śmierć w samey rzeczy co iest y czemu iest zła śmierć grze-
 szników, á dobra Świętych. folio 32.
 Spowiedź powinna byđz ze wstydem, á nie bez wstydu y
 uczciwości; więc *ordinarię* niegodzi się słuchać spowiedzi
complicem peccati etiam z innych rácyi. folio 47. *v. 16.*
 Spowiadający się pewnego grzechu śmiertelnego, w ktory czę-
 sto w páda, y ále nic się nie poprawuie po spowiedziach,
 czy może byđz ważnie rozgrzeźńiony. *ibidem*
 Spowiedź żeby była ważna, y pożyteczna, czego do tego
 potrzeba, *sunt ibi multa scriu necessaria.* folio 44.
 Spowiedź samych grzechow powszednich, koniecznie powin-
 na byđz przy żalu prawdziwym záwszystkie grzechy, ábo
 tylko zá niektore, y czy skuteczne przedsięwzięcie tám
 powinno byđz do ważności Sakramentu pokuty Świętey
 y otrzymania prawdziwey ábsolucyi Káptłańskiey, y co z
 tym trzeba czynić, żeby przy spowiedzi samych grzechow
 powszednich była ważna spowiedź. folio 47. *v. 23.*
 Syn Boski odkupił národ ludzki sposobem bardzo doskona-
 łym, lecz y ktorym, y dla czego to uczynił. folio 22.
 Syn marnotrawny rzeczywiście wyraża grzeźńnika. folio 41.

T.

- Ten naygodniejszy chwałý, kto Panu BOGU naywierniey
 służy, y mocno się stara, żeby go iák naydoskonaley chwa-
 lił, *etc.* folio 76. *v. 16.*
 Ten osóbliwym sposobem BOGU się podoba, ktoremu się wy-
 roki

roki B
 Trefunk
 sie od
 zátym
 iąc, y v
 folio m
 Trzey K
 czego,
 ciwnos
 Trzey K
 wali, y
 Trzech
 puncto
 Tuczyc
 káždy
 smaki

U Bostw
 prze
 Umartw
 wiele
 powin
 Umiera
 z iák
 się, f
 Utrapię
 sown
 moner
 in pne
 Utrapię
 Rach
 czyni

W lacz

R E G E S T R.

- roki Boskie podobaia. *folio* - - 68. v. 26.
 Trefunkiem nic się nie dzieie, ale wszystko co się dzieie wczasie od wiekow od BOGA jest przeyrzane y destynowane, a zátym wszystkim nám náleży wdzięcznie wszystko przyiać, y wesolo żyć, cokolwiek nas potkać może; y czemu to? *folio maxime puncto 3tio* 159.
 Trzey Krolowie idąc do Pana JEZUSA zdálekich kraioy, czego, nas osobliwie uczą, uyrzysz ze státeczności w przeciwnościach. *folio* - - - 138.
 Trzey Krolowie przyszedszy do Pana JEZUSA co mu ofiarowali, y ty wzáiem co masz ofiarować Panu Jezusowi. f. 139.
 Trzech Kroiow w czym osobliwie náśladować powinniśmy: *puncto 3tio ibidem*
 Tuczyć ciało co jest? y iák wiele rzecz jest szkodliwa. Wiedź káždy, że tuczyć ciało, jest to gotować pokárm, y przy-smaki robakom, ktorzy po śmierci gryść cię będą, &c. f. 149.

U.

- Ubostwa ślub co jest? y co tey cnoty zá osobliwa, y náy-przednieysza byłaby zácnosc. *folio* - - - 131.
 Umartwienie pássyi, námiętności, álbo affektow, (ktorych y wiele bydz może) czy osobliwym sposobem u Duchownych powinno znaydować się. *folio per totum* - 149.
 Umiera częstokroć dobry bardzo prętko, a zły długo żyie, y z iákiey to osobliwie przyczyny, álbo kongruencyi dzieie się; *folio* - - - 158. & 159.
 Utrapienia násze, á ile gdy ie łączemy z záślugami Chrystusowemi, iáko to plagami, bólami, wzgardami Jego, są to moneta, ktorą się dokupuiemy chwały Niebieskiey. *folio in fine puncti 1mi* - - - 62.
 Utrápienia, krzyżyki, choroby, niepowodzenia się w zámyśłach nászych, są to srzodki bardzo skuteczne do dotyću-czynienia zá grzechy. *folio* - - - 77.

W.

- Wleczności nieszczęśliwey opisanie. *folio* - - - 38.
 Woli

R E G E S T R.

- Woli Boskiej wypełnienie, na czym osobliwie zawisło. *f. p. 3. 68.*
 Wola własna czyni każdego złym, nieubożnym, nieszczęśliwym; lecz y czemu, a ztym do woli Boskiej, wolą naszą stosować powinniśmy. *folio per totum* 67.
 Wolność to jest naywiększa byź BOGU posłusznym, y z nim złączonym. *folio per totum* 18.
 Wola ludzka, czemu częstokroć stáie się iáko miesiąc. *f. 70. v. 7.*
 Wniebowstąpienie Chrystusowe, czego nás uczy. *folio* 143.
 Wytrwanie w dobrym, osobliwie w służbie Boskiej, czy jest konieczne potrzebne do zbawienia, y z iákich przyczyn. *folio* 159.
 W zamieszaniu wszelkim, álbo utrąpieniu, nie mamy patrzeć ná tego ktory nám ie zádáie, ále ná Paná BOGA, ktory ie ná nás przepuszcza: *Bona, & mala, vita, & mors, paupertas, & honestas, &c. a DEO sunt.* *folio* 64. v. 18.

Z.

- Z Aden z ludzi stán nie ma zupełney od potępienia bespieczności, y z iákicy to rácy. *folio* 38. v. 19.
 Zál za grzechy, ná czym prawdziwie zawisł, czy ná tym, żeby go czuć ná sercu, álbo żebyś płakał, czyli ná czym innym, y czy ten powinien byź powszechny osobliwie do grzechow śmiertelnych, y czy powinien byź nádprzyrodzony, y iáko się ten termin ma rozumieć. *folio* 46.
 Zákonny stán, iák jest chwalebny, y iák to jest wielka łaska Boska byź powołanym do Zákonu iákiego, álbo y zgromadzenia ápprobowanego od Stolicy Świętey Apostolskiej. *folio* 119.
 Zákon S. Bernard, czemu zowie drugim męczeństwem. 121.
 Zákonu przedsięwzięcie, álbo obránie, nie równie przewyższa nie wiem iákie iátmużny! *ibidem.*
 Zákon osobliwie, ktore mieć może záleczenie, y prerogatywy. *folio* 121. & 122.
 Zbáwienie naszą częstokroć BOG przywężuie do utrąpienia tego, álbo owego, pod kondycyami bowiem nie iednemu, álbo y pospolicie BOG zawiesza zbáwienie ludzkie: *E. ieżeli*

R E G E S T R.

ieżeli się chwyci łaski tey, y tey, ieżeli świat porzuci, ieże-
li się w tym zwycięży, ieżeli to albo owo cierpliwie zniesie.

folio - - - - - 64. v. 7.

Zbyteczne w sobie dufanie, częstokroć BOG zwykł karać
dopuszczeniem ciężkich grzechów na ludzi. *folio* 73.

Zdobyć się na żal prawdziwy, co bydź może za sposób f. 49.

Z całego serca y duszy kochać BOGA, iakim sposobem to się
dziać może. Do tego, y to iako trzeba rozumieć kochać
BOGA ze wszystkich sił, ze wszystkich zmysłów, y człon-
kow ciała. *folio per totum.* - - - 83. v. 2.

Ze kto często w defehta znaczne wpada, leniwie pokusom od-
por daie, y innych niedoskonałości się dopuszcza, co tego
bydź może za przyczyna. *folio* - - - 108. v. 6.

Złemu człowiekowi, czemu częstokroć dzieie się dobrze, á
dobremu złe *folio per totum.* - - - 158.

Z miłości ku BOGU czynić co, iak się to ma rozumieć. *folio*
per totum - - - 147. v. 24.

Znaki prawdziwego powołania do Stánu Duchownego, ktore.
mogą bydź. Y gdy ich kto nie ma, á zostaie już w tym stá-
nie, co má na ten czas czynić. *folio per totum* 114.

Z roztárgnieniami, albo obłąkaniem myśli co robić, oto nie
słuchać ich, áni dbać o nie, ále swoię rzecz prowadzić; tak
właśnie, iako gdy gráią w Kościele, możemy modlitwy usłnie
odprawować, gdy gádamy, możemy mowiących oraz słu-
chać: gdy ręczną robotę robimy, mowić, gdy co piszemy
mowić y słuchać. Y niepotrzeba z myślami nápadającemi,
áni głową trząść, spluwać, krzakać, &c. bo to iest z niedo-
browolnego roztárgnienia, albo rozerwania, ále ráczey le-
piey káždy nierownie uczyni, gdy cale niedbać będzie ná
nápadające myśli, pilnując záwziętych przed się rzeczy mo-
dlitwy, albo czego innego, á tym sposobem y szatana kon-
fundujemy y odgániamy, ktory widząc, że szepców iego
nie słuchamy, odstępować musi, y naszą imaginacyą niespo-
koyną, do uspokoienia w prawujemy y záśluga násza cała
zostaie.

Zmartychwistánia Páńskiego, czego powinniśmy się uczyć.
folio per totum. - - - 141.

UWAGA ZBAWIENNA,

ktora

*Każdy człowiek we dnie, y w nocy w świeżey zawsze mieć
powinien pamięci.*

O ktoby nám dał!

Wiedzieć! rozumieć! y dobrze uważać!

Grzech popełniony: Przeciwno BOGU, bliźniemu, y nam samym.

Dobro opuszczone: Gdy grzechu nie wykorzeniamy, cnot nie
pomnażamy, w dobrym nie postępujemy.

Czas zaniedbany: Nad który nic droższego, nic prętszego, nic
pożądańszego.

Chrystusa zabitego: Okrutnie od nieprzyjaciół, niezbożnie od
przyjaciół, ochotnie za przyjaciół, y nieprzyjaciół. (sney.

Dobrodziejstw mnogość: Na duszy, na ciele, na fortunie docze-

Świata próżność: Którą się zawodzą łakomi, uwodzą cielesni,
sidlą pyłzni,

Do grzechu: Dla ułomności ciała skłonność, pokus natarczy-
wość, świata powabność. (prętsze nad wiatr.

Zycie krótkie: Ktore jest słabsze nad szkło, leksze nad dym,

Dzień śmierci następujący: Ktore jest nayspewniejszy, godzina
iego nayspewniejsza, grzeźnikom zaś naysprzykrzejsza:
mors peccatorum pessima.

Twarz Sedziego Straszego: Ktore jest nieomylny dla Mądrości,
nieużyty dla Sprawiedliwości, nieuchronny dla Wszechmo-
ności.

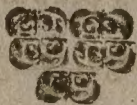
Ogień piekielny, szarta straszego: Nad ktorego nic okrutniej-
szego, nic straszniejszego, nic nieszczęśliwszego.

Chwała wieczna, nieustająca: W ktorey jest odłączenie wszel-
kiego złego; nasylenie zaś wszystkiego pragnienia, y towa-
rystwo wieczne z Świętymi Pańskimi.

*Łaska Twoja Panie, niech mnie nieopuszcza, bo jeżeli mnie Panie
opuścisz, y przy woli własney zostawisz, nieochybnie Cie zdradze.*

S. Philip: Neriusz.

A zátym idzie, że *in timore & tremore* trzeba *operari propriū salutē.*



Salvete Christi Spina, Crux, Lancea, Clavi.
Vos ego perpetuo pectore fixa giro

Biblioteka Jagiellońska
std/0029604

